

Recenzenci tomu

dr hab. Małgorzata Chachaj (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

dr hab. Wojciech Kaliszewski (Instytut Badań Literackich PAN)

Redaktor naukowy

Tomasz Chachulski

Redakcja

Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta

Justyna Mańkowska

Łamanie

Helena Dziurnikowska

Projekt okładki

Magdalena Błażków

Ilustracja na okładce: fragment akwareli Zygmunta Vogla *Widok kolegium Pijarów* (1788), Muzeum Narodowe w Warszawie. Domena publiczna.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



© Copyright for this edition by Fundacja „Akademia Humanistyczna”, 2023

© Copyright for the text by Jacek Wójcicki, 2023

© Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN, 2023

Druk i oprawa

TOTEM, ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

ISBN 978-83-67637-96-1

WPROWADZENIE DO LEKTURY



Edytor niniejszego ma zaszczyt wystąpić jako Prologus do jedynej spośród znanych dziś tragedii wierszem w języku polskim zaliczanych do prac Stanisława Konarskiego, która by zarazem stanowiła jego w pełni oryginalną kreację twórczą i nie miała pierwowzoru w dramatycznej literaturze powszechnej¹.



Portret Stanisława Konarskiego z rysunkami architektonicznymi fasady *Collegium Nobilium* w Warszawie; anonimowy obraz olejny z ok. 1749 r., zapewne z pracowni Szymona Czechowicza, niegdyś eksponowany w sali teatralnej *Collegium Nobilium* (własność: Muzeum Narodowe w Warszawie – Pałac w Wilanowie; nr inw. 164680).

¹ W części literatury przedmiotu za domniemany wzór tego utworu uznawano dramat *De Epaminonda* autorstwa Damiana Gráffa, nauczyciela kolegium pijarskiego w Peszcie, wystawiony tam w roku 1738, jednak poza tytułem w języku łacińskim, wzmiankowanym w źródle archiwalnym, tekst pozostaje nieznan; zob. I. Kilián, *A magyarországi piarista iskolai színházas forrásai és irodalma 1799-ig* – *Fontes ludorum scenicarum in gymnasiis collegiisque Scholarum Piarum Hungariae*, Budapest 1994, s. 483, poz. 103. Hipotezę o „związku tematycznym” między tą sztuką a utworem Konarskiego, który miałby tylko zmieniać „pomysłowo tekst stosownie do potrzeb polskich”, postawił, bez innych dowodów, Rafał Leszczyński (*Z repertuaru teatru pijarskiego*, „Prace Polonistyczne” 19 (1963 [druk: 1964]), s. 80-81).

Nie znaczy to jednak, iż jest ona owocem li tylko jego wyobraźni. Jej autor sięgnął bowiem do wspólnego skarbcza tradycji antycznej, tak greckiej, jak i rzymskiej, a zaczerpnięte z niego wiadomości wykorzystał wedle własnego pomysłu, fikcyjnym osobom dramatu nadając imiona postaci autentycznych, elementy życiorysów osób realnych tasując i modyfikując, zaś wydarzenia oddzielone wieloma latami kondensując na modłę klasyczną w obrębie jednego dnia i lokując prawie na tym samym miejscu. Prawie, gdyż widzowie, towarzysząc bohaterom tragedii, w kolejnych jej przepisowych pięciu aktach zobaczą różne umowne widoki starożytnego miasta i zajrzą do wnętrza kilku ze znajdujących się w nim budowli².

Rzecz dzieje się mianowicie w Tebach, stolicy Beocji, w epoce krótkotrwałej dominacji tebańskiej w świecie greckim w czwartym stuleciu przed naszą erą. Wcześniej helleńską wspólnotę wyniszczył ciąg długoletnich bratobójczych starć: w latach 431-404 p.n.e. wojna peloponeska pomiędzy attyckimi Atenami wraz z Ateńskim Związkiem Morskim a lakońską Spartą (nazywaną wymiennie Lacedemonem) przewodzącą Związkowi Peloponeskiemu, zakończona całkowitą klęską Aten, i w latach 395-387 p.n.e. wojna koryncka między Spartą a koalicją *poleis* pod przywództwem Teb, popieraną początkowo przez

Za nieuzasadnioną uznał ją m.in. Stanisław Pietraszko (*Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 271, przyp. 90; „Studia z Okresu Oświecenia”, t. 4). W zawartym w pracy Tadeusza Bińkowskiego *Fabularne motywy antyczne w dramacie staropolskim i ich rola ideowa. Studium z dziejów kultury staropolskiej*, Wrocław 1967, s. 64 („Studia Staropolskie”, t. 19) zestawieniu tematów starożytnych, którym w polskim szkolnym teatrze pijarskim poświęcono odrębne utwory, hasło „Epaminondas” dotyczy wyłącznie dramatu Stanisława Konarskiego.

² Nie było to jednak zupełne sprzeniewierzenie się zasadzie trzech jedności, które zarzucał autorowi m.in. Ignacy Chrzanowski (*Stanisław Konarski. Szkic jubileuszowy (r. 1900)*, [w:] tenże, *Okruchy literackie*, Warszawa 1903, s. 21, przyp. 1):

Zależność *Tragedii Epaminondy* od wzorów francuskich nie ulega wątpliwości; war-
to jednak zaznaczyć, że „jedności miejsca” nie przestrzegali Konarski [...]; a tak ta pierwsza
oryginalna próba polskiego dramatu pseudoklasycznego łamie (ze świadomością czy bez
świadomości autora) francuskie reguły estetyczne.

W dyskusjach nad tym postulatem dramaturgicznym, prowadzonych od lat 30. XVII wieku w kręgu klasyków francuskich, zdania bowiem były początkowo podzielone (P. Van Tieghem, *Główne doktryny literackie we Francji. Od Plejady do surrealizmu*, przełożyły M. Wodzyńska, E. Maszewska, Warszawa 1971, s. 59):

Zasada jedności miejsca zaczęła obowiązywać dopiero od roku 1631, rozumiana
zresztą dość tolerancyjnie: warunek jedności miejsca uważa się za dopełniony, jeżeli akcja
toczy się na tej samej wyspie, w tym samym mieście czy prowincji, a nawet, zdaniem Cor-
neille’a (1634), „w różnych miejscach, jeżeli dzielącą je odległość można przebyć w ciągu
24 godzin”.

Persję. W wyniku rokowań podjętych ze względu na niepowodzenia w toczonych jednocześnie dwóch wojnach (Sparta odpierała siły perskie już od roku 399 p.n.e.) wschodnie imperium odwróciło się od Beotów i wzięło stronę Lacedemonu, z którym zawarty został pokój wynegocjowany przez Spartanina Antalkidasa, nazywany nieraz „królewskim”, Greków upokarzający. Kosztem powrotu miast jońskich pod panowanie Persji i przyznania jej Klazomeny i Cypru wszystkie inne siedziby greckie, prócz trzech wysp (Lemnos, Imbros i Skyros) przeznaczonych w traktacie do pozostania pod władzą Aten, miały cieszyć się oktrojowaną autonomią (jawnie obwarowaną przez Artakserksesa II w treści związłego dekretu groźbą interwencji zbrojnej na lądzie i morzu, bez szczędzenia na perskich „okrętach i pieniądzach”), podczas gdy jedyną hellenicką organizacją polityczno-militarną (symmachią) pozostać miał Związek Peloponeski pod wodzą Sparty. W ten sposób utrzymała ona status hegemonu, ale w roli rzekomej gwarantki autonomii opanowywanych przez nią *poleis* pełniła *de facto* funkcję strażnika wpływów w Grecji dawnego potężnego najeźdźcy, niegdyś wszak odpieranego heroicznie przez króla Sparty Leonidasa z jego Trzystoma w Wąwozie Termopilskim (480 p.n.e.).

W sytuacji ustalania mniemanego porządku, będącego naprawdę źródłem nowych napięć i zarzewiem konfliktów³, dostrzegały jednak swoją szansę zarówno podnoszące się z zapaści Ateny, odbudowujące po wymuszonym zburzeniu swoje mury warowne i odtwarzające zdziesiątkowaną flotę, a nawet z czasem będące w stanie powołać do życia nowy sojuszniczy Związek Morski (378-355 p.n.e.), jak i plemiona i krainy dotąd marginalizowane i pacyfikowane – m.in. właśnie Beocja, która pod zwierzchnictwem Teb otrząsnęła się z lacedemońskiej dominacji. Ta zaś, poza realnym wymiarem przewagi zbrojnej i ucisku

³ Jak ujął to Diodor Sycylijski (DIOD.SIC. 15,5,1-3; przekład: s. 17, 19):

[...] Lacedemonczycy, z natury lubiący władzę i z wyboru wojowniczy, nie mogli znieść pokoju, który był dla nich jak ciężkie brzemie, żądni zaś posiadanej niegdyś władzy nad Grecją, w napięciu trwali w gotowości na zmianę. Natychmiast wprowadzili niepokój do miast i za pośrednictwem własnych sprzymierzeńców przygotowywali w nich zamieszki, przy czym niektóre z tych miast dostarczały Lacedemonczykom przekonujących powodów do wszczynania rozruchów. Po odzyskaniu autonomii miasta zażądały bowiem zdania sprawy od tych, którzy sprawowali władzę podczas hegemonii Lacedemonczyków. A kiedy owo badanie okazało się przykre, ponieważ lud pamiętał o doznanych krzywdach, i wielu znalazło się na wygnaniu, Lacedemonczycy okazali pomoc wygnańcom pokonanym przez przeciwników politycznych. Przyjmując ich i odsyłając razem z siłą zbrojną na powrót do ich miast, ujarzmiali najpierw słabsze miasta, potem zaś w walce zmuszali do posłuchu znaczniejsze, we wspólnym układzie pokojowym nie wytrwali nawet dwóch lat.

(przekład J. Janik)

w sferze społeczno-gospodarczej, była dodatkowo tym dotkliwsza na płaszczyźnie symbolicznej, że nieoczekiwane opanowanie przez Spartan w roku 382 p.n.e. akropolu tebańskiej, Kadmei, inspirowane przez rodzime stronnictwo prospartańskie i skutkujące, jak wszędzie indziej w ramach nowego ładu, instalacją muszającego liczyć się z narzuconym lacedemońskim namiestnikiem (harmostą) lokalnego marionetkowego rządu oraz represjami wobec przeciwników politycznych, nastąpiło już po ratyfikacji pokoju Antalkidasa, w czasie gdy w obliczu spartańskiej przewagi przymusowo rozwiązana została dawna symmachia tebańska: Związek Beocki, i było aktem agresji ze strony państwa, z którym osłabione Teby wówczas wojny nie wiodły.

Rzeczywisty imiennik tytułowego bohatera dramatu Konarskiego był jedną z dwóch wybitnych osobistości tebańskich, którym ich ojczyzna najbardziej zawdzięczała ową meteoryczną hegemonię. Największą zasługą urodzonego ok. 420 r. p.n.e. Epaminondasa, wszechstronnie (zgodnie z zasadami greckiej *pajdei*, na równi w zakresie filozofii i wymowy, jak i kultury fizycznej, tańca i muzyki) wykształconego polityka, dyplomaty i stratega, były dwa świetne zwycięstwa: nad Spartanami pod Leuktrami w Beocji w roku 371 p.n.e. oraz nad wojskami koalicji Mantinei, Lacedemonu, Aten, Achai i Elidy pod Mantineją w Arkadii w 362 r. p.n.e. W pierwszej z tych bitew nowatorska taktyka dowódcy: skośny szyk falangi, zróżnicowanej też pod względem siły uderzeniowej i zadań taktycznych, pozwoliła rozgromić przeważające liczebnie siły nieprzyjaciela. W drugiej niestety sam Epaminondas poległ, a wygrana nie przyniosła Tebom ani ich sprzymierzeńcom z odtworzonego tymczasem na nowych, swobodniejszych zasadach Związku Beockiego pożądaných korzyści, będąc w istocie przesileniem i początkiem rychłego końca tebańskiej dominacji w świecie greckim, który – po utracie dotychczasowej pozycji także przez Ateny uwikłane w wojnę z własnymi aliantami z nowego Związku Morskiego (357-355 p.n.e.) – w połowie stulecia stanął w rozproszeniu naprzeciw idącej z północy ekspansji macedońskiej.

W obrębie dekady pomiędzy oboma wymienionymi wcześniej spektakularnymi wydarzeniami mieściły się nie mniej doniosłe wyprawy militarne Epaminondasa, w tym cztery ekspedycje na Półwysep Peloponeski. Tam m.in. jako pierwszy w historii wkroczył zbrojnie na teren Lakonii, na groźny dystans zbliżając się z wojskiem do samych granic Lacedemonu, od zawsze nieufortyfikowanej, lecz niepokonanej dotąd *polis*, a także doprowadził do wyzwolenia Messeny spod władzy

spartańskiej, stworzył związek *poleis* arkadyjskich i połączył we wspólne Megalopolis ('Wielkogród') szereg mniejszych sąsiednich osad w Arkadii. Kampanie te z różnych przyczyn, związanych z ambicjonalnymi konfliktami w gronie elity tebańskiej, odbywał zresztą nie tylko jako jeden z siedmiu wybieranych corocznie dowódców związkowych (beotarchów), lecz i jako szeregowy hoplita. Wcześniej zaś, przed Leuktrami, Epaminondas uczestniczył w oswobodzicielskich zmaganiach zarówno z garnizonami spartańskimi, ochraniającymi uległe miasta Beocji, jak i w polu z wojskami Lacedemonu i jego sojuszników, wysyłanymi na kolejne wyprawy odwetowe. Impulsem do rozpoczęcia tej wojny, zwanej beocką, było wyzwolenie Teb spod spartańskiej okupacji w 379 r. p.n.e., kierowane przez niewielką grupę wygnańców, którzy w brawurowym stylu przekradli się z Aten przez góry Kitajronu i wśliznęli w bramy miasta, by umówionego wcześniej grudniowego wieczora, gdy starszyzna miejska świętowała z okazji kadencyjnej wymiany najwyższych urzędników (polemarchów), poprowadzić do walki spiskowców obecnych już w murach *polis*. W swojej wzmiance o tym barwnym epizodzie historii, w planie wzniosłej symboliki odnoszonym do mitycznej wyprawy Siedmiu przeciw Tebom, a w przyziemniejszym zakresie taktyki obejmującym nawet „akcję specjalną” sprysiężonych sztyletników przebranych w stroje kobiece, starożytny biograf zaznacza, że Epaminondas, kierując się surowymi zasadami moralnymi, nie brał udziału w rozlewie krwi rodaków, a włączył się czynnie dopiero do starć z załogą spartańską przy odbijaniu Kadmei⁴.

Przywódcą powracających z wygnania konspiratorów, którzy dokonali owego zamachu stanu, był Pelopidas, najbliższy przyjaciel Epaminondasa – przy czym określenie to należy rozumieć w znaczeniu antycznego greckiego obyczaju kultywowania od młodości intymnego związku dwóch mężczyzn, dzięki któremu zrodzona między nimi więź intelektualna i emocjonalna służyła nie tylko rozwojowi duchowemu obu stron, lecz także wzajemnej ofiarności, aż do poświęcenia życia, podczas walki w zwartym szeregu falangi, gdzie każdy z ciężkozbrojnych (hoplitów) osłaniał częścią swojej tarczy żołnierza kroczącego tuż obok. Historycy antyczni zgodnie wspominają na zmianę z Epaminondasem właśnie Pelopidasa jako współtwórcę wojennych przewag Teb nad Spartą i wzrostu znaczenia Beocji. Po wypędzeniu

⁴ Zob. NEP.*Epam.* 10; *Pel.* 4; przekłady zob. „Objaśnienia” do w. 1131-1132. 1134-1135. 1137-1138, s. 187 niniejszej edycji.

Spartan wybierano go beotarchą, jako jednego z reprezentantów Teb w kierowniczym gremium Związku Beockiego, nieprzerwanie aż do końca jego życia. Zwyciężył Lacedemończyków pod Tegyrą w Beocji w 375 r. p.n.e., w bitwie nazywanej w historiografii „przygrywką do Leuktr”. To jego śmiały ruch już we wczesnej fazie bitwy pod Leuktrami miał zdecydować o pokonaniu Spartan, zaskoczonych impetem Świętego Zastępu (ἱερὸς λόχος [Hierós lóchos]): liczącej 300 mężczyzn doborowej jednostki militarnej, stworzonej przez Gorgidasa po zajęciu Teb przez Spartę, utrzymywanej sumptem państwa i złożonej na wspomnianej powyżej zasadzie z bezgranicznie oddanych sobie par przyjaciół-miłośników, a wówczas dowodzonego przez Pelopidasa. On też razem z Epaminondasem współdowodził oddziałami tebańskimi pustoszącymi Peloponez; w 369 r. p.n.e., ponoć za zbyt łagodne traktowanie jeńców w jednej z wypraw, zostali nawet wspólnie oskarżeni o zdradę. Oba druhów połączyło nie tylko braterstwo broni i wzajemne oddanie, każące myśleć o mitycznych postaciach Orestesa i Pyladesa, lecz także zdarzenie, spośród bohaterów mitologii przywołujące na pamięć raczej, *mutatis mutandis*, Tezeusza i Pejritoosa, ramię w ramię zstępujących do Hadesu: Epaminondas w 367 r. p.n.e. skutecznie poprowadził wojska tebańskie do Tesalii na odsiecz przyjacielowi, który rok wcześniej, sprawując poselstwo, został bezprawnie uwięziony przez Aleksandra, tyrana Fer. Los sprawił, że obaj też, w odstępie dwóch lat, ponieśli śmierć w niemal identycznych okolicznościach: w 364 r. p.n.e. Pelopidas, zarzucony gradem pocisków, poległ pod Kynoskefalami w Tesalii w bitwie z Aleksandrem, tyranem Fer, zwycięskiej dla strony tebańskiej.

Najważniejszym, choć nie wyłącznym, źródłem starożytnym dla Konarskiego był zwięzły łaciński biogram Epaminondasa, o tendencji parenetycznej, zawarty w zbiorze Korneliusza Neposa (I w. p.n.e.) opatrywanym zwykle tytułem *De viris illustribus* – *Żywoty wybitnych mężów*. Autor dramatu źródło to wyczerpał praktycznie bez reszty, oczywiście pomijając – gdyż w finale sztuki bohater ma przed sobą jeszcze całe życie dla ojczyzny – opowieść o heroicznym zgonie zwycięskiego wodza w bitwie pod Mantineją, kiedy to, jak sugestywnie opisują antyczne biografie, nie wcześniej wyrwał ze śmiertelnej rany grot nieprzyjacielskiej włóczni, zanim nie został upewniony o wygranej Teban⁵. W dramacie znalazły też zastosowanie wzmianki

⁵ Zob. DIOD.SIC. 15,87, 5-6; NEP.Epam. 9; VAL.MAX. 3.2.ext.5; przekłady zob. „Objaśnienia” do w. 465-468, s. 171-173 niniejszej edycji.

dotyczące Epaminondasa zawarte w krótkim Neposowym biogramie Pelopidasa. W celu ubarwienia sylwetki protagonisty Konarski skorzystał także – nie wiadomo, czy z pierwszej ręki, czy za pośrednictwem licznych dostępnych kompilacji – z zawartości popularnych kompendiów anegdotycznych: łacińskich *Czynów i powiedzeń godnych pamięci* (*Facta et dicta memorabilia*) Waleriusza Maksymusa (I w. n.e.) oraz spisanych po grecku *Powiedzeń królów i wodzów* (Βασιλέων ἀποφθέγματα καὶ στρατηγῶν [Basiléon apothégmata kaí strategón]) Plutarcha (I-II w. n.e.). Pokonanie Spartan w bitwie pod Leuktrami – kluczowe wydarzenie „przedakcji”, a zarazem przedmiot rozmów postaci w Akcie I oraz „ogrywany” w nim główny motyw scenograficzny – opisał zaś, sięgając może bezpośrednio do relacji Ksenofonta (V-IV w. p.n.e.) na kartach jego *Historii greckiej* (Ελληνικά [Helleniká]) i Diodora Sycylijskiego (I w. p.n.e.) w *Bibliotece historycznej* (Βιβλιοθήκη [Bibliothékē]), a może po oparte na nich opracowania podręcznikowe. Treść wszystkich wspomnianych źródeł antycznych pijar poznawał zresztą najprawdopodobniej w *lingua franca* humanistyki i edukacji: języku łacińskim.

Autor, snując dramat na kanwie zastanego materiału, dokonał w nim, jak już wspomniano, szeregu zmian. Oś intrygi utworu: oskarżenie pod adresem bohatera o bezprawne przedłużenie terminowego dowództwa nad wojskiem, przez Epaminondasa z tragedii usprawiedliwiane koniecznością maksymalnego wyzyskania defensywy Spartan, a przez jego przeciwników traktowane jako powód bezwzględного zastosowania kary głównej, przewidzianej w ustawach, Konarski łączy bezpośrednio z bitwą pod Leuktrami z 371 r. p.n.e., podczas gdy chronologia źródeł starożytnych, choć pod względem konkretów zróżnicowana, zawsze dotyczy późniejszych od Leuktr wypraw Epaminondasa i Pelopidasa na Peloponez. Materię pozwalającą obrazowo (głównie w trybie opowiadania, w niewielkim stopniu poprzez akcję sceniczną) ukazać chwiejność ludu w sprawach bieżącej polityki wewnętrznej, a zarazem możliwość demagogicznego wpływania na nastroje i decyzje mas za pomocą argumentacji rozumowej i bogactwa retoryki, dramatopisarz utkał częściowo z fikcji przygotowań do reakcyjnego przewrotu oligarchicznego, częściowo z odniesień do historycznego wyzwolenia Teb spod okupacji spartańskiej w 379 r. p.n.e. Z udziału w dramaturgicznej wariacji na temat tego wydarzenia, czyli w sekretnym powrocie emigrantów, wykluczył jednak Pelopidasa, kładąc mu w chwili związania akcji przebywać w Tebach, u boku żony, i przydzielając mu

w dramacie funkcję powiernika głównego bohatera, choć z niemałym udziałem w rozwoju akcji⁶.

Akt I dramatu eksponuje intrygę oraz prezentuje, tymczasem *in absentia*, bohatera tytułowego w szeregu rozmów jego zwolenników i przeciwników, w nierównej proporcji liczebnej (dawny preceptor, oddany na śmierć i życie przyjaciel oraz naczelnik władz *contra* zawistny bankrut), lecz równoważnej pod względem mocy wyrażanych na scenie uczuć pozytywnych i negatywnych: przyjaciele pragną zwyciężyć spod Leuktr oficjalnie uczcić, wróg – prawomocnie zabić.

Tytułowy bohater wkracza na scenę dopiero w Akcie II, pozwalając widowni skonfrontować jej rozbudzone oczekiwania z „rzeczywistością” teatralnej iluzji. Nie można, co prawda, zweryfikować usłyszanych w Akcie I pochwał od towarzyszy broni za waleczność, hart ducha i zdolności przywódcze Epaminondasa. Za to on sam na oczach widzów dowiedzie, że wart był płynących wcześniej z ust wychowawcy i nauczyciela filozofii słów uznania za skromność i prawość. Nie tylko będzie się wzdragał przed udziałem w jakichkolwiek uroczystościach na swoją cześć, uznając wszelkie dokonania każdego obywatela tylko za powinność i spłatę długu zaciągniętego u ojczyzny, lecz przede wszystkim odeprze usiłowania przekupstwa ze strony posła perskiego, powołując się na obowiązujące prawo Teb. (Z dyplomaty efektownie dla widzów spadnie maska obłudy, gdy tryśnie jadłem w dwuwersowym „aparcie”⁷). Ale właśnie na regulacjach prawnych, ujętych w formuły, które padły już ze sceny w Akcie I i jeszcze kilkakrotnie powrócą, opiera się największa groźba dla życia zwycięskiego wodza, wzmocniona przez wzbierające wrogie mu nastroje w mieście. Najbliższy jego przyjaciel relacjonuje oba zbliżające się niebezpieczeństwa, dowiadując się, ku swojemu (i widzów) zdumieniu i przerażeniu, że Epaminondas je lekceważy i stoi na stanowisku, iż tylko prawo jest fundamentem trwałości państwa, wobec czego gotów jest poddać się osądowi. Napięcie rośnie, kiedy ze sceny padają słowa o powrocie emigrantów z Aten, każącym spodziewać się niebawem gwałtownych wydarzeń, ale zwłaszcza wtedy, gdy wstępują na nią liczniejsi niż w Akcie I wrogowie eponima dramatu: bankrut, widowni już znany, jeden z wysokich urzędników oraz,

⁶ Zob. „Powiernik”, [hasło w:] P. Pavis, *Słownik terminów teatralnych*, słowo wstępne napisała A. Ubersfeld, przełożył, opracował i uzupełnieniami opatrzył S. Świontek, Wrocław 1998, s. 370-371.

⁷ Zob. „Apart”, [hasło w:] tamże, s. 49-50.

niestety, wyrodny syn Pelopidasa, którzy wspólnie zobowiązują się uroczystą przysięgą do eliminacji Epaminondasa z Pelopidasem z życia politycznego: drugiego czekać ma na pewno wygnanie, pierwszego – pewna śmierć.

Akt III przynosi eskalację napięcia, gdy poseł perski uparcie usiłuje skorumpować bohatera bez skazy, który w myśl didaskaliów, tak sformułowanych tylko przy tej jedynej okazji, ma odpowiedzieć „gniewliwy”, iż nie starczy na świecie bogactw zdolnych go przekupić, a jeśli król królów rzeczywiście dobrze życzy Tebom, wzajemność osiągnie *gratis*. Epaminondas dobitnie oznajmia posłowi, że jakiegokolwiek zobowiązania wobec obcych poparte otrzymanymi pieniędzmi to koniec wolności jednostki. Pewnym odprężeniem dla głównego bohatera (i widzów) jest jego rozmowa z demokratycznymi ekswygnańcami, którzy planują czynne przeciwstawienie się ludowi wrogiemu wobec zwycięzcy spod Leuktr. Napięcie wraca, gdy Pelopidas dyskutuje ze swoim buntowniczym synem Polimnem, a chcąc ochronić go matka stara się o uwolnienie Polimna, który mimo jej usiłowań wpadł w ręce wrogich mu emigrantów. Szlachetny Epaminondas sekunduje jej, obdarzając pojmanych buntowników wolnością i tym samym dając im szansę poprawy. Wydaje się, że odtąd nic już nie stanie na przeszkodzie pochodowi triumfalnemu, planowanemu przez rozweselonych przyjaciół eponima tragedii.

Jak dalece na swojej wspaniałomyślności omylił się Epaminondas, okazuje Akt IV. Miasto wrze, uwolnieni buntownicy wodzą rej wśród wrogów sprawcy leuktryjskiego zwycięstwa. Jednak Epaminondas ze spokojem – dosłownie: stoickim, gdyż odwołuje się w monologu do zasad tej filozofii przyswojonych w młodości, a od tamtego czasu pielęgnowanych i stosowanych – okazuje obojętność dla niebezpieczeństwa śmierci, które zbliża się z chwilą oznajmienia bohaterowi decyzji władz o aresztowaniu go i oddaniu pod sąd. Podczas gdy wódz udaje się do więzienia, jego dawny preceptor Lysis rozmawia z przybyłymi kobietami: żoną Pelopidasa i matką Polimna Ismeną oraz jej powiernicą. W poruszających słowach targana sprzecznymi uczuciami Ismena zwierza się z bolesnego dylematu matki i obywatelki; Lysis radzi, aby włączyła się w działania praktyczne w celu uspokojenia nastrojów w mieście.

Akt V to przede wszystkim pełen napięcia proces Epaminondasa przez trybunałem władz miasta, paradoksalny, gdyż oskarżony domaga się wydania na siebie wyroku śmierci, a ci z polemarchów, którzy bohaterowi są życzliwi, ale muszą stać na straży prawa, starają się takiego

werdyktu uniknąć. Epaminondas nie daje im szans, przyjmując wszystkie zarzuty i na wiele sposobów dowodząc, iż naprawdę ponosi winę za samowolne przedłużenie dowództwa nad wojskiem i za zmuszenie pozostałych wodzów do subordynacji. Jego niezłomnej postawy obrońcy zasady *dura lex, sed lex* nie zmienia nawet przybycie Pelopidasa z pomyslną wieścią o pacyfikacji zbuntowanego miasta i radykalnej zmianie nastrojów ludu; w ten sposób przedwczesny *coup de théâtre*⁸ nie stanowi spodziewanego zwrotu akcji i wyrok śmierci nadal grozi bohaterowi, który wciąż wydaje się go sam na siebie ferować. Tu dopiero jednak następuje punkt kulminacyjny sztuki: Epaminondas w ostatnim słowie skazańca dyktuje sędziom tekst żądanego dla siebie epitafium, a w istocie listę własnych zasług dla ojczyzny, z której wynika jednoznacznie bezsens trwania arbitrów przy martwej literze prawa zamiast elastycznego reagowania na zmienne okoliczności wydarzeń. Po takiej autoapologii Epaminondas, rzecz jasna, nie słyszy wyroku śmierci, lecz odgłosy powszechnego entuzjazmu i zapowiedź uczczenia go przez wdzięczne Teby. Finał dramatu przynosi jeszcze relację świadków o poskromieniu rewolty; wszyscy na scenie i na widowni dowiadują się, że oprócz jednego z wichrzycieli, poniekąd zasługującego na taki los, z rąk tłumu zginął także zbuntowany syn Pelopidasa, co daje Ismenie jako bezsilnej wychowawczyni niepokornego chłopca przyczynę wyrażenia matczynego żalu, a jako obywatelce – słów pogardy dla deprawatorów młodzieży i wezwania do zemsty na nich. Epaminondas jednak ponownie okazuje szlachetną wyrozumiałość i dzięki jego interwencji ocalały z zamieszek główny oligarchiczny reakcjonista zostaje skazany tylko na banicję. Dzieło wieńczy scena triumfalnego orszaku, który w radosnym nastroju uroczyste wtacza na scenę spiżowy posąg Epaminondasa.

Selektywne i kreatywne korzystanie ze źródeł starożytnych wynika wprost z dydaktycznego i parenetycznego celu Konarskiego, który nie zamierzał epicko relacjonować barwnego życiorysu herosa, lecz ująć wybrane motywy w ramach zamkniętej akcji utworu scenicznego w rodzaju dramatycznym i gatunku tragedii. Nazwę tę można tu uznać zresztą nieomal za ogólny synonim „sztuki teatralnej o treści poważnej”, jako termin techniczny dla odróżnienia od „komedii”. Wydawać by się bowiem mogło, iż bohater tytułowy staje tu wprawdzie przed dylematem o cechach konfliktu tragicznego: między motywowanym moralnie obowiązkiem społecznym grożącym śmiercią jednostki

⁸ Zob. „Coup de théâtre”, [hasło w:] tamże, s. 77.

a potencjalnym uratowaniem własnego życia kosztem sprzeniewierzenia się normom zbiorowości, ujętym w przepisach prawa. Jednak konflikt, zawiązany w czysto ludzkiej rzeczywistości politycznej i pozbawiony sankcji metafizycznej, zostaje też rozwiązany na płaszczyźnie realistycznej⁹. Zasłużona kara ostateczna, umotywowana etycznymi wartościami społecznymi, dosięga inne, jednoznacznie negatywne postaci dramatu, a jej egzekutorem jest sama społeczność. Protagonista zaś ocala własne życie dzięki zaletom charakteru i umiejętnościom retorycznym, przy czym wolno podejrzewać, iż wymowny i przewidujący sceniczny Epaminondas od początku wie, że je wykorzysta i jak się nimi posłuży, by wyjść z opresji, co w planie psychologicznym postaci niwelowałoby zupełnie w obrębie utworu kategorię tragicznej nierozstrzygalności, a poczucie emocjonalnego napięcia i pozór niepewności co do losów bohatera, jak się okaże: przezornego i przebiegłego, pozostawiałoby wyłącznie, nieświadomym tych jego predyspozycji, widzom aktualnego spektaklu zmierzającego ku szczęśliwemu zakończeniu¹⁰.

Autor bowiem, wbrew temu, co mogłaby w pierwszej chwili sugerować obecna w bibliografii Konarskiego i kursująca w literaturze przedmiotu forma tytułu w brzmieniu: *Tragedia Epaminondy*, nie zamierzał skupiać się na ukazaniu i analizowaniu odmiany indywidualnego losu postaci dramatycznej, lecz uczynić głównego bohatera, obok innych postaci biorących czynny udział w akcji sztuki, jednym z wyrazicieli dwóch ogólnych postulatów tyleż pragmatycznych, co moralnych, mających zapewnić optymalne funkcjonowanie organizmu państwowego. Pierwszym zasadniczym przesłaniem Konarskiego dla widzów i aktorów, którzy mieli w przyszłości uczestniczyć aktywnie w życiu publicznym kraju w zakresie rządów czy sądownictwa, było ukazanie konieczności rewidowania legislacji zależnie od okoliczności

⁹ W myśl trafnej formuły Zofii Wołoszyńskiej („Tragedia”, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod redakcją T. Kostkiewiczowej, Wrocław ²1991, s. 635):

Istotny wpływ na ówczesne pojmowanie i ukształtowanie tragedii odcisnął racjonalizm oraz wysnuta z oświeceniowej optymistycznej wiary w potęgę rozumu wizja świata, któremu realizująca postęp myśl ludzka zapewnić może racjonalny porządek i przezwyciężenie zła. Świat przedstawiany w niej jest stabilny, dostępny poznaniu i możliwy do naprawienia.

¹⁰ Zob. tamże, s. 639:

Właściwa postawie dydaktycznej potrzeba afirmacji wartości uznanych tłumaczy też obserwowaną w oświeceniowej estetyce tragedii dopuszczalność, a nawet wręcz preferowanie optymistycznych rozwiązań konfliktów. Końcowa katastrofa, unicestwiająca bohatera postawionego wobec sprzecznie rozłożonych wartości, nie była uważana za konieczny składnik określający gatunek.

i potrzeby; w kontekście rodzimym chodziłoby nawet nie tyle o spisane konstytucje uchwalane przez kolejne sejmy, co zgubny obyczaj możliwości zatrzymywania obrad parlamentu ustnym sprzeciwem jednej osoby – *liberum veto*. Drugą płynącą z treści sztuki wskazówkę dla przyszłych polityków, choćby ta rola ich sprowadzała się do głosowań na zebraniach wyborczych różnych szczebli, stanowiło unikanie protekcji państw obcych, przybierające na wielką skalę formę jurgieltnictwa wśród uczestników życia politycznego Rzeczypospolitej. Kostium tebański dramatu o Epaminondasie był przy tym, by tak rzec, strojem na tyle dobrze skrojonym i bogato zdobionym w antyczny deseń, by móc ukazane wydarzenia odnosić w całości do starożytnego świata przedstawionego i oddalić od autora i wykonawców ewentualny zarzut zniesławiania obcych ambasadorów w Polsce wraz z ich „perskimi”, kimkolwiek by byli, mocodawcami, a zarazem szatą na tyle luźno narzuconą, by nie zasłaniała przed widzami kontuszy odziewających rzekomych Beotów.

W dorobku pisarskim autora¹¹ *Epaminondas* to, jak wspomniano na wstępie, pierwszy (i prawdopodobnie jedyny) wierszowany dramat w języku polskim, który można przysądzić mu w całości, choć nie pierwszy ani jedyny spośród stworzonych z jego udziałem – stąd obszerna formuła pierwszego zdania niniejszego „Wprowadzenia do lektury”, celowo stroniąca od najkrótszej, ale przez to nieprecyzyjnej, etykiety: „utwór Stanisława Konarskiego”. W repertuarze teatru powstałego przy zreformowanym przezeń warszawskim kolegium pijarskim znajdowały się też tłumaczenia dramatów klasyków francuskich, wśród których jedynie *Otto* z Corneille’a (1744)¹² był jego pracą samodzielnią, pozostałe zaś kolektywnymi, w których bliżej niedający się dziś określić udział Konarskiego dotyczy przekładów z Pierre’a Corneille’a:

¹¹ Podstawowe wiadomości bio-bibliograficzne zob. „Konarski Stanisław Hieronim (1700-1773)”, [hasło w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie. Hasła osobowe I-O*, opracowała E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967, s. 141-150; Z. Goliński, *Stanisław Konarski (1700-1773)*, [hasło w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, pod redakcją T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. 1, Warszawa 1992, s. 13-41.

¹² Zob. [S. Konarski], *Otto, tragedia*, w *Warszawie in Collegio Privato Nobilium Scholarum Piarum roku 1744 we dni zapustne reprezentowana*, Warszawa [1744]; W. Kozłowska, „*Otto* Corneille’a w adaptacji Konarskiego”, *„Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Historycznoliterackie”* (1985), 8-9: *Studia nad Oświeceniem*, s. 5-19; R. Dąbrowski, „*Otto* Stanisława Konarskiego a „*Othon*” Pierre’a Corneille’a”, *„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie”* (2002-2003), 97-98, s. 7-21; M. Bajer, *Klasycyzm, przekład, prestiż. Oświeceniowe spolszczenia tragedii Corneille’a i Racine’a (1740-1830) w perspektywie historycznoliterackiej*, Warszawa 2020, s. 242-251.

Cynna albo Łaskawość Augusta (z Gordianem Steckim; data wystawienia: 1765; tekst zachowany), z Jeana Racine'a: *Esther* (z Augustynem Orłowskim; data wystawienia, tytuł polski i tekst nieznane) i *Joas* (z Augustynem Orłowskim; data wystawienia: 1752, 1766; tekst zachowany) oraz z Voltaire'a: *Alzjra* (z Augustynem Orłowskim; data wystawienia: 1750; tekst zachowany) i *Zaira* (z Augustynem Orłowskim; data wystawienia: 1747, 1750; tekst zachowany)¹³.

Stanisław Konarski scenę warszawskiego *Collegium Nobilium* traktował nowocześnie: jako laboratorium potrzebnych zachowań społecznych, przyjazną katedrę nauki moralnej, pracownię pięknego słowa, a także – o czym łatwo zapomnieć, przyswajając opowieści o wielkim pijarze i dziele jego życia nastrojone zazwyczaj na najwyższy diapazon – instrument godziwej, emocjonującej i satysfakcjonującej rozrywki dla wykonawców i dla widzów¹⁴. Ostatni aspekt pozostaje najbardziej oczywisty w przypadku komedii, które stanowiły przeciwwagę podniosłych tyrad tragicznych w okresie krótkiego karnawałowego „sezonu” na pijarskim *theatrum*¹⁵. W równym stopniu dotyczy jednak tragedii,

¹³ Aktualny stan badań w odniesieniu do przekładów z Corneille'a i Racine'a referuje Michał Bajer (*Klasycyzm, przekład, prestiż*, op. cit., s. 46-47).

¹⁴ Zwięźle ujął tę kwestię biograf Konarskiego Szymon Bielski (*Vita et scripta quorundam e Congregatione Cler[icorum] Reg[ularium] Scholarum Piarum in provincia Polona professorum...*, Varsoviae 1812, s. 57):

[...] ut iuvenes litteris operam navantes Bacchanaliorum tempore festive simul et utiliter occuparentur animique eorum tantisper relaxarentur, theatrum in vicinia convictus 1746 aedificari et tegi fecit [...].

[...] aby gorliwie przykładający się do nauki młodzieńcy zajęli się w karnawale czymś odświeżającym i zarazem pożytecznym, a ich umysły tymczasem odpoczęły, w roku 1746 w sąsiedztwie konwiktu wznosił i wyposażał budynek teatralny.

Biogram i bibliografia Konarskiego znalazły się tu na s. 51-68. [O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady w niniejszej edycji są autorstwa wydawcy, Jacka Wójcickiego].

¹⁵ W *Przepisach wizytacji apostołskiej dla Collegium Nobilium* (S. Konarski, *Ustawy szkolne*, z języka łacińskiego przełożyła W. Germain, przypisami zaopatrzył J. Czubek, wstępem poprzedził S. Kot, Kraków 1925, „Biblioteka Polskich Pisarzy Pedagogicznych”, nr 1), podrozdział 21, s. 237, czytamy:

Te przedstawienia teatralne powinny się odbywać jedynie w czasie zapust, jak przepisano poniżej w planie nauk. [...] Jednakże w czasie wakacji, lub, jeśli się tak zdarzy, na przyjazd królewski do Warszawy, można za pozwoleniem rektora przedstawić te same tragedie i komedie, które wystawiono w czasie zapust. –

i dalej (tamże, podrozdział 136: *Wykaz wszystkich aktów*, s. 331):

Tragedie i komedie – od niedzieli zapustnej do niedzieli starozapustnej [tj. w okresie przedpościa, między dziewiątą a siódmą niedzielą przed Wielkanocą], które można

gdyż i dzięki nim uczniowie szlacheckiego kolegium na bezpiecznym gruncie swojej instytucji edukacyjnej poprzez wrażenia jednostkowe zaznajamiali się z niemal pełnią doświadczeń zbiorowych, zarówno tych negatywnych, które tworzyły fabułę części przedstawianych spektakli, jak i pozytywnych, jeśli spojrzeć na występowanie w komedii jak na odprężającą zabawę, a na widowisko teatralne w ogóle, niezależnie od gatunku – jako na sumę starań indywidualnych niezbędnych do zrealizowania udanej inscenizacji i rodzących zadowolenie ze wspólnego sukcesu.

Dotychczasowi recenzenci nie przystają jednak wcale na to, by lektura tego akurat dzieła miała być przyjemnością, a coś dopiero rozrywką. Ich jednogłośnie prawie werdykt, choć chwalejący zamiar i miejscami oszczędzający detale, dla całości sztuki oraz jej przynależności do rodzaju dramatycznego bywa bardzo surowy. Przewertujmy, mówiąc przenośnie, „tekę wycinków”, od archiwalnych do aktualnych:

Zresztą sam Konarski w praktyce zbyt wiele smaku nie wykazał; nie można za to odmówić jego odom łacińskim znacznej myśli, a w *Tragedii Epaminondy*, oprócz rozumnej i szlachetnej tendencji obywatelskiej, wyraźne jest dążenie do prostoty języka. [...]. Rozpatrywany zaś jako tragedia (choć na to miano nie zasługuje), jest u nas ten utwór pierwszą *oryginalną* próbą dramatu pseudoklasycznego, opartego na wzorach francuskich [...].¹⁶

Wobec nadzwyczaj ubogiej treści głównego zdarzenia usiłował Konarski urozmaicić akcję ubocznymi motywami [...]. Operuje jednak tymi motywami bardzo nieczłynie, nie ożywiając przez to wcale akcji.¹⁷

Rozpatrywany jako utwór literacki jest dramat Konarskiego rzeczą bardzo słabą, niedołązną, nie wywierającą na czytelnika ani treścią, ani rozwojem akcji większego wrażenia; pozostaje to naturalnie w związku z tym, że Konarski talentu poetycznego nie miał, w odniesieniu zaś do dramatu

wystawiać cztery, pięć lub więcej razy; te-ż same można powtórzyć w lipcu lub sierpniu, wedle uznania rektora. –

oraz (tamże, podrozdział 144, s. 335):

Uznaniu rektora pozostawia się, czy wystawi się jednego i tego samego dnia tragedię i krótką komedię, czy też na przemian: jednego dnia tragedię, drugiego dłuższą komedię.

¹⁶ I. Chrzanowski, *Stanisław Konarski. Szkic jubileuszowy* (r. 1900), op. cit., s. 20-21 (wyróżnienie autora).

¹⁷ W. Hahn, *Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, [w:] *Epoka wielkiej reformy. Studia i materiały do dziejów oświaty w Polsce XVIII wieku*, pod redakcją S. Lempickiego, Lwów-Warszawa 1923, s. 11.

rozumiał wprawdzie, że twórczość dramatyczna polska musi pójść innym torem, nie miał jednak zdolności istotnie poetycznych, by próba podjęta przez niego mogła być wartościowa. W porównaniu z pierwszą próbą z r. 1744 (*Otto*) styl i język są nieco lepsze, ale w języku jeszcze wiele zwrotów ciężkich, niepoprawnych, przestawień wyrazów, utrudniających zrozumienie myśli. Forma wierszowa trzynastozgłoskowca parzystego pozostawia także dużo do życzenia.¹⁸

Rzecz pełna jest szlachetnych tyrad i sentencji moralnych, ale przy całej swojej powadze niezbyt dramatycznie ożywiona. [...] Jest to nie tyle tragedia, ile raczej wielka rozprawa w dialogach i monologach. [...] Literackich wartości w *Tragedii Epaminondy* jest niewiele, o poezji nie ma co i mówić. Charaktery, poza Epaminondasem, są zupełnie niezindywidualizowane. Wiersz przeważnie czysto prozaiczny, wykładowo-argumentacyjny; pewną szlachetność (czysto zresztą retoryczną) uzyskuje w gnomach patriotycznych [...].¹⁹

Tyrazy retoryczne mają tu samodzielność wewnętrzną, dzięki której, wyjęte z tekstu utworu, zautonomizowane, są zrozumiałe same przez się i wymowne. Taki właśnie charakter posiada wiele gnomów literatury rzymskiej, jak również tyrad dramaturgów francuskiego siedemnastowiecza. Nie nauczył się od nich Konarski sztuki wypowiadania myśli za pomocą obrazów. Toteż nauki obywatelskie *Epaminondasa* wypowiedziane są stylem skrajnie zintelektualizowanym.²⁰

Nie dowiódł zresztą w tym utworze zdolności dramaturga. Język tragedii jest prosty i szlachetny; czyta się ją nieporównanie łatwiej niż *Ottona*, ale cały konflikt dramatyczny przeprowadzony jest nie według harmonijnie rozwijających się zdarzeń, ale według rozmów, a właściwie tyrad bohaterów. W tych tyradach właśnie tkwi cała siła utworu i jego oddziaływanie, jak się okazuje, nawet na ludzi dzisiejszych (Tretiak widziałby go chętnie na scenie dzisiejszej).

Jest to jeszcze jeden występ krasomówczy Konarskiego, i to występ udany.²¹

¹⁸ W. Hahn, *Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, op. cit., s. 13-14.

¹⁹ W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, [posłowie Z. Stefanowska], Warszawa 1978, s. 30-31 (Kraków ¹1948).

²⁰ J. Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, przedmowa K. Górskiego, Warszawa ²1989 (¹1951), s. 213-214.

²¹ Tamże, s. 232. Mówiąc o „scenie dzisiejszej” (czyli dla nas, ma się rozumieć, sprzed ponad stulecia), badacz odsyła do: J. Tretiak, *Stanisław Konarski jako poeta i filozof. Z dawniejszych wykładów uniwersyteckich o literaturze polskiej XVIII wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2, Lwów 1916, s. 532-550. W ciągu syntetycznego, ilustrowanego cytatami streszczenia treści dramatu (s. 539-543) autor wyraża pozytywną opinię o „jasnej, udatnej ekspozycji sztuki” (s. 539), a mimo krytyki formy literackiej konkluduje (s. 543): „Język w ogóle

Zmiany miejsca akcji, jeśli nie były tylko wynikiem nieumiejętności utrzymania sztuki w dyscyplinie trzech jedności, tłumaczyć by tu można dążeniem do skompensowania braków artystycznych przeciążonego funkcją dyskursywną utworu przez wzbogacenie jego strony obrazowej, bodaj owym urozmaicheniem i dynamiką zewnętrznych warunków. Była w tym jeśli nie świadomość, to jakaś „podświadomość” estetyczna. Konarski nie miał talentu twórczego, ale miał znaczną kulturę – i intuicję – literacką i teatralną. Nie uznawał – jak jego epoka, a może jeszcze surowiej – odrębnych funkcji sztuki, a jednak zdawał się wyczuwać ich możliwość.²²

Został on [tj. Konarski] jednak uwikłany w paradoks artystyczny, sprzeczności wielkiej idei i wyrażającej ją formy literackiej, przy jednocześnie kiepskim artyzmie, ociężałym języku, drętwej akcji i marnej poetyckości. Wielkie zalety splatają się tutaj ze znacznymi uchybieniami. [...]. Utwór Konarskiego, swoiście sylwiczny, trzeba postrzegać dzisiaj jako literacki dokument czasów saskich, w którego języku współgrają blaski i cienie całej ówczesnej dysharmonii poziomów kulturowych.²³

Zaiste, werdykt to nazbyt ostry. Prześledzenie akcji tragedii scena po scenie i akt za aktem pokazuje bowiem, że Konarski – wbrew formułom jednego z badaczy, mogącym sugerować wysiłek ponad miarę umiejętności – bynajmniej nie „zdobył się” na nią ani nie „odważył się”²⁴ na jej napisanie i wystawienie. Przeciwnie: jeśli „usiłował” coś z nią czynić, to jedynie w tym sensie, iż włożył wiele pracy i niemało talentu w kompozycję intrygi, w budowanie dramaturgicznych napięć (z pojawieniem się najważniejszej postaci we własnej osobie dopiero w drugiej akcji), zawieszeń i zwrotów akcji, w zapowiadanie – słowami figur stojących już przed audytorium – wejść kolejnych osób, we wprowadzanie ich na scenę, nigdy bez ujawnionego powodu ani celu,

niedołężny, rymy słabe, ale tok akcji dramatycznej jest żywy, rozwój jej naturalny, i utwór ten pod tym względem i dziś jeszcze dobrze by się przedstawiał na scenie”.

²² S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 274 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 4).

²³ Z. Ożóg-Winiarska, J. Winiarski, *Logiczny patriotyzm i ewolucjonistyczny optymizm wobec zagrożeń państwa w dramacie edukacyjnym Stanisława Konarskiego (o antropologii „Epaminondy”)*, [w:] *Wirydarz staropolski i oświeceniowy*, pod redakcją R. Magrysia, J. Kowal, G. Trościńskiego, Rzeszów 2020, s. 363-364 („Podkarpacie Literackie” 1).

²⁴ J. Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, op. cit., s. 211 i 56. Józef Tretiak (*Stanisław Konarski jako poeta i filozof*, op. cit., s. 543) w tym samym kontekście, lecz w diametralnie innym celu, również użył (być może jako rozmyślnej aluzji) wyrazu znanego ze słynnej inskrypcji na złotym medalu od króla Stanisława Augusta (*Sapere aude* – „Temu, kto ośmielił się być mądrym”): „[...] jakkolwiek wzorem Konarskiemu była pseudoklasyczna tragedia francuska ze swymi jednościami, przecież ośmielił się on nie trzymać się tych jedności ściśle”.

i w sprowadzanie ich z niej, zawsze ze ściśle określonym zadaniem lub z przekonującym usprawiedliwieniem. Zadbął o zbalansowanie racji polemistów, rozkładając szeroko wachlarz pomysłów na wyrażanie sprzecznych poglądów, i postarał się o zastosowanie różnorodnych środków retorycznych do monologów postaci i do sporów między nimi, by wspomnieć tu choćby słowne natarcie na eponima dramatu w Scenie 4 Aktu II, podobny, lecz jeszcze gwałtowniejszy atak na wstępie Sceny 6 tegoż Aktu, gryzącą ironię tych samych agresywnych antagonistów w mowach zaczynających Scenę 3 Aktu IV czy też stychomytię – błyskawiczną szermierkę słowną, wygłaszaną naprzemiennie w jednowersowych replikach – między skądinąd przyjaznymi sobie uczestnikami procesu sądowego w Scenie 5 Aktu V. Pamiętał o dawaniu aktorom – ze swoim siedemnastoletnim bratankiem Józefem na czele²⁵ – okazji do wzniesień i obniżień głosu, przyśpieszania i zwalniania tempa mówienia²⁶, lub też, jeśli trzeba, do milczącej, ale nie mniej aktywnej przez to obecności: w grupie, tłumie lub „na stronie”; przewidział też momenty dla hałasów zza „teatrum”. Zaplanował – nie tylko w didaskaliach, lecz i w samym tekście – gesty deiktyczne, elementy ruchu scenicznego, operowanie masami statystów i efektowną oprawę wizualną, której służyć miała scenografia zmieniająca się dzięki nowoczesnej maszynierii (bynajmniej, wbrew przywołanej wyżej krytyce badacza, nie był to wyraz bezradnej chęci urozmaicenia nadmiernie statycznej debaty) czy też „koloś” *vel* „statua” zwycięskiego wodza, omawiana niemal od początku i wreszcie pojawiająca się w finale... Krótko: tchnął w rzekomo nudny, drętwy, deklamatorski wykład jednej osoby (a w istocie – mozaikę najróżniejszych typów zbiorowej konwersacji) prawdziwe sceniczne życie.

O tym wszystkim zresztą czytelnicy zechcą przekonać się sami, a Prologus w zasadzie mógłby wrócić za kulisy, w nadziei że wirtualna „prześwietna publiczność” podzieli jego przekonanie o wybitnych walorach estetycznych prezentowanego tu „spektaklu” – niezależnie od pewnej trudności percepcyjnej, którą dzisiejszemu słuchaczowi, obok słownictwa nie od razu zrozumiałego w pełni oraz skomplikowania

²⁵ Józef Konarski (1742 – po 1794), syn Stefana (1699-1756). Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 43-44; W. Zajewski, „Tomasz Paschalis Konarski 1792-1878”, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław-Kraków 1967-1968, s. 481-482.

²⁶ Panowaniu nad głosem podczas deklamacji Konarski poświęcił jeden z dłuższych i pełen obrazowych egzemplów ustęp „*Ordinationes visitationis apostolicae...*”, zob. S. Konarski, *Ustawy szkolne*, op. cit., podrzdział 179, s. 122-123.

składniowego niektórych zdań i okresów zdaniowych, sprawiać może zwłaszcza transakcentacja konieczna przy właściwej realizacji fonicznej wiersza (będąca jednak, jak się wydaje, zjawiskiem nierzadkim w poezji epoki). Chciałby on jednak skupić jeszcze uwagę wszystkich zainteresowanych na zagadnieniu edytorskich i scenicznych perypetii dramatu Konarskiego, a to chyba najważniejsze miejsce w niniejszym tomie, by utrwalić *ad rei memoriam* spostrzeżenia filologiczne poczynione podczas opracowywania go, wykraczające poza rutynowy opis źródeł. Długi bowiem i wyboisty szlak dwóch stuleci wiódł dzieło od oświeceniowego autora poprzez skrybów z jego epoki, pierwszego dziewiętnastowiecznego wydawcę wypisów i drugiego całości, idącego za nim adaptatora dwudziestowiecznego, osoby kopiujące manuskrypty lub przygotowujące maszynopisy dla zecera, aż do działających w odstępie czterech dekad lat towarzyszy sztuki drukarskiej, omylnych jak wszyscy dotąd wymienieni (oraz piszący te słowa, rzecz jasna).

Postać Epaminondasa w pisarstwie Konarskiego pojawiła się, choć przygodnie, najprawdopodobniej już w roku 1757. Ta data bowiem kończy autorskie słowo wstępne do podręcznika *De arte bene cogitandi* (*O sztuce prawidłowego rozumowania*), ogłoszonego drukiem wprawdzie dopiero dekadę później. Zalety tebańskiego wodza złożyły się tam na szkic proponowanego wystąpienia pochwalnego, na podstawie wiadomości ze źródeł starożytnych rozwijającego topos 'z umiłowania prawdy' (*a veri amore*):

*Epaminondae laudem eius esse diceret, ne semel quidem in vita mentitum esse. Veri etiam cum discrimine fortunae et capitis cultor. Vox eius fati et oraculi vox fuit. Quidquid iniuratus asseruit, momentum iurisiurandi apud omnes habuit. Iam vero ex officio praestiti ab eo iuramenti religio nulli hominum sanctor, et cetera.*²⁷

Epaminondę tego chwalić można za to, iż w życiu [swoim] ani razu nie skłamał; prawdę miłował, choćby majątek i własną głowę narazić miał na niebezpieczeństwo. Głos jego był jak głos wyroczni. Co poświadczył niezaprzyszony, dla wszystkich było jak wypowiedziane pod przysięgą; gdy zaś złożył przysięgę, była dlań ona tak święta jak dla nikogo z ludzi.

(przekład K. Różycka-Tomasz)

²⁷ S. Konarski, *De arte bene cogitandi ad artem dicendi bene necessaria pars prima*, Varsaviae, Typis S[acrae] R[egiae] M[aiestatis] et Reipublicae Sch[olarum] Piar[um], 1767, s. 145.

Zapewne też właśnie wtedy Konarski mógł zacząć planować swój dramat, nad którym pracował w następnych miesiącach. Zgodnie z jego własnymi zaleceniami dla reorganizowanego szkolnictwa pijarskiego (jako dokument papieskiej wizytacji apostolskiej mającymi wagę regulacji ogólnych), już od początku roku szkolnego znane były dokładne terminy „aktów publicznych” w warszawskim *Collegium Nobilium*, w tym kolejnych występów teatralnych w karnawale²⁸. Wedle tego samego rozporządzenia role rozdawano aktorom w Boże Narodzenie²⁹. Z samym zapamiętaniem tekstu łączyć się musiało przynajmniej kilkutygodniowe ćwiczenie deklamacji oraz przyswojenie choćby rudymenarnych wskazówek w trakcie prób mówionych i sytuacyjnych (a twórcy widowiska mieli tu szerokie pole do popisu)³⁰. Można się zatem domyślać, że autor zakończył pisanie dramatu nie później niż z końcem jesieni roku 1758.

²⁸ S. Konarski, *Ustawy szkolne*, op. cit., s. 237 (*Przepisy wizytacji apostolskiej dla Collegium Nobilium*, podrozdział 22):

Rektor postara się, aby każdego roku zaraz po rozpoczęciu lekcyj prefekt kolegium przedłożył wykaz wszystkich aktów szkolnych [...] na cały rok szkolny i wpisał w tym wykazie datę każdego przedstawienia, a to w tym celu, iżby żaden z profesorów nie mógł ich opuszczać w dni oznaczone.

²⁹ Tamże (podrozdział 21):

Zaraz po przedstawieniu tragedii profesor retoryki w pierwszych dniach Wielkiego Postu powinien wybrać inną i przetłumaczyć ją sam lub z pomocą innych, tak aby móc skończyć przed głównymi wakacjami. Następnie przed Bożym Narodzeniem trzeba ją starannie poprawić i wygładzić, ponieważ zawsze w święta Bożego Narodzenia rozdziela się role aktorom.

Tamże, podrozdział 144, s. 335:

Role w komedii należy rozdzielać do nauczania się zawsze w Adwencie, role w tragedii zaś w czasie świąt Bożego Narodzenia.

³⁰ Zob. R. Mączyński, *Pijarski pałac Collegium Nobilium w Warszawie*, Warszawa 1996, s. 43 („Rozprawy Wydziału I Nauk Społecznych PAN. Historia Sztuki”, z. 2):

Zaprojektowana została głęboka scena, dająca możliwość komponowania bogatej scenografii i różnorodnej aranżacji ruchu aktorów, oraz pojemna, w przeważającej części charakteryzująca się dobrą widocznością, widownia. [...] Duże zaplecze pomyślano tak, by można w nim było przechowywać liczne kostiumy i dekoracje, a zarazem by pozwalało aktorom na spokojne przygotowanie się do występu; był to zresztą pierwszy w Polsce teatr o tak rozbudowanym zasceniu.

Ryszard Mączyński wysuwa tu także hipotezę odnośnie do ogrzewania teatru powietrzem z piekarni umieszczonej poniżej w piwnicach. Doskonale rozplanowana sala służyła przedstawieniom teatralnym tylko osiemnaście lat (1750-1767), dłużej zaś (do około lat 80.) jako miejsce innych „aktów publicznych”, w tym egzaminów, deklamacji i dysput uczniowskich (tamże, s. 45-46 i 73; w przypisach literatura przedmiotu).

Z czasów zaś już po warszawskim wystawieniu tebańskiej „tragedyi” (jak ono wyglądało, nikt dziś nie wie)³¹ mamy ważne świadectwo samego Konarskiego. Pozwala ono zbliżyć się teraz, przynajmniej minimalnie, do autorskiego brzmienia tekstu sztuki (zob. „Opis źródeł”, s. 135 niniejszej edycji), jak i dowodzi, że twórca, dumny ze swojego utworu literackiego, dostrzegał w nim walory perswazyjne dające się wykorzystać w publicystyce politycznej. Tak oto na kartach pomnikowej rozprawy *O skutecznym rad sposobie...* autor najpierw formułuje pod adresem aktualnych i przyszłych prawodawców zalecenie legislacyjnego umiarkowania w celu uniknięcia większego zła, dopóki państwo funkcjonuje względnie normalnie, ale daje też retorycznie podbarwioną zachętę do radykalnego działania *in extremis*:

Bo kiedy obejść się może [tj. można] bez praw i zwyczajów odmiany, to bez niej obejść się potrzeba. Jeżeli mało szkodzą jakie prawa ojczyźnie, lepiej je pewnie cierpieć, niż większych przez ich poprawienie nabawiać się maołów i nieszczęść. Ale kiedy, ile złe, zwyczajowe prawa całe gubią kraj i ojczyznę, zostawując ją bez rady w anarchiji i w śmiertelnych słabościach, to bez poprawy takowych praw i zamiany na lepsze u rozumnych ludzi i kochających ojczyznę patryjotów żadną miarą obejść się nie może. Czyż bowiem lepiej, żeby zginęła Rzeczpospolita, niżeli jej prawo jakie szkodliwe?³²

Konkluzję-repetytorium tej części wywodu, następującą po dwóch zaczerpniętych z mów króla Zygmunta Starego cytatach łacińskich o potrzebie ustawicznego dokonywania reform ustawodawstwa³³, Konarski

³¹ Zob. R. Mączyński, *Pijarski pałac Collegium Nobilium*, op. cit., s. 46:

Niewiele wiadomo o kształcie pijarskich przedstawień, nie są znane żadne przekazy ikonograficzne, żadne opisy. Sądząc z prezentowanego w *Collegium Nobilium* repertuaru, musiały być one utrzymane w konwencji *quasi*-realistycznej [...]. Najpewniej zarówno dekoracje, jak i kostiumy nie odbiegały od praktyki przyjętej w europejskim teatrze doby przełomu baroku i klasycyzmu.

Badacz podkreśla przy tym wagę didaskaliów do *Epaminondasa* jako źródła wyjątkowego, świadczącego o znacznych możliwościach technicznych sceny szkolnej i bogatej oprawie scenograficznej sztuki Konarskiego. Do realiów scenograficznych teatru *Collegium Nobilium* w ogóle nie odnosi się autor powierzchniowego przeglądu didaskaliów utworu (P. Pirecki, *Kształt teatralny „Tragedii Epaminondy” Stanisława Konarskiego – wybrane zagadnienia*, [w:] *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, pod redakcją H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2005, s. 267-271 („Czarny Romantyzm”).

³² S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*, cz. 3, W Warszawie, w Druk. J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci i Rz[eczy]p[ospolitej] u XX. *Scholarum Piarum*, 1762, s. 316.

³³ Tamże, s. 316-317.

opiera na porównaniach medycznych z zakresu powszechnie akceptowanej wówczas teorii humoralnej (uzależniającej zdrowie człowieka od równowagi „humorów” – czterech głównych płynów ustrojowych w ciele), w słowach dobrze komponujących się stylistycznie z samym początkiem akapitu („Co się na koniec tycze niebezpieczeństwa z praw odmiany pochodzącego, [...] to rozsądnie brać i zdrowo potrzeba rozumieć”):³⁴

Jednym słowem: jak humorów w ciele poruszać nie trzeba dla mniejszych zdrowia dolegliwości, aby się w cięższą nie wpędzić chorobę, ale kiedy w śmiertelnych paroksyzmach już idzie o życie, bezrozumny byłby medyk, żeby, dla niewzruszenia humorów, skutecznym ciała, kiedy może, nie ratował lekarstwem, tak póki i w ciele rzeczypospolitej są mniejsze, a przynajmniej nie fatalne defekty, lepiej je i tak zostawić, niż one chcąc leczyć, w większe złe rzeczypospolitą wprowadzić; ale kiedy o całość, życie i zachowanie oczywiście już ginącej ojczyzny idzie, to sam zdrowy rozum dyktuje, żeby to, co ją gubi, skutecznie oddalić, i te, co są, odmienić, a zbawienymi ją ratować prawami.³⁵

Dalej autor posiłkuje się cytatem ze swojego dramatu, jego tenor w krótkim streszczeniu-komentarzu wstępnym jednoznacznie odnosząc do szkodliwości rodzimego sejmowego obyczaju *liberum veto*:

Zakończmy to, dobrze się tu stosującym, z Epaminondy tragedii wierszem, który, acz z uchyleniem szkodliwego prawa, od spartańskiej tyranii wybił i uwolnił Teby, swoją ojczyznę, gdy komendę wojska, już dogłębiającego Spartanów, trochę sobie nad czas prawem opisany przedłużył. Lub zaś niewątpliwie się dowiodło, że nie masz żadnego prawa dającego komu moc sejmów rwania, atoli że zwyczaj źle wniesiony niby dotąd miejsce zastępuje prawa, może się przystosować Epaminondy przykład, że i u nas, choćby co było i prawem prawdziwym, lecz ojczyźnie szkodzącym, godzi go się i należy dla zbawienia ojczyzny uchylić.³⁶

³⁴ Tamże, s. 316.

³⁵ Tamże, s. 317.

³⁶ Tamże, s. 317-318. Krótki wyimek z traktatu Konarskiego i wierszowany cytat ze sztuki przytacza i omawia Wiktor Hahn (*Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, op. cit., s. 15-16). Wprawdzie bez odwoływania się do tego fragmentu traktatu Stanisław Pietraszko (*Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, op. cit., s. 274) trafnie porównuje go z dramatem Konarskiego (wyróżnienie autora):

Tragedia Epaminondy wydaje się nam czystą publicystyką, jej względnie jednoznaczna treść pokrywa się z niektórymi myślami dzieła *O skutecznym rad sposobie*. A przecież w tym zestawieniu prac obydwu i w ich kolejności dramat Konarskiego nabiera specjalnego charakteru [...]. Tragedia nie jest jedynie rozpisaniem na role i przedstawieniem w dialogu problemów zaczynającej się walki politycznej; ona je *rozgrywa* na płaszczyźnie moralnej.

Trzydziestowersowy fragment wierszowany (w niniejszej edycji dramatu są to w. 1600-1627 i 1640-1641, przez Konarskiego ujęte w jednolitym bloku) wprowadzony został do dzieła *O skutecznym rad sposobie...* krótkim objaśnieniem fabuły:

Chabryjasz, magistrat [tj. urzędnik władzy centralnej] tebański, relację czyni, jakimi racjami ludowi tebańskiemu Epaminondę o przestępstwo prawa z drugimi justyfikował [tj. usprawiedliwiał]³⁷.

Konarski nie przytoczył w. 1628-1639, gdzie „magistrat” Chabriasz przekonuje słuchaczy, że równie sprawiedliwie postąpił Epaminondas, żądając dla siebie kary, jak Archiasz, „najwyższy Teb rządca” (jak nazwano jego funkcję publiczną w jednym z rękopiśmiennych źródeł dramatu), który ją ogłasza „na przyjaźń bez względu” (w. 1630). Dalej sceniczny mówca podkreśla jednak, iż godząc się z tym wyrokiem, Tebanie uczyniliby bezbożnie, gdyż bohater byłby karany „nie za grzech, lecz dla grzechu cienia” (w. 1638). Dramaturg jako publicysta miał prawo pominąć te akurat słowa postaci mówiącej, ponieważ, zamiast wzbogacić doraźny kontekst, obciążyłby rozprawę polityczną nieczytelnymi dla jej docelowych odbiorców elementami kreacji artystycznej i niefunkcjonalnymi odwołaniami wewnątrztekstowymi do świata fikcji.

Gwoli prawdzie dodać trzeba, że z tej samej epoki pochodzi też krótki, dziesięciowersowy wyjątek z tragedii Konarskiego, który wiele znaczy jako fakt historycznoliteracki w ogóle, mimo że – w odróżnieniu od omówionego powyżej autocytatu pijara – nie osiąga rangi pierwszorzędnego przekazu pomocniczego na potrzeby niniejszej edycji, jako nieautorski i poddany wyraźnemu retuszowi. Opublikowany został, bez wymieniania nazwiska autora, choć ze wskazaniem tytułu i z lokalizacją w przypisie („W tragedyi *Epaminondas*, w akcie IV, scenie 2”), w jakoby zbiorowej, uczniowskiej, a naprawdę zredagowanej przez zakonnego współbrata twórcy, Antoniego Wiśniewskiego, rozprawie *Rozmowa filozoficzna o nieśmiertelności duszy ludzkiej*³⁸. Ogłoszone rok

³⁷ S. Konarski, *O skutecznym rad sposobie...*, op. cit., s. 318.

³⁸ Zob. [A. Wiśniewski,] *Rozmowa filozoficzna o nieśmiertelności duszy ludzkiej, przez uczących się filozofiji kawalerów in Collegio Nobil[io] Vars[aviensi] Schol[arum] Piar[um] miana...*, W Warszawie, w Druk. J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci i Rz[eczy]p[ospo]l[itej] u XX. *Scholarum Piarum*, 1761; przedruk: „Rozmowa I. O nieśmiertelności duszy ludzkiej”, [w:] *Rozmowy w ciekawych*

wcześniej od III części *O skutecznym rad sposobie...*, było więc pierwszym dziś znanym, ale nie jedynym (wbrew opinii edytora i komentatora tego cytatu)³⁹ przytoczeniem z *Epaminondasa* za życia Konarskiego. Przywołanie ma charakter dodatkowej, doraźnej ilustracji wcześniejszych wywodów „Zdania I. Że dusza ludzka jest duchem, to jest istotą całe różniącą się od ciała, i jak nieskładającą się z części, tak niemogącą się ani dzielić, ani rozsypać na części”:

Toż samo, za powszechnym prawie uczeńszyszy pogan, a mianowicie Sokratesa, idąc zdaniem, i polski nasz poeta w następujących krótko wyraził wierszach.

By zaś dopasować cytat do poetyki obiektywnych roztrząsań filozoficznych, inicjalny wers fragmentu (w. 1069) pozbawiono sygnału nawiązania dialogu postaci z przedmówcą (*Epaminondasa* ze swoim preceptorem *Lysidem*): „Z ciebie mam, a ty [...] trzymasz [...]”, jako immanentnego a zbędnego odniesienia strukturalno-fabularnego (jest to w miniaturze antycypacja omówionej powyżej praktyki Konarskiego przy cytowaniu własnego dramatu w *O skutecznym rad sposobie...*), i początkowi wyimka nadano neutralne stylistycznie brzmienie (w. 1069-1070):

Niepodobna nie wyznać z boskim Sokratesem,
że ciała śmierć naszego nie jest życia kresem.

Można zauważyć też, że zapis pierwszego wyrazu w ostatnim wersie cytatu (w. 1078): „Pnie się ku niebu, niebo jest jego ojczyzna” dokumentuje *lectio faciliior* (w porównaniu z podstawą obecnego wydania, rękopisem wileńskim: *Prze się*), tę samą, co oba przekazy rękopiśmienne z dawnych zbiorów Branickich (w niniejszej edycji oznaczone sigłami S1 i S2).

i potrzebnych w filozoficznych i politycznych materyjach w Collegium Nobilium warszawskim Scholarum Piarum miane, t. 3, W Warszawie, w Druk. J[ego] K[rólewskiej] M[ości] i Rz[eczy]-p[ospolitej] u XX. *Scholarum Piarum*, 1762, s. 18 (stąd dalsze cytaty). Zob. też monografię: A. Smolińska, *Dyskurs oświeceniowy. Filozofia ks. Antoniego Jakuba Wiśniewskiego SchP (1718-1774)*, Kraków 2012, zwłaszcza s. 146-152.

³⁹ Zob. J. Starnawski, *Zagadnienie cytatu w dialogach z pierwszej połowy XVIII wieku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, praca zbiorowa pod redakcją K. Stasiewicz i S. Achremczyka, Olsztyn 1996, s. 231-232 („Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”, nr 147).

Od trzech krótkich przyczynków historycznoliterackich powstałych za życia autora pora przejść do interesujących świadectw życia samego utworu *post mortem* jego twórcy, pozostając na razie w najbliższym kręgu zakonnej rodziny Konarskiego. Tak oto długoletni prefekt warszawskiej drukarni pijarskiej, zasłużony nauczyciel w licznych placówkach zakonu, autor podręczników i historyk swojego zgromadzenia, Szymon Bielski⁴⁰, zamieścił wyjątki z II i V Aktu dramatu Konarskiego w ostatniej części trzypięciowej antologii *Wybór różnych gatunków poezji z rymopisów polskich...*, ogłoszonej bezimiennie po raz pierwszy w latach 1806-1807⁴¹. Podstawą pracy Bielskiego nad utworem – oprócz dokonania wyboru treści polegała ona także na poprawkach redakcyjnych, roboczo notowanych bezpośrednio w przekazie – był obszerniejszy z dwóch rękopisów, które później trafiły do zbiorów Branickich w Suchej (S2). Co ciekawe, Bielski nie posłużył się nagłówkiem z tego źródła – w tradycyjnej dwuczłonowej formie przydawkowej, złożonej z nazwy gatunkowej i nazwy osobowej w dopełniaczu: *Tragedyja Epaminondy*, użytej i przez Konarskiego doraźnie w *O skutecznym rad sposobie...*, i przez jego konfratry Dymitra Tadeusza Krajewskiego w panegiryku autora⁴² – lecz przywołał utwór pod tytułem

⁴⁰ Informacje bio-bibliograficzne zob. „Bielski Szymon (1745-1825)”, [hasło w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4: *Oświecenie. Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A-H*, opracowała E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1966, s. 246-247; „...którzy nauki, cnotę, Ojczyznę kochają”. *Znani i nieznani członkowie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W dwusetną rocznicę powstania Towarzystwa*, redakcja A. Kulecka, M. Osiecka, D. Zamojska, tłumaczenie A. Adamowicz, S. Filipczak, W. Gilewski, M.W. Janssen, M. Koncewicz, Warszawa 2000, s. 113.

⁴¹ Zob. [S. Bielski], *Wybór różnych gatunków poezji z rymopisów polskich dla użytku młodzieży*, cz. 3, Warszawa 1807, s. 131-139: „*Epaminondas*, tragedia roboty Stanisława Konarskiego”; fragmenty na s. 131-135: *Aktu II scena 1* (w. 243-290, 293-308, 311-334), s. 135-138: *Aktu II scena 3* (w. 373-396, 401-462), s. 139: *Aktu 5 koniec* (w. 1746-1755). W kolejnych wydaniach części 3 antologii (²1814, ³1820) wybór z dramatu Konarskiego pozostał bez zmian.

⁴² Zob. [D.T. Krajewski], *Pochwała Stanisława Hieronima Konarskiego...*, Warszawa, Druk[arnia] J[ego] K[rólewskiej] M[ości] i Rz[eczy]p[ospo]l[i]tej u XX. Pijarów, 1783, s. 55-56. Maria Rutkowska odnotowuje przykład funkcjonowania konstrukcji dopełniaczowej „tragedia kogo / czyja” jeszcze w XIX w. (*Terminologia dramatu i teatru w polskim Oświeceniu*, Poznań 2007, s. 582; „Biblioteka Badań nad Wiekami Oświecenia. Studia i Źródła – Studia”, nr 3): „Tragedia *Horacjuszów* w oryginale i tłumaczeniu prawdziwie klasyczna” (za „Gazetą Warszawską” 1817, nr 46, s. 540). Wbrew anachronicznemu twierdzeniu Zofii Ożóg-Winiarskiej i Jerzego Winiarskiego (*Logiczny patriotyzm i ewolucjonistyczny optymizm...*, op. cit., s. 369), autorów zupełnie kuriozalnego artykułu, iż:

Mysząc o postaci tytułowej jako o bohaterze młodzieżowym [...], Konarski przyjął formę jego nazwiska bardziej praktyczną w użyciu i bliższą ekspresji języka uczniowskiego, mianowicie „spolonizowaną”, skróconą i w istocie niepoprawną gramatycznie [...]

jednowyrazowym, takim, jaki widnieje w drukowanym „Argumencie” przedstawienia warszawskiego z roku 1759 (zob. „Aneks”, s. 214 niniejszej edycji).

Tę decyzję Bielskiego, w świetle dwoistości uzusu językowego w epoce także pod piórem twórcy dramatu, można śmiało pozostawić daleko na marginesie rozważań o czytelniczym życiu utworu, mniejsza, czy pod tytułem-imieniem *Epaminondas*, czy też pod równoprawnym szyldem „tragedyi” bohatera. Gorzej, że właśnie przy okazji przytoczeń w *Wyborze różnych gatunków poezyi...* powstał niemały zamęt chronologiczny co do właściwego oznaczenia czasu premiery sztuki. Bielski mianowicie stwierdza w swoim komentarzu:

Na koniec zrobił Konarski oryginalną trajedyją *Epaminondas* w pięciu aktach, i grana była roku 1756 i w latach następnych, przeplatana trajedyjami, jako to *Ifigenija*, *Brutus*, *Meropa* itd. z rymotwórców francuskich tłumaczonymi.⁴³

Wcześniej od zamieszczonej w pracy Bielskiego wiadomości o wystawieniu *Epaminondasa* w roku 1756 nie ma. Można by zatem założyć, że pijarski dziejopis dysponował nieosiągalnymi dziś źródłami usprawiedliwiającymi tę datę (co kazałoby również cofnąć *terminus ad quem* powstania dramatu i dopuścić myśl, że autor *De arte bene cogitandi* wspominał tam postać ukształtowaną już na kartach innego własnego dzieła). W świetle zaś posiadanych przez Bielskiego hipotetycznych informacji wzmianka o „latach następnych” mogłaby odnosić się co najmniej do inscenizacji z roku 1759, potwierdzonej nie tylko

formy deklinacyjne imion greckich, takich jak *Epaminondas*, *Pelopidas*, *Leonidas*, w paradygmacie żeńskiej odmiany imion męskich zostały do polszczyzny przejęte wedle regularnej odmiany tych imion w języku łacińskim, zgodnie zresztą z obyczajem epoki; por. „Pelopidas Tebańczyk”, tłumaczył K. Wyszkowski, [w:] Kornelijusza Neposa *Życia wybornych hetmanów przekładania I[chmość] P[anów] Kadetów Korp[usu] Warszawskiego...*, W Warszawie, W Drukarni Nadwornej J[ego] K[rólewskiej] M[oi]ci, 1783, s. 110-111 (wyróżnienia JW):

W tę tak burzliwą chwilę, póki z swoimi walczone, *Epaminondas*, jako się wyżej rzekło, w domu spokojnie przesiadywał. Zatym ten oswobodzenia Tebów zaszczyt własną jest Pelopidasa chwałą; inne wszystkie prawie wspólne z *Epaminondą*. Bo w leuktryckiej rozprawie pod *Epaminondą* hetmanem ten był wodzem orszaku wyborczego [...]. Słowem, druga to była w Tebach osoba, wszakże jednak wtóra, tak iż najbliżej dochodziła *Epaminondy*.

Jeżeli natomiast nie mamy potwierdzonej formy pierwszego przypadku u konkretnego autora, nigdy nie będziemy wiedzieć, czy tworzył nominatiwus/mianownik w postaci *Epaminonda*/*Epaminonda* czy *Epaminondas*/*Epaminondas*.

⁴³ [S. Bielski], *Wybór różnych gatunków poezyi...*, op. cit., s. XXX.

istnieniem drukowanego programu⁴⁴, lecz także relacją w ówczesnej prasie⁴⁵. Dlatego nawet wtedy, gdy ów odnaleziony program przedrukował historyk dramaturgii i teatru osiemnastowiecznego, Ludwik Bernacki, realizację sceniczną tragedii Konarskiego odniósł w komentarzu zarówno do roku 1756, jak i 1759, niewątpliwie kierując się zaufaniem do Bielskiego w roli autora opracowania źródłowego, który czerpał informacje z pierwszej ręki⁴⁶.

Wiadomo jednak skądinąd, i wiedział to sprawca przedruku „Argumentu” *Epaminondasa*, że w 1756 r. na deskach warszawskiego kolegium wystawiono jako sztukę poważną przypadającą na ten sezon tragedię *Śmierć Cezara* z Voltaire’a⁴⁷. Podczas każdego karnawału konwiktory w krótkich odstępach czasu występowali w kilku przedstawieniach, w językach polskim i obcych⁴⁸, a rozsądek podpowiada, że

⁴⁴ Do tego typu dokumentów można jednak odnieść ostrzeżenie badacza na temat plakatów teatralnych (M. Rulikowski, [recenzja z: L. Bernacki, *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta*, t. 1-2, Lwów 1925] „Pamiętnik Literacki”, 22-23 (1925-1926), s. 715):

Afiszę stanowią dla ustalenia repertuaru źródło najautentyczniejsze, pod warunkiem, że są odbiciem istotnego faktu. O ile bowiem [...] zapowiadany spektakl nie odbył się lub zaszły w nim pewne zmiany, i odwołanie to względnie zmiany nie zostały [...] na samym afiszu zaznaczone, wówczas korzystający z niego następnie badacze bezwiednie są wprowadzeni w błąd.

⁴⁵ Zob. *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, t. 2: *Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 2: *Programy teatru pijarskiego oraz innych zakonów i szkół katolickich*, opracowali W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, Wrocław 1978, s. 317: poz. 289 – tu m.in. odesłanie do „Gazette de Varsovie” 1759, nr 6, s. [4], w której znalazła się wiadomość o wystawieniu sztuki w szkole pijarów w obecności księcia Kurlandii („Książka w Dawnej Kulturze Polskiej”, t. 14).

⁴⁶ Zob. L. Bernacki, *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta*, t. 1: *Źródła i materiały*, Lwów 1925, s. 416 (dział II: „Repertuar”) – datowanie wystawień *Epaminondasa* (z odesłaniem do Bielskiego) na lata „1756, 1759 i częściej”; s. 423-426 (dział III: „Nieznane programy”, poz. 4) – przedruk programu za egzemplarzem Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, sygn. 4114 (obecnie Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, sygn. XVIII-16411-IV). Wzmianki o wystawieniu dramatu u pijarów w Warszawie w karnawale lat 1756 i 1759 zob. tamże, t. 2: *Notatki i studia*, Lwów 1925, s. 232.

⁴⁷ Zob. L. Bernacki, *Teatr, dramat i muzyka...*, t. 1, op. cit., s. 415.

⁴⁸ Jednak o „daleko idącej ostrożności” badawczej, koniecznej przy określaniu języka przedstawień wyłącznie na podstawie zachowanych programów, wspominał Władysław Korotaj (*Z problematyki staropolskich programów teatralnych*, [w:] *Wrocławskie spotkanie teatralne*, praca zbiorowa pod redakcją W. Roszkowskiej, Wrocław 1967, s. 87; „Studia Staropolskie”, t. 18); por. także wyżej (przypp. 34) zastrzeżenia Mieczysława Rulikowskiego w stosunku do afiszów. Mija się z prawdą następujące podsumowanie fragmentu programu przedstawień pijarskich z 1759 r. (E. Powązka, *Motywy spartańskie w barokowym teatrze szkolnym Gimnazjum św. Anny w Krakowie*, [w:] *Sparta w kulturze polskiej*, cz. 1: *Model recepcji, spojrzenie europejskie, konteksty greckie*, praca zbiorowa pod redakcją M. Borowskiej, M. Kalinowskiej, J. Speina, K. Tomaszuk, Warszawa 2014, s. 69; „Antyk Romantyków”): „[...] akcja ogniskowała się wokół przywłaszczenia sobie władzy wojskowej przez

opanowanie pamięciowe i inscenizacyjne aż dwóch obszernych tekstów rodzimych byłoby już obciążeniem ponad ich siły⁴⁹, zaś powtarzanie w mięsopust roku 1759 sztuki sprzed zaledwie trzech lat klóciłoby się z łączym po stronie profesorów i uregulowanym w *Ordinationes...* Konarskiego zadaniem dostarczania młodzieży, występującej na scenie oraz obserwującej ją, coraz to nowych utworów, które powinny być pouczające, ale przecież i atrakcyjne.

Ocena orientacji pionowej jednej czcionki drukarskiej na bardzo długo podzieliła badaczy, którzy odtąd przywoływali obie daty, łącznie⁵⁰ bądź rozróżniając je⁵¹, trzymali się tylko wcześniejszej⁵², odrzucali ją zdecydowanie jako błąd Bielskiego⁵³ lub też wymieniali tylko rok późniejszy⁵⁴. Jednak w celu nader prostego, jak się okazuje,

wodza, który wprawdzie pokonał Spartan, ale z powodu złamania ojczystego prawa udał się na dobrowolne wygnanie", bowiem „Argument” w tym wolancie kończy zdanie informujące tylko o pozowaniu tytułowego bohatera przed sąd, a banicja dotyczy w sztuce inną postać.

⁴⁹ Tak właśnie, skłaniając się ku dacie „1759”, omawia problem Edmund Rabowicz (*Z korespondencji Konarskiego z Litwą*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia. 4*, redakcja naukowa Z. Goliński, Wrocław 1973, s. 17-21 („Archiwum Literackie”, t. 18).

⁵⁰ Obie daty za Bernackim powtarzają Ludwik Simon (*Dykcjonarz teatrów polskich czynnych od czasów najdawniejszych do roku 1863*, Warszawa 1935, s. 90) i Wiktor Hahn (*Pijarski teatr szkolny w Polsce (Zarys)*, „Nasza Przyszłość” 15 (1962), s. 208-210).

⁵¹ Zob. B. Judkowiak, *Wzgardzony wielogłos. Kultura teatralna czasów saskich i jej tradycje*, Poznań 2007, s. 75 („Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Filologia Polska”, nr 102) – tu data „1756” jako pewna, a „1759” jako przypuszczalna.

⁵² Zob. m.in. W. Hahn, *Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, op. cit., s. 10; W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, op. cit., s. 29; J. Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, op. cit., s. 56, 232; K. Wierzbicka-Michalska, *Teatr w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1977, s. 60 („Dzieje Teatru Polskiego”, t. 1); J. Sokołowska, „Konarski Stanisław”, [hasło w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa 1984, s. 465; *Oświeceni o literaturze [1]. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740-1800*, opracowali T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1993, s. 390 („Świadomość Literacka w Polsce”) – przypis wydawców *ad loc.* do poematu *Sztuka rymotwórcza* Franciszka Ksawerego Dmochowskiego z roku 1788 z aluzją do *Epaminondasa* w *Pieśni trzeciej*, w. 205-206; Z. Ożóg-Winiarska, J. Winiarski, *Logiczny patriotyzm i ewolucjonistyczny optymizm...*, op. cit., s. 359.

⁵³ Zob. W. Kozłowska, *Le théâtre piariste de Stanisław Konarski, Le théâtre dans l'Europe des lumières. Programmes. Pratiques. Échanges*, actes du Colloque organisé par le Centre d'Études Littéraires Comparées de l'Université de Wrocław (Karpacz, 18-22 avril 1983), textes recueillis et présentés par M. Klimowicz et A.W. Labuda, Wrocław 1985, s. 103 („Romanica Wratislaviensis” XXV / „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 845); R. Mączyński, *Teatr pijarskiego konwiktu „Collegium Nobilium” w Warszawie*, „Pamiętnik Teatralny” 38 (1988), 3-4 (147-148), s. 312, przyp. 69.

⁵⁴ Zob. Z. Raszewski, *Za króla Sasa*, „Pamiętnik Teatralny” 14 (1965), 1 (53), s. 101; T. Bieńkowski, *Fabularne motywy antyczne w dramacie staropolskim...*, op. cit., s. 64, 78. Piszący te słowa w dawniejszym ogólnym szkicu (który powstał przed poznaniem rękopisu wileńskiego) jeszcze nie rozstrzygał sprawy definitywnie, dopuszczając autorytet Bielskiego jako osoby mającej dostęp do archiwów zakonu i nie podając w wątpliwość jego znajomości programu przedstawień warszawskich z 1759 roku (J. Wójcicki, *Stanisław Konarski – zapomniany poeta polskiego Oświecenia*,

rozstrzygnięcia zagadki przychodzi z pomocą, sławny albo niesławny, ale jakże w tej chwili przydatny, kalendarz Duńczewskiego⁵⁵. Dowodzi on, iż podane w ulotnym „Argumencie” dni tygodnia, w których uczniowie wcielali się bądź *serio* w antycznych bohaterów z dalekiej Grecji, bądź w konwencji *buffo* – we współczesnych sobie szlachciców czy mieszczan z europejskiego sąsiedztwa, pasują do dziennych dat lutowych jedynie w roku 1759⁵⁶. Nie inaczej oczywiście pokazuje, bliższa środowisku pijarskiemu ze względu i na osobę wydawcy w latach 1752-1765, wspominanego już Antoniego Wiśniewskiego⁵⁷, i na miejscową drukarnię, kieszonkowa *Kołąda warszawska na rok 1759*. Wypadałoby więc domniemywać, że liczbę roczną Bielski zaczerpnął w prawidłowym brzmieniu z archiwaliów szkoły lub materiałów zakonnej tłoczni (której wszak był prefektem), a za odwrócenie czcionki z cyfrą, do czego doszło na przedostatnim etapie produkcji książki, a czego nie wychwycono i nie skorygowano w pierwszym ani w dalszych wydaniach antologii, odpowiada składacz. Wówczas wzmianka o kolejnych wystawieniach dramatu Konarskiego odnosiłaby się rzetelnie do rzeczywistości, choć innej niż przedstawienie warszawskie, ponieważ istnieje późniejsza i raczej pewna – więc być może znana również Bielskiemu, oczywiście z innego źródła – informacja na temat kolegium pijarskiego w Łomży dotycząca wydarzeń w roku 1779:

[w:] Stanisław Konarski (1700-1773), [redakcja H. Cieniuszek], Warszawa 2004, s. 102, 107 („Wiek Oświecenia”, t. 20).

⁵⁵ Z nowszych opracowań zob. B. Rok, *Kalendarze oświecone i nieoświecone XVIII wieku*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Człowiek, natura i magia*, pod redakcją D. Kowalewskiej, A. Roćko i F. Wolańskiego, Warszawa 2018, s. 26-30 („Silva Rerum – Muzeum Pałac w Wilanowie”); S. Raczyńska, *Zabobony i czary w „Kalendarzu polskim i ruskim na rok Pański 1759” Stanisława Duńczewskiego*, [w:] tamże, s. 39-48.

⁵⁶ Zob. *Kalendarz polski i ruski na rok Pański 1759...*, przez M. Stanisława z Łazów Duńczewskiego... wyrachowany, [Zamość], W Drukarni Zamoyskiej B[łogosławionego] Jana Kantego..., [1758]. Wspomnianą w drukowanym programie tragedię polską grano w karnawałowy poniedziałek 12 lutego, niedzielę mięsopustną 18 lutego i piątek 23 lutego („wigilia z postem”), komedie – francuską i niemiecką – wystawiano tamtego roku w piątek 16 i we wtorek 20 lutego; Środa Popielcowa przypadała wówczas na 28 lutego. Nie można wykluczyć „marketingowej” koincydencji terminu przedstawień z rokiem opublikowania przez pijarów szkolnej edycji żywotów Korneliusza Neposa, stanowiących podstawę faktograficzną dla intrygi i niektórych szczegółów tragedii z udziałem postaci Epaminondasa i Pelopidasa – Cornelius Nepos, *De vita excellentium imperatorum. Ad usum Scholarum Piarum*, Varsaviae, Typis S[acrae] R[egiae] M[aiestatis] et Reipublicae Sch[olarum] Piar[um], 1759, s. 121-134: *XV. Epaminondas*, 135-141: *XVI. Pelopidas*. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, Kraków 1910, s. 80.

⁵⁷ Zob. A. Smolińska, *Dyskurs oświeceniowy...*, op. cit., s. 59.

Na akcie uroczystym zakończenia szkoły odegrali uczniowie sztukę *Epaminondas* i komedią *Czary* z wielkim także zadowoleniem publiczności.⁵⁸

Dla ścisłości dodać trzeba, że przywołanie w powyższym opracowaniu samego tytułu nie daje stuprocentowej pewności, iż mowa tu o dziele Konarskiego..., ale zarazem nie do pomyślenia wydaje się istnienie wówczas, podobnie jak *Czarów* czyichkolwiek innych niż Franciszka Bohomolca⁵⁹, drugiego, nieodnotowanego nigdzie polskiego dramatu *Epaminondas*⁶⁰. Raczej można by dywagować, czy wykorzystany w wypisach Bielskiego rękopis zawiera tekst jednobrzmiący z tym, który posłużył niegdyś konwiktorom z Łomży.

Zmiany redakcyjne Szymona Bielskiego (dalej oznaczone skrótem: Biel.), dokonywane i utrwalane na materiale rękopiśmiennym przekazu S2 – skądinąd, w porównaniu z wcześniejszym chronologicznie rękopisem wileńskim z przełomu lat 60. i 70. XVIII wieku (podstawą niniejszego wydania), reprezentującego już tendencję do unowocześniania języka – świadczą o wyraźnym przesunięciu świadomości stylistycznej w kierunku klarowności elokucyjnej, eufonii składniowej i modernizacji leksykalnej u pokolenia równolatków (i pierwszych roczników konwiktorów) zreformowanego *Collegium Nobilium* warszawskich pijarów⁶¹. Oto garść przykładów.

Dążenie Bielskiego do całościowej rejestracji brzmienia większych jednostek wypowiedzeniowych i zestrojów akcentowych w ich obrębie ukazują emendacje w zakresie szyku słów. Wyrazy jednosylabowe umieszczane są więc w postpozycji:

⁵⁸ *Krótką wiadomość o szkole łomżyńskiej od r. 1616 do 1818, przez K.D., b[yłego] profesora przy tejże szkole*, „Biblioteka Warszawska” 1 (1861), s. 639. Do tego źródła odsyła Ludwik Bernacki (*Teatr, dramat i muzyka...*, t. 2, op. cit., s. 232).

⁵⁹ Zob. M. Chachaj, *Zabobony i miłość w komedii „Czary” Franciszka Bohomolca*, [w:] *Oświecenie nieoświecone...*, op. cit., s. 309-320. „Indeks tytułowy” oświeceniowego „Nowego Korbuta” wymienia jeszcze tylko „operę krotofilną” *Czary bez czarów*, przełożoną z francuskiego przez Wojciecha Bogusławskiego i wystawioną 1 stycznia 1819 r. (*Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 6, cz. 2: *Uzupełnienia. Indeksy*, Warszawa 1972, s. 431; tu odesłanie do t. 4, Warszawa 1966, s. 264, poz. T-77).

⁶⁰ Zob. K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, opracował K. Nowacki, t. 4, cz. 1, Kraków 1992, s. 28: „Łomża w guberni augustowskiej” – badacz na podstawie publikacji w „Bibliotece Warszawskiej”, do której skrótowno odsyła, wylicza m.in. grane w roku 1779 „tragédię Konarskiego *Epaminondas* i komedię Bohomolca *Czary*”, nie wahając się przed jednoznaczną atrybucją.

⁶¹ Sam Bielski, małopolanin, kształcił się w Podolinie/Podolińcu na Spiszu, w tej samej placówce, co wcześniej przyszyły autor *Epaminondasa* i reformator warszawskiego *Collegium Nobilium*; do zakonu wstąpił jednak w wieku dojrzałym niż piętnastolatek Konarski, bo mając lat 21, w roku 1766. Prefektem warszawskiej drukarni pijarów Bielski był w latach 1792-1817.

w. 408: *większa nad prawa* – Biel.; *nad prawa większa* – S2;

w. 432: *cała ta* – Biel.; *ta cała* – S2;

w. 1755: *usług mej* – Biel.; *mej usług* – S2

bądź w prepozycji:

w. 418: *to świadectwo* – Biel.; *świadectwo to* – S2.

Praca Bielskiego na rękopisie utworu Konarskiego to także przestawienia wyrazów, całych wyrażen lub ich składników nie tylko w celu uwydatnienia płynności kadencji lub uniknięcia hiatu, lecz także dla podkreślenia akcentu logicznego padającego na te wyrazy lub wyrażenia, a zatem i wzmocnienia ich funkcjonalności retorycznej:

w. 277: *Inaczej żądz publicznych* – Biel.; *i inaczej publicznych żądz* – S2;

w. 285: *przyjął tryumf* – Biel.; *tryumf przyjął* – S2;

w. 436: *Was wszystkich utrzymałem* – Biel.; *Was utrzymałem wszystkich* – S2;

w. 440: *do tego ja sam was przywiodłem* – Biel.; *ja sam was do tego przywiodłem* – S2;

w. 1749: *niech się, jak ja* – Biel.; *jak ja niech się* – S2.

Trudne do wymówienia zbitki spółgłoskowe Bielski usuwa, zmieniając odpowiednio tekst:

w. 318: *nie to, co rzekną o mnie* – Biel.; *Nie, co o mnie powiedzą* – S2;

w. 321: *umiem ja moją ambycją władać* – Biel.; *dosyć mą umiem ambycją władać* – S2.

Podobnie redaktor postanowił kosztem semantycznej ścisłości przekazu rozrzedzić foniczne nagromadzenie wyrazów jednosylabowych i zredukować nadmiar partykuł:

w. 263: *gdys zamiast dzisiaj, jak znać dano, wczora skrycie* – Biel.; *gdys zamiast dziś, jak nam znać dano, wczora-ś skrycie* – S2;

w. 381: *Dzisiaj to-ż samo* – Biel.; *Dziś znów to-ż samo* – S2;

w. 415 [efekt kilkuwarstwowej poprawki]: *Niechaj lud, jak chce, sądzi, krzyczy i złorzeczy* – Biel.; *Niech lud, co chce i jak chce sądzi, krzyczy i złorzeczy* – S2;

w. 418: *Dosyć, że mi summienie to świadectwo dawa* – Biel.; *Dość, że mi me summienie świadectwo to dawa* – S2.

Dążność do uwspółcześnienia szaty językowej dramatu Konarskiego ukazuje też konsekwencja Bielskiego w posługiwaniu się uproszczonymi

odmiankami fonetycznymi wyrazów *nadgroda* (w. 293, 297, 308), *najprzód* (w. 433) i *źródło* (w. 439). Podobnie w zakresie odmiany rzeczowników antologista zastępuje dawną męskoosobową formę deklinacyjną geonimu *Tęby* dopełniaczem w paradygmacie odmiany rodzaju żeńskiego:

w. 248: *Ale z nim Tęb fortuna* – Biel.; *Lecz fortuna z nim Tębów* – S2

albo wręcz formami etnonimu *Tebanie*:

w. 252: *Tęban fortunę* – Biel.; *Tębów fortunę* – S2;

w. 317: *ślawę Tęban* – Biel.; *ślawę Tębów* – S2.

Zmiany leksykalne i frazeologiczne idące w tym samym kierunku pojawiają się w osiemdziesięciu z górą miejscach, np.:

w. 294: *I sama się domaga od nas* – Biel.; *lecz i sama wyciąga po nas* – S2;

w. 396: *byłby, i w punkcie* – Biel.; *byłby był w punkcie* – S2;

w. 419: *Lecz na co z ludem spór wieść, który często błądzi* – Biel.; *Lecz na co z ludem wchodzić w rzecz? Lud zawsze błądzi* – S2;

w. 1751: *razem z mym* – Biel.; *z moim-em* – S2;

w. 1753: *Chętnie dawałem* – Biel.; *dobrowolniem dał* – S2.

Rezygnacja Bielskiego z formy czasu zaprzeczonego poskutkowałą nawet zmianą porządku logiczno-składniowego całego dwuwiersza (w. 395-396):

Wiesz dobrze, i jak Kolon, od Spartan *zamknięty*
w *górach*, *byłby był* w punkcie z całym wojskiem *wzięty* (S2) –

gdyż w miejsce oryginalnego wtrąconego zdania przydawkowego pojawiło się wypowiedzenie współrzędnie złożone:

Wiesz dobrze, jako Kolon, od Spartan *zamknięty*
w *górach* *byłby*, i w punkcie z całym wojskiem *wzięty* (Biel.).

Likwidacja transakcentacji udała się Bielskiemu w dziesiątku miejsc, czasami kosztem ingerencji w treść utworu czy też doraźnej archaizacji, np.:

w. 275 [ostateczna wersja kilkuetapowej poprawki]: *Jednak mówić nie możesz, iż lud nieużyty* – Biel.; *Jednak nie trzeba-ć mówić, co to jest lud, i ty* – S2;

w. 288: *Przyjmę-li tryumf – „Co za zuchwałość!”, lud krzyknie* – Biel.; *Przyjmę tryumf – „Co to za zuchwałość!”, lud krzyknie* – S2;

w. 374: *Zbyłem go, nie chcąc dawać* – Biel.; *Zbyłem go się, nie chcę dać* – S2;

w. 383: *Żeśmy przysłane z miasta zrzucili komendy* – Biel.; *Żeśmy porzucali z Teb przysłane komendy* – S2;

w. 447: *Sumnienie mię nie karci, czyn mój bardzo czysty* – Biel.; *Sumnienie nie zarzuca mi nic, czyn mój czysty* – S2.

Nie zawsze jednak jego zabiegi okazywały się fortunne – jedna ze zmian poprawiła wprawdzie eufonię i usunęła transakcentację, lecz jednocześnie zatarła retoryczny efekt powtórzenia wyrazów:

w. 329: *Ty i myślisz, i mówisz wszystko ciebie godnie* – Biel.; *Ty, co myślisz, myślisz i mówisz ciebie godnie* – S2.

Najbardziej zdecydowane działania redaktora pijarskiej antologii dotyczą trzech dystychów. W pierwszym z nich (w. 253-254) dostrzegł on skomplikowanie składniowe połączone z archaicznością leksyki:

Tym bardziej zaszczyt dla mnie ten zdaje się marny,
że wcale nie jest na mój stan partykularny (S2).

Bielski zaproponował własną emendację całości, lecz, co interesujące, od siebie dołożył transakcentację, która w znanym mu odpisie S2 nie występuje:

Tym mniej mogę się takim unosić zaszczytem,
że niezgodny z mym stanem, z mym dzisiejszym bytem (Biel.).

Podobnie szyk przestawny i retardacja składniowa panujące za sprawą przerzutni (w. 401-402):

Do dziś dnia to z Tebami, co z całą Laceną
stałoby się, z podbitą co od nich Messeną (S2)

spowodowały utrwaloną w druku emendację izolującą składniowo oba wersy:

Stałoby się z Tebami, co teraz z Laceną,
i co z podbitą przez nich stało się Messeną (Biel.).

Pod piórem Bielskiego poległa także transakcentacja w parze rymowej (w. 449-450):

jednak przykład to zły... / ...i na lud rozwiąży (S2);
lecz zły przykład dany... / ...na lud wyuzdany (Biel.).

Jednak widać nieomal, jak pijar ściska toż pióro bezradnie nad poplątanymi wielowarstwowymi dopiskami na początku wadliwego wersu (w. 392):

Niegodną krew mu się...; Przeciąga krew niegodną...; Krew niejedną przeciąga... (kolejne wersje S2)

zanim zrezygnuje z korekt i utrwali w druku własną poprawkę:

Że mego w spisku widzę syna niewdzięcznika (Biel.).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie modyfikacje redakcyjne wprowadzone przez Bielskiego, drobne rozmiarami, lecz wiele chyba mówiące o zmianach we właściwym jego pokoleniu sposobie myślenia i systemie wartościowania na przecięciu moralności indywidualnej i życia społecznego – myślenia i wartościowania innych niż Konarskiego, dla którego obie sfery aktywności zbiorowej łączyły się pod względem obywatelskich powinności kategorycznych. Tak oto retorycznie kunsztowne stopniowanie pojęć w jednym wersie dramatu (w. 302):

My jej więźnie, jej słudzy, jej obowiązani (Wil., S2; szyk: *jej słudzy, jej więźnie* – S1) –

poszerza kolejno zakres wolności jednostki, ale na wstępie zakorzenienia tę wolność w fundamentalnej podległości ustrojowi politycznemu ojczyzny – w domyśle: słusznemu i sprawiedliwemu. U Bielskiego gradacja ta straciła semantyczną spójność i topiczny koncept:

My jej dzieci, jej słudzy, jej obowiązani (Biel.) –

co z jednej strony niewątpliwie złagodziło i zhumanizowało, jak gdyby w duchu sentymentalizmu, opis relacji „obywatel – państwo”, z drugiej strony odebrało organizmowi wspólnotowemu implikowaną w oryginalnej wersji zdania powagę i potęgę.

Natomiast w innym miejscu Bielski, zmieniając nazwę abstrakcyjną:

w. 459-460: *lecz przyplacil / winy głową* (Biel.); *lecz przyplacil / grzechu głową* (Wil., S1, S2)

przenosi oś intrygi utworu na realistyczną płaszczyznę prawa cywilnego, a także zaciera perspektywę etyczną, a może i metafizyczną, zachowań wspólnotowych ukazywanych i omawianych na pijarskiej scenie.

W rękopisie S2 znajdują się też trzy zaznaczenia eliminacji tekstu, pominiętego następnie w druku pijarskiej antologii, polegające tylko na obwiedzeniu kredką odpowiednich miejsc bez ich skreślenia. Sprawiają zatem wrażenie dokonanych w ostatniej chwili ingerencji cenzorskich, i to mających jakiś związek z ogólną atmosferą epopei napoleońskiej. Dramat Konarskiego, ogłoszony w wyimkach przez Bielskiego jeszcze w zaborze pruskim, ale już w przeddzień narodzin Księstwa Warszawskiego, ucierpiał bowiem w miejscach mówiących o złych dla społeczeństwa skutkach publicznego wyróżniania wybitnej jednostki (w. 291-292, 309-310) oraz podających w wątpliwość umiejętności wodzowskie starszyny tebańskiej i uwydatniających niski poziom morale ogółu Teban-żołnierzy, zwłaszcza w obliczu przewagi wroga (w. 397-400).

Trudno zgadnąć, dlaczego autor wypisów dla szkół chciałby tu zakazać wątpienia w znajomość rzemiosła wojennego przez wodzów lub nagradzania zwycięzców albo oddalić od zbiorowości podejrzenie o uleganie gwałtownym burzliwym nastrojom. W innym miejscu (w. 419, wspomniany wyżej) zmiana przez antologistę przysłówka: „zawsze” na „często” zatuszowała, co prawda, włożoną w usta tytułowej postaci dramatu negatywną ocenę „ludu”, który „błądzi”. Ale gdzie indziej Bielski nie był aż tak wyrozumiały. Poprzez użycie własnych epitetów nie tylko nadał ton protekcyjny i – by tak rzec – „socjologiczny” *avant la lettre* obiektywnemu opisowi rzeczywistości politycznej:

w. 328: *Boję się, to nasz lud rozdrażni* – Biel.; *Boję się, że to lud rozdrażni* – S2 –

lecz także jednoznacznie ów „lud” zdeprecjonował:

w. 389-390: *Meneklid... / ...gorliwością jakąś lud podżęga* – Biel.; *Meneklid... / ...gorliwością ciemny lud podżęga* – S2 –

całkowicie wbrew Konarskiemu, któremu nie chodziło w wymienionych miejscach o rozwarstwienie społeczne ani o klasyfikację moralną, lecz jedynie o nazwanie *en bloc* ogółu mieszkańców *polis*, pragnących spektakularnych emocji zbiorowych, czy też w równej mierze, niezależnie od cenzusu majątkowego lub inteligencji, narażonych na agresywną propagandę wicherzycieli. Dlatego można jedynie mniemać, że

trzech omówionych wyżej ingerencji dokonał nie sam antologista, lecz delegat jego zwierzchności zakonnej w funkcji cenzora. Czy zadziałał tu aksjomat, iż w poczuciu odpowiedzialności za organizację zbiorową i w obawie o jej przetrwanie warto i należy, bez karmienia chimerycznych nadziei, stosować się do zmian politycznych i być ostrożnym wobec każdej władzy zwierzchniej?⁶²

Idąc tropem edycji, wypada teraz opuścić środowisko zakonu pijarów i zagłębić się w wiek XIX. Dramat Konarskiego, pod tytułem w brzmieniu utrwalonym odtąd w bibliografii i historii literatury: *Tragedyja/Tragedia Epaminondy*, w całości ogłoszony został w roku 1880 (jako wcześniejsze *separatum* z tomu zbiorowego wydane dopiero dwa lata później)⁶³ przez pierwszego kustosa zbiorów Branickich w Suchoj, Franciszka Nowakowskiego⁶⁴. W datowanej na 23 listopada 1879 r. zwięzłej, trzystronicowej „Przedmowie wydawcy” Nowakowski podał ogólną charakterystykę zawartości wykorzystanego przez siebie rękopisu⁶⁵, a także podkreślił w niej wagę atrybuowania dramatu

⁶² Tytułem przykładu, w bliskim kontekście dziejów warszawskiego kolegium pijarów na początku XIX w., wspomnieć można okolicznościowy alegoryczny poemat w języku łacińskim Onufrego Kopczyńskiego (*De Varsaviensi convictu Martem inter atque Minervam certamen a Galliarum legato... J. Serra... diremptum... carmen historicum*, [Varsaviae 1808]) liczący blisko 400 wersów, a dedykowany rezydentowi francuskiemu w Księstwie Warszawskim z nadzieją cofnięcia wielce niekorzystnej decyzji władz wojskowych o zajęciu gmachu przy Miodowej z przeznaczeniem na lazaret. Ostatecznie pijarzy przenieśli swój konwikt na stałe na Żoliborz, a zdewastowany pałac zdecydowali się sprzedać w roku 1811 rządowi, który zamierzał urządzić w nim szkołę wojskową (R. Mączyński, *Pijarski pałac „Collegium Nobilium” w Warszawie*, op. cit., s. 17, 60, 68, 76).

⁶³ Zob. *Tragedyja Epaminondy* w pięciu aktach napisana przez ks. Stanisława Konarskiego, z rękopisu Biblioteki Suskiej hr. Branickich wydał dr Fr. Nowakowski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 2 (1882), s. 253-323, i osobno odbite: Kraków 1880 (stron 71).

⁶⁴ Zob. L. Gocel, „Nowakowski Franciszek Kandyd (3 X 1813 Poznań – 9 XI 1881 Sucha, pow. Żywiec)”, [hasło w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, [pod redakcją I. Treichel], Warszawa-Łódź 1972, s. 633. Franciszek Nowakowski współpracował z Karolem Estreicherem przy tworzeniu *Bibliografii polskiej*, inicjował powstanie Komisji Bibliograficznej przy Wydziale Filologicznym Akademii Umiejętności w Krakowie i był dyrektorem jej wydawnictw, zebrał też kolekcję 220 elementarzy z całego świata, przekazaną po jego śmierci przez wdowę Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

⁶⁵ Nowakowski nie wspomina o niekompletnym przekazie S1, być może tylko ze względu na jego nieprzydatność w celach edytorskich, choć nie można wykluczyć, że wpłynął on do zbiorów suskich lub został w nich dostrzeżony dopiero po 1882 r. (wydanie tomu serii „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” z tą datą byłoby ostatnią okazją do uzupełnienia komentarza). W każdym razie pierwszą wiadomość o tym źródle piszący te słowa znalazł dopiero w pracy Wiktora Hahna (*Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, op. cit., s. 10), który jednak mylnie stwierdził, że autorstwo Konarskiego zostało wskazane także w tym

Konarskiemu, którego dokonał kompletujący swoje wypisy osiemnastowieczny kleryk (dodać należy: bliżej nieznaną). Edytor arbitralnie przysądza też kopiście również streszczenie sztuki:

[...] tym sposobem wszelką możemy mieć pewność, że nasza tragedia [...] jest rzeczywiście, jak nas zapewnia ks. Jan Rosz i na tytule tragedii, i w osnowie jej przez siebie napisanej, owym dramatycznym utworem ks. Stan[isława] Konarskiego, o którym sam jeden, o ile wiem, Bentkowski w swojej wspomina *Literaturze* (tom I, str. 516), dodając, że o ile mu było wiadomym, tragedia ta nie była nigdy drukowaną, pomimo że ją po kilkakroć na teatrze konwiktu pijarskiego w Warszawie przedstawiano.⁶⁶

W przypisie na tejże stronie edytor przywołał fragment łacińskiego biogramu pióra Szymona Bielskiego, który wspomina ogólnie, iż komedie i tragedie zaczęto wystawiać w teatrze kolegiackim od roku 1750 i że Konarski tłumaczył wiele tragedii z francuskiego na język ojczysty⁶⁷. Gdyby oprócz tego dziełka suski kustosz znał też antologię *Wybór różnych gatunków poezji* z lat 1806-1807, pozwoliłaby mu ona zorientować się, że jej autor (którego łatwo by mógł zidentyfikować z pomocą bibliografii Estreichera)⁶⁸ pracował przed nim nad dokładnie tym samym rękopisem. Nowakowski zauważyłby to zwłaszcza w razie konfrontacji z dru-

rękopisie, a przy okazji za ostro nazwał wstęp Nowakowskiego „niewiele mówiącym” (tamże, s. 10, przyp. 1).

⁶⁶ *Tragedya Epaminondy* w pięciu aktach... [edycja Nowakowskiego], op. cit., s. 2. Por. F. Bentkowski, *Historja literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa-Wilno 1814, s. 516:

Konarski Stanisław, od którego, jak się wyżej powiedziało, pochyna się u nas scena narodowa, napisał trajediją pod tytułem *Epaminondas* w 5 aktach, która, o ile mi wiadomo, nie jest wprawdzie drukowana, lecz wystawiona była po kilkakroć na teatrze konwiktu pijarskiego.

Nie Bentkowski bynajmniej „otworzył legendę tej sztuki”, jak tego chcieliby Zofia Ożóg-Winiarska i Jerzy Winiarski (*Logiczny patriotyzm i ewolucjonistyczny optymizm...*, op. cit., s. 360), skoro wcześniej pisał o niej Szymon Bielski (o którym wzmianki w cytowanym artykule brak).

⁶⁷ Zob. [S. Bielski], *Vita et scripta...*, op. cit., s. 57-58:

Ab anno 1750 comoediae et tragoediae in eo repraesentari coeperunt; ipse namque complures tragoedias e Gallica in patriam linguam traduxit.

Od roku 1750 w [teatrze] tym zaczęto wystawiać komedie i tragedie; sam zaś przetłumaczył rozliczne tragedie z języka francuskiego na ojczysty.

Nowakowski cytuje tylko drugą połowę tego zdania.

⁶⁸ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 1, Kraków 1870, s. 108-109; tenże, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 2, Kraków 1961, s. 323.

kiem w przypadku w. 302, gdzie – jak sam spostrzegł – „napisano inną ręką: *dzięki*”. Bibliotekarz Branickich słusznie przywrócił tekst pierwotny w brzmieniu: *więźnie* („bo mi się zdaje, że ten wyraz jest tu właściwszy”)⁶⁹, ale słowo: *dzieci* na stronie 133 *Wyboru różnych gatunków poezji* dowiodłoby, jaki był istotny zamiar owej „innej ręki”, tu akurat będącej na bakier z kaligrafią. Prócz tego dowodem na nieznaną wcześniejszej publikacji Bielskiego służyć może, wspólny z *Vita et scripta...* Bielskiego z roku 1812, brak w komentarzu wstępnym czy gdziekolwiek indziej jakiegokolwiek, nawet hipotetycznej, daty wystawienia sztuki – Nowakowski jedynie ramowo wspomina okres od powstania teatru w pijarskim *Collegium Nobilium* do spisania rękopisu suskiego⁷⁰. Jest to zarazem świadectwo pobieżnej zaledwie orientacji edytora w treści kompendium Bentkowskiego, który we wskazanym przez Nowakowskiego miejscu, owszem, nie podaje bliższych danych czasowych, ale datowanie spektakli cytuje za słowami Bielskiego (więc, jak już wiadomo, mylnie) w tym samym tomie niecałych 200 stron dalej⁷¹.

Wydawca krótko i celnie, choć nie bez romantyczno-patriotycznej egzageracji, scharakteryzował powody, dla których Konarski zajął się pisaniem utworów dramatycznych i stał się „twórcą sceny polskiej”:

Nie była ona główną myślą i głównym celem tego świątobliwego kapłana [...]. Była ona raczej wynikiem tylko jego zamięłowania mowy ojczystej i tego przede wszystkim usiłowania, ażeby wszelkimi środkami wpływać na wychowanie młodzieży, zaszczipać w nią wzniosłe uczucia, podsuwać jej szczytne myśli i przekonania, do jakich chciał i pragnął podnieść serce i umysł młodzieży, a przez nią i narodu, i do bohaterskiego przysposobić ją czynu na polu religiji i uczuć narodowych.⁷²

Nowakowski trafnie opisał też realia kontaktu pijarskich uczniów z tekstem dramatu, mocno jednak fetyszyzując fakt samej lektury dzieła i późniejszej jego realizacji scenicznej (wszak nie była to, jak wspomniano wyżej, jedyna w karnawale sztuka do opanowania pamięciowego

⁶⁹ *Tragedyja Epaminondy* w pięciu aktach... [edycja Nowakowskiego], op. cit., s. 17, przyp. 1.

⁷⁰ Mylna zatem pozostaje wzmianka odkrywcy wileńskiego przekazu *Epaminondasa*, Edwarda Rabowicza (*Z korespondencji Konarskiego z Litwą*, op. cit., s. 14), jakoby w przedruku Nowakowskiego widniała jako przypuszczalna data „1756” (którą badacz odrzuca zresztą jako błędną na rzecz właściwej „1759”, na podstawie odnalezionego programu drukowanego); samo powstanie dramatu historyk widzi w szerokiej perspektywie roku 1758.

⁷¹ Zob. F. Bentkowski, *Historyja literatury polskiej...*, op. cit., s. 690, poz. 27: „*Epaminondas*, tragedia oryginalna w 5 aktach, grana w r. 1756 i w latach następnych na teatrze w konwiktach”.

⁷² *Tragedyja Epaminondy* w pięciu aktach... [edycja Nowakowskiego], op. cit., s. 2.

przez intensywnie uczących się „kawalerów”) i chyba nadinterpretując pozytywny wpływ, który utwór i zawarte w nim „wzniosłe zasady” jakoby „musiały” wyrzucić na wychowankach kolegium:

Każdy pedagog Polak będzie ją z rzewnym uczuciem czytał i wysoko cenił, bo *musi* przyznać, że te wzniosłe zasady, jakie w tragedii tej wypowiedziane zostały, *musiały* na młodzież wywierać wpływ znaczny i trwały, tym większy, że młodzież *musiała* je wielokrotnie odczytywać, ażeby ich nauczyć się na pamięć, *musiała* się nimi przejąć, ażeby następnie w rolach tak wzniosłych przed licznymi a tak znakomitymi występować widzami, jacy się przy takiej okoliczności zgromadzali; *musiały* w końcu pod względem swego wpływu szersze przybierać rozmiary, bo wszakże cała młodzież konwiktu nie tylko im się przysłuchiwała, ale niejako i uosobione widywała.⁷³

W konkluzji „Przedmowy wydawcy” Nowakowski podkreślił, że tragedia Konarskiego, będąc „kolebką naszej narodowej sceny”, zasługuje „ze wszech miar, ażeby młodsze pokolenia poznać ją mogły i ażeby z naszej nie zaginęła literatury”, choć w jednym z poprzednich ustępów rzetelnie zastrzegł:

Może krytyka bezwzględna, nawet i słusznie, niejedną wykryć wadę pod względem układu, wiersza i języka, ale pomimo tego wszystkiego utwór ten jest i być musi drogocenną po nim w narodzie naszym pamiątką.

Stąd w swoim opracowaniu dramatu, prócz dodania niezbędnych jego zdaniem objaśnień słownikowych i o wiele rzadszych encyklopedycznych (łącznie w liczbie dwudziestu trzech), dokonał szeregu korekt utworu, kierując się potrzebą uściślenia transkrypcji (osiemnaście miejsc, w tym także spowodowane błędami odczytu przez samego edytora, podczas gdy tekst rękopiśmienny jest poprawny) lub chęcią modernizacji języka i utrzymania logiki składniowej (w siedemnastu przypadkach). Dwukrotnie Nowakowski pasował się z częściową tylko zmianą tekstu zapisaną w przekazie S2, gdzie wyraz *statua* zastąpiono rodzimym słowem *posąg* (w. 1170 i 1652), ale dalszy ciąg pozostawiono jak w pierwowzorze znanym z rękopisu wileńskiego; wydawca zmienił zatem w konsekwencji rodzaj gramatyczny zaimków w wersach 1171-1174 oraz 1652 (tu z nieco psychologizującym komentarzem: „W ręk[o]p[is]ie czytamy: *ją*. Niewątpliwą zdaje mi się rzeczą, iż napisano: *posąg*, a miano w myśli *statuę*”)⁷⁴.

⁷³ Tamże, s. 3 (wyróżnienia JW); z tejże strony cytaty w następnym akapicie.

⁷⁴ Tamże, s. 67, przyp. 1.

W trzech przypadkach większe usterki ciągłości scen nawet skłoniły edytora, ze względu na kryterium spójności tekstu, do własnej twórczości rymowanej, za każdym razem awizowanej w przypisie, choć w rzeczywistości miejsca te nie są „wierszami opuszczonymi”⁷⁵, ale wynikiem kłopotów czytającego ze zorientowaniem się w zawartości bardzo niestarannego i pełnego omyłek manuskryptu. Tak więc Nowakowski miejsca, które uznał za lanki, uzupełnił wersami własnej kompozycji:

Gdzież znajdziemy schronienie? Gdzież znajdziemy obronę?

[po w. 849 niniejszej edycji; Nowakowski: s. 37, jako w. 850];

Każda nam zagrodzona, jak widzisz, jest strona

[po w. 850 niniejszej edycji; Nowakowski: s. 39, jako w. 872];

A Polimna prowadzą wśród żołnierzów rzeszy.

[po w. 906 niniejszej edycji; Nowakowski: s. 40, jako w. 905].

W jednym przypadku emendacja suskiego bibliotekarza nie ma wystarczającej podstawy w żadnym z istniejących i jednobrzmiących tu przekazów rękopiśmiennych – tam mianowicie, gdzie wskazówka na wstępie Aktu V odnosi się do ruchu scenicznego z rekwizytami (siedziskami) w kierunku zza kulis na scenę. Nowakowski, idąc za utartym skojarzeniem przestrzennym, zastępuje słowo *wyniesione* wyrazem *wniesione* („Tu stolik i krzesła mają być wniesione”) i objaśnia swoją poprawkę w niepozbawionym logiki przypisie:

W ręk[o]p[is]ie czytamy: *wyniesione*, ale wszakże poniżej urząd cały wraz z Epaminondem zasiada.⁷⁶

Warto na koniec przywołać jeszcze jeden komentarz na temat ważnego dla treści dramatu (oraz atrakcyjnie rytmizującego przebieg akcji) „skryptu Polimna”, dotyczący brzmienia utworu w wersji przekazu, nad którym wydawca pracował, tu akurat jednak nie dokonując żadnych ingerencji w tekst:

Pismo to w całości dwakroć się czyta w ciągu całej tragedii; powinno się nie różnić ani pod względem treści, ani pod względem wyrażenia, a przecież nieco tu jest odmiennym.⁷⁷

⁷⁵ „Wiersz opuszczony w rękop[is]ie dodałem” (tamże, s. 37, przyp. 1); „Wiersz opuszczony dodałem” (tamże, s. 39, przyp. 1); „Wiersz ten opuszczony dodałem” (tamże, s. 40, przyp. 2).

⁷⁶ Tamże, s. 53, przyp. 1.

⁷⁷ Tamże, s. 68, przyp. 2.

Publikacja Nowakowskiego – mimo że pozostająca w połowie drogi między edytorską dokumentacją a modernizacją (wydawca na przykład nie ujednolicił chaotycznego użycia liter *i* i *y* reprezentujących zarówno samogłoskę, jak i jotę), a do tego zawierająca niedostrzeżone błędy drukarskie skutkujące usterkami wersyfikacji i sensu zdań – pomalutkę wprowadziła jednak nieznaną dotąd dramat Konarskiego do obiegu czytelniczego i naukowego. Już w roku 1887 szereg wyjątków zeń znalazł się w reprezentatywnej antologii, ilustrując „wiek reform i wpływ oświaty francuskiej” na kulturę ojczystą⁷⁸, zaś w roku 1903 zwięzłe i celne streszczenia każdej sceny, okraszone wieloma krótkimi i funkcjonalnymi (choć chwilami niespójnymi) cytatami, obok życiorysu pijara i kilku oświeceniowych tłumaczeń łacińskiej liryki Konarskiego, weszły w skład pierwszej części tomu inauguracyjnego serii wydawniczej „Skarbiec Poezyi Polskiej”⁷⁹.

W roku 1923, w ramach obchodów jubileuszu utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, będącego jednocześnie półtorawieczną rocznicą śmierci wielkiego pijara, ukazała się drukiem okolicznościowa publikacja opracowana z myślą o możliwości inscenizacji jego dramatu na scenie szkolnej⁸⁰. Jej wydawca, Wacław Kloss, prawnik z wykształcenia, zasłużony pedagog-polonista i dyrektor szkół w Łodzi i Warszawie, we wstępie „Stanisław Konarski i jego *Tragedia Epaminondy*” biografie autora, głównie jako publicysty politycznego, zarysował bardzo krótko, lecz wzniosłym, patriotycznie nacechowanym stylem – dla przykładu:

[...] pisze niezmiernej wagi dzieło *O skutecznym rad sposobie*, w którym tak skutecznie osławione *liberum veto* podminował i tak mądry

⁷⁸ Zob. *Złota przędza poetów i prozaików polskich*, t. IV, pod redakcją P. Chmielowskiego, ze współudziałem S. Krzemińskiego i E. Sulimczyka Świeżawskiego, Warszawa 1887, s. 579-598; wyimki z *Tragedji Epaminondy* na s. 585-591 (*Z aktu II sceny Iej*; *Z aktu III sceny XIVej*; *Z aktu IV sceny IIej*; *Z aktu IV sceny IVej*; *Z aktu V sceny IVej*; *Z aktu V sceny VIIej*).

⁷⁹ Zob. *Stanisław Konarski, Elżbieta Drużbacka*, pod redakcją A. Langego, Warszawa 1903, s. 20-36: *Tragedja Epaminondy* („Skarbiec Poezyi Polskiej”, Seryja I, tom I).

⁸⁰ Zob. S. Konarski, *Tragedia Epaminondy* w pięciu aktach, opracował i do potrzeb teatrów szkolnych przystosował W. Kloss, Warszawa 1923; na k.tyt. także rozwiniecie oznaczenia odpowiedzialności autorskiej: „Dyrektor Gimnazjum Państwowego im. Władysława IV w Warszawie” oraz informacja: „Wydano w porozumieniu z Komitetem Obchodu 150-ej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej i zgonu Stan[isława] Konarskiego”. Wacław Kloss (1867-1943) kierował Gimnazjum im. Władysława IV w latach 1919-1926 (I. Łapinowa, „Wacław Kloss”, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, s. 14-15).

rozwinął plan reform, że, ściśle biorąc, można Konarskiego nazwać Janem Chrzycielem Sejmu Czteroletniego.⁸¹

Przypomnił też zasługi twórcy nowoczesnego szkolnictwa, m.in.:

Patrzył w przyszłość i w nią jeszcze wierzył, ale dla jej ubezpieczenia czuł, że potrzebuje kraj ludzi, jakich istniejące szkoły dać mu nie mogły. A że jasna świadomość potrzeby społecznej i osobisty wysiłek ku potrzebie tej zaspokojeniu nie były to w naturze Konarskiego rzeczy luzem, niezależnie jedna od drugiej chodzące, przeto przystępuje do praktycznego rozwiązania sprawy i w r. 1741 zakłada nową szkołę i pensjonat, tak zwane *Collegium Nobilium*.⁸²

Przywołując następnie *nominatim* Nowakowskiego, na którego edycji oparł swoje opracowanie, Kloss zwięzłe powtórzył, iż Konarski twórcą sceny narodowej stał się niejako mimochodem, przy okazji poszukiwania efektywnych metod edukacji obywatelskiej dla przyszłych rządzących, ale datowanie jego sztuki (u Nowakowskiego, jak wspomniano wyżej, nieobecne) dodał prawdopodobnie za własną lekturą Bielskiego lub Bentkowskiego:

[...] – chwycił sam za pióro i w roku, zdaje się, 1756 napisał dla swych wychowalców dramat oryginalny pt. *Tragedia Epaminondy*, którego treść historyczna lepiej od dramatów pseudoklasyków francuskich nadawała się do wytknięcia i potępienia niejednej z przywar naszego ówczesnego społeczeństwa.⁸³

W dalszym ciągu autor wstępu przypomniawszy okoliczności wydania utworu ze zbiorów Branickich przez Franciszka Nowakowskiego, po czym powtórzył i rozwinął jego wzmiankę o literackich wadach dramatu, sumę win za nie przenosząc na konto ducha czasów:

Krytyka dzisiejsza może *Tragedii* niejedną uczynić zarzut pod względem budowy, wiersza, stylu, a nawet języka. Pamiętać jednak należy, że Konarski kształcił swój zmysł estetyczny na wzorach francuskich i teorie pseudoklasycyzmu francuskiego w nim właśnie znalazły gorliwego wyznawcę i szerzyciela.⁸⁴

⁸¹ Tamże, s. 3.

⁸² Tamże, s. 4.

⁸³ Tamże, s. 5.

⁸⁴ Tamże, s. 6.

W dalszej krytyce Kloss posunął się dalej niż Nowakowski, który w omówieniu utworu, po marginalnym napomknięciu o ewentualnych zarzutach formalnych, skupił się (o czym była mowa wyżej) na jego zaletach edukacyjnych i moralnych. Dwudziestowieczny kontynuator edytorskich starań suskiego kustosa w odróżnieniu od niego dosadnie drąży temat, mocno upraszczając go *per negationem* i nietrafnie odnosząc się do – znów obcych jakoby – powodów nieczytelności dzieła w odbiorze współczesnym:

Wprawdzie język Konarskiego to nie tęga polszczyzna klasyczna, nie spiż złotego wieku, niemniej już to samo podnieść w nim należy, że plugawym makaronizmem już się nie kała. Ujemną stroną stylu stanowi często jego niejasność, wynikająca z czysto łacińskiej konstrukcji zdania.⁸⁵

Można się jedynie domyślać, o ile niżej oceniłby Kloss, gdyby ją znał, wcześniejszą wersję utworu – najeżoną wszak słownictwem łacynizującym, której składnia rzeczywiście trudna jest niejednokrotnie do zrozumienia, choć chropawość tę język autora odziedziczył nie tyle wprost po łacińskiej gramatyce, co po staropolskiej retoryce, zderzonej w dramacie z wymaganiami wersyfikacji. Niemniej autor wstępu wraca zaraz do omawiania pozytywnych walorów dzieła wynikających z zasług autora, dzielonych z koryfeuszem polskiego „złotego wieku” i jego następcami:

Ale cokolwiek dałoby się powiedzieć o fakturze *Tragedii Epaminondy*, o jednym zapominać nie należy: że pisząc ją, Konarski służyć chciał nie sztuce, lecz sztuką, czym upodobił się zarówno autorowi *Odprawy posłów*, jak i całej plejadzie pisarzy i poetów późniejszych, co obywatelskiej tendencji i pożytkowi czytelnika nie zawahali się nigdy podporządkować jego przyjemności, tak iż to może stanowi w ogóle najistotniejszą cechę literatury naszej.⁸⁶

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże. Analizę zamiarów ideowych dwóch poetów i porównanie realizacji artystycznej ich dramatów politycznych przeprowadziła Marzena Wydrych-Gawrylak (*Inspiracje antyczne w „Odprawie posłów greckich” Jana Kochanowskiego i „Tragedii Epaminondy” Stanisława Konarskiego*, [w:] *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, seria 2: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, pod redakcją Z. Abramowicz i J. Ławskiego, Białystok 2009, s. 105-113). Obok wielu spostrzeżeń celnych (s. 105-106, 109-110: dominanta tematyczna odpowiedzialności społecznej jednostki i mechanizmu manipulacji zbiorowością; s. 108: ukazanie osób niemoralnych i mściwych w roli strażników prawa) artykuł zawiera też nietrafne uogólnienia i tezy nieprzekonujące. Wbrew słowom autorki Epaminondas, w omawianej sztuce postać jednak spójna ideowo (i wcale nie „niekonsekwentna” – s. 109, przyp. 4), nie jest bynajmniej zmuszony

Dalszą część wstępu wydawca poświęcił kwestii inscenizacji dramatu Konarskiego w szkole, podając dość szczegółowo rys własnych doświadczeń:

Jak już zaznaczyłem, sztuka ta poza *Collegium Nobilium* przez żaden teatr stały graną nie była. Co zaś do wystawienia przez siły amatorskie, wymienić mogę dwa tylko wypadki usiłowań w tym kierunku; czyniły je mianowicie dwie kierowane przeze mnie szkoły: 1) dnia 27 stycznia 1913 roku na scenie teatru A. Zelwerowicza w Łodzi *Tragedię Epaminondy* odegrali uczniowie 7-klasowej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego; 2) w marcu roku 1922 odegrali ją pięciokrotnie uczniowie Gimnazjum Państwowego im. Władysława IV w Warszawie (na Pradze) na scenie własnej w auli tegoż gimnazjum.⁸⁷

Zarekomendował ponadto wystawianie *Tragedii Epaminondy* również współcześnie, ze względu na aktualność jej opisu wad społeczeństwa polskiego.

Drugim elementem ramy wydawniczej zapewnionej przez Klossa dramatowi Konarskiego są „Wskazówki dla reżysera”, wynikające z generalnego spostrzeżenia:

Wadą *Tragedii Epaminondy* jest jej rozwlekłość przy względnie małej akcji, wskutek czego role wypadają do ogarnięcia pamięcią dla młodzieży za długie, recytowane zaś obszerne dialogi i monologi stają się dla słuchacza zbyt nużące. Pozwoliłem sobie przeto poczynić pewne skrócenia, nie raz nawet dość znaczne, które jednak zasadniczo treści sztuki nie szkodzą. W tym celu części tekstu zaproponowane do opuszczenia wydrukowane są odmiennymi czcionkami (kursywą).⁸⁸

do działania niezgodnego z własnymi przekonaniami (s. 106), które jako system nadrzędny kierują jego pragmatycznym wyborem konkretnych sposobów postępowania; ani laskawość wobec przestępców, ani filozoficzne motywy platońskie nie są w dramacie Konarskiego szczególnymi akcentami chrześcijańskimi (s. 112-113), lecz pozostają w pełni zakorzenione w ideologii antycznej.

⁸⁷ S. Konarski, *Tragedia Epaminondy* w pięciu aktach, op. cit., s. 6 [edycja Klossa]. Wacław Kloss kierował szkołą w Łodzi w latach 1907-1919 (A. Szerba, *Szkola Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi (1898-1939)*, Łódź 2015, s. 65-76). W prowadzonej przez siebie szkole warszawskiej był w latach 1922-1926 *spiritus movens* corocznych przedstawień teatralnych, zainaugurowanych *Tragedią Epaminondy* (*Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława IV w Warszawie na Pradze. Monografia szkoły*, t. 2: *Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława IV w Warszawie na Pradze 1915-1944*, opracował H. Sowiński, Warszawa 2005, s. 56-67).

⁸⁸ S. Konarski, *Tragedia Epaminondy* w pięciu aktach, s. 8 [edycja Klossa]. Całkiem mylnie jest nazywanie pracy Klossa wydaniem „dla recytatorów” (Z. Ożóg-Winiarska, J. Winiarski, *Logiczny patriotyzm i ewolucjonistyczny optymizm...*, op. cit., s. 361 i 369, przyp. 31).

Przy tej okazji Kloss doradza eliminację w całości ról obu niewiast, z życiowo brzmiącym, choć nietrafnie motywowanym uzasadnieniem:

Sztuka kwalifikuje się do wystawienia tylko przez młodzież męską. Ponieważ zaś dla szkół męskich, jak wiem z doświadczenia, obsadzenie ról kobiecych nastręcza nieraz pewne trudności techniczne, można zatem z bardzo małą szkodą dwie, zresztą bardzo podrzędne, role kobiece, mianowicie: Izmeny i Arety, zupełnie usunąć.⁸⁹

Być może publiczne odgrywanie ról kobiet w szkolnej gromadzie samych pokwitających młodzieńców, mimo surowych spojrzeń i szybkich reakcji preceptorów, prowokować mogło jakieś „trudności” (Kloss nazywa je ostrożnie „technicznymi”). Lecz ani postaci Ismeny, matki ginącego w trakcie akcji sztuki Polimna, oraz jej powiernicy Arete nie należą tu do „bardzo podrzędnych” (czy godziło się w ten sposób podsumować, niezwykle potrzebny na palecie postaw osób dramatu, tragizm skrajnie doświadczonej matrony, rozdartej między miłością macierzyńską a powinnościami społecznymi?), ani też aktorskie zadanie wcielania się w pleć przeciwną i poszukiwanie w tym celu adekwatnych środków wyrazu nie znajdowało się przecież poza doświadczeniem konwiktów *Collegium Nobilium*. By już nie przypominać tu wcześniejszej o lat 15 praktyki tłumaczeniowej i pisemnych wypowiedzi teoretycznych Konarskiego jako adaptatora „tragedyi” *Otto* z Pierre’a Corneille’a⁹⁰, wystarczy zajrzeć do programu autentycznego przedstawienia z roku 1759 z obsadą obu komedii (pochodzących wprost lub pośrednio z kręgu teatru francuskiego).

Dalej Kloss skupia się na zagadnieniach realizacji dramatu, przede wszystkim zaś, w celu uniknięcia problemu „nie do pokonania” dla amatorów, czyli liczby dekoracji i konieczności ich czasochłonnej zmiany, proponując znaczne uproszczenie oprawy widowiska i pozostawianie takiej samej scenografii na dłużej, niż tego żądał Konarski. Z proponowanych detali iluzji scenicznej wnosić można o znacznym

⁸⁹ S. Konarski, *Tragedia Epaminondy* w pięciu aktach, s. 8 [edycja Klossa].

⁹⁰ W „Argumentie” do *Otona* tłumacz zawarł historycznie uzasadnianą obronę utrzymania postaci kobiecych w dramaturgii, wraz z odesłaniem do zakonnej praktyki teatralnej „nawet w Rzymie w zawołanych kolegiach podobnych tutejszemu” ([S. Konarski], *Otto, tragedia*..., op. cit., k.nlb 2v). Za swoje poglądy na ten temat spotkał się w kolejnych latach z niewybrednymi nieraz atakami ze strony jezuity, Jana Bielskiego (1714-1768), również dramaturga (M. Mieszek, *Dramaturgia Jana Bielskiego na tle przemian w teatrze jezuickim w XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 104 (2013), 3, s. 122-123).

stopniu zaangażowania i zmyśle praktycznym wydawcy jako doradcy inscenizatora:

W akcie III – zamiast ogrodu może w dalszym ciągu pozostać dekoracja aktu I-go. Wystarczy, gdy przed tylną dekoracją z prawej strony postawimy oddzielnie jedną dekorację, przedstawiającą drzewo, a przed nią ustawimy ławkę ogrodową o liniach, ile można, prostych;

W akcie V – dekoracje jak w akcie IV-ym, tylko z prawej strony, bliżej przodu sceny, ustawić należy stół z krzesłami dla sędziów. Stół może być zarówno zwyczajny czworoboczny, jak i okrągły, należy go tylko nakryć serwetą ze stylowym deseniem greckim (np. tak zwaną linią Meandry). Zastosować tu można wycinankę papierową. Gdy trudno o krzesła stylowe, użyć można ław zwykłych lub drewnianych sześcianów.⁹¹

Po wskazówce informacyjnej o antycznych strojach greckich (czyli odesłaniu zainteresowanych do szkolnych profesorów historii i języków starożytnych) oraz po podaniu źródeł bibliograficznych, dotyczących praktyki i techniki teatralnej (stosowanej w amatorskich teatrach ludowych), autor wstępu formułuje „Uwagi co do wiersza i języka”⁹². Objasnia w nich potrzebę dodania przypisów, pozwalających zarówno zrozumieć sens utworu, jak i uniknąć nieprawidłowości wersyfikacyjnych (tu Konarski, akurat nietrafnie, został obwiniony o „uchybieńa przeciwko formie estetycznej” w wierszach równozgłoskowych; Kloss zapewne ma na myśli obecną w utworze transakcentację). Wstęp kończy się wzmianką o użyciu pisowni zmodernizowanej.

Pomiędzy blisko dwiema setkami skromnych objętościowo przypisów Klossa największą część, bo niemal trzy czwarte (ściśle: 141), stanowią objaśnienia językowe: od definicji pojedynczych leksemów i prostych uporządkowań związków składniowych czy szyku wyrazów aż po obszerne, wielozdaniowe nieraz eksplikacje semantyczne, obejmujące prawie 1/5 przypadków (38) tej kategorii dodatków edytora. Usterki wersyfikacji wydawca w 14 przypisach tylko wskazuje ostrzegawczo (przy czym dwukrotnie rytm wiersza bez ogródki zwie „kulałym”), a w innych 10 proponuje poprawienie zauważonych uchybień.

⁹¹ S. Konarski, *Tragedia Epaminondy* w pięciu aktach, s. 8-9 [edycja Klossa].

⁹² Tamże, s. 9-10. Nie jest prawdą twierdzenie autorów odnośnie do odmiany imienia *Epaminondas* w paradygmacie gramatycznego rodzaju żeńskiego, iż Kloss „poprawił Konarskiego w tym względzie” (Z. Ożóg-Winiarska, J. Winiarski, *Logiczny patriotyzm i ewolucjonistyczny optymizm...*, op. cit., s. 369, przyp. 31), ponieważ wydawca XX-wieczny nigdzie nie ingerował w ten sposób w treść utworu.

(Trzeba tu przypomnieć, że za wiele z tych usterek nie odpowiada Konarski ani kopiści z XVIII wieku, lecz późniejsi pośrednicy – w tym co najmniej piętnastokrotnie sam Nowakowski, na którego edycji Kloss się opiera, lub zecerzy XIX-wieczni). W dalszych 10 przypadkach, gdy nawet właściwa liczba sylab ani płynność zdań nie niepokoją odbiorcy, Kloss wytyka błędy językowe czy logiczne (nie zawsze z propozycją korekty). Wśród tych błędów bywają rzeczywiste nonsensy, jak np. w miejscu, gdzie rękopis S2 pokonał kiedyś Bielskiego (w. 392⁹³):

Krew nie jedną przeciaga syna-niewdzięcznika (w niniejszej edycji: *na niegodną krew moją, syna niewdzięcznika*).

Czasem jednak wydawca podejrzewa „omyłkę w rękopisie” przy wersie w istocie stworzonym przez składacza wydania Nowakowskiego (np. w. 203):

Niech on dawnych i świeżych *nam* zaszczyca blizny (w niniejszej edycji: Niech on dawnych i świeżych *ran* zaszczyca blizny).

Oczywiście bez konfrontacji z rękopisem Kloss źródła błędu znać nie mógł, podobnie jak w tych 7 wypadkach, gdzie w tekst zaingerował, lecz bezwiednie skorygował tylko omyłki drukarskie edycji z roku 1880, podczas gdy rękopis S2 w inkryminowanych miejscach błędu nie wykazuje.

W 8 przypadkach Kloss opatruje wyrazy mniej zrozumiałe objaśnieniami merytorycznymi, marginalnie dotykając zagadnienia stylu (w. 822-823: *Foremną / donoszę ci nowinę!* – w przypisie: „w. 822 Foremną = ładną. Pel[opidas] mówi to z bolesną ironią”). Wreszcie 4 przypisy dotyczą zmian tekstu koniecznych w razie uwzględnienia proponowanych przez edytora skrótów inscenizacyjnych.

Z powodu wykluczenia postaci kobiecych Pelopidas miałby wówczas prowadzić dialog z Polimnem, zamiast rozmawiać o nim z Ismeną (w. 839-840):

Ismeno, niemasz czasu, człek to jest zgubiony!
Archijasz kazał szukać go na wszystkie strony –

w myśl przypisu do w. 840: „W razie skróceń: zamiast «go» ma być «cię»” (s. 44). Odbyłoby się to nawet kosztem braku rymu łączącego w. 845-846:

⁹³ Kloss powtarza numerację wersów za Nowakowskim.

Nie wiem, skąd mi się bierze żal takiej niecnoty...
Odejdź muszę. Możesz-li? Skryj i ratuj go ty –

przy zastosowaniu się do wskazówki w przypisie do w. 847 [właściwie 846] (tamże): „W razie skrócenia: zam[iast] «i ratuj go ty» można dać: «i sam się ratuj»”. Cymon zaś miałby rozmawiać z tymże Polimnem *solo*, bez asysty Ismeny, i to za cenę lipometrii⁹⁴, gdyby zamiast podstawowego tekstu (w. 879):

POLIMN Idźmy, nie bawmy! – CYMON Idźcie, nikt wam nie przeszkadza

wziąć pod uwagę przypis do tego wersu (s. 48): „Przy zastosowaniu skróceń może być: (Cymon) Idź więc, nikt ci nie przeszkadza”. Z kolei *soliloquium* Lysisa kończyłoby się jego zareagowaniem nie na Ismenę zbliżającą się doń w towarzystwie Arete (w. 1171):

Lecz... cóż to jest?... Ach, po co tu one przychodzą? (w niniejszej edycji w. 1169 w brzmieniu: *Lecz cóż to więc jest, po co tu one przychodzą?*) –

lecz na pędwsze nastanie Aktu V, gdyby wdrożyć dyspozycję z przypisu edytora (s. 57): „W razie skrócenia tekstu zam[iast] tego wiersza może być: Lecz cóż to jest? Odejdę, bo władze nadchodzą”.

Łatwo wprawdzie spostrzec, iż Kloss kwestie Ismeny wykreślił niekonsekwentnie, ponieważ w jednym miejscu (s. 44) pozostałaby ona na scenie z gwałtowną repliką na słowa syna, składającą się z oryginalnej wersji Konarskiego (w. 849) i dopisku Nowakowskiego dodanego po tym wersie, a przejętego przez Klossa (jako w. 850):

Gdzie? gdzie? w którą pójdziem stronę?
Gdziez znajdziemy schronienie? Gdziez znajdziem obronę?

⁹⁴ Pięciosylabową kwestię Polimna na początku w. 877: *Idźmy, nie bawmy!* w edycji Klossa (s. 48) złożono kursywą, oznaczającą proponowane opuszczenia. Gdyby skrócić tekst dramatu o tę właśnie kwestię, a pozostawiony przez Klossa dalszy ciąg w. 877 z kwestią Cymona: *Idźcie, nikt wam nie przeszkadza* chcieć dołączyć do najbliższego poprzedniego wersu złożonego drukiem prostym, byłaby to dwusylabowa kwestia Polimna: *Idźmy!* w wersji 867 (w niniejszej edycji w. 869 w brzmieniu: *Pódźmy!*). Wówczas kombinowany wers byłby lipometryczny. Zapewne jednak zecer książki Klossa początek w. 877 złożył kursywą pomyłkowo zamiast wersu 867, identycznego w brzmieniu pod względem pierwszego wyrazu. W takim przypadku ocalony przez Klossa wers 877 pozostałby ortometryczny. Por. omówioną dalej (s. 52) podobną sytuację w przypadku w. 849 i 853.

Ale początki kolejnych kwestii Polimna, na które odpowiada Ismena, brzmią identycznie: *Matko, ratuj mię!* zarówno w złożonym drukiem prostym w. 849, jak i wydrukowanym krojem pochyłym w. 851 (w niniejszej edycji: w. 853). Zatem brak kursywy w powyższym cytacie to być może tylko jeszcze jedna pomyłka zecera książki Klossa. Wówczas zamiar edytora pozostawienia w dramacie heroicznym wyłącznie ról męskich dałoby się uznać za zrealizowany.

O ile jednak można zrozumieć, choć niekoniecznie usprawiedliwić, ów, mocno kontrowersyjny z punktu widzenia filologicznej integralności dzieła, pomysł wydawcy i doradcy reżysera w jednej osobie, o tyle trudno przystać na każdy bez wyjątku z innych skrótów proponowanych przez Klossa pod pretekstem uniknięcia dłużyzn i ulżenia młodocianym aktorom. Może, w rzeczy samej, okrojenie relacji Pelopidasa ze szczegółów batalistycznych – w końcu: hipotetycznych i będących owocem fantazji literackiej (jak w Akcie I, Scenie 1: w. 25-28, 37-42, 59-68) – czy też ujęcie z Chabriasowej enumeracji, pełniącej funkcję retorycznego nagromadzenia (*congeries*), detali planowanego orszaku triumfalnego (Akt I, Scena 3: w. 143-152), nie bardzo szkodzi intrydze przedstawienia, choć pozbawia wykonawców okazji do wykazania się umiejętnością kreowania za pomocą słów świata pełnego ruchu i blasku. Trochę żal wzmianki złego Kallistrata o plebejskim kamuflażu dzielnych spiskowców (Akt II, Scena 6: w. 601-602), lecz więcej o tym powie – a Kloss jego słowa pozostawi – bardziej do tego uprawniony szlachetny Cymon w akcie następnym (Akt III, Scena 5: w. 765-768). Może i obszerne *résumé* Archiasa z przebiegu rozprawy sądowej – retardacja akcji, ale skądinąd wspinała okazja do elokucyjnego *crescendo* długiej retorycznej deklamacji jednym tchem (Akt V, Scena 6: w. 1486-1523; skróty: w. 1494-1501, 1506-1516) – wystawiłoby cierpliwość dwudziestowiecznych młodych słuchaczy i aktorów na ciężką próbę. Ale zadziwia wycofanie poza światła rampy ważnych wypowiedzi bohatera tytułowego. Konstytuują one spójność moralną postaci scenicznej, która obawia się, by nie dać ogółowi przykładu deprawującego (Akt II, Scena 1: w. 287-290; Scena 3: w. 449-454 – wszystkie są w antologii Bielskiego!), i deklaruje gotowość do poświęcenia własnej osoby w celu ukazania zbiorowości dobrego wzoru działań słusznych (Akt II, Scena 3: w. 465-484), własnym postępowaniem świadczy o stoickiej stałości umysłu w obliczu przeciwnieństw losu (Akt III, Scena 1: w. 321-324; Scena 2: w. 647-654; Akt IV, Scena 1: w. 1045-1048), skromność

przeciwstawia korupcji (Akt III, Scena 3: w. 705-712, 717-720), wyraża nadzieję na powrót przestępców na drogę uczciwości (Akt III, Scena 14: w. 949-954) albo wreszcie składa platońskie *credo* co do nieśmiertelności (Akt IV, Scena 2: w. 1055-1078), z niezauważonym dotąd *simile* horacjańskim. Nade wszystko zaś dziwi skreślenie wielu słów najistotniejszych dla ideowej wymowy sztuki: o podrzędności szkodliwych regulacji prawnych i o prymacie *salutis rei publicae*. Są to nie tylko maksymy Epaminondasa (Akt II, Scena 3: w. 395-410), które wcześniej wzbudziły już czujność Bielskiego (czy w kręgu Bielskiego), lub fragmenty wystąpień tytułowego bohatera przed sądem (Akt V, Scena 4: w. 1342-1351, 1370-1375, 1386-1387). Mowa też o najdłuższym (nie licząc scen z postaciami kobiecymi) z proponowanych przez Klossa opuszczeń⁹⁵ (Akt V, Scena 7: w. 1598-1639), a mianowicie tej właśnie kwestii Chabriasa, która nikomu innemu, tylko samemu Konarskiemu w rozprawie *O skutecznym rad sposobie...* posłużyła niegdyś za jeszcze jeden argument przeciwko *liberum veto*.

Przegląd wydawniczych i inscenizacyjnych dziejów *Tragedii Epaminondy* trzeba zamknąć na zwięzłych notatkach gazetowych z jubileuszowego roku 1923, dotyczących minimalistycznej prezentacji dwóch wyjątków z Aktu II i Aktu V (nie wiadomo jednak, na jakiej podstawie: wyboru Bielskiego, edycji Nowakowskiego czy może *Złotej przędzy poetów i prozaików polskich*) w wykonaniu aktorów scen krakowskich⁹⁶. Komitet obchodów 150. rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej i śmierci Stanisława Konarskiego zorganizował wówczas w Teatrze imienia Juliusza Słowackiego uroczystą akademię, podczas której

Zająwszy miejsca przy stole, zielonym suknem nakrytym, artyści, kolejno powstając z miejsc swych, wygłaszali swe tyrady z szczerem przejęciem się, w wytwornej rzeźbie klasycznego słowa, każąc widzom żalować, że stylowego dzieła nie mogą oglądać w odpowiedniej oprawie scenicznej na tle dekoracji.⁹⁷

⁹⁵ Ogółem 519 wersów, tj. około 30% całości tekstu.

⁹⁶ Zob. „*Tragedia Epaminondy*” St. Konarskiego w *Teatrze im. Słowackiego*, „Nowa Reforma” (Kraków) 1923, nr 213 (14 października), s. 2 [anons w dziale „Kronika”]; *Akademia ku czci Konarskiego*, tamże, nr 215 (17 października), s. 2 [relacja z wydarzenia]. Nie udało się dotrzeć do informacji, czy warszawska publikacja Klossa weszła na rynek książkowy przed krakowskimi obchodami jubileuszu KEN i rocznicy Konarskiego.

⁹⁷ *Akademia ku czci Konarskiego*, op. cit.

Dopiero dziś, po stu latach, dramat Konarskiego powraca w kolejnej odsłonie do obiegu naukowego i lekturowego, już tylko pod samotnym imieniem jego tytułowego bohatera, lecz z bogatszymi niż dotąd rekwizytami. Czy ów *Epaminondas* znowu wyjdzie przez „*portique* z czerwonymi kolumnami” na prawdziwą scenę, zamkniętą „terminatywą morza”, by zasiąść na jednym z „wyniesionych” zza kulis „stółków” – czas pokaże, i nie edytorowi niniejszego o tym decydować, choć nadziei nie traci. Jego rola tu dobiegła końca.

* * *

Piszący te słowa pragnie w tym miejscu gorąco podziękować Pani Docent Irenie Fedorowicz z Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego i Pani Profesor Teresie Dobrzyńskiej-Janusz z Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie za koleżeńską uczynność i nieocenioną pomoc w skutecznym dotarciu do podobizny utworu z rękopisu podstawowego, jak również Panu Profesorowi Tomaszowi Chachulskiemu, kierującemu serią wydawniczą „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” IBL PAN, i Pani Redaktor Ariadnie Masłowskiej-Nowak, niezawodnej współtwórczyni edytorskiego kształtu i merytorycznej wartości każdego tomu, za inspirujące dyskusje, precyzujące uzupełnienia i potrzebną krytykę. Słowa podziękowania i wdzięczności wydawca kieruje też pod adresem Recenzentów tomu, Pani Profesor Małgorzaty Chachaj i Pana Profesora Wojciecha Kaliszewskiego.

Za możliwość uzupełnienia opisu podstawy wydania wydawca serdecznie dziękuje Pani Docent Reginie Jakubėnas z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wileńskiego (*Vilniaus universitetas – Filologijos fakultetas*), zaś za udostępnienie cyfrowej podobizny karty rękopisu wileńskiego – Pani Dovilė Korovackiej z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego (*Lietuvos valstybės istorijos archyvas*).

EPAMINONDAS
TRAJEDYJA



ARGUMENTUM

Epaminondas invidia civium numero privati militis in proelium profectus, cum exercitus Thebanus in summo versaretur periculo, eius virtute ac scientia liberatur, in illum itaque a cunctis imperium militare transfertur. Victis iam alias a Thebano exercitu ad Leuctra Sparthanis, cum respublica minus idoneos duces misisset, Epaminondas iis reiectis, ne fructum victoriae Thebae amitterent, quattuor mensibus bellum protulit et ipse feliciter gessit, contra legem tamen patriam cumque ultra tempus praefixum imperium sibi prolongasset, ex illa lege damnabatur. Hac causa Epaminondas redux Thebas reus apud iudicium depositur.

ACTORES

EPAMINONDAS	<i>dux imperator Thebanorum</i>
PELOPIDAS	<i>alter dux Thebanorum</i>
CIMON	<i>olim magistratus Thebanorum, nunc caput exulum</i>
MICHYTUS	<i>Pelopi<di>s exilii comes, Thebas redux</i>
ARCHIAS	<i>summus magistratus et praetor civitatis</i>
ISMENA	<i>uxor Pelopidae</i>
ARETE	<i>amica Ismenae</i>
CHABRIAS	<i>magistratus Thebanus</i>
CALLISTRATUS	<i>magistratus Thebanus</i>
LYSIS	<i>philosophus, quondam Epaminondae professor</i>
DIOMEDON	<i>regis Artaxerxis legatus</i>
POLYMNUS	<i>Pelopidae filius</i>
MENECLIDES	<i>hostis et accusator Epaminondae</i>
POPULUS	
MILITES	

AKT I

Portyk z czerwonymi kolumnami z mapą bataliji

Scena 1

Pelopidas. Lizys

Pelopidas, przychodząc, trochę się obrazowi zwycięstwa przypatruje.

Lizys nadchodzi

LIZYS

Na jednęśmy się, panie, myśl, widzę, zgodzili:
by tu uprzedzić ludu gmin za rannej chwili.
Ja się Epaminondy i twego zwycięstwa,
jak walecznych Tebanów, napatrzeć <chc>ę męstwa:
5 straszną Grekom i samym już Atenom Sparta,
ich dzielną na leuktryckich niwach ręką starta,
swoją prym i panowanie straci długoletnie.

PELOPIDAS

Wiesz, że Epaminondas już stanął sekretnie?

LIZYS

Staął już? Bogom dzięki!

PELOPIDAS

10 wtedy. Od niego się wracam

LIZYS

Ja mej radości wyrażenie skracam.
Szczęście me, gdy od ciebie usłyszę: ta krwawa
jak się zaczęła, jak się zakończyła sprawa?
Nasłuchałem się o niej już wprawdzie dość zrazu,
lecz w pamięć z tego lepiej wbije się obrazu.

PELOPIDAS

obraz eksplikuje

- 15 Tu pyszne one widzisz i harde Spartany,
 co kuli na Grecyją i Teby kajdany:
 liczne i bitne wojsko jak na pewny leci
 łup, bo naszych nie było i części tam trzeci-ój>.
 Serca – może, lecz strony nierówne obiedwie:
 20 na pięciu Spartańczyków nasz był jeden ledwie.
 Dość rzec o królu i ich wodzu, Kleombrocie,
 Epaminond<zie> zrównał że w męstwie i cnotcie.
 Król ich, wojsk swych dufając potędze i sile,
 całą okrył płaszczyznę, a miał Leuktrę w tyle.
 25 Nasz wódz w pięćdziesiąt ludzi głębokie czwórgranie
 lewe skrzydło szykuje i przy górach stanie,
 tu, mój Pułk – nazwan Święty, wiesz, dawno dla sławy
 nieskazionej – a w miesiąc piechota na prawej.
 Epaminondas najprzód prawe skrzydło godził
 30 przełamać, które sam król Kleombrot przywodził.
 Natarłszy na lakońską jazdę, nasze piki
 straszny wnet pędem konnych pomieszały szyki.
 Gdy tę pierwszą szczęśliwie rozpoczął robotę,
 jздę ich na ich własną obalił piechotę.
 35 Tumult, wrzawa. Wódz nasz swym przykładem swych nieci
 cnotę, na Kleombrota z lewym skrzydłem leci.
 Król oddzielił część wojska, by nas wzięło z boku,
 ja w tę stronę z mym pułkiem przyspieszyłem kroku;
 ten część wojsk ich rozprasza, resztę w pień wycina,
 40 aż spartańskie rycerstwo cofać się poczyną,
 lecz do sprawy sam znowu Kleombrot ich wraca –
 tu się, niż kiedy była, krwawsza wszczyną praca.

LIZYS

A wszak zrazu Kleombrot miał na placu zostać!

PELOPIDAS

(Na obrazie Wiktoryja z wieniec na powietrzu)

- 45 Taka była tej bitwy, póki on żył, postać,
 że, co z więźniów zwycięzce, z zwycięzc więźnie czyni,
 ta, latając nad wojskiem tym i tym, bogini

to na Epaminondy spuszczać, to na głowę
Kleombrota laurówą zdala się osnowę,
jakby cnotą tych i tych zdumian Jowisz w niebie
50 długo nie wiedział, sprzyjać czy Sparcie, czy Tebie.
Lecz do dzielności wodzów los szczęścia przydany,
gdy przez <pi>ę<kn>e Kleombrot dusz<ę> wylał rany.
Tu najkrwawsza z obu stron utarczka powstała –
koło świętego łupu królewskiego ciała:
55 by nam się król nie dostał, Spartanie bronili,
Tebanie jak o króla własnego się bili.
Bogi sprawę przecięły: im się ciało krola,
nam się ich obóz dostał i zwycięskie pola.
To wiesz, że w tej potrzebie naszych sześć tysięcy
60 pieszych tam było, konnych czterechset, nie więcej;
sto chorągwi od naszych zabrane i z kotły,
m<i>n<u>t kilka tabor ich i namioty zmiotły.
Kilkuset, gdy z królewskim uchodzili ciałem,
jak go na tarczach nieśli, z daleka dojrzałem.
65 Że z ich wiele tysięcy legło, mała chluba,
lecz z samej Sparty tysiąc Spartańczyków zguba
to klęska, która przysłym będzie wiekom sławna,
jakiej dzieje nie głoszą ani pamięć dawna.

LIZYS

Teby i grecka wolność powstały tym losem,
70 sława, moc, duma Sparty jednym padły ciosem;
Sparta, co na Ateny już jarzmo i Greci
tłoczyła, nigdy w późne nie powstanie wieki.
Archijasz idzie, będzie rad tu Pelopidę
zastać. Ja zbawiciela Tebów witać idę.

Scena 2

Archijasz. Pelopidas

ARCHIJASZ

75 Tuż zaraz mając jeden krok z mego ogrodu,
moment się czasem z rana bawię tu za chłodu.
Zwycięzca nasz dziś stanie, wczora miał być; srodze-m
spragnion widzieć go – wiesz, był i mym niegdyś wodzem.
W teje porze i ty chcesz napatrzeć się czynu
80 swego pod Leuktrą, nim tu naciśnię się gminu?

PELOPIDAS

Nie, panie. Do ciebie szedł, dać ci znać, że wczora stanął Epaminondas w Tebach w pół wieczora – przywitać cię pospieszy. Z jego idę domu: nie chciał, by powrót jego wiadomy był komu.

ARCHIJASZ

85 Wiem, jak myśli, wiem, pochwał jak się ludu chroni,
jak zawsze cienia szuka, od honor<ów> stroni,
z sobą cieszyć się lubi; wielka cnota skrycie
ma dosyć na własnego sumnienia zaszczycie.
Lecz po takim zwycięstwie chcieć unikać ludu –
90 tak drugiego skromności drugim nie wiem cudu.
Któryż zwycięzca dotąd nie pragnął okrzyków,
trąb głosu, chwał, tryumfów, oczu i języków?
Wyrwać z toni ojczyznę, <jej> pęta pokruszyć,
żadnej od niej nagrody chęcią się nie wzruszyć,
95 gardzić sławą, a czynić nieśmiertelne dzieła –
nie ma Grecja, nie ma ludzi takich siela!

PELOPIDAS

To pewna: tym u późnych będzie słynął wieków,
że wraz jest najskromniejszy i największy z Greków!
Pomniesz, dawniej, po onej pod Tęgirą sprawie,
100 dokończyliśmy Spartę gdzie pierwszy raz prawie
pod mą komendą, między wszystkimi Beoty
gdzie nikt Epaminondy nie mógł zrównać cnoty?
Jemum winien, że drogę sobieśmy zrobili
mieczem i przez lakońskie wojska się przebili,
105 a gdy do Teb powrócił ów hetman waleczny –
rzecz podziwienia godna i pamięci wiecznej! –
temu, który zwycięskie prowadził orszaki,
dano urząd: ulice czyścić i kloaki.
Przyjął go, nieprzyjaciół umysłem swym skromnym
110 i tym, co rzekł, zmartwiwszy, słowem wiekopomnym:
„Urząd każdy jest piękny, kto go dobrze sprawia,
bo nie urząd człowieka, lecz człek urząd wsławia”.
Wszak i teraz, w tej samej wojnie przeciw Sparcie,
przez złość zazdrosnych czy-li nań jakieś zażarcie,
115 bez żadnego – wiesz dobrze, i z tym się nie szerzę –
urzędu między proste był wysłan żołnierz.
Czynił powinność, służył jak żołnierz ostatni.
Od Spartan otoczeni byliśmy jak w matni –
wojsko przeszłego wodza w tym razie zrzuciło,
120 a jego do objęcia władzy przymusiło.

ARCHIJASZ

Wiem dobrze, lecz z nie mniejszą i to waszą sławą:
on raz pod twą, ty drugi pod jego buławą.
Pierwsza w Epaminondzie, pierwsza w Pelopidzie
komenda na przemiany bez zazdrości idzie,
125 jedneź <w> was zdania, jedneź oba macie cele:
wsławić Teby. R<z>adcy, dwóch tacy przyjaciele!
Spoili przyjaźń waszę naj<moc>niejsze nity:
miłość ojczyzny, dobro rzeczypospolitój.

PELOPIDAS

U mnie Epaminondzie chcieć się w czym sprzeciwić
130 jest jedno, co ojczyźnie. Czy cię to ma dziwić?

ARCHIJASZ

Bynajmniej, jednej tylko jego się przeciwie,
jednej jego skromności zbytecznie się dziwie,
lecz niechaj on się, jak chce, w swojej cnocie zatnie,
choć do Tebów zbawiciel Tebów wszedł prywatnie,
135 tym większą, że mu się wnieść udało tajemnie,
bym mu tryumf przyspieszył, chęć pobudza we mnie.
Nad<chodz>i i Chabryjasz. O przygotowanie
rzeczy niektórych i on ma ze mną staranie.

Scena 3

Chabryjasz. Archijasz. Pelopidas

CHABRYJASZ

Już gotowe całego twe rozporządzenie
140 tryumfu, na twe tylko czekamy skinienie.
Wóz tryumfalny stoi na placu w fortocy,
pyszny, jakiego jeszcze nie widzieli Grecy;
miecz i szyszak królewski na parady czele
pójdą, niżli je w świętym zawiesim kościele.
145 Co się nieprzyjacielskich inszych łupów tycze –
rozłożone w zamkowych dziedzińcach zdobycze;
by się każdemu co nieść z osobna dostało,
na to będzie żołnierza sześć tysięcy mało:
chorągwie, kotły, dzidy, pałasze, pancerze,
150 szyszaki, karaceny, tarcze i puklerze,
namioty, wozy, konie, muły i wielbłądy –
wszystko czeka na przyjazd dziś Epaminondy.

ARCHIJASZ

Już on sekretnie stanął tu, lecz sobie tuszę,
iż aby tryumf przyjął, to na nim wymuszę.

CHABRYJASZ

155 Lecz, panie, trzeba-ć donieść, że się jakiś knuje
bunt w mieście, w wielu miejscach gmin się ludu snuje.
O Meneklidzie i – przy ojcu – o Polimnie
donoszę, co mówili, co czynili przy mnie:
obadwa podniecali pospólstwo do spisku,
160 większemu po ulicach nie widział nacisku.
Przeciw Epaminondzie publicznie i żwawie
krzyczeli, a o jakim<ś> wspominali prawie.
Oczywiście coś robią, cale się nie tają;
zostawiłem ich ludu otoczonych zgrają.
165 Biegł tu za mną Meneklid, lecz się zastanowił:
że pójdzie za mną, że chce coś mi mówić, mowił.

PELOPIDAS

O Polimnie, to sztylet na me serce nowy!
Dowiemy się coś więcej z twej z nimi rozmowy,
idź do nich!... Lub czekaj tu, my pójdziem.

CHABRYJASZ

Jak spieszy

170 Meneklid!

Scena 4

Meneklid. Chabryjasz

MENEKLID

Malowaniem Chabryjasz się cieszy?
Malujcie pysznie próżne te zwycięstwa, przecie
sposnej Epaminondy zbrodni nie zatrzenie!
Kto tak zwyciężył, kto jak on ojczyznę zbawił,
raczej o pewną zgubę ojczyznę przypawił!
175 Niech zginie, niech przepadnie, kto tak Teby zbawia:
przez bunty, kryminały, gwałty i bezprawia!

CHABRYJASZ

Cóż to ty kryminałem zowiesz, gwałtem, zbrodnią?

MENEKLID

Ten chyba wąpi o tym, co z nim ma przewodnią!

CHABRYJASZ

Lecz, proszę, co to znaczy?

MENEKLID

Co, co? Tak zuchwała

- 180 ambicyja, ta chciwość rządu, którą pała!
Ty jej jeden nie widzisz, dla której u niego
w świętych prawach ojczystych nic nie masz świętego.
Bunt w całym wojsku wzniecił przeciw Kolonowi,
od rzeczypospolitej danemu wodzowi:
185 zrzucił hetmana, sam się hetmanem uczynił,
z rąk mu wydarł buławę – i nic nie przewinił?
Prawo pod gardłem jednej zabrania godziny
urząd nad czas przetrzymać! To on więc bez winy?
Cztery miesiące władzą że nad termin prawny
190 sobie i innym przewlekl, nie jest grzech to jawny?
Kto słyszał jeden przykład, kto widział przed laty,
by jeden moment nad czas trwały magistraty?
Rzeczpospolita nowe wodze według prawa
na czas zsyla – on przeciw zesłanym powstawa,
195 władzą sobie przedłuża na miesiące cztery
z swymi faworytami i oficyjery!
To więc nie jest kryminal, nie bunt znakomity,
to nie wzgarda ostatnia rzeczypospolitej,
toż nie ch<u>ć panowania, nie duma, nie pycha?
200 Serce się patryjotom dobrym na to zsycha!
Zdeptane wszystkie przezeń prawa magistratu,
przezeń upadła zwierzchność ludu i senatu.
Niech on dawnych i świeżych ran zaszczyca blizny –
kto nieprzyjaciół praw jest, jest wraz i ojczyzny!
205 On prawa zniósł – nie trzeba więcej, tylko żeby
zwyńczył na bezbronne włożył łańcuch Teby!
Darmo mówię, wszystko to ni<c> u Chabryjasza:
na malowidła widok on idących sprasza!

CHABRYJASZ

do siebie

- 210 Nie chcę się z nim w rzecz wdawać, już, co chce, rozumiem,
z człekiemi tak jadu pełnym tu mówić nie umiem.
Meneklidesie, bądź zdrow! Na tym miejscu zwada
nasza na nic się nie zda, raczej moja rada:
te, o których gwałt twoja żarliwość się żali,
z potrzeby czas naruszył, czas prawa ocali.

- 215 Ja muszę iść gotować zwycięzcy wjazd walny.
 Proszę, darujmy Tebom ten dzień tryumfalny!

Scena 5

MENEKLID

sam

- Idź, skarż, donieś, com rzekł! Niż wasz się tryumf zjawi,
 obaczycie odmianę: godzina to sprawi,
 moment wóz tryumfalny w katafalk odmieni,
 220 wnet i ja obrazowi temu przydam cieni.
 Już dobrze Teby swego prawołomcę znają!
 Niech na tej karcie, na co zasłużył, czytają:
 „Kto nad czas dłużej władzę przetrzymać wojskową
 śmiały, prawa przestępstwo zapłacić ma głową”.
 225 Prawo jawne i słowo w słowo napisane.
 Gdzie mu miejsce mam obrać: tę czy-li tę ścianę?
 Nie, przy samym go zaraz zwycięzcy powieszę,
 a dać <o>raz ludowi znać o tym pospieszę.

Prawa wi<e>sz<a> napisane przy obrazie zwycięstwa

- Mam po sobie od niego pozrzuć wodze –
 230 już mą pomstę nadzieją sobie pewną słodzę.
 Znieśmy te cnót wymyślnych i nadludzkich dziwy:
 Epaminondas nadto na Teby cnotliwy.
 Żem się coś był ol<ow>ił z publicznej intraty,
 nabawił mię fortuny i honor<ów> straty.
 235 Jak surowo i na me nastąpiłby garło,
 gdyby się było sztuką reszty nie zatarło!
 Odtychczas w każdej o mnie z kimżekolwiek mówię
 mnie mataczem, <l>upi<e>c<a>, zdziercą, zdrajcą zowie,
 co, myślę, do wszystkiego zagradza mi drogę –
 240 póki z nim żyję, w Tebach być ni czym nie mogę.
 Tej dla mnie koniunktury nie godzi się minąć,
 prawołomca musi paść prawem, musi zginąć!

AKT II*Las z terminatywą morza***Scena 1***Epaminondas. Archijasz. Chabryjasz*

ARCHIJASZ

Nie już Epaminondę dziś samego w tobie,
lecz wrócone nam Teby w twej witam osobie,
245 witam wolność Grecyi i ojczyzny całość!
Przez poniżoną mieczem twym Sparty zuchwałość
nie sam Epaminondas w mych tu oczach stawa,
lecz fortuna z nim Tebów, zwycięstwo i sława!

EPAMINONDAS

Do mnież to mówisz? Czy znać twego nie chcesz błędu?
250 Wiesz, że w wojsku żadnego nie miałem urzędu.
Za cóż mi chwalebna tę przypisujesz sprawę,
wolność Grecyi, Teban fortunę i sławę?
Tym bardziej honor dla mnie ten zdaje się marny,
że całe na mój stan <nie jest> partykularny.
255 Gdym do żadnej komendy nie był sądzon zdatnym,
prywatny z Teb wyszedłem, wracam się prywatnym
i w tym stanie ja ciebie wzajem mile witam.

ARCHIJASZ

Ja się w całe o urząd twój w wojsku nie pytam –
cnego, gdy tak chcesz, tylko Teb obywatela
260 czczę w tobie, lecz Grecyi i Teb zbawiciela.
Chcieliśmy cię zwieść kształtnie, gdyśmy potajemnie
wygotowali tryumf – tyś nas zwiódł wzajemnie,
gdyś zamiast dziś, jak nam znać dano, wczora-ś skrycie
wszedł do Teb, lecz my sobie nadgrodzim sowicie.
265 Tryumf być musi i ty twą własną osobą
jego-ś być najcelniejszą powinien ozdobać.
Lud go niezmiernie pragnie – chyba go sam skazić,
a Teban sobie wszystkich chcesz ciężko urazić.

EPAMINONDAS

Wiesz, jeśliś sobie tryumf cenil kiedy wiele;
 270 Ateńczykom zostawmy te ich bagatele!

CHABRYJASZ

Choć o to nie dbasz, wiesz, że dla ludu coś robić
 i do jego nam gustu trzeba się sposobić,
 lubo nic to do twego nie przyda zaszczytu,
 bo masz dość niezrównanych zasług i kredytu.
 275 Jednak nie trzeba-ć mówić, co to jest lud, i ty
 wiesz lepiej, jak trzeba żyć w Rzeczypospolitej,
 i inaczej publicznych żądź nie uspokoisz.
 Jeśli zaś o twę sławę, jako-ś zwykł, nie stoisz,
 ty wprawdzie żadnej nie masz tryumfu potrzeby,
 280 ale go potrzebują Grecyja i Teby,
 aby tryumf z zwycięstwa dziś Epaminondy
 poniósł imię tebańskie za morza i lądy.

EPAMINONDAS

Ja zaś ludowi, wiem, że nigdy nie dogodzę.
 Wie, że same mieć mają wjazd solenny wodze.
 285 Jam nie wódz – gdybym tryumf przyjął, mnie by winę
 ambicyi lud przyznał, i miałby przyczynę.
 Nikt ludu krytyk, gniewów, nagan nie uniknie:
 przyjmę tryumf – „Co to za zuchwałość!”, lud krzyknie.
 Wołę, o spełzły tryumf niech na mnie narzeka.
 290 Bym dał nowości przykład, tego nie doczeka.
 Prywatnemu nikomu tryumf nie należy,
 gniew zaś ludu prędko się zbierze, prędko zbieży.

ARCHIJASZ

Twoich zasług nadgrody i ludu skwapliwość,
 lecz i sama wyciąga po nas sprawiedliwość!

EPAMINONDAS

Sprawiedliwości nie chcę, nikt mi nic nie winien,
 295 uczyniłem to, com był uczynić powinien.
 Czyż słusznie o nadgrode taki się odzywa,
 który tylko powinność swoją wykonywa?
 Nie masz zasług – te, co my zowiemy zasługi,
 300 są tylko ku ojczyźnie wypłacone długi.
 Ojczyzna nic nam nie jest winna: ona pani,

my jej więźnie, jej słudzy, jej obowiązani.
Co jesteśmy, co z przodków mamy, każdy przyzna:
wszystko po bogach dała jedna nam ojczyzna.
305 Jej więc wolno krwi, ozdób, fortun naszych zażyć,
my powinniśmy dla niej z życiem wszystko ważyć,
nie żebyśmy się od niej dopominać nowych
wdzięczności lub dzięki mieli, lub nadgród jakowych.

CHABRYJASZ

Choć się nie chcesz w ojczyźnie o nie upominać
310 ni na wóz tryumfalny gwałtownie się wspinać,
lecz tobie wieńce plotą, otwierają bramę
zwycięską, kolosów chcą twe zwycięstwa same.

EPAMINONDAS

Gdym Spartany i Leuktry obaczył płaszczyznę,
w myśli mojej nie miałem nic, tylko ojczyznę,
315 nie myślałem o bramach, posągach, kolosach,
wozach <n>i o laurami przeplatanych włosach –
samą wolność i sławę Tebów miałem w myśli,
nie, co o mnie powiedzą niniejsi i przyszli.
To mój tryumf, że z Sparty tyrańskiej opieki,
320 z pęt niewolniczych Teby wybite i Greki.
Wreszcie, dosyć mą umiem ambycją władać,
sławy na ludu chwałach nie zwykłem pokładać,
znam się na cenie, znam się na tych chwał gatunku,
dla mnie dość w sobie samej ma cnota szacunku;
325 słowem: smak tych tryumfów niech, kogo chce, ludzi,
chęci Epaminondzie do nich nic nie wzbudzi,
nadto kontent z waszego serca i przyjaźni,
przyjaciele!

ARCHIJASZ

Boję się, że to lud rozdrażni.
Ty, co myślisz, myślisz i mówisz ciebie godnie,
330 lecz gwałtowny w pragnieniach swych lud nie ochłodnie.
Wiem jednak, co uczynię: łupy z króla zdjęte
poniesiemy w tryumfie na ołtarze święte.
Tryumfować więc musisz, choć nadtoś jest skromny,
czy-li będziesz przytomny, czy-li nieprzytomny.

CHABRYJASZ

335 Perski mię posel prosił, jam w cale przepomniał
w naszych z tobą utarczkach, abym cię upomniał,
że do ciebie za nami, nie bawiwszy, przyjdzie.

ARCHIJASZ

Dajmy im wo<ln>ość! Idźmy!

EPAMINONDAS

Jużci, widzę, idzie.

Scena 2

Epaminondas. Dyjomedon

DYJOMEDON

340 Lacedemon zwyciężco, nie dziw się, jeżeli
perski monarcha tryumf dziś z Tebami dzieli!
Że Greków i Teb wolność spod Spartan wybita,
nie mniej się cieszy niżli twa Rzeczpospolita,
jako cię zaś nad Greków wszystkich sobie ceni,
tak twoje szczęście król mój za swe własne mieni.
345 Bądź pewien, że w Fortuny jakiegokolwiek kresie
pomoc, jaką pomyślisz, masz w Artakserksesie,
niech cię tylko skutecznie między swymi liczy
przyjaciółmi, nic więcej od ciebie nie życzy.

EPAMINONDAS

350 Że z naszą dzieli szczęście Rzeczpospolitą,
racz oświadczyć królowi dziękę należytą,
przyjaźń zaś królów i ich posłów tylko, ile
jest potrzeb<n>a i wdzięczna Tebom, i mnie tyle.
Kto z obcych interesom mej ojczyzny sprzyja –
przyjaciel mój, szczyć się z nim przyjaźnią i ja,
355 innych nie mam ni mi się mieć związków nie godzi;
Tebami kontent, kto się w Tebach wolny rodzi.
A żem jest człek prywatny tak jak z Teban ktory,
nie należą mi żadne od posłów honory.
Słusznie się więc obawiam, by ta u mnie posła
360 wnet się do ludu wiedzy bytność nie doniosła,
bo nam z cudzoziemskimi posły nigdy – prawać
nasze wiadome dosyć – nie godzi się wdawać

ni w żadne obowiązki z postronnymi wchodzić,
 gdyż to w republikantach zwykło bojaźń płodzić.
 365 Wolność bowiem być musi z swego przyrodzenia
 i ostróżną, i zawsze pełną podejrzenia,
 więc przepraszam cię wielce, że być złym przykładem
 nie chcę inszym, by drudzy za mym nie szli śladem.
 Dyjomedon, że muszę stąd odejść, wybaczy –
 370 człek rozsądny na prawo gniewać się nie raczy.

Odchodzi

DYJOMEDON

cicho „a parte”

Jak widzę, i ich praw<o>, i on satyr – gruby.
 Nie chcesz przyjaźni króla? Czekaj, czekaj zguby!

*Dyjomedon w inszą, Epaminondas w inszą idą stronę.
 Pelopidas zachodzi Epaminondzie i cofa go*

Scena 3

Pelopidas. Epaminondas

PELOPIDAS

Z Dyjomed<ont>em, widzę, miałeś do czynienia?

EPAMINONDAS

Zbyłem go się, nie chcę dać ludowi i cienia
 375 ni z pośły w żaden dyskurs zachodzić osobny.

PELOPIDAS

Epaminondas sobie jest zawsze podobny,
 lecz i lud zawsze lud jest – dopiero się nurzył
 w radościach, jużci nagły wiatr go jakiś wzburzył.
 Już tu było przed kilk<ą> dni tej dosyć fali:
 380 przeciw wracającym się spod Leuktr<y> po<w>stali.
 Dziś znów to-ż samo: straszne po ulicach krzyki
 na mnie i pod Leuktrami wszystkie pułkowniki,
 żeśmy po<z>rzucali z Teb przysłane komendy,
 żeśmy nad czas wojskowe trzymali urzędy,
 385 i nie dosyć, że krzyczą publicznie i żwawo,
 to na sejmowym placu wywiesili prawo:
 „Kto nad czas dłużej władzą przetrzymać wojskową
 śmiały, prawa przestępstwo zapłacić ma głową”.

Meneklid po ulicach jak szalony biega,
 390 o prawa gorliwością jakąś lud podżega.
 Co mi zaś bardziej serce wskroś żalem przenika
 na niegodną krew moją, syna niewdzięcznika:
 Polimn pospółstwo na mnie i wodzów pobudza –
 t<o> rana tkliw<a>, nie tak boli ręka cudza.

EPAMINONDAS

395 Wiesz dobrze, i jak Kolon, od Spartan zamknięty
 w górach, byłby był w punkcie z całym wojskiem wzięty,
 i jak Spartanie wojsk swych we czwór przyczynili,
 czy by im z Teb przysłani wodzowie radzili?
 Wiemy, znamy się: w domu rycerze ochoczy,
 400 w polu spojrzeć Spartanom nie śmieliby w oczy.
 Do dziś dnia to z Tebami, <co> z całą Laceną
 stałoby się, z podbitą co od nich Messeną,
 gdyby się były prawa skrzętnie zachowały –
 upadłyby już Teby, a prawa by stały,
 405 odniosłaby ojczyzna z swych pra<w> zysk sowity!
 Prawa nie są na zgubę rzeczypospolitej –
 całość jej własna praw jej nieco uchybiła,
 zawsze nad prawa większa jest potrzeby siła
 i prawo nie jest prawem: z natury wychodzi
 410 praw<a>, w okoliczności gdy ojczyźnie szkodzi.

PELOPIDAS

Wszystko to prawda, ale kiedyż to lud pojmie?
 Tymczasem, zajązszony, niewinnemu dojmie.

EPAMINONDAS

Nie wątpię, że lud tego nie pojmie, lecz mniemasz,
 że to dla ludu mówię, z którym ładu nie masz?
 415 Niech lud, co chce i jak chce, krzyczy i złorzeczy,
 mnie dość na tym, żem w samej nic nie zgrzeszył rzeczy,
 nie zdradziłem ojczyzny, nie zgwałciłem prawa,
 dość, że mi me sumnienie świadectwo to dawa.
 Lecz na co z ludem wchodzić w rzecz? Lud zawsze błądzi.
 420 Nie dbam, niech mnie jak swego prawołomcę sądzi.
 Lud łatwo wierzy sobie podobnym i równym,
 niespokojnym, fałszywym, płochym, wielomównym –
 nic łatwiej, jako takim lud wzruszyć do buntu,
 wrzeszcząc, że prawa przez nas wywrócone z gruntu.

425 Więc i Epaminondas, jeśli lud nań naprze,
że złamał święte prawo, cale się nie zaprze,
choć, dla utrzymania lepszej w wojsku sprawy,
wyzna, że ciężko zgwałcił ojczyście ustawy.

PELOPIDAS

430 Lecz gdy przyznamy sami, żeśmy pogwałcili
prawa, trzeba im więcej, by nas potępili?

EPAMINONDAS

O ciebie tu nie idzie, tyś był w mej komendzie –
na mnie ta cała wina obalona będzie,
najprzód, że z prywatnego żołnierza objąłem
rząd wojska i buławę po Kolonie wzięłem;
435 potym zaś: z Teb przysłane wodze i pretory –
was utrzymałem wszystkich – mój kryminał wtory;
na koniec, przewlec komend czas jam się pokusił
przeciw prawu i na was to-m samo wymusił.
Nikt tedy, tylko jam był przyczyną i źródłem
440 praw złamania, ja sam was do tego przywiodłem,
ja więc za winę bogów i ludzi przeprosić,
ja sam mam sąd i karę za przestępstwo nosić.

PELOPIDAS

Truchleję na te słowa, krew się we mnie burzy!

EPAMINONDAS

445 Niechaj ci się serce me we wszystkim wynurzy,
więcej powiem: za prawa złamane – ofiary
trzeba koniecznie Tobom i przykładowej kary.
Sumnienie nie zarzuca mi nic – czyn mój czysty,
prawom jednak uczynion gwałt jest oczewisty.
Potrzeba tak kazała, jednak przykład to zły
450 na przyszłe po nas czasy i na lud rozwiąży.
Jam nie szukał i nie znam tej na siebie winy,
lecz łatwo do zgwałcenia praw znaleźć przyczyny.
„Wolno Epaminondzie, wolno i drugiemu,
każdy może” – nic łatwiej, jak powiedzieć, czemu.
455 Więc mi wierz, że przebłagać praw świętość gotowy
jestem, z niebezpieczeństwem gdyby i mej głowy.
Wzgardy praw niech z przykładu mego nikt nie wnosi,
na wstręt złym ludziom niechaj wiek to przyszły głosi:

Epaminondas prawa zgwałcił, lecz przypłacił
460 grzechu głową i życie za gwałt prawa stracił;
przetrzywał władzę w <woj>sku koło roku ćwierci
nad prawo i być godnym osądził się śmierci.

PELOPIDAS

Okropna, lub mi nie dziś ta twa myśl wiadoma!

EPAMINONDAS

Czy śmierć dla mnie lub ciebie okropnego co ma?
465 Ja się nie brzydzę życiem, lecz i śmierć mi słodzą
przyczyn dwie, które często na myśl mi przychodzą:
jedna, że po leuktryckiej, wolnością sowicie
kontent Tebów i Greków, zakończyłem życie;
druga: które z potrzeby spękać się musiały,
470 że by i prawa święte w całości zostały.
Często zgryzotę czuję, przyznam ci się szczerze,
że co się słusznie stało, lud za gwałt praw bierze.
Przykład ten, acz z potrzeby<-m> prawom się sprzeciwił,
złych będzie gorszy w późny czas, a dobrych dziwił –
475 źli przestępstwa przyczynę niepamięcią zatrzeć
zechcą, a na przestępstwo samo tylko patrzeć.
Wstręt jeden dla nich: przykład karania surowy.
Taką ofiarę gdybym uczynił z mej głowy,
odwróciłbym na późne wieki praw ruinę,
480 mą krwią zmazawszy, choć niedobrowolną winę.
Byłby to postrach na złych, mogę mówić śmieie,
nie miałbym praw przestępstwa naśladowców wiele.
Wolne, posłuszne prawom i przez mą śmierć gdyby
zostały – o, jak Teby szczęśliwe byłyby!

PELOPIDAS

485 Zginieć prędzej my wszyscy niż ty! Takie trony
pląciłyby gdzie indziej dzieła i korony,
nie, żeby tu o karach gadać. Lecz tu bieży,
coś mi się zdaje, wielkim pędem ktoś z młodzieży:
Polimn idzie; oczy me widzieć go nie mogą,
490 zniść muszę.

Scena 4

Meneklid. Polimn. Epaminondas
Epaminondas patrzy na nich i czeka, co rzeką

POLIMN

Cóż straszysz nas żrzenicą tą srogą?
Ojca-m szukał, miał tu być, tu go zastać miałem.

EPAMINONDAS

Wyszedł dopiero.

POLIMN

Nieźle, że ciebie zastałem.
Życzyłem słów ci kilka powiedzieć – chcę zażyć
tej minuty. Ty się śmiesz na tryumf odważyć,
495 prawołomco i herszcie buntowników? Ty, ty
czekać honorów śmiesz od rzeczypospolitej?
Wie już dobrze lud i ja oczy mu otwarłem,
iż tu po laurach nic – twe zbrodnie pachną garłem!

EPAMINONDAS

Co to, to prawda.

POLIMN

do Meneklida

Słyszysz? Cóż mu mówić na to?

MENEKLID

500 Prawdę mówisz, a przecie chcesz tryumfu za to,
zgubiwszy Teby, prawa zdeptawszy ojczyste
przez twój spisk w wojsku.

EPAMINONDAS

To są prawdy oczywiste.

POLIMN

Nie rozum, że tu w twego śród jesteś obozu –
z tryumfalnego zwleczem my sami cię wozu.

Lizys z daleka słucha

EPAMINONDAS

505 Wolno wam będzie, jeśli mię na nim ujrzycie.

MENEKLID

cicho do Polimna

Tak odpowiada na nas prędsze się pozbycie.

Głośno

Patrz, jak teraz uniżon, jak ton spuszcza nisko!
Późmy do Kallistrata, Kallistrat tu blisko.

Lizys nadchodzi

Scena 5

Lizys. Epaminondas

LIZYS

510 Cóż to widzę, cóż ja to słyszę? Nie wiem, który
z nich zuchwalszy! Te to są młodzi naszej wzory?

EPAMINONDAS

Dopiero, gdybyś słyszał, co mówili względem
mnie, ze strasznym łoskotem tu wpadłszy i pędem.
Nie pierwszy raz mi w życiu znosić takie stosy,
są to jednak na umysł trochę ciężkie ciosy,
515 lecz go zahartowała twa filozofia.

LIZYS

Przecież jednak musi być wina, nie wiem, czyja,
że w Tebach cierpi<e>m takie zawołane zbrodnie,
tylu w mieście nierządów i buntów pochodnie.
Lecz bogi, znać, chcą, przez nich na kształt w ogniu złota
520 by się lepiej czyściła wielkich ludzi cnota.
Mniemam, że wstrzymać impet gniew<u> w sobie ciężej-ć
było, wolej Spartanów pod Leuktrą zwyciężyć.
Ja nie wątpię, nad sobą zwycięstwo to i ty
że nad leuktryjskie sobie przekładasz zaszczyty.
525 Lecz słyszałeś, cóż w Tebach nowego?

EPAMINONDAS

Jeszcze co?

LIZYS

Szemerzą dosyć po mieście, ja już wierzę nieco,
że tu Tebańczykowie dziś z Aten wrócili,
ci, którzy przed lat kilk<ą> z Teb wygnani byli;
wiemy, że przechowały ich dotąd Ateny.
530 Trzeba się tu spodziewać nowej wkrótce sceny.

EPAMINONDAS

A o Cymonie czy jest wieść jaka?

LIZYS

Z Cymona

gdzieś poznanego ma być ta wieść ogłoszona.

EPAMINONDAS

Cymon, Cymon, ojczyzny to syn nieodrodny,
jeżeli kto, to Cymon ojczyzny swej godny!

LIZYS

535 O ten Cymona powrót Kallistrat w rozpaczy
nawet ma być.

EPAMINONDAS

I być to nie może inaczej.

LIZYS

Lecz widziszże, że znowu tu lecą?

EPAMINONDAS

Nie widzimy

ich, zejdźmy im, powoli w tamtą stronę idźmy!

Scena 6

Meneklid. Polimn. Kallistrat

POLIMN

Jeszczeście tu, bogów i praw nieprzyjacie!

MENEKLID

540 Oba zdrajcy ojczyzny!

KALLISTRAT
Tebów zgubiecie!

POLIMN
Prawołomcy!

MENEKLID
Ani się obejrzą.

KALLISTRAT
Nie rzekli
i słowa.

POLIMN
Bo nie śmieli.

MENEKLID
Dobrze, że uciekli.

KALLISTRAT
Tu nam się jak najlepiej potrzeba naradzić –
trzeba tych ludzi z Tebów koniecznie wysadzić.
545 Epaminondas prawa zgwałcone przyplącić
krwią według prawa musi, głowę musi stracić!
Ale Epaminondę nie zda się na wiele
samego, przy Polimnie mówić się ośmielę.
Pomnisz, jak ojciec z wojska wypędzić cię kazał,
550 jak cię sromotnie twe imię z rejestru wymazał,
jak cię wiecznej nabawił w ojczyźnie ohydy?
Taka ku swej krwi miłość ojca, Pelopidy!
I on z Epaminondą prawołomca równy,
jego przyjaciel, a nasz nieprzyjaciel główny –
555 bezpieczniejszego niema<sz dl>a nas tu sposobu,
jedną siłą potrzeba uderzyć na obu.
Ta zdrowa rada, to jest zdanie Kallistrata:
tego wygnać z ojczyzny, tamtego i z świata.
Lud wszytek z nami, oni wraz oba są w strachu –
560 na obydwu dość będzie jednego zamachu.

POLIMN
Mniemałeś, że co temu miał myśleć przeciwnie?
Moim, owszem, zamysłem dogodziłeś dziwnie,

wszak wiesz, jak już dwa razy chciał mnie wydziedziczyć.
 Takiemu ojcu ja mam lepszego co życzyć?
 565 Więcej powiem: przed tą twą radą, przyjacielu,
 sam o wygnaniu ojca mówiłem już z wielu.
 Róbmy, czynmy! Przysięgam, że fortunę moję,
 by on był wygnan, z wami ochotnie rozdwoję!
 Jeszcze ja większe rzeczy z Meneklidem myślę,
 570 których słowami dosyć dobrze nie okryślę.

Kallistratowi skrypt pokazuje

Tu masz, jak ci zupełnie ufamy, co chcemy,
 tu jest, czego po tobie i tobie życzymy.
 Meneklidzie, przeczytaj mu.

Do Kallistrata

Ręką mą własną
 planta spisana, tu w niej obaczysz rzecz jasną.

MENEKLID

czyta skrypt

575 „Rzeczpospolita przez rząd złych ludzi upada:
 złe magistraty pierwsze, zły senat, zła rada –
 trzeba ją całe przelać. Gdy się oswobodzą
 z nieprzyjaciół wolności, Teby się odrodzą.
 Epaminondas, pierwszy praw zgwałciciel, musi
 580 głowę stracić, niż wolność ojczystą przydusi.
 Jeśli zechce z nim ginąć Pelopidas, zginie,
 lecz go nigdy z ojczyzny wygnanie nie minie.
 Tych dwóch sprzątnąwszy, łatwiej wszystko w Tebach skłóciem:
 z panowania tyrana Archijasza zrzuciem,
 585 przymusi go lud miejsce dać Kallistratowi,
 ten Tebów prawa, wolność i sławę odnowi”.

KALLISTRAT

Nie mnie, lecz wam za wolność przed ziemią i niebry
 podziękują i będą wiecznie wdzięczne Teby.
 Dobądźmy broni!

Mieczów dobywszy, na nie przysięgają

Krótko przyrzekamy na nie:
 590 <t>ego z świata wypędziem, tego na wygnanie!
 To dobrze. Lecz czy wicież o nowej przygodzie,
 która naszym imprezom będzie na przeszkodzie?

POLIMN

Cóż takiego?

KALLISTRAT

Rzecz nowa i niespodziewana,
której-em się dowiedział dopiero dziś z rana.
595 Pomnicie, niezbyt dawno jak nasza partyja
na wygnanie posłała – siedm czy ośm lat mija –
Cymona z kilkudziesiąt przyjaciół czy ilu,
którzy dotąd w Atenach byli jak w azylu?
Wczoraj Michię, potym samegoż Cymona,
600 rzecz to pewna, że w domu widziano Charona,
że po wiejsku ubrani w wieczór miasto przeszli
z ogary, a na grzbietach duże sieci nieśli.
Ulica, gdzie s<ą>, niezbyt ode mnie odległa;
dziwiłem się, jak z rana moc tam ludzi biegła
605 gminu. Przyczyn prędkom-em dowiedział się, potym
spiesznom pobiegł was szukać i dać wam znać o tym.
Tu się dopiero schodzimy. To wam trzeba wiedzieć,
aby nasze nieszczęście zawczasu uprzedzić,
że przyjaźń Pelopidy z Cymonem głęboka,
610 z Epaminondą Cymon były to dwa oka!
Co ja, nieprzyjaciela większego nie pomnię
nadeń mego. Idzie tu o was, idzie o mnie.

MENEKLID

Epaminond, Pelopid, co wtenczas czynili,
pomnę i ja, wygnańców jak mocno bronili;
615 słowem, nad nich nikt większej nie czynił intrygi,
by ich było zatrzymać w mieście dla swej ligi.

POLIMN

O cóż więc idzie? Czasu na mowach nie trawmy,
Cymona, co sił naszych, naprzód się pozbawmy!
Wygnaniec śmie się w Tebach pokazać, lud wabić –
620 zaraz wolno każdemu buntownika zabić.

MENEKLID

Kto co rzecze o głowę jednego banita?
Czy-li się może za nim wdać rzeczpospolita?
Śmie się wracać, publicznym wygnany dekretem –
nie wadzi nic, czy padnie mieczem, czy sztyletem.

POLIMN

625 Metymn i Tyr<e>zyjasz, przeze mnie z więzienia
wyrwani, mego tylko czekają skinienia.
Godziny dosyć.

KALLISTRAT

Idźmy! Trzeba się zakrzętnąć,
Cymona, niż się złączy z swą drużyną, sprzątnąć.
<Je>dn<ej>, jak ją pospółstwo zowie, zbrodni mało:
630 i <s>to nie nazbyt, byle na naszym się stało!

AKT III*Ogród***Scena 1***Archijasz. Epaminondas. Chabryjasz*

ARCHIJASZ

Dyjomedon ostrożność i praw, i twą chwalił,
jednak, żeś go tak pozbył, na ciebie się żalił.
Niepotrzebnie był u mnie i chcąc, abym wiedział,
że coś z tobą ma mówić, mnie się opowiedział.

635 Mów z nim, proszę.

EPAMINONDAS

Niech mówi, gdy co ma, przy tobie.

ARCHIJASZ

Na cóż zaś przykrość takiej mam czynić osobie?

EPAMINONDAS

Prawo ją czynić każe – na co tu spór długi? –
by mówiącemu z posłem był przydan kto drugi,
niech więc przy Chabryjaszu, co ma, mówi ze mną.

CHABRYJASZ

640 Po<n>ies<ę> mu odpowiedź, mniemam, że przyjemną.
On mnie dosyć podufa i nie strzeże mnie się.
Usłyszem ciekawie, co nowego przyniesie –
on tu blisko, o kilka kroków, na mnie czeka.

Scena 2*Epaminondas. Archijasz*

ARCHIJASZ

Wiesz, jak na cię Meneklid złością się zacieka?

EPAMINONDAS

645 Wiem. I jak z nim Kallistrat, Polimn burzą miasto
na mnie i Pelopidę. Lecz ma-ż trwożyć nas to?
Archijaszu, od młodych lat i wieku zorza
nie takie widzieliśmy wiatry, burze morza,
jak w różnych zamieszaniach i trudnych ojczyzny
650 czasach do tej obadwa przyszliśmy siwizny.
Żyliśmy tyle w Tebach i ma-ż nam być dziwny
ludu rozruch czy jaki przypadek przeciwny?
Umysł mój tyle się tym miesza i kłopoce,
ile ów, co mu raz maszt setny wiatr gruchoce.
655 Nie zaproszy mi oka nikt, sprawy me czyste,
cel mój jeden: Teb sława i dobro ojczyste.
Lud prawami przeze mnie zgwałconymi mamią –
niech salwują ojczyznę, a niech prawa łamią!
Dla praw dam krew i życie, nie chcę się z tym chlubić,
660 lecz dla praw ocalenia Tebów nie chcę zgubić.

ARCHIJASZ

Wszak nie z jednym i ja się o to-ż samo kłocę!
Lecz posła widać. Jak ów wyjdzie, ja się wrócę.

Scena 3

Dyjomedon. Epaminondas. Chabryjasz

DYJOMEDON

Nie mam, wierz mi, urazy, i nie miałem żadnej
za twój według praw waszych postęppek przykładowy,
665 i owszem, szacuję cię, jeżeli mi wierzysz,
tym bardziej że tve prawem wszystkie kroki mierzysz.

EPAMINONDAS

A cóż by były wolne bez prawa narody?
Tylko jakieś złoczyńców czy-li zwierząt trzody!
Niech zaś młodzież bezprawia w nas widzi, starszyźnie,
670 jużci po wszystkich prawach, jużci po ojczyźnie!

DYJOMEDON

To pewna, na to tylko więc, żeś się oddalił,
niżem domówił, com miał, jam się trochę żalił.

EPAMINONDAS

Domów, proszę!

DYJOMEDON

Sekretu przy Chabryi nie mam,
 prawdziwym go mym i twym przyjacielem mniemam.
 675 Nie wiem, czy-li twym więcej zasługom i cnotom,
 czy-li twoim dziwić się muszę patryjotom,
 że między nimi twoi czy nieprzyjaciele,
 czy-li zazdrośni mogą być, a masz ich wiele.
 Prześladowania <cierpieć>, spiski i konszaki
 680 musi ojciec ojczyzny i człek taki jak ty!
 Źródło tego, wiem, że jest ta twoja publiczna
 pogarda bogactw, więcej niż filozoficzna.
 Dobrowolne to twoje na podziw ubóstwo –
 godne chwały, lecz czyni<-ć> nieprzyjaciół mnóstwo.
 685 Lud do tych, co mu dają, cały się obraca.
 Widzim, cnota u ludzi cóż sama popłaca!
 Król mój – wiadoma-ć jego przyjaźń k tobie szczerą –
 swe ci skarby na każdy twój rozkaz otwiera.
 Dziś ci, byś miał rzetelną pomoc, w samym chesie
 690 trzysta złota talentów Chabryjasz przyniesie.
 Rozrzuć po sędziach, między lud i ludu głowy –
 upewniam, przeciw tobie staną te znowy.
 Prócz tego niech będą twe wnuki, twoi krewni
 od mego króla fortun wielkich i łask pewni,
 695 król zaś nie ma, tylko dwie żądze sprawiedliwe:
 by mu przyjazne były Teby i szczęśliwe.

EPAMINONDAS

gniewliwy

Nic tu wcale po złocie! Te dwie króla żądze
 by się spełniły, żadne nie zbronią pieniądze.
 Jeśli on chce dobrego co dla Tebów, słowem
 700 bez płacy – wszystko darmo uczynić gotow-em;
 jeśli co złego i co pocziwość i cnota
 zabrania, niech wie król, że nie ma tyle złota.
 Gdzie idzie o ojczyznę, wiedz, że nic <in>trata
 jest u mnie wszystkich królów i całego świata.

- 705 Bogactw, jeśli mnie kupić chcesz, Dyjomedoncie,
dosyć na tym i drugim nie masz horyzoncie.
Myśl i mów, jak chcesz, że-ć się zdaję nader droгим.
Żyłem w ubóstwie, chcę żyć i umrzeć ubogim,
następcom zaś mym inszej nie myślę puścizny
710 zostawić, tylko cnotę i miłość ojczyzny.
Za wszystkie mi bogactwa królów perskich stanie,
gdy <im> się ma leuktryjska w dziedzictwo dostanie.
Ty zaś, który mnie tak z praw zachowania chwalisz,
mnie na złupienie z cnoty i z mej sławy galisz.
715 Bo ten czy nie na wszystkie bezprawia się waży,
kto wstrętu nie ma własnej ojczyzny przedaży?
Czyż wy darmo płacicie? Wcale nie, lecz wzajem
wolność naszą i język bierzecie na najem.
Wolnemu wzięty jurgielt mówić wcale nie da,
720 co rozumie: nie jest swój, kto się komu przeda.
Idź, proszę – nie rozumiej tak o mnie zbyt podło –
pisz królowi, kupić mnie że-ć się nie powiodło;
inaczej – żeś się ze mną targować odważył
o wolność Tebów i mnieś na ich kupno zażył.
725 Gdy lud i ludu głowy ostrzegę, i sędzie,
w niebezpieczeństwie i ty, i twe złoto będzie.
Co do niesnasek, jeśli które wewnątrz mamy,
my się, jakie są w perskim dworze, nie pytamy.
Co należy, z postronnych co do tego komu?
730 I klóciem się, i łatwo pogodziem się w domu.

DYJOMEDON

- Sentymenta twe wielkie mają dość pozoru,
łamać więcej twojego ja nie chcę uporu.
Rzetelność i twa cnota mnie niemal dziwi –
by tak wszyscy myśleli, byliby szczęśliwi!
735 Nie czyń przecież królowi niesprawiedliwości –
nie chce on, tylko twego dobra, Teb wolności.

CHABRYJASZ

Pójdźmy, Archijasz idzie.

DYJOMEDON

Ja o sekret proszę.

Scena 4*Archijasz. Epaminondas*

ARCHIJASZ

740 O czym z tobą traktował, łatwo sobie wnoszę,
lecz tu, widzę, i mówić o tym niemasz czasu
dla tumultów, po mieście buntów i hałasu.
Wygnańcy owi nasi z Aten – nie wiem, czy-li
słyszałeś to? – w nocy dziś w Tebach się zjawili.
Lecz ktoś idzie. Drugiego nie znam: dwóch tu idą.

EPAMINONDAS

Jam zaraz poznał: jest to Cymon z Pelopidą.

Scena 5*Cymon. Pelopidas. Epaminondas. Archijasz. Michitas*

CYMON

745 Za największe me szczęście to sobie poczytam,
przyjaciół mych dawnych że razem was witam.
Szedłem najprzód, szanując pierwsze w Tebach rządy,
do Archijasa, potem do Epaminondy,
aż tu razem obydwóch zdarzyły mi bogi!
750 Byłbym był raniej, gdyby nie przypadek srogi,
lecz cóż się kolwiek ze mną dziś stało, ożyłem,
gdy Pelopidę i was tu wraz zobaczyłem.

ARCHIJASZ

Przynosisz dziś wesele nam niespodziewane,
bo mnie Teby z Cymonem zdały się wygnane.
755 Trzeba dobrze rokować przy twoim powrocie
sprawiedliwości, prawom, wolności i cnocie!

EPAMINONDAS

Cymonie, po tylu lat gdy cię tu oglądam,
już sobie i ojczyźnie nic więcej nie żądam!

CYMON

760 Przysięgam, że gdyby nie twa leuktrycka jedna,
wleklaby się do śmierci doła moja biedna –

zwycięstwo twe kochaną wraca mi ojczyznę,
jego pożytki dla Teb, lecz i dla mnie żyzne,
acz i tu niepokoju i dość w mieście zwadek
napadam.

EPAMINONDAS

Jakiż ci to trafił się przypadek?

CYMON

765 Wczora zaraz widzieć was serdecznie pragnąłem,
lecz wiecież, jaki sposób wejścia w miasto wziąłem:
z dużą na barkach siecią w wieczór, w wiejskim stroju,
z kolegami moimi pełen kurzu, znoju.
Odłożyłem was widzieć aż do dziś rana,
770 lecz mi się trafiła rzecz całę niespodziana.
Z domu-m uczynił tylko co krok jeden prawie,
z mymi dziwię się ludu gminowi i wrzawie...
wtym kilkunastu ku nam z dobytymi mieczy
leci, my się w nagłości bierzem do odsieczy;
775 część ludu porywa się za nami do broni,
napasniki wraz z nami rozprasza i goni.
W okamgnieniu Chilona <i> na śmierć zrąbano
Nizyppa, Orgijasza, jak mi ich nazwano;
żywcm dwóch: jakiś Metymn z Tyrezyją, więci,
780 gdy o życie prosili, śmierci strachem zdjęci –
skoczyłem, upewniłem ich, że będą żyli,
byle mi szczerze buntu autorów odkryli.
Mnie więc do ucha, cali struchleli i zbledli,
szepcą coś: „Meneklides i Polimn nas zwiedli!”
785 Oni na ciebie i twych nas tu zasadzili,
przed twoim domem – niemasz pół godziny chwili”.
Przyrzekłem im, o życie żeby się nie bali,
u Charona, gdzie stoję, pod strażą zostali.

Do Pelopidy

790 Wiem ja, że Polimn syn twój, lecz wiem, że wyrodny
niecnota, wiem, że ojca takiego niegodny.

ARCHIJASZ

Cymonie, czy cię nieba na sam czas spuściły,
by z ludzi złych przez ciebie Teby oczyściły?

Pomogę, byś mógł, ojca nie trzeba się pytać,
 jeszcze Meneklidesa i Polimna schwycić –
 795 Pelopidę nie zmiesza, cokolwiek go potka,
 dawno niegodziwego wyrzekł się wyrodka –
 ci-ć to, co z dawna kłótni ogień w mieście żarzą,
 widzą<c>, że im uchodzi, że zbrodniów nie karzą.
 Jak z Orgijasza dziś i Chilona, nieźleby,
 800 by tak i z tych być mogły uwolnione Teby.

EPAMINONDAS

Czy by nie lepiej jeszcze choć ostatni z nimi
 pójść ten raz i zażyć ich sposoby dobrymi?

ARCHIJASZ

Czy-li-ż nie tyle razy tej z nimi litości
 było? Oni przydają wraz złości do złości!
 805 Czy-li-ż dawno odprosił lud, je uzałony,
 aby dekret na gardło ich był zawieszony?
 Na to-śmy-ć do równości praw ich przypuścili,
 by zuchwalsi po karze darowanej byli?
 Idźmy, trzeba tu prędko tę ich hardość zgromić!

Do Pelopidy

810 Ty staraj się tymczasem, proszę, lud uskromić.

Scena 6

PELOPIDAS

sam

Czekam ich: z matką syna szukać rozesłałem.
 Zdalo mi się, o <t>ego że zbrodni<a> nie dbałem,
 lecz czuję, że ojcowska miłość jeszcze żywa –
 nie wiem jak, ma krew w tym się niecnocie odżywa!
 815 Matki to, matki sprawa, jak mi łyżę zań leje,
 próżne poprawy jego rości me nadzieje:
 on na me następuje dni już i nieskrycie,
 mnie jego zguba boli, troszcz<c> jego życie.
 Raz ostatni rękę mu dam, byle ten przebył.
 820 Ach, bogdajbym był ojcem nigdy jego nie był!
 <Lecz idzie.>

Scena 7*Pelopidas. Polimn*

PELOPIDAS

A matka gdzie?

POLIMN

Szła dopiero ze mną,
Chryzyp ją zatrzymał, lecz pospieszy.

PELOPIDAS

<Fo>remn<a>

825 donoszę ci nowinę: z dekretu senatu
wiesz, że możesz być wkrótce oddan pod miecz katu? –
na ten koniec, mawiałem ci, twe przyjdą zbrodnie.
Niecnoto, <herscie> buntów, zginiesz niezawodnie!

POLIMN

Cóżem winien?

PELOPIDAS

O, serca twardszego nad głazy,
sameć ojca śmiertelne nie to są urazy?
830 Lecz, niewdzięczniku, sprawa łatwiejsza ci z ojcem,
niżliś się ważył zostać Cymona zabójcem.

POLIMN

Nie wiem ni o czym.

PELOPIDAS

Syna-ś niegodzien i człeka
imienia! Zdradza-ć język, twa sama powieka.
O niczym nie wiesz? A i Metymn nic nie wiedział
i Tyrezyjasz, co z nim o wszystkim powiedział?
835 Dowiesz się, gdy cię Cymon wnet mieć będzie w rękę!

Polimn wzdycha

Przecież na to wydobyl z twych wnętrzości jęku!

POLIMN

Ojcze, ratuj mnie!

PELOPIDAS

Ty mnie śmiesz ojcem nazywać,
niewdzięczniku, mojego t<y> ratunku wzywać?

Scena 8

Ismena. Polimn. Pelopidas

PELOPIDAS

840 Ismeno, niemasz czasu, to człek jest zgubiony!
Archijasz szukać kazał go na wszystkie strony:
wydali z Tyrezyją Metymn jego spiski
na zabicie Cymona – koniec jego bliski!
Wraz na tymże, co nań padł, rozbiją się prądzie
bunty jego przeciw mnie i Epaminondzie.
845 Nie wiem, skąd mi się bierze żal tego niecnoty.
Odejść muszę. Możesz-li, skryj i salwuj go ty.

Scena 9

Ismena. Polimn

ISMENA

A raz żeś już przez ojca dźwignion z takiej toni?
I ja zgubę twą pewną widzę jak na dłoni!

POLIMN

Matko, ratuj mnie!

ISMENA

850 Gdzie, gdzie, w którą pójdziem stronę?
Wszędzie warty na ciebie, widzisz, rozstawione?
Widzisz, jak się straszny tu i tam żołnierz wije?
Gdzie ja ciebie mam podzieć? Gdzie ja ciebie skryję?

POLIMN

Matko, ratuj mnie!

ISMENA

855 I krew dam, nieszczęsna matka,
choć dla tak złego syna, kłamcy i niestatka,
co me za sobą prośby, łzy i krwawe poty
bezbożnie płaci coraz większymi niecnoty!
Lecz w którą stronę pójdziem? Ku domowi podźmy!

POLIMN

Przebóg, tej zgrai ludzi w oczy nie zachodźmy!

ISMENA

Idźmyż tamtędy!

POLIMN

Idźmy!

ISMENA

Ach, ja nieszczęśliwa!

Scena 10

Cymon. Michitas. Meneklid związany. Ismena. Polimn. Żołnierze

CYMON

860 Pani, czym ja tak straszny, <c>z<y>ś ty tak lękliwa?
Czy się nie mylę – przez me długie oddalenie
nie wiem – że mą cześć godnej oddaję Ismenie?

ISMENA

cofa

Oddaję wzajem.

<POLIMN

Idźmy!>

CYMON

865 Nic cię nie zatrzyma
słowo me jedno, pani? Patrz, jak on się zżyma.
Meneklidzie, nie Polimn to jest?

MENEKLID

Nie, osoby
tej nie znam, człeka widzę pierwszy raz tej doby.

CYMON

Cóż to jest?

POLIMN

To, żeś obcy, wszyscy ci są cudzi,
nieznajomi – niewinnie napastujesz ludzi.
Póđźmy!

CYMON

870 Poczekaj moment! W tej okoliczności
trzeba wybaczyć i mieć nieco cierpliwości.
Zdało mi się, że z matką wraz spotkał i syna.

ISMENA

Że się zdaje i że kto zbłądzi, nie nowina.

CYMON

875 Lecz gdy mam szczęście przy mym z tobą się spotkaniu
poznać cię, lubo po tak długim niewidaniu,
nie urażaj się, że się o twym synu pytam,
ile że w tym coś twego podobieństwa czytam.

POLIMN

Idźmy, nie bawmy!

CYMON

Idźcie, nikt wam nie przeszkadza.

Scena 11

Cymon. Michitas. Meneklid. Żołnierze

MICHITAS

880 Wierzę mi, że i Polimn, i matka nas zdradza.
W tym tak wątpliwym razie zatrzymać nie wadzi,
on czy nie. Gorzej, jeśli on jest, a nas zdradzi.

CYMON

To prawda, bież więc z ludźmi i przyprowadź go tu!

Scena 12

CYMON

sam

885 Jeśli on, dość w obudwu niecnotach obrotu.
Cóż to za zbrodnie z gruntu? Co to za ładaco?
<Świadków> staw<i>i>a<ć>, proces im wyprowadzać na co?
To jest ręka Polimna, skrypt przy Meneklidzie
znaleziony! Trzebaż tu więcej, o co idzie?

Czyta skrypt

„Rzeczpospolita przez rząd złych ludzi upada:
 złe magistraty pierwsze, zły senat, zła rada” –
 dwa filary, ojczyzny wielkie miłośniki,
 890 herszty oba hultajów, ludu buntowniki!
 C<zy>-m ja wchodził w ich dotąd niesnaski domowe?
 Com im winien, że na mą nastąpili głowę?
 Jeszcze to nic – na życie lecz własnego ojca
 Polimn, prawdziwy, śmie się miotać, ojcobojca!
 895 „Jeśli z nim zechce ginąć Pelopidas, zginie,
 lecz go nigdy z ojczyzny wygnanie nie minie” –
 pocziwy syn! „Tyрана Archijasza zrzuciem,
 tych dwóch sprzątnąwszy, łatwiej wszystko w Tebach skłóciem”.
 Nie chcę jeszcze nikomu tego pisma wydać,
 900 schowam go lepiej – w dalszy czas może się przydać.
 Wiem, co zrobię, wszak mówił Archijas: „Nieźleby,
 by z tych zbrodniów być mogły uwolnione Teby” –
 uwolnię! Ręka własna Polimna zadziwi,
 każdego, i mój z czasem czyn usprawiedliwi.
 905 Już wraca. Że go cofnął, niezmiernie mnie cieszy,
 lecz i Ismena, widzę, z Pelopidą spieszy.
 Czy to syn jego, powie najlepiej mi ociec.

Scena 13

Cymon. Pelopidas. Ismena. Michitas. Meneklid. Polimn. Żołnierze

*Ze dwóch stron przychodzą:
 z jednej Ismena, z drugiej Pelopidas*

CYMON

Badam się tu z tych wszystkich i nie mogę dociec:
 Pelopido, syn to twój?

PELOPIDAS

I wstydzę się przyznać,
 910 i że mój syn, w nieszczęściu jego muszę wyznać.
 Jego niewdzięczność – syna charakter w nim znosi,
 przecież krew mą w nim czuję, krew ma za nim prosi.

CYMON

I kropli krwi <ojc>owskiej on w sobie nie baczy,
 i twe serce, przysięgam, że myśli inaczej.

- 915 Wy zaś, by Tyrezyi z Metymnem świadectwa
nie było, waszegoż się zaprzecie zdradziectwa?
Co na Epaminondę, ojca, Archijasza
knujecie, wydaje go nie dość ręka wasza?
Po darowanym śmierci niedawno dekreście,
920 złoćyńce, na te bunty ważyć się możecie?
Ja com wam winien? Zbójce na mnieście nasłali!
Wczoram stanął, dziś-ćście mnie na śmierć skazali!
Do zbrodni większych pochop wam dają niemal
litość i odpuszczenie. Dwa wraz kryminały –
925 dawno ci naznaczona śmierć, bezbożna paro!
Nie minie cię! Giń, ziemi niegodna poczwaro!

Chce go pchnąć mieczem

ISMENA

Nie dosiężę go twój miecz, chyba przez pierś matki!

CYMON

Godne matek ratunku, lecz nie takie dziatki!
Wiesz to, że ojcobójcę ta twa pierś zasłania?

ISMENA

- 930 Do odpuszczenia gdy sam ojciec się nakłania
zbrodni jego, i ty ją możesz mu darować.
Epaminondo, pomóż nam syna ratować!

Scena 14

Epaminondas „et dicti”

EPAMINONDAS

Po to spieszę!

CYMON

- Gdy matka z rąk mi go wyrzywa,
gdy z ojcem <tw>ej pomocy przeciwko mnie wzywa,
935 niech więc do Archijasza straż go zaprowadzi,
on najlepiej i sobie, i Tębom poradzi.

ISMENA

Ach, zginął!

EPAMINONDAS

Czekaj, proszę, słuchaj matki jęku!
Zginęli, gdy Archijasz mieć ich będzie w ręku,
lecz ojciec, matka i ja gdy im dziś ich winy
940 darujęm, większej gniewu ty nie masz przyczyny.
Jeżeli na twe płocho życie nastąpili,
ty też najmniej przeciw mnie i ojcu zgrzeszyli.
Łatwo nam dziś ich śmiercią kryminały skarać,
lecz chwalebniej nam o ich poprawę się starać:
945 pozyskajmy ich raczej, gdy możemy, ojczyźnie –
ten, co się z tak jawnego nieszczęścia wysiliźnie,
gdy swe niebezpieczeństwo, co go uszedł, zważy,
na podobne się nigdy zbrodnie nie odważy.
Co nasz za zaszczyt będzie, co to za pociecha,
950 gdy Polimn obyczajów swoich złych zaniecha,
gdy odtąd z Meneklidem między ludu tłumem
dystyngwować się będzie cnotą i rozumem!
Darujmy im! Nadzieja niech się moja ziści –
większej ojczyźnie przynieść nie mogę korzyści.
955 Proszę, dajmy im wolność! Niechaj z Pelopidą,
by po ojcowsku sam ich napomniał, wynidą –
on lepiej wiedzieć będzie, co im trzeba mówić,
on potrafi w nich serce i cnotę odnowić.

CYMON

po długim myśleniu

Mogęż ja co uczynić lepiej, jako gwoli
960 Epaminondy zdania, Pelopidy woli?
Weź ich, puść ich, prowadź ich, gdzie chcesz, i mów z nimi!
Ach, niech będą synami ojczyzny dobrymi –
tego życzę!

PELOPIDAS

Póđźmy więc, pomówiem osobno.

CYMON

Tym lepiej.

EPAMINONDAS

Ktoś nadchodzi.

CYMON

Archijasz podobno.

Scena 15*Archijasz. Epaminondas. Cymon***ARCHIJASZ**

965 Polimn, Meneklid gdy są w ręku, lud spokojny
niech dziś zażyje skutków pożądanych wojny.

CYMON

Na co się Epaminond z Pelopidą zgadza,
co z nich jeden i drugi radzi lub rozradza,
Archijaszu, czy można sprzeciwić się temu?

ARCHIJASZ

970 Ja nie sprzeciwiłem się w niczym z nich żadnemu,
prócz, że Epaminondas dziś tryumfem gardzi.

CYMON

Tym dziś Epaminondas jest godzien go bardziej,
że zwycięstwo, które dziś nad sobą odnosi,
większym niżli pod Leuktrą zwycięzcą go głosi.
975 Jam chciał ojczyźnie według twych żądy dogodzić
i mą ręką z <t>yh poczwar Teby oswobodzić –
nie dali. Tobie potym ich oddać ja chciałem,
Epaminondas – ojcu. Cóż więc czynić miałem?
Nie tylko swe śmiertelne urazy odpuścił
980 zbrodniom tym, lecz na wolność winowaj<ów> puścił:
z rąk twych Meneklidesa wyrwał i Polimna.

ARCHIJASZ

Ta w domowych niesnaskach tyle krew w nim zimna,
ile na placu <wr>e w nim na nieprzyjacioly.
Cierpliwość, którą wyniósł z pitagorskiej szkoły,
985 umysł jego wspaniały i zemstą gardzący,
prześladowcom swym wdzięczny i dobrze życzący –
wszystko mi to wiadomo, wszystko muszę chwalić,
lecz na Epaminondę pocznę się i żalić:
my, co chce, wszystko czyniem, on wszystko odmawia.
990 O przyjęcie tryumfu lud proszę-ć ponawia.
Nie wątpię, że Pelopid zgromił te dwa duchy
buntownicze, że w mieście ustały rozruchy.
Zażyjmy dziś tak milej do tryumfu pory!

EPAMINONDAS

Publiczne prywatnemu nie służą honory,
995 to-m ci raz odpowiedział, to-ć mówię sto razy.

CYMON

Choćby też i cokolwiek do nas miał urazy,
chce czy nie chce, weźmy go, za ręce prowadźmy,
na tryumfalnym wozie gwałtem go posadźmy!

EPAMINONDAS

Tymże na mnie wymusić niezwyczajnym kształtem
1000 chcecie tryumf? Przysięgam: ni prośbą, ni gwałtem!

AKT IV*Izba i więzienie***Scena 1***Michitas. Epaminondas. Lizys*

MICHITAS

Tak, panie, już się stało! Nadto twej dobroci:
ta twa nad nimi litość na złe-ć się obroci.
Twarde, zdradzieckie, szpetne, złe serce w nich obu –
zmiękczyć ich bogi same nie znajdą sposobu.
1005 Dadzą się lwy ugłaskać, tygrysy i dziki –
żadna łaska nie ma dość sił na niewdzięczniki!

EPAMINONDAS

Alboż nowego co się w tym stało momencie?

MICHITAS

W większym miasto, niż kiedy było, jest odmęcie:
Polimn, Meneklid, choć-ci i ojcu przyrzekli
1010 inaczej, między ludem latają jak wściekli.
Jeszcze w niebezpieczeństwie i w ręku Cymona
gdy byli, poczęła już wrzeć wtenczas ich strona:
Kallistrat na ich odsiecz ludu zgrają srogą
zebrał, i prostą ku nam pędził z nimi drogą.
1015 Sposób na lud jest wielka przy zbrodniach odwaga:
dobrych po<rzuc>i, zawsze niecnatom pomaga.
A gdy zapalon i lud rozjuszon przywodził,
Polimna z Meneklidem aby oswobodził,
usłyszał, że Pelopid w dom ich swój wprowadził.
1020 Tam wnet pospólstwa kilka tysięcy zgromadził
z dobytymi mieczami; gróźb, tumultu, trzasku,
o wydanie obudwóch niezmiernego wrzasku –
Pelopid wołał, że on sam ich uratował,
że ich z niebezpieczeństwa wyrwał i zachował,
1025 Kallistrat mu dziękować coś się zdawał słownie,
lecz mu wziął Meneklida z Polimnem gwałtownie.

EPAMINONDAS

To i dobrze, że są już w zupełnej wolności.

MICHITAS

Lecz co rzeczesz na nowe ich zdrady i złości?
Sławę twą złorzeczeństwem niezmiernymi szpecą,
1030 tu obadwa przed ludem rozjątrzoną lecą.
Nie zatrzymuje ich nic, tylko że się kupi
coraz więcej i do nich wiąże się lud głupi –
wierzy i krzyczy, żeś ty z jakąś kazał dzidą
szychem jednym Polimna przebić z Meneklidą,
1035 że z twych rąk wyrwał Cymon i Pelopid onych,
żeś chciał zabójstwo przydać do praw pogwałconych.
Rządca buntu, Kallistrat, część ludu wyprawił
przy mnie: słyszałem, jak ich, by biegli, namawiał
posąg twój gdzieś w pałacu Archijasza skruszyć,
1040 z drugą częścią pospólstwo ku tobie ma ruszyć.
Panie, schroń się!

EPAMINONDAS

Zważ, proszę, co mówisz i komu!

Uciekać i bać mi się każesz tego gromu?
Wszystka Sparta, Kleombrot mnie nie ustraszyli,
Kallistrat, Polimn, chcesz, by tak straszni mi byli?
1045 Tobie-ż coś jest dziwnego śmierć, pęta, więzienie?
Jakoż na nie z początku sarka przyrodzenie.
Za nic u mnie te wszystkie Fortuny pociski:
śmiercią gardzi, sto razy kto był śmierci bliski!
Lecz gdzie jest Pelopidas?

MICHITAS

On jest między ludem.

1050 Pewnie się nie ukoi ten bunt, chyba cudem.
Muszę po Pelopidę biec i Cymona.

Scena 2

Epaminondas. Lizys

LIZYS

Ta niewdzięczność obydwu, ta złość rozjuszona...

EPAMINONDAS

Daj pokój! Na cóż próżne zda się narzekanie
na lud, też i na bogi? Co się ma stać, stanie.

- 1055 Stałego w przedsięwzięciu dobrym męża duszy
żaden gniew ludu, żadna burza nie poruszy:
świata okrąg nad głową niechaj mu się spęknie,
niech się niebo nań wali – on się nie ulęknie.
Śmierć, straszną inszym, za kres on nieszczęść i tamę
1060 bierze i za otwartą do wieczności bramę.
Z ziemi się do górnych sfer przenosi obrotów –
śmierć mu tylko sen słodki i koniec kłopotów.
Czekam jej. Widzę, że tę ludu burzą nową
nie uspokoi senat, tylko moją głowę.
1065 Gotów-em, lecz gdy mamy moment jeszcze wolny,
na pożytek zażyjmy czasu zobopolny.
Nic mi milszego w życiu, jak rozmowa duszy –
umysł mój coś stąd sobie szczęśliwego tuszy.
Z ciebie mam, a ty z boskim trzymasz Sokratesem,
1070 że ciała śmierć naszego nie jest życia kresem.
Duch nasz nie jest z powietrza, z wody, ognia, ziemi
wyprowadzon – nie ma nic podobnego z niemi,
z żadnych nie złożon części, na części nie dzielny,
rozsytać się nie może, toć jest nieśmiertelny.
1075 Rozum nasz ma coś w sobie boskiego rodzaju:
z nieba idzie, nie tu, z podmiesiecznego kraju.
Świat dla niego więzienie, pustynia, dziczyzna,
prze się ku niebu – niebo jego jest ojczyzna.
Lizydzie, są przed nami nieskończone wieki,
1080 szerokość i wieczność brzeg zawsze daleki!
Wierz mi, ta myśl mnie często i niezmiernie cieszy:
Epaminondas tam, gdzie ma być wieczny, spieszy.

LIZYS

- W tobie widzę, skutecznie jak filozofia
ratuje nas i śmierci nam bojaźń wybija.
1085 To prawda, że jej całej potrzebujesz siły,
gdy się na cię zdrada, złość, niewdzięczność zwaśniły.
Lecz najlepiej jej mocy doznasz z tymi dwoma.

Scena 3

Polimn. Meneklid. Epaminondas. Lizys

MENEKLID

- Rozkaz i wola ludu, wiem, że ci wiadoma.
Błagaliśmy, ileśmy mogli, lud zacięty,
1090 lub słusznie na swe prawa gorliwością zdjęty,
lecz darmo! A jako-ś sam dopiero nam życzył,

byś nas między ojczyzny dobre syny liczył,
tak niezawodny-ć dowód teraz tego damy,
że i my o ojczyste prawa mocno dbamy.

POLIMN

1095 Jeśli Teby kochamy, damy-ć na twej głowie
próbę, resztę ci wkrótce Kallistrat opowie.

EPAMINONDAS

Gdy wam wstrętu ta wasza niewdzięczność szkaradna
nic nie czyni, mnie krzywda nie dzieje się żadna;
prawom, jeśli złamane, zadosyć się stanie,
1100 lecz niewdzięczności waszej pamięć nie ustanie.

Kallistrat wchodzi

POLIMN

Ty nam jeszcze śmiesz jakąś niewdzięczność wyrzucać?

MENEKLID

Prawa łamać, przykładem twym, chcesz nas nauczać?

POLIMN

Że się z ludem o całość praw dopominamy,
za to-ż hańbę u przyszłych wieków cierpieć mamy?

Scena 4

Kallistrat. Polimn. Meneklid. Epaminondas. Lizys i Lud

KALLISTRAT

1105 Na co te zwadki ludu, którego część widzisz,
a którego ty samym wspomnieniem się brzydzisz?
Lud ten wszytek tebański, dla praw swych obrony
tu po rynkach i wszystkich ulicach skupiony,
przysyła mnie, areszt ci przeze mnie ogłasza,
1110 i przed sądem na miejsce bezpieczne zaprasza.

EPAMINONDAS

Jestże to z Archijasza woli i senatu?

KALLISTRAT

I Archijasza, i senat nic czynić nie ma tu:
lud rozkazał i tobie, i Archijaszowi,
byście byli – on sądzić, ty słuchać – gotowi!

EPAMINONDAS

- 1115 Słuchaj, lud bez senatu nic nie waży ani
możem być za rozkazem ludu poimani.
Pospółstwo tylko przez bunt tę ma w Tebach władzę
i herszty buntów, co mu takie gwałty radzą.
Acz lud niewinien, który i w najgorszym gniewie
1120 dobrze, o co się gniewa, co czyni, sam nie wie,
lecz są wi<nni> ci, co <chc>ą, stracone hołoty,
łović w odměcie – <ł>udzi<e> żli, bez czci, bez cnoty.
Kilku znanych banitów na gwałt się praw żalą.
I te pewnie niecnoty prawa nam ocalą?
1125 A gdy o ich przestępstwo ja sam się obwinę,
mniemacie, podle dusze, że to dla was czynię?

Do Polimna

- Myśl, jak chcesz, z nim tebańskich praw obrońciele –
ni sławy z was mi przyjdzie, ni niesławy wiele,
doznacie jednak, że wasz postępek ten hardy
1130 nie gniewu, nie mej zemsty wart, tylko mej wżgardy.
Gdybym pragnął krwi waszej lub domowej wojny,
który postępek dla mnie byłby nieprzystojny,
znalazłbym lichych zdrajców sposób ukarania,
lecz wewnętrznych nie chcę niesnask, nie chcę krwi rozlania –
1135 kropli-m jednej krwi w Tebach nie wylał, jak żyję.
Wpadniecie wy, niecnoty, w ręce insze czyje!
Wiem, jak z nieprzyjacioły, jak się bić z Spartany;
nie wiem, z ziomkami bracią, nie wiem, jak z Tebany.
Naradzajcie się na mnie i gotujcie prawo,
1140 buntujcie, zapalajcie lud, a czyńcie żwawo!
Idźmy.

Scena 5

*Tu się scena w więzienie odmienia,
do którego Epaminondas dobrowolnie sam idzie,
Kallistrat z Ludem odchodzą*

*Polimn. Meneklid. Lizys
przy więzieniu na stronie*

POLIMN

Czemużeś go nie zgromił, czemu?

MENEKLID

A ty czemu?

POLIMN

Ufałem więcej sercu Kallistratowemu.

MENEKLID

1145 Cóż to jest? Wszystkich nas trzech swym krzykiem z tłumiał
i strasznym głosu tonem jak niemych zadumił.

POLIMN

W oczy – banitów, zdrajców, niecnoty nas zowie!
Cóż w sądzie będzie mówił? Co się stanie, kto wie?

MENEKLID

Cóż, jeżeli się wyrwie i między lud wpadnie?
Obruszyć go przeciw nam jak mu będzie snadnie!

POLIMN

1150 Nie dumajmy. Lud trzeba ostrzec, co się stało.

Scena 6

LIZYS

sam

Tyle zdrań, tyle złości, a serca tak mało!
Szkalują go za oczy i bunty mu broją.
W ręku ich jest, laje ich – oni się go boją.
Co za podłość i bojaźń tej lichej hołoty,
1155 co za siła dobrego sumnienia, moc cnoty!
Cóżkolwiek od złych ludzi wycierpi niegodnie,
lecz na ostatek muszą przed cnotą drżeć zbrodnie.
Zwycięzca Spartan mógłby <rów>nie i ten cały
gmin zatrwożyć, i prędko bunty by ustały.
1160 Lub – odmiennego na kształt fali – na swej stronie
czy by nie miał pospółstwa, kiedyby dbał o nie?
Lecz wielki umysł nie dba nic na ludu zgraje,
sam się chętnie pod prawo ojczyste poddaje.
Z siebie Epaminondas czyni dobrowolnie,
1165 nie, co mu zbuntowany lud każe swawolnie.
Do poddania się pod sąd miłość go praw nęci,
że je ocali, gdy swą im głowę poświęci.
Ach, pierwszego takiego czleka Teby rodzą!
Lecz cóż to więc jest? Po co tu one przychodzą?

Scena 7*Ismena. Arete. Lizys*

ISMENA

1170 Ach, Lizydzie, ludu nas zagnała tu fala.

ARETE

Już tam Epaminondy statuę lud zwała,
którą, jak wiesz, Archijasz miał w swoim pałacu
skończoną i na Marsa chciał postawić Placu:
już ją na koła wsadził, by ją łatwiej toczyć –
1175 tam Kallistrat gminowi ludu kazał skoczyć
i w kawalki tak piękną pokruszyć machinę!

LIZYS

Lud głupi czyliż w miedzi widzi jaką winę?
Śmieszna złość jego, że się i na posąg gniewa,
i na miedziany obraz swe jady wylewa.

ISMENA

1180 Już ja w zamieszaniu tym nie wiem, jakem żywa.
Któraż z niewiast i matek bardziej nieszczęśliwa?
Me prosby winny, me lzy, me troski, ma piecza,
że z rąk Cymona i spod Archijasa miecza
jam najniecnotliwszego z synów wybawiła –
1185 macierzyńską miłością zaślepionam była!

ARETE

do Lizydy

Co za dziw? Nieszczęśliwa, lecz ja jej nie winię,
spodziewała się przecie odmiany po synie.
Zwyczajna to: ostatnie zawsze matki prawie
tracą nadzieję o złych dzieci swych poprawie.

ISMENA

1190 Epaminondas, który krzywd tyle ponosił
przezeń, ze mną i z ojcem życie mu uprosił.
Ach, wyrodku, z kogóż masz takie przyrodzenie,
niewdzięczniejsze od zwierząt najdzikszych stworzenie?!

ARETE

1195 Co-ć tam Epaminondas mówi, w okamgnieniu
przez tych, co ich salwował, widząc się w więzieniu?

LIZYS

do Ismeny

Byłem przy wszystkim, lecz ci żalu nie chcę przydać –
co się dzieje w twym sercu, dość ci z oczu widać.

ARETE

To prawda, nie widziałam jej w równej rozpacz, lecz na takiego syna czy można inaczej?

ISMENA

1200 Ach, nierozsądne matki, niebaczne rodzice,
wasze co widzieć wielkie pragniecie dziedzice,
pragnęłam i ja syna, dały mi ten srogi
dar, prośbami znać mymi rozgniewane, bogi.
<O>by tychże łez moich i prośb moc i siła
1205 zemściwych zemstę nad nim bogów uprosiła!
On zguby tych szuka, jad swój na tych obrócił,
z których ten mu dał życie, ten mu życie wrócił:
ojca, Epaminondy, co go śmierci zbawił,
matkę, ojczyznę samę, o zgubę przypawił.
1210 Jam winna, żem go tyle razy ochroniła,
i – że żyje – jam winna, i żem go zrodziła,
ale, że co w nim, ta-ż krew i w mych żyłach gore,
nie ścierpię jej – z żył ją mych i z serca wypore!

ARETE

Jeden twój grzech, żeś matka: łatwo-ć wszelką winę
1215 daruje, kto tę zważy, żeś matka, przyczynę.
Przedtym byłaś, co w naszej płci nie jest rzecz nowa,
nadto matką, teraz-eś nadto białogłowa.

LIZYS

do Ismeny

Idź raczej niepotrzebnych tych zamiast łez sloty –
Pelopidzie zbawiennej dopomóż roboty.
1220 Magistratów wiele masz przyjaciółki żony:
idź spieszno, proszę, pani, w różne miasta strony,
pobieraj przyjaciółki, naszlij ich na mężów,
niech się nie boją zgiełków i blasku orężów.
Szanują was, głosy, lży wasze nie są płonne,
1225 dyzarmować możecie mężów, choć bezbronne.
Któż z waszej płci, gdy może, pożaru nie broni?
Któż, mogąc, w przypadku nie ratuje lub w toni?
Idźmy, w kłęsce ojczyzny kto, co może, radzić!
Lud tebański na dobre da się naprowadzić.

AKT V**Scena 1**

*Archijasz. Cymon. Chabryjasz.
Tu się krzesła i stolki wynieść powinny*

ARCHIJASZ

do Chabryjasza

1230 Idź, proszę, perswaduj, niech ludowi wybaczy
Epaminondas, a tu niech do nas przyjść raczy!

CYMON

1235 Cóż to za dzień jest sławie Tebanów fatalny
i jakież to jest tryumf? Tenże to wjazd walny?
Po zadanej Spartanom nieśmiertelnej klęsce
tak-że wracającego witamy zwycięzcę?
Cóż mi po mym powrocie do ojczyzny sporszym?
Zostawiłem ją w stanie złym, zastaję w gorszym!

ARCHIJASZ

1240 Tać to ludzi fortuna wielkich, te przysmaki
od pospólstwa, ten zwyczaj i tryb ludu taki:
dziś o sąd krzyczy, krzyczał co o tryumf wczora.
I kogóż nie zadumi odmiana tak skora?
Dopiero co-m z nim walczył: część ludu zajadła
do ogrodu mi z młoty, z łańcuchami wpadła,
gdzie na przyprowadzenie już na kołach siedzi
1245 posąg Epaminondy z koryntyjskiej miedzi –
ten zwlec, obalić, kruszyć, łamać w sztuki chcieli.
Wpadłem, krzyknąłem – przecież nic przy mnie nie śmieli;
zamknąć bramę kazałem i <wa>rty-m osadził.

Scena 2

Meneklid. Archijasz. Cymon

MENEKLID

1250 Nie wiem, kto lud rozjątrzył, kto na to nasadził,
lecz tu z mieczem i z ogniem w rękę ślepo bieży,
słyszać nawet krzyk na gwałt <z okien, z dachów, z wieży>.

ARCHIJASZ

Widać wprowadzie i słyhać tumult, ale co to
znaczy?

MENEKLID

Jak słyszeć mogłem, lud tu leci po to,
aby ojczyste prawa zgwałcone ocalił,
1255 na gwałciciela ich się przed tobą uzałił.
Polikrat – wiesz, jaki człek – po każdej ulicy
biegł oraz za chorągiew praw zażył tablicy.
Wiele ludzi tysięcy do niej się skupiło –
komuż zdeptane prawa widzieć zda się miło?
1260 Nic nie słyhać, tylko że prawa są zginione,
krew, życie na ich każdy powinien obronę.
Lecz ma każdy w t<w>ym ufność sprawiedliwym sądzie,
że nie będzie darowan grzech Epaminondzie.
Chciał tu prosto lud lecieć, lecz my jego groźby
1265 u<ko>ili, na nasze coś się wstrzymał prośby.
Polikrata-m uprosił, by swej praw tablicy
ustąpił mi: niosę ją do sądów świątnicy,
najświętsze Teban prawo to kładę na stole,
gwałtowników niech tylko samych w oczy kole –
1270 ty to do skutku przywieź, wróć mu moc straconą,
inaczej zemsta i lud z gniewu nie oploną.

ARCHIJASZ

Epaminondę już tu kazałem zaprosić,
ty więc idź, że sąd złożę, ludowi ogłosić.

Scena 3

Archijasz. Cymon

ARCHIJASZ

Nie trzeba czekać, niż się gorszego co wznowi.
1275 Możnaż inaczej temu zabezpieczyć buntowi?

CYMON

I ja widzę: nie można.

ARCHIJASZ

Wątpić o czym nie ma:
Epaminondas słowy lud ukoi dwiema –

niech się tylko odezwie, te chmury rozżenie
 wielki umysł, niewinność i Leuktry wspomnienie.
 1280 Trzebaż przeciw tak podlej patrona mieć stronie?
 Dość mi będzie, co rzecze sam ku swej obronie.
 Nie wątp, że z wielką sławą wynidzie i że tu
 niepomyślnego bać się nie trzeba dekretu,
 dogodziemy więc jego zupełnie godności,
 1285 żądom wszech dobrych, bogom i sprawiedliwości.

CYMON

Nic zbawienniej ojczyźnie i nic sprawiedliwiej!
 To nadzieję o Tebach i we mnie ożywi.
 Nie wątpię, że wielki wódz gdy usta otworzy,
 zburzonego popółstwa gniew w moment umorzy.
 1290 Wiem, jak zawsze u ludu był kochany, wzięty,
 wiem, że tak się odzywa lud, jak jest nadęty.

ARCHIJASZ

Wiem ja, że ci tenże lud jest wielce przychylny.
 Idź, proszę, przydaj i ty twej pracy usilnej
 z Pelopidą, z dobrymi i ojczyzny syny –
 1295 niech nie czyni rozruchów tych lud bez przyczyny.

CYMON

Pełnię twój rozkaz, idę.

ARCHIJASZ

sam

Tenże człek miał na tę
 przyjść weksę, tę-ż od Teban swych odnieść zapłatę?
 Lecz idzie.

Scena 4

*Epaminondas. Archijasz. Chabryjasz. Kallistrat. Michitas. Polimn. Meneklid i część
 Ludu zbuntowanego. Żołnierze*

EPAMINONDAS

Gdy tak na cię lud gwałtem naciera
 i mego sądu tak się usilnie napiera,
 1300 wstrętu żadnego nie mam przed sądem się stawić
 i z mojej, jak należy, komendy się sprawić.

Epaminondy żaden nic sąd nie ustrasza,
on sam o skarżyciele i skargi uprasza.

*Magistraty wszystkie siadają.
Archijasz Epaminondy znakiem ręki usiąść prosi i usiada.*

MENEKLID

Nie zadawaj sędziemu niewinnej zabawy:
1305 nikt cię nie skarży, same skarżą cię twe sprawy!
Wiedzą Teby, z urzędu jednak mego skromnie
przeciw prawu twych kilka-ć kryminalów wspomnieć.
Żołnierz prywatny, wydrzeć ty buławę śmiałeś
Kolonowi, ty wojsku buntu przykład dałeś,
1310 ty, największej się gwałtem dorwawszy komendy,
wojskowe<ś> z Teb przysłane odrzucił urzędy;
lud, senat według czasu nowe zesłał wodze –
ty, ich nie chcąc przypuścić, zhańbiłeś je srodze.
Czyż nad Teby twa w wojsk<u> władza> większej wagi?
1315 Rzeczpospolita cięższej nie miała <znie>wagi.
Powtórzone-ć, nie zaprzecz, przez nas tyle razy
za nic miałeś senatu i ludu rozkazy.
Wiedząc prawa, zuchwałość <t>wą gardłem karzące,
śmiałeś wojska przetrzymać rząd cztery miesiące.
1320 Co tu mnie nad to mówić, na co mi się szerzyć?
Jawne to zbrodnie, sąd im nie może nie wierzyć.
Wątpliwość wyraźnemu czy-li prawu zada?
Niech nic więcej nie mówię ja, niech prawo gada:
„Kto nad czas dłużej władzą przetrzymać wojskową
1325 śmiałby, prawa przestępstwo zapłacić ma głową”.
Gdy ci więc tylko prawo to wyraźne czytam,
nic więcej – samego cię, co-ś zasłużył, pytam.

POLIMN

Co tu po tych ogródkach? Powagę obalił
praw rzeczpospolitej, bunt w wojsku zapalił.
1330 Jeśli mu się zwycięstwo udało, piechocie
niezwyciężonej Teban przyznać to i cnocie –
dzielności wojsk ta cała przynależy sława,
jemu tylko zdeptanie i upadek prawa.
Niech tu na swą obronę on, co chce, przytoczy,
1335 ja przy prawie, tak jasnym, przy nim jemu w oczy
mówię krótko: jeśli przez sąd głowy nie straci,
to sam lud według prawa zbrodnie mu zapłaci.

EPAMINONDAS

- Skracam i ja wam proces chętnie, skargi jawne
i was obu przyjmuję za aktory prawne.
- 1340 Żem prawo zgwałcił, jawnie przed sądem wyznaję
i za gwałt prawa – śmierci być się winnym daję.
Jednak, czy przez zdumienie, czy dla jakiej trwogi,
nie rozumcie, bym nie miał do obrony drogi.
Ojczystym prawom zawsze mam respekt głęboki,
- 1345 czczę je jak rzecz najświętszą, jak bogów wyroki,
lecz wiem, za pierwsze prawo że bogowie dali
nam potrzebę, resztę praw ludzie opisali –
potrzeba prym nad wszystkie bierze sprawiedliwie
prawa, pierwszym jest prawem i boskim prawdziwie.
- 1350 Chcieć potrzebę przepisać, rzecz jest godna śmiechu,
prawa ludzkie potrzebie poddać – niemasz grzechu.
Więc, co mimo praw przez mus fatalny się stało,
dla wolności ojczyzny tak się stać musiało.
Jęczałyby w spartańskich i wojska, i Teby
- 1355 pętach, nie naruszywszy a<cz> prawa z potrzeby.
Gdym jednak jej był dla Teb zbawienia posłuszny,
na mnie o gwałt praw skargom dałem pochop słuszny,
że magistraty, władzę i kredytem możne,
mieć praw złamanych przykład będą w wieki późne.
- 1360 W jakim niebezpieczeństwie, nieszczęściu, potrzebie
by<ly> Teby, powoli to pamięć zagrzebie,
o przyczyny, którem miał, nie będą się badać,
mym przykładem, jak zechcą, prawem będą władać;
w słuszość nie wnidą ani w okoliczność żadną –
- 1365 że prawo wolno łamać, na to jedno spadną,
prawa więc zniosą, za mym niby idąc torem,
mego będą bezprawia zasłaniać się wzorem.
Tak prawa z czasem mogą upaść moją winą –
cóż więc po mym zwycięstwie Tebom z praw ruiną?
- 1370 Leuktryjska tyle dobra Tebom nie przyniosła,
ile szkód i upadku, gdyby prawa zniosła
i te wieczne ojczyzny zwałliła zawiasy.
Zatym mocno w potomne trzeba ostrzec czasy,
dla potrzebnego ludziom, by najpierwszym, gromu,
- 1375 że praw przestępstwo nigdy nie ujdzie nikomu.
Niech ginę dla całości praw! Między powieści,
co z wieków w wieki idą, niech i ta się mieści,
Epaminondas pierwszy że się na łamanie

1380 praw odważył w potrzebie, głowę stracił za nie.
 Tak razem zostaną wam zwycięstwo i sława,
 razem, którym naruszył, ocalone prawa;
 tak się łatwo i ludu uspokoją burze.
 Ja dosyć żyłem sławie, dosyć i naturze,
 mnie jedno za wolność pod Leuktrą życiełożyć,
 1385 co mi głowę za całość praw w Tebach położyć.
 Dla wolności od Spartan krwi niewytoczonej
 nie żałuję i najmniej dla cnych praw obrony.
 Na mej im głowie chętnie ofiarę zezwalam,
 na nikogo z wojskowych mej winy nie zwalam:
 1390 Pelopidas, przeze mnie przymuszony, niewinny,
 nieposłuszeństwo prawom – grzech mój, nie czyj inny,
 więc sędziemu, ludowi oświadczam i światu,
 że nic więcej przed tobą mówić nie mam ja tu,
 oskarżony słusznie jestem, winien-em. Z mej strony
 1395 nie mam i nie chcę żadnej przywozić obrony.

POLIMN

Cóż więcej trzeba? Idę, by prędkiej lud wiedział,
 cośmy mówili, co sam w sądzie odpowiedział.

Scena 5

*Archijasz. Chabryjasz. Epaminondas. Kallistrat. Michitas.
 Część Ludu. Żołnierze*

CHABRYJASZ

Epaminondo, znam cię w Tebach wielkim człekiem,
 jaki nie był i z żadnym nie zrodzi się wiekiem,
 1400 pierwszych w ojczyźnie zasług, najcelniejszej cnoty,
 niewinnego, świętego i w życiu bez noty,
 lecz gdy grzech sam wyznawasz, sam zań naznaczonej
 chcesz kary, któż się twojej podejmie obrony?
 <Wi>n<o>waj<cę>, co grzech swój zezna i wyjawi,
 1405 któryż patron, i owszem, któryż go bóg zbawi?
 O tym, co sam się skarży, potępia, cóż mówić?
 Choćby nie chciał, ma sędzia co o nim stanowić?
 Nie widzisz, jak wpędzasz w śmiertelne mozoły
 sędzie i nieszczęśliwe twoje przyjaciół,
 1410 nie widzisz, proceder twój co sprawia za skutek:
 nie<przy>ac<io>I<o>m tryumf, wszystkim dobrym smutek?

- Sędzia, co stąd ma w oczach moc jawnego prawa,
 stąd – zbrodnia, co kryminał sam na się wyznawa,
 chcesz, by lu zamilkł, gdy lud krzyczy, lub, by cale
 1415 jawnej sprawiedliwości odstąpił zuchwale?
 Gdzie prawo śmierć naznacza, grzech swój winny śpiewa,
 któż się więc, tylko śmierci dekretu spodziewa?
 Co, Epaminondę by <dziś> salwować chcieli,
 tu czynić, bogowie by sami nie wiedzieli.
 1420 Zważ, co czynisz! Śmiem mówić: czy tego momentu
 nie zmieszan boski umysł twój od śmierci wstrętu?

EPAMINONDAS

- Bym się bał śmierci, inszych sposobów bym użył –
 nie mówiłbym przed sądem, żem na śmierć zasłużył.
 Przyjaciółom nie będę mieć żadnej wdzięczności,
 1425 gdy przełożą me życie praw świętych całości.

KALLISTRAT

- Czyż jeszcze sąd dowodów oczywistych czeka?
 Czy, co ma czynić, jeszcze dosyć nie docieka?
 Po co tu więcej przewłok? Co po dłuższej radzie?
 Winowajca sam winną pod miecz głowę kładzie,
 1430 zna, że kary jest godzien, a sędzia się waha,
 więcej, niż on, jego się sędzia śmierci stracha.
 Cóż sąd po nim wyciąga? Że niewinny, mniema?
 On twierdzi, że swych zbrodni żadnych obron nie ma.
 Archijasz, czynń twoją powinność, ja-ć radzę,
 1435 ani na żadne nowe dowody się sadzę,
 tylko jego ust własnych wyznania się chwytam.
 Sędzio, wykonaj prawo! Jeszcze-ć go raz czytam:
 „Kto nad czas dłużej władzę przetrzymać wojskową
 śmiały, prawa przestępstwo przyplacić ma głowę”.

CHABRYJASZ

- 1440 Że praw nie zgwałcił, ja chcę dowieść i pokazać.

EPAMINONDAS

Przeciw jawnej iść prawdzie jak się masz odważać?
 Epaminondas fałszu w życiu nie rzekł: prawa
 że przestąpił, że praw jest przestępcą, uznawa.

CHABRYJASZ

- 1445 Że jest twierdza wolności, ojczyzny zbawiciel,
 to szczerą prawda.

EPAMINONDAS
I to, że jest praw zgwałciciel.

CHABRYJASZ
Już by pewnie był Kolon w<ajs>ko Sparcie poddał,
gdyby Epaminondzie był władzy nie oddał –
wolność dotąd i sława Tebów zginęłyby.

EPAMINONDAS
Złym przykładem zginęły prawa bez o<c>hyy.

CHABRYJASZ
1450 Najlepszym w państwach prawom potrzeba ubliża.

EPAMINONDAS
I w potrzebie praw klęska – państwa klęsce zbliża.

CHAB[RYJASZ]
Państw całość nad praw całość przekładać się godzi.

EPAM[INONDAS]
Cóż więcej, jak praw wzgarda całości p<aństw>w szkodzi?

CHAB[RYJASZ]
1455 Uchybić, gdy potrzeba, nie jest wzgarda żadna,
uchylonemu wrócić moc prawu rzecz snadna:
dość je stwierdzim, gdy prawo ponowimy stare.

EPAM[INONDAS]
Praw nie utrzymasz, tylko przez przykładną karę.

CHAB[RYJASZ]
Lecz cóż to jest? Rozpacz cię czy życi<a> prowadzi
teskn<oś>ć do śmierci?

EPAM[INONDAS]
1460 Myśl już, jako chcesz – nie wadzi.
Mów, co chcesz, byłem ja był u siebie bezpieczny,
że ten jeden jest we mnie sentyment stateczny.
Żyłem dosyć, na nic się w życiu nie oglądam,
ocalenia przez mą śmierć ojczystych praw żądam.
Za wolność i sławę Teb krew lałem sowicie,
1465 <z> tą<-ż> ochotę za prawa daję krew i życie.

Wiercie mi, proszę, że znieść tej nie mogę myśli,
 że prawa gwałcić będą przykładem mym przyszli.
 Zostawić nie chcę – niech mam tyle u was wiary –
 przykładu praw przestępstwa bez surowej kary!

KALLIS[TRAT]

1470 Dobrze, gdy na się dekret sam ferujesz, biegnę –
 o wszystkim, co się dzieje, w<cz>e<ś>nie lud ostrzegę.

Wychodzi

CHAB[RYJASZ]

<Ż>a<l>u mego nie zniosę, wy<j>ść muszę. Wynidę –
 Cymona tu sprowadzić chcę i Pelopidę.

Scena 6

Archijasz. Epaminondas. Meneklid. Michitas. „Pars Populi”

ARCHIJASZ

Epaminondo, jeszcze masz co odpowiedzieć?
 1475 Pytam cię się i sądu imieniem chcę wiedzieć.

EPAM[INONDAS]

Nie mam nic.

ARCHIJASZ

Czy oronę na zarzuty, które
 słyszysz, masz jeszcze jaką? Pytam się po wtóre.

<EPAMINONDAS

Nie mam żadnej.

ARCHIJASZ

O życie gdy idzie, zważ przecie,
 czy masz jaką obronę, pytam się po trzecie?>

EPAM[INONDAS]

1480 Nie mam żadnej, po trzecie upewniam.

MENEKLID

Na co tu
 zda się w sądzie zażywać zwadek i obrotu?

Nie słyszysz ludu krzyku? Urząd twój spraw skromnić,
żeś nie patron, lecz sędzia, i na prawo pomnij.

ARCHIJASZ
do Epam[inondas]

Maszże jeszcze co mówić? Pytam, czekam, proszę!

EPAM[INONDAS]

1485 Nie mam nic. Przed sądem się, ludem, światem głoszę!

ARCHIJASZ
po długim namysleniu się

Więc ów Epaminondas, ów wódz zawołany,
ów zwycięzca nad dawne Greki i Tebany,
przez którego powstała, z którym upaść może
Tebów sława – ach, niechaj tego nie wywrożę! –
1490 gdy niepojętą cnotą, nad którą truchleję,
jakiej dotąd nie głoszą wieków dawnych dzieje,
sam przyznał, że ojczystym gwałt prawom uczynił,
gdy się sam śmierci godnym przed sądem obwinił,
gdy zeznał, spytan razy kilkakroć z mej strony,
1495 że nie chce przywieść żadnej dla siebie obrony,
gdy z drugiej strony prawa jawne i surowe
za takowe przestępstwa skazują na głowę,
gdy o dekret lud, co go złość cudza podżęga,
przez Meneklida i przez Polimna nalega –
1500 bogi, najprzód co umysł i me serce widzą,
a przeciwnymi myślom słowami się brzydzą,
widzą to bogi, że nie mówię obojętnie,
iż za Epaminondę krew mą dalbym chętnie,
lecz gdym przez urząd czynić sprawiedliwość przyrzekł,
1505 gdym się wszelkiej przyjaźni i respektów wyrzekł,
gdym sądzić nie powinien z własnego mniemania,
lecz według stron dowodów i praw opisanie,
lubo nie znam większego przyjaciela w Tobie,
kocham go, ile kocham ojczyznę i siebie,
1510 lub wiem, że nie miał przyczyn prywatnych i cienia,
gdy praw uchylił tylko dla Tebów zbawienia,
atoli, choć mu się w tym razie bronić godzi,
że nic na swej obronę głowy nie przywodzi,
lecz ją chętnie poświęca prawom na ofiarę,
1515 grzech wyznaje i sam się odważa na karę,

z żadnej się dobrowolnie nie oczyszcza skargi,
 choć mi więc na to język trętwieje i wargi,
 rozum się miesza, ścina krew, serce się kraje,
 słowa z ust nikną, siły, i mowa ustaje,
 1520 co, wieki, co rzeczenie na tak dekret srogi?
 O, Sparto! O, Grecyjo! O, Teby! O, bogi!
 Lecz cóż czynić? Wyznanie własne – jawna sprawa:
 ma powinność okrutną oczywistość prawa.

Pelopidas tu wchodzi

Na cnym Epaminondzie niech się więc wykona
 1525 prawo, co mu przywiodła zawistna mu strona:
 „Kto nad czas dłużej władzę przetrzymać wojskową
 śmiały, prawa przestępstwo zapłacić ma głową”.
 Niech...

Scena 7

Pelopidas. Ismena „et dicti”

PELOPI[DAS]

Stój, panie! Żal mi, żem przybyć prędzej nie mógł,
 przecież się na ostatek ludu upór przemógł.
 1530 Tę uczynili Tebom przysługę foremną
 Cymon, Chabryjasz, Charon, Lysis, Chryzyp ze mną.
 Lecz była o<czo>m naszym nie mniej miła scena,
 gdy z matronami wpadła między lud Ismena –
 płaczem, krzykiem swe męże ukoili, zgola
 1535 lud o Epaminondy tryumf wszystkie woła.
 Lecz nie mniejszą mieć wdzięczność Dyjomedontowi
 trzeba, perskiego cnemu monarchy posłowi,
 który prawie zatłumił ludu wrzask i głosy,
 Epaminondy chwały wnosząc pod niebiosy
 1540 prócz świeżych zwycięstw: jakoż zyskać swemu panu
 chciał, jako przez wzgląd tego ubogiego stanu
 danych mu wzgardził złota talentów dziś trzystą,
 i odrzucał je ręką niewinną i czystą.
 „Tę król mój – mówił – cnotę tak w nim będzie cenił,
 1545 że za nią, gdyby można, tron by z nim zamienił” –
 jeśli mu się więc krzywda jakakolwiek stanie,
 królowi jego Teby odpowiedzą za nią.

EPAM[INONDAS]

Źle mówił, niegodziwie, i Tebom odgraża!

PELOPID[AS]

- Lud się cale na posła o to nie uraża!
 1550 Polimna, Meneklida, Kallistrata zdrady
 odkryły się – na nich lud wszystkie wywarł jady.
 Jużśmy bezbożnych ich skrytości dosięgli,
 buntów ich i na jakie się zbrodnie przysięgli:
 Epaminondę i mnie sprzątnąć, a Kallistrat,
 1555 ciebie zrzuciwszy, pierwszy by osiadł magistrat.
 Skrypt Polimna – bo na co zda mi się ogrodka:
 wyrzeczonego dawno ode mnie odrodka –
 dowód spisku ich, w ręku jest własnych Cymona,
 przeciw Epaminondzie upadła więc strona;
 1560 skarżyciele – najgorsi sami winowajcy,
 nieprzyjacioły Tebów, buntownicy, zdrajcy!

EPAM[INONDAS]

- Niech będą, jak chcą – równie z tobą nimi gardzę,
 lecz sprawiedliwość zawsze przyznaję ich skardze,
 sprawiedliwość sędziemu, gdyż prawa nie mogą
 1565 ocaleć, tylko karą na przestępców srogą.
 Lud czy mego tryumfu, czy mej głowy pragnie,
 nie dbam; wiem, że jak trzcinę każdy go wiatr nagnie.
 Śmierć mi niestraszna, kocham bo ojczyznę moję,
 <jej>, gdy prawa upadną, upadku się boję:
 1570 okropniejsze są nad śmierć dla Epaminondy
 te w rzeczypospolitej klótnie i nierządy.
 Umrzeć, niż na te miasta patrzeć się niesnaski,
 wolę i tylko jednej żądam od was łaski.

ARCHIJASZ

Czego żadasz?

EPAMIN[ONDAS]

- Jeżeli co przybyło sławy
 1575 Tebom, Beotom, Grekom z mej pod Leuktrą sprawy,
 dla praw, z musu przestępstwa, gdy karę ponoszę,
 o to jedno cnych Teban po śmierci mej proszę:
 gdy mą głowę śmiertelnym otoczą cisem,
 ozdobić nadgrobek mój tym chcecie napisem:
 1580 „Tym proch Epaminondy jest głazem przykryty,
 śmiercią mu lud zapłacił dwa własne zaszczyty:
 że pierwszy do zwycięstwa przymusił Tebany
 nad <L>a<cena>mi i nad dumnymi Spartany,

na których drżeli imię, którym przedtym ani
 1585 spojrzeć odważnie w oczy nie śmieli Tebani;
 że na długie z niewoli jarzma wybił wieki
 nie Tebów tylko wolność, lecz i wszystkie Greci;
 z potrzeby praw uchylić musiał – niech czytają
 tę nadgodę przestępce prawa, niech się kają!”.

CHABRYJASZ

1590 Ojczyzny ojcu, Tebów obrońcy, jeśli by
 miał umrzeć, te napisy pewnie służyłyby,
 lecz z jaką Tebów sławą w najpóźniejsze lata
 u Greków, u najgrubszych narodów, <u> świata?
 Toć jest, cośmy dopiero ludowi wbijali
 1595 w pamięć, cośmy mu mocno wyrozumieć dali:
 że nie wynidziem, póki słońca i gwiazd, poty
 z niewdzięczności, z dzi<k>ości, z hańby i sromoty,
 że się to i pomiędzy zwierzęty nie dzieje,
 które swe znać i bronić zwykły dobrodzieje.
 1600 „Gdzie rozum? – mówi<liśm>y im. – Niech każdy <z>waży:
 czyliż, niżli ojczyzna, więcej prawo waży?”
 „Człość ojczyzny nie jestże najw<yż>sze prawo?” –
 pytaliśmy i na lud nacierali żwawo:
 „Prawa na to są, przez nie by w ludzkim narodzie
 1605 w bezpieczeństwie żył każdy, w wolności, w swobodzie.
 Gdy się przeciwnym szczęściu ojczystemu staje,
 choćby najświętsze, prawo być prawem ustaje.
 Dobro państwa za koniec prawodawcy mieli,
 prawa pisać – ojczyźnie nic złego nie chcieli.
 1610 Od tej własnej natury gdy prawo odpada,
 gdy m<a> szkodzi<ć>, traci moc wszelką, nic nie włada.
 Jestże w tym co rozsądku, by prawa zachować,
 ojczyznę zgubić, państwo im sakryfikować?
 Któż z was nie wie, przez same zazdrości domowe
 1615 jakie z Tebów wysłane były wodze nowe?
 Ci-ż by wojsko wyrwali zamknięte jak w sieci?
 Ci-ż by Spartę zgromili? Pewnie – nie ci, nie ci!
 By był Epaminondas władzy nie przedłużył,
 któż z Beotów dziś dumnej Sparcie by nie służył?
 1620 Już by tu i Archijasz dziś nie sądził, ale
 z Spartan by który siedział na tym trybunale!
 Któż więc, prosi<e>m, z was tak jest nierozsądny, żeby
 praw tablicę salwować wołał niżli Teby?

1625 Nienaruszone prawa by w naszych zostały,
 rzeczpospolita w Sparty rękach i rząd cały!
 Mądrze więc Epaminond, choć prawom ubliżył,
 lecz wam wolność salwował, lecz Spartę poniżył.
 Dla praw całości i to świątobliwie czyni,
 że się o ich przestępstwo na garło sam wini.
 1630 Sprawiedliwie Archijasz, na przyjaźń bez względu
 że obowiązki swego sprawuje urzędu,
 lecz bezbożnie my byśmy czynili, Tebanie,
 byśmy na jego mieli zezwolić karanie,
 że z spartańskiej ojczyznę tę niewoli wybił,
 1635 choć, z potrzeby, jakiegoś prawa punktu chybił;
 gdybyśmy, nań nieludzkim sposobem zawzięci,
 nie byli głowy jego ofiarą kontenci,
 którą kładzie nie za grzech, lecz dla grzechu cienia,
 obrońca wasz i autor ojczyzny zbawienia.
 1640 Zbawcie, jak on, Grecyją i Teby, a wreszcie
 wolno, Tebanie, wolno tak jako on grzeszcie!
 Niech więc żyje, co Tebom dał wolność i życie,
 raczej jawne ojczyzny zdrajce w sztuki rznicie:
 Polimna, Kallistrata, wraz i Meneklida,
 1645 których bunt y ich własna wnet wam ręka wyda!”
 Gdy to ludowi mówim, Cymon spisk ich czyta,
 Polimna: „Ręka czyja to?” przed ludem pyta.
 On, Kallistrat drżeć, blednąc poczęli i wzdychać...

Krzyki

Lecz cóż za straszny rozruch z tej tam strony słyhać?

Scena 8

„Mutatio scenae”

*Cymon. Ismena. Arete. Archijasz.
 Epaminondas. Meneklid. Michitas. Lizys.
 Dyjomedon „etc.” i Lud toczący statwę Epaminondy*

CYMON

1650 Co o Epaminondzie lud mówi i radzi,
 oświadcza sam, statwę gdy jego prowadzi.
 Chce ją na Marsa Polu solennie poświęcić
 i wieki przyszłe do dzieł podobnych zachęcić.

Głos Ludu za teatrum

„Epaminondas, ojciec ojczyzny, niech żyje!” –
 1655 słyszycież, jak lud krzyczy, jak się wesół wije?
 Słyszycież głosy: „Ci, co są Tebów ruina:
 niech Polimn, niech Kallistrat, niech Meneklid giną!”?

Wyprowadza Lud statuę

Archijaszu, to pismo jest Polimna ręka,
 to tych hersztów trzech przed twym niech sądem ponęka;
 1660 przy Meneklidzie skrypt ten znalazion i wzięty.
 Słyszał lud, słysz i ty, co chce ten spisk zawzięty:
 „Rzeczpospolita przez rząd złych ludzi upada:
 złe magistraty pierwsze, zły senat, zła rada –
 trzeba ją w całe przelać. Gdy się oswobodzą
 1665 z nieprzyjaciół wolności, Teby się odrodzą.
 Epaminondas, pierwszy praw zgwałciciel, musi
 głowę stracić, niż wolność ojczystą przydusi.
 Jeśli zechce z nim zginać Pelopidas, zginie,
 lecz go nigdy wygnanie z ojczyzny nie minie.
 1670 Tych dwóch sprzątnąwszy, łatwiej wszystko w Tebach skłóciem:
 z panowania tyrana Archijasza zrzuciem,
 przymusi go lud miejsce dać Kallistratowi,
 ten Tebów prawa, wolność i sławę odnowi”.
 Te są zmowy, te zdrajców na senat zamachy,
 1675 stąd wyszły o upadek praw ludu postrachy.

*Tu jeden z Ludu przychodzi***Scena 9***jeden z Ludu i wszyscy przerzeczeni*

*Tu jeden z Ludu do ucha Pelopidy coś mówi
 i Pelopidas z nim cicho gada*

PELOPID[AS]

Stało się, Archijaszu! Bogi same na się
 wzięły Epaminondy zemstę: w samym czasie
 Kallistrat, Polimn w sztuki posiekani drobne,
 czeka i Meneklida karanie podobne.

*Przerzeczony z Ludu cicho z Ismeną mówi
 podczas Pelopidy mowy*

1680 Ci, co długo fałszami lud mamią bezbożnie,
 ten mają koniec, trzeba więc z ludem ostrożnie.

Później czy rychlej, zawsze fałsz będzie odkryty,
nikt na zawsze nie szkodził Rzeczypospolitej.

ISMENA

Jeden przeciw ojczyźnie grzech-em popełniła,
1685 jej i ojcu takiego żem syna zrodziła.
By było w cnotę wprawić niesforne to dziecię,
com zażyła sposobów, o bogi, wy wiecie!
Po krwawych tylu pracach doświadczyłam, że nie
odmieni się złe serce czy złe przyrodzenie.
1690 Przecież, że – jak przy zgonie sam narzekał rzewnie –
Meneklid śmierci jego przyczyną był pewnie,
niechże się grzech i temu zbrodni nie przepieczce.
Panie, puść go ludowi na zemstę na miecze!

PELOPIDAS

Panie, racz go ludowi bez odwłoki wydać –
1695 zemście jego pociechy sprawiedliwej przydać!

EPAMINONDAS

Nie, nie! Proszę, niech się dzień ten krwią nie rumieni!
Impet ludu i żal się powoli odmieni.
Gwałtów i krwi lania w mych ziomkach nienawidzę:
w Tebach, li i nikczemnej, krwi kropłą się brzydę.
1700 Lub się nigdy Meneklid więcej nie poprawi,
lub będzie lepszym, gdy go moja prośba zbawi:
lepszym – to wam chwalebna darować mu winę,
gorszym – to inszą łatwo znajdziecie przyczynę.
Przez ten dzień darujcie go jeszcze życiem, proszę,
1705 do senatu i ludu tę mą prośbę wnoszę.

ARCHIJASZ

Najłaskawszemu z bogów na Teby solennie
ten dzień poświęcon będzie wiecznie nieodmiennie.
Epaminondo, tym jest większa twoja chwała,
że dekret mój ojczyzna sama skasowała.
1710 Niech na dobre i szczęście Grekom i Beotom
to będzie, twym na zaszczyt nieśmiertelnym cnotom!
Tebów, mozem mówić, cny fundator – Amfijon,
tyś – zbawiciel, swej sławy ustąpi ci i on.
On prawodawca, prawa tyś utwierdził stare,
1715 tyś je wskrzesił przez świętą twej głowy ofiarę.
Jeśli-ć leuktrycka dała imię wiekopomne,
nie mniej i ten cię wsławi w czasy dzień potomne,

- jutrzejszy zaś posąg ten wieczystej pamięci
 przy tryumfie na Placu Marsa dzień poświęci.
 1720 Chabryjaszu, rysować każ tego momentu,
 jako sam żądał, taki napis postumentu:
 „Epaminondzie lud i senat, na stateczną
 ojcu ojczyzny wdzięczność i na pamięć wieczną,
 że pierwszy do zwycięstwa przymusił Tebany
 1725 nad Lacenami i nad dumnymi Spartany,
 na których drżeli imię, którym przedtym ani
 spojrzeć odważnie w oczy nie śmieli Tebani,
 że na długie z niewoli jarzma wybił wieki
 nie Tebów tylko wolność, lecz i wszystkie Greci,
 1730 że dla praw ocalenia – przykład w Tebach nowy –
 laurami uwieńczonej nie żałował głowy,
 z swej im ofiarę czynił krwi; niech to czytają
 w późne czasy przestępce prawa, niech się kają!?”
 Meneklidzie, gdy ludu gniewem sprawiedliwym
 1735 już w twych współzbrodniach stało dość się bogom mściwym,
 gdy nasz wódz jeszcze swe chciał za tobą ponowić
 prośby, któremu nic dziś nie można odmówić,
 ni cię wyrwać z rąk ludu, ni d<ni>a tego smucić
 nie mogąc, z Teb muszę cię bez zwłoki wyrzucić –
 1740 nie mogę ubezpieczyć jutrzejszym cię o dniu.
 Wychodź dziś! Precz, poczwaro, herszcie, zdrajco, zbrodniu!
 Kryminalów twych miecz, <h>a<k>, sto<s> dosyć nie zetrze –
 idź precz, zarazo, oczyść tebańskie powietrze!

Do Epaminondy

- Epaminondo, lubo dobrych i lud boli
 1745 ta twa litość, twojej się staje dosyć woli.

EPAMINONDAS

- Więc już nie przeze mnie się, cni Tebanie, dzieje,
 że prawo dzisiaj przez mą krew nie ocaleje.
 Kto go jednak przykładem mym chce gwałcić, błądzi,
 lub jak ja niech się godnym śmierci być osądzi.
 1750 Dla ojczyzny prawa-m się uchylić ośmielił
 i jej niebezpieczeństwo z moim-em podzielił;
 dla ojczyzny, by praw jej przestępstwu zabić,
 dobrowolnie-m dał głowę i wołałem nie żyć.
 Śmierć mi niestraszna, lecz gdy tak wszyscy życzyście,
 1755 dla mej usług ojczyzny miłe mi i życie!

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty używane w transkrypcji i komentarzach

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują koniektury wydawcy

bl. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

(d.) – didaskalia

dr. – druk

k.tyt. – karta tytułowa

popr. wyd. – poprawka wydawcy

rkps – rękopis

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

2. Skróty dotyczące przekazów *Tragedyi Epaminondy*

Kon. – Stanisław Konarski, *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*, cz. 3, Warszawa 1762, s. 316-318

S1 – rkps Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Zbiory Branickich z Sucheja, sygn. AGAD Sucha 309/388

S2 – rkps Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Zbiory Branickich z Sucheja, sygn. AGAD Sucha 228/276

Wil. – rkps Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego (*Lietuvos valstybės istorijos archyvas*) w Wilnie, sygn. F. 1135 (*Vilniaus mokslo bičiulių draugija*) ap. 2 nr 148, k. 37-64v

3. Skróty cytowanych opracowań

GÓRNICKI, *Dworzanin* – wydanie: Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, opracował R. Pollak, Wrocław ²1954 („Biblioteka Narodowa”, I 109).

Hahn, *Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego* – W. Hahn, *Książdz Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, [w:]

Epoka wielkiej reformy, Studia i materiały do dziejów oświaty w Polsce XVIII wieku, pod redakcją S. Łempickiego, Lwów-Warszawa 1923.

Historia starożytnych Greków – B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *Historia starożytnych Greków*, t. II: *Okres klasyczny*, Warszawa 2009.

KOCHANOWSKI, *Pieśni* – *Ioannes Cochranovius* (Jan Kochanowski), *Pieśni Jana Kochanowskiego księgi dwoje* [pierwodruk: Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1586]; wydanie współczesne: Jan Kochanowski, *Pieśni*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, opracowały M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, oraz M. Cytowska, Wrocław 1991, s. 104-214 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 26; Wydanie sejmowe).

Konarski, *De inscriptione* – [S. Konarski,] *De inscriptione regii numismatis, suscepto sacro diademate sparsi in solenni inauguratione Stanislai Augusti... regis Poloniae, magni ducis Lithuaniae etc. Oratio... in Collegio Nobilium Scholarum Piarum... habita*, Varsaviae: [Drukarnia Pijarów], 1764.

Konarski, *Opera poetica* – S. Konarski, *Opera poetica. Utwory poetyckie*, wydał J. Wójcicki przy współpracy A. Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2013 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 12).

Mączyński, *Pijarski pałac „Collegium Nobilium”* – R. Mączyński, *Pijarski pałac „Collegium Nobilium” w Warszawie*, Warszawa 1996 („Rozprawy Wydziału I Nauk Społecznych PAN. Historia Sztuki”, z. 2).

NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I – Adam Stanisław Naruszewicz, *Poezje zebrane*, wydała B. Wolska, t. I, Warszawa 2005 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 4).

NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. III – Adam Stanisław Naruszewicz, *Poezje zebrane*, wydała B. Wolska, t. III, Warszawa 2012 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 11).

NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. IV – Adam Stanisław Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. IV, wydały B. Wolska, A. Masłowska-Nowak, Warszawa 2015 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 13).

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował zespół redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, t. 1: *A-J*, Warszawa 1969; t. 2: *K-P*, tamże 1970; t. 3: *R-Ż*, tamże 1972; t. 4: *Wstęp. Bibliografia. Słownik wyrazów staropolskich, gwarowych i obcych. Indeks hasel pomocniczych*, opracował S. Świrko przy współudziale D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Warszawa 1978 (po skrócie podano hasło oraz numer zwrotu przysłowiowego).

Rozmowa o celu i najpierwszym edukacji końcu... – *Rozmowa o celu i najpierwszym edukacji końcu przez uczących się retoryki konwiktorów „in Collegio Nobilium Scholarum Piarum” miana roku 1757 w czerwcu*, W Warszawie, w Druk. J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci i Rz[eczy]p[ospo]l[itej] in *Collegio XX. Scholarum Piarum*, 1757.

SARBIEWSKI, *Lyr.* – Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Lyriconum libri IV* (Liryków ksiąg cztery), [w:] tenże, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment*

Lechiady, przełożył T. Karyłowski, opracował M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980, s. 3-437.

4. Skróty dotyczące literatury starożytnej i renesansowej obcojęzycznej

AEL.*Var.hist.* – *Claudius Aelianus* (Klaudiusz Elian), *Varia historia* (Opowiadki rozmaite)

AESCHIN. – *Aeschines* (Ajschines)

Orat. – *Orationes* (Mowy)

2: *De falsa legatione* (O poselstwie); przekład: Ajschines, *Mowy*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył W. Lengauer, Warszawa 2004, s. 117-178 („Biblioteka Antyczna”)

APP. – *Appianus Alexandrinus* (Appian z Aleksandrii)

Historia Romana (Historia rzymska)

Syr. – *De rebus Syriacis* (Wojny syryjskie) [księga XI]

AUG.*Essent.div.* – *Augustinus Hipponensis* [? incertus] (św. Augustyn z Hippony), *De essentia divinitatis* (O istocie boskości)

CIC. – *Marcus Tullius Cicero* (Cyceron)

Inv. – *De inventione* (O wynajdywaniu treści)

Phil. – *In Marcum Antonium orationes Philippicae* (Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi / Filipiki)

Rep. – *De republica* (O państwie); przekład: Cyceron, *O państwie*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. II: *O państwie, O prawach, O powinnościach, O cnotach*, przełożył W. Kornatowski, komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 7-189 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

CLAUD. – *Claudius Claudianus* (Klaudian)

Carm. – *Carmina* (Pieśni, tj. różne dzieła poetyckie)

17: *Paneg.cons.Manl.Theod.* – *Panegyricus de consulatu Manlii Theodori* (Panegiryk na konsulat Manliusza Teodora)

CLEM.ALEX.*Strom.* – *Titus Flavius Clemens Alexandrinus* (Klemens Aleksandryjski), *Stromata* (Kobierce)

DIOD.SIC. – *Diodorus Siculus* (Diodor Sycylijski), *Bibliotheca* (Biblioteka); przekład: Diodorus Siculus, *De Thebanorum principatu* (*Bibliotheca historica XV*). Diodor Sycylijski, *Hegemonia Teb* (*Biblioteka historyczna XV*), redakcja naukowa S. Dworacki, przekład J. Janik, komentarz L. Mrozewicz, Poznań 2020 („Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych” z. XLVI)

DIOG.LAERT. – *Diogenes Laertius* (Diogenes Laertios), *De vitis et dogmatibus clarorum philosophorum* (Żywoty i poglądy słynnych filozofów)

DISTICH.CAT. – *Disticha Catonis* (Dwuwersze Katona; koniec IV w. n.e.); dzieło anonimowe, rękopisy przekazują tytuł: *Dicta Marci Catonis ad filium suum* (Porzekadła Marka Katona do syna)

ERASMUS, *Inst.princip.Christ.* – *Erasmus Desiderius Rotterodamus* (Erazm z Rotterdamu, właśc. Gerrit Gerritszoon), *Institutio principis Christiani*

- (Wychowanie księcia chrześcijańskiego); przekład: Erazm z Rotterdamu, *Wychowanie księcia chrześcijańskiego*, [w:] tenże, *Pisma moralne. Wybór*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 137-300
- EURIP. – *Euripides* (Eurypides); numeracja fragmentów za: *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, vol. 5: *Euripides*, pars prior et posterior, editor R. Kannicht, Göttingen 2004 [numeracja stron i fragmentów w obu częściach jest ciągła]; przekład fragmentów: Eurypides, *Tragedie*, t. V: *Fragmenty*, przekład zbiorowy pod redakcją M. Borowskiej, Wrocław 2015 („Biblioteka Antyczna”, t. 47)
- HOR. *Carm.* – *Quintus Horatius Flaccus* (Horacy), *Carmina* (Pieśni); przekład: Horacy, *Dzieła wszystkie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa ²1996, s. 239-250 („Libri Mundi”)
- ISID. *Synon. lament. anim.* – *Isidorus Hispalensis* (Izydor z Sewilli), *Synonyma de lamentatione animae peccatricis* (Synonimy o lamentacji grzesznej duszy); wydanie: PL 83,825-868C
- LIV. – *Titus Livius* (Liwiusz), *Ab urbe condita libri* (Księgi [dziejów] od założenia Miasta / Dzieje Rzymu od założenia miasta)
- NEP. – *Cornelius Nepos* (Korneliusz Nepos)
De viris illustribus (Żywoty wybitnych mężów); wydanie z epoki: Cornelius Nepos, *De vita excellentium imperatorum. Ad usum Scholarum Piarum*, Varsaviae, Typis S[acrae] R[egiae] M[aiestatis] et Reipublicae Sch[olarum] Piar[um], 1759; przekład: Korneliusz Nepos, *Żywoty wybitnych mężów*, [przekład zespołowy: J. Axer i inni], wstęp, komentarz i redakcja L. Winniczuk, Warszawa 1974
Chabr. – *Chabrias* (Chabrias); przekład M. Kamińska: tamże, s. 105-107
Epam. – *Epaminondas* (Epaminondas); przekład J. Axer: tamże, s. 122-129
Pel. – *Pelopidas* (Pelopidas); przekład B. Brzostowska: tamże, s. 130-133
- OV. *Trist.* – *Publius Ovidius Naso* (Owidiusz), *Tristia* (Żale); przekład: *Owideo Nazona wiersze na wygnaniu pisane, to jest Rzeczy smutne, Kłótwa na Ibis, Listy z Pontu*, przekładania J. Przybylskiego, Kraków 1802, s. 5-136
- PAUS. – *Pausanias Periegetes* (Pauzaniusz), *Graeciae descriptio* (Wędrówka po Helladzie); przekład: *U stóp boga Apollona. Z Pauzania „Wędrówki po Helladzie” księgi VIII, IX, X*, tłumaczenie ks. VIII J. Niemirska-Pliszczyńska, tłumaczenie ks. IX i X H. Podbielski, wstęp i komentarz H. Podbielski, Wrocław 1989
- PL – *Patrologiae cursus completus, seu bibliotheca universalis... omnium ss. Patrum scriptorumque ecclesiasticorum, sive Latinorum, sive Graecorum. Series Latina*, t. 1-217, ed. J.P. Migne, Paris 1857-1866
- PLAT. *Phd.* – *Plato* (Platon), *Phaedo* (Fedon)
- PLAUT. *Amph.* – *Titus Maccius Plautus* (Plaut), *Amphitruo* (Amfitrion); przekład: T. Maccius Plautus, *Komedje*, przełożył, wstępem, streszczeniami opatrzył G. Przychocki, t. I: *Amfitrjon (Amphitruo)*, Kraków 1931, s. 7-91 („PAU. Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej”, nr 7)

PLUT. – *Plutarchus* (Plutarch)

Moralia (Pisma moralne)

Apoph.Lac. – *Apophthegmata Laconica* (Powiedzenia spartańskie); przekład [w:] Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów. Powiedzenia spartańskie*, przełożyła, wstępem i objaśnieniami opatrzyła K. Jażdżewska, Warszawa 2006, s. 157-254 („Biblioteka Antyczna”)

Gen.Socr. – *De genio Socratis* (O geniuszu/ duchu opiekuńczym Sokratesa)

Laud.ips. – *De laude ipsius* (O chwaleńiu samego siebie / Jak się można chwalić bez budzenia zawiści)

Non posse suav. – *Non posse suaviter vivi secundum Epicurum* (Nauka Epikura nie umożliwia przyjemnego życia)

Praecep.gerend. – *Praecepta gerendae reipublicae* (Rady polityczne)

Reg.apoph. – *Regum et imperatorum apophthegmata* (Powiedzenia królów i wodzów); przekład [w:] Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów. Powiedzenia spartańskie*, przełożyła K. Jażdżewska, op. cit., s. 31-155

Seni resp. – *An seni respublica gerenda sit?* (Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką?)

Vitae parallelae (Żywoty równoległe)

Cor. – *Caius Marcius Coriolanus* (Koriolan)

Pelop. – *Pelopidas* (Pelopidas)

SCALIGER I.C., *Poet.* – *Iulius Caesar Scaliger* (Giulio Cesare della Scala), *Poetice* (Poetyka); wydanie: Iulii Caesaris Scaligeri... *Poetices libri septem*..., [Lyon]: A. Vincentius, 1561

SEN.MI. – *Lucius Annaeus Seneca Minor / Philosophus* (Seneka Młodszy / Filozof) *Dialogorum libri duodecim* (Dialogów ksiąg dwanaście)

Vit.beat. – *Ad Gallionem de vita beata* (Do Galliona o życiu szczęśliwym); przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O życiu szczęśliwym*, [w:] tenże, *Dialogi*, przełożył, wstępem poprzedził, komentarzem, układem treści, indeksem opatrzył L. Joachimowicz, Warszawa 1989, s. 177-228

Epist. – *Epistulae morales ad Lucilium* (Listy moralne do Lucyliusza); przekład: Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucyliusza*, przełożył W. Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

SIL.ITAL. – *Tiberius Catius Asconius Silius Italicus* (Sylizusz Italik), *Punica* (Opowieść o wojnie punickiej)

VAL.MAX. – *Marcus Valerius Maximus* (Waleriusz Maksymus), *Factorum et dictorum memorabilium libri novem* (Czynów i powiedzeń godnych pamięci ksiąg dziewięć); przekład: *Valerius Maximus, Facta et dicta memorabilia. Libri IX.* / Waleriusz Maksymus, *Czyny i powiedzenia godne pamięci w dziewięciu księgach*, przekład, wstęp i komentarz I. Lewandowski, Poznań 2019 („Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych”, z. XXXIX)

VERG.*Aen.* – *Publius Vergilius Maro* (Wergiliusz), *Aeneis* (Encida)
 XEN.*Hist.Graec.* – *Xenophon* (Ksenofont), *Historia Graeca* (Historia grecka);
 przekład: Ksenofont, *Historia grecka*, przełożył W. Klinger, opracował
 i wstępem opatrzył J. Wolski, Wrocław 1958 („Biblioteka Przekładów z li-
 teratury Antycznej”, t. 5)

5. Skróty ksiąg biblijnych

Przekłady cytatów biblijnych [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba
 Wijka z 1599 r.*, wyd. J. Frankowski, Warszawa 1999.

Oznaczenia ksiąg biblijnych:

Mdr – Księga Mądrości

Sap – Księgi Mądrości

6. Skróty nazw archiwów, bibliotek i zbiorów

BŁop – Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego
 w Lublinie

BOss – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we
 Wrocławiu

PAU-PAN – Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej
 Akademii Nauk w Krakowie

II. OPIS ŹRÓDEŁ

Przekaz podstawowy

Za podstawę niniejszej edycji przyjęto rękopis dawnego Towarzystwa
 Przyjaciół Nauk w Wilnie, obecnie w zbiorach Litewskiego Państwowego
 Archiwum Historycznego (*Lietuvos valstybės istorijos archyvas*) w Wilnie,
 sygn. F. 1135 (*Vilniaus mokslo bičiulių draugija*) ap. 2 nr 148 – kodeks opraw-
 ny 2° o wymiarach 32,2x20,5 cm; *silva rerum* z 2. połowy XVIII w.; k. 37-64v:
Epaminondas. Tragedija.

W dostępnej literaturze przedmiotu pierwsza wiadomość o tym przekazie
 pochodzi z początku lat 60. ubiegłego wieku:

Nr 148. *Silva rerum*, XVIII w. M. in.:

*Chronologia wieków „per tabulos” opisana. – Komedia Perekińczyk we trzech
 aktach gabinetowa. – Konarski Stanisław, Epaminondas, tragedia. – Cynna albo Ła-
 skawość Augusta, tragedia [P. Corneille’a] „in Collegio Nobilium Scholarum Piarum”
 w Warszawie podczas karnawału roku 1765 reprezentowana. – Ekscerpt z rewizyj
 dawnych ruskich. – Satyr nowy z chorej głowy [1648]. – Satyr na twarz Rzeczypo-
 spolitej w r. 1640.¹*

¹ E. Rabowicz, *Polonica oświeceniowe w bibliotekach i archiwach ZSRR*, [w:] „Archiwum
 Literackie”, t. 5: *Miscellanea z doby Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 552; badacz operuje tu dawną
 sygnaturą zespołu archiwalnego („fonde”); „F. 739”.

Przekaz reprezentuje najwcześniejszą obecnie dostępną postać utworu, choć nie jest autografem i zawiera wiele omyłek kopistów. Szereg poprawek dokonywanych w tekście późniejszą ręką świadczy o gruntownej, choć nie zawsze sensownej, rewizji całości.

Szczegółowy przegląd zabiegów edytorskich, unaoczniający cechy, wady i braki rękopisu, znajdzie Czytelnik w „Aparacie krytycznym” (s. 139 niniejszej edycji).

Przekazy pomocnicze

1) Rękopis Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Zbiory Branickich z Suchej, sygn. AGAD Sucha 309/388 – kodeks oprawny 4°, bez k.tyt., s. 68, pismem ręki z XVIII w., zawierający tylko niekompletny tekst tragedii, zapisany na kartach oprawionych w błędnej kolejności (opis zob. niżej, s. 130).

W rękopisie z Suchej zaobserwować można² następujące różnice w stosunku do brzmienia tekstu ustalonego na podstawie przekazu wileńskiego w niniejszej edycji (której dotyczy używana dalej numeracja wersów):

Różnice w tekście należącym do ramy scenicznej

Opuszczenia dotyczące ramy scenicznej w przekazie S1 (ogółem 9) polegają na pominięciu pojedynczego imienia postaci lub nazwy grupy (6 przypadków) lub braku didaskaliów (3 przypadki).

Dodatki (14) polegają przeważnie na dopisaniu raczej oczywistych didaskaliów odnośnie do ruchu scenicznego (9 razy); raz dodano imię postaci, raz określono zachowanie aktora, raz sprecyzowano przedmiot działania.

Odmiany tekstu należące do ramy scenicznej występujące tylko w przekazie S1 (łącznie 8) obejmują w dwóch przypadkach drobne różnice leksyki i frazeologii, w trzech zmianę szyku i zarazem użycie synonimów, a w dwóch inne przyporządkowanie kwestii do postaci; w jednym miejscu nastąpiła mylna kontaminacja didaskaliów i kwestii postaci, co doprowadziło do nonsensownego brzmienia w. 864.

W ośmiu przypadkach rama sceniczna S1 różni się od przekazu Wil. w tych samych miejscach co S2, choć tylko raz w identycznym brzmieniu.

Zmiany szyku wyrazów w tekście głównym

Różnice szyku wyrazów bez ich modyfikacji w samym przekazie S1 odnotować można w ponad 60 miejscach, najczęściej w odniesieniu do dwóch (ponad 40 razy) i trzech wyrazów (prawie 20 miejsc). W kilku przypadkach przy zmianie szyku słów w grę wchodzi także użycie wariantu wyrazu lub modyfikacja treści, czasem dość arbitralna.

² W obserwacjach pominięto: a) różnice zapisu wynikające z mechanicznych skrótów oraz drugorzędnej wariantowości bądź spolonizowanej lub błędnej wymowy nazw postaci; b) występowanie bądź brak spójników w wyliczeniach nazw postaci; c) różnice kolejności postaci w wykazach; d) występowanie bądź brak oznaczeń końca aktów lub całości dramatu; e) ścisłą lokalizację zapisu didaskaliów (w tekście bądź na marginesach).

Drobna część zmian szyku łączy przekazy S1 i S2: 21 miejsc, w większości obejmujących dwa wyrazy (12 przykładów), w mniejszości trzy (6 lokalizacji), sporadycznie cztery (2 przypadki) i sześć wyrazów. Tylko w sześciu miejscach różnice szyku wobec przekazu Wil. (i drobne warianty wyrazów) dzielą zaś przekazy S1 i S2.

Luki w tekście

Największym mankamentem przekazu S1, dyskwalifikującym go jako ewentualną podstawę edycji utworu, jest niekompletność poszytu, skutkująca brakiem w. 1015-1066 oraz 1648-1755:

Strony rkps S1	Wersy tragedii
1-14	1-281
15-20	638-793
21-22	965-996, 998-1008, 1010-1014
23-36	282-413, 415-633, 635-637
37-38	1067-1116
39-46	794-964
47-68	1117-1280, 1282-1380, 1382-1568, 1570-1647

Wersy tragedii	Strony rkps S1
1-281	1-14
282-413, 415-633, 635-637	23-36
638-793	15-20
794-964	39-46
965-996, 998-1008, 1010-1014	21-22
1067-1116	37-38
1117-1280, 1282-1380, 1382-1568, 1570-1647	47-68

Trzeba jednak zauważyć, że braki fizyczne gotowego manuskryptu zaistniały wtórnie, gdy przechodził nieuchwytne dziś perypetie przed zszyciem i oprawieniem. Niezależnie od całowersowych opustek kopisty, licznych wahań w obrębie treści skutkujących lipometrią lub hipermetrią wersów oraz użycia wyrazów nieraz po prostu nonsensownych, sam przekaz wykazuje miejscami oznaki staranności poprawy zauważonych w porę usterek, jak np. próba szybkiego wytarcia w imieniu postaci tytułowej błędnej litery, która powstała po poślizgu pióra (w. 1398), korekta szyku wyrazów za pomocą nadpisanych cyfr (w. 248, 253, 421, 485, 806, 821, 1357, 1392, 1512) lub uporządkowanie dłuższych odcinków tekstu z użyciem korektorskiego znaku wstawienia. Przekaz S1 stanowi też jedyne wiarygodne źródło uzupełnienia nieobecnych w rękopisie wileńskim w. 1478-1479, co ratuje logiczną trójjelementową gradację retoryczną dialogu.

Braki części tekstu w przekazie S1 obejmują 33 przypadki, przede wszystkim opuszczenia wyrazów lub zestrojów jednosylabowych (spójników, przyimków, zaimków – łącznie 23 miejsca), rzadziej dwusylabowych

(8 przykładów), w 27 lokalizacjach prowadzące do lipometrii. Braki większej części w. 853 i 942 pozostały nieuzupełnione, podczas gdy pierwotny w. 429 (*Lecz gdy przyznamy, żeśmy pogwałcili prawo*) ulegał wieloetapowym próbom poprawy. W dziewięciu wypadkach usterki przekazów S1 i S2 są identyczne; najczęściej chodzi o jednowyrazowe zaimki, a w jednym przypadku o burzący rozmiar wersu brak wyrazu dwusylabowego (w. 1142: *czemu*).

Warianty tekstowe

Oprócz omówionych powyżej rękopis S1 zawiera jeszcze ponad 250 specyficznych miejsc różnych od tekstu w brzmieniu przekazu wileńskiego, blisko 80 odmian wspólnych ze źródłem S2 (różnego rozmiaru, lecz najczęściej drobnych, ograniczonych do części wyrazów i pojedynczych słów jedno- i dwusylabowych) oraz około 60 lokalizacji innych w obu przekazach suskich niż w wileńskim, ale różnej treści. Wielokrotnie te odmiany, czasem błędne czy wręcz nonsensowne, są świadectwem zmagania redaktorów późniejszych wersji z niejasnościami znaczenia wyrażen w znanym im tekście wyjściowym, a także z szykiem wyrazów, prowadzącym do transakcentacji, której zapewne chcieli uniknąć.

2. Rękopis Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Zbiory Branickich z Sucheja, sygn. AGAD Sucha 228/276 – kodeks oprawny 4°, s. 368; *silva rerum* [nie przed 13 VI 1784].

s. 227, k. tyt.: *TRAGEDYJA | EPAMINONDY | WPIĘCIU AKTACH | NAPISANA przez KS. STANISŁAWA | KONARSKIEGO*;

s. 228-229: *Osnowa tragedyi*;

s. 230: *Osoby*;

s. 231-294: tekst utworu [tu i dalej numery stron według zaktualizowanej paginacji archiwalnej].

W sylwie znajdują się też: wzorcowe listy i mowy prozą w języku polskim (s. 1-35), dwa wiersze Adama Naruszewicza (s. 37-54, 55-56), fragmentaryczny odpis pamfletu Voltaire'a w języku francuskim (s. 57-61), panegiryczny wiersz łaciński z kręgu pijarskiego (s. 62-65), anonimowy wiersz funeralny w języku polskim z kręgu wolnomularskiego (s. 66), wypisy w języku łacińskim: *Logica Condillaci* (67-144), wypisy w języku polskim: *Zbiór prawa przyrodzonego* (145-219), odpis jednej z replik wierszem na *Monachomachię* Ignacego Krasickiego (s. 220-226), tragedia Pierre'a Corneille'a *Polieukt męczennik* w przekładzie pijara Aleksego Andrzeja Ożgi (s. 295-355) i wiersz w języku polskim autorstwa jednego z pijarów (s. 356-360).

W stosunku do przekazu wileńskiego zasadniczą intencjonalną różnicą tekstową przekazu S2 jest obecność *Osnowy tragedyi* (s. 228-229) i wykazu *Osoby* (s. 230) w języku polskim (treść tych części ramowych omawiamy w „Objaśnieniach”, s. 147-148 niniejszej edycji).

Różnice w tekście należącym do ramy scenicznej

Opuszczenia w przekazie S2 dotyczące ramy scenicznej obejmują 14 miejsc. W połowie są to braki wskazania osoby pojawiającej się i działającej

bądź uczestniczącej w działaniu (7 razy), raz zaś opuszczenie w wykazie grupy statystów. Trzykrotnie pominięto dyspozycję ruchową dla aktora, dwukrotnie nie objaśniono scenografii. Raz obszerne objaśnienie zostało dołączone (w odmiennym szyku) do didaskaliów.

Dodatki do ramy scenicznej występują w 7 miejscach, z czego większość to proste wskazówki dotyczące ruchu i zachowania postaci, w jednym zaś dodatek do didaskaliów stanowi próbę wtórnego scenicznego uprawdopodobnienia trzech wersów, opuszczonych we właściwym miejscu utworu, lecz wpisanych w innej lokalizacji, błędnej z punktu widzenia akcji dramatu.

Odmiany tekstu należące do ramy scenicznej występują w przekazie S2 w 24 miejscach. Jeden przypadek ogranicza się do zamiany szyku dwóch wyrazów, jeden do użycia synonimu. Rozbudowanych zostało pięć didaskaliów i jeden wykaz postaci. W dwóch miejscach wraz ze zmianą szyku następuje także zmiana i uwspółcześnienie leksyki. Modernizacja i polonizacja objęła także miejsca, gdzie w rękopisie wileńskim występuje łacina lub wyrazy o proveniencji antycznej. Część elementów ramowych uległa znacznemu skróceniu, zaś widoczna zmiana frazeologii niekoniecznie wiąże się z odejściem od leksyki pochodzenia łacińskiego. Zmiany w przekazie S2 obejmują także inną delimitację i przyporządkowanie kwestii.

Zmiany szyku wyrazów

Różnice w szyku wyrazów w odniesieniu do przekazu wileńskiego właściwe tylko przekazowi S2 zaobserwować można w prawie 140 miejscach. Większość (około 80 przypadków) dotyczy zamiany miejscami dwóch wyrazów, w niższym stopniu trzech (prawie 40 przykładów), czterech (13 razy), pięciu i sześciu (po dwa miejsca). Zamiana kolejności wyrazów zazwyczaj nie łączy się z innymi modyfikacjami treści wypowiedzi.

Odmiany szyku w stosunku do rękopisu wileńskiego łączą (21 razy) bądź dzielą (6 przykładów) przekazy S1 i S2, co nie pozwala na wyciągnięcie wiążących wniosków na temat ewentualnej filiacji obu przekazów ze zbiorów suskich.

Luki w tekście

W odróżnieniu od przekazu S1 rękopis S2 jest w zasadzie kompletny. Pominięcia całych wersów dotyczą jedynie dwuwierszy 1478-1479 i 1674-1675. Są to jednak miejsca istotne dla utworu. Brak w. 1478-1479 zaburza retoryczną kompozycję dialogu i pozostawia bez uzasadnienia kwestię tytułowego bohatera (w. 1480): *po trzecie upewniam*, gdyż wedle przekazu S2 zadano mu dotąd tylko dwa pytania. Z kolei brak komentarza zawartego w w. 1674-1675 osłabia pogłębioną ocenę społecznych skutków działań autorów niedoszłego zamachu stanu.

Błędy polegające na niewłaściwej lokalizacji tekstu występują w pięciu miejscach. Trzy z nich przyniosły rozchwianie spójności kompozycyjnej dramatu (i trwający przez stulecia zamęt edytorski). Fragment emocjonalnego dialogu między synem, któremu grozi uwięzienie, i starającą mu się pomóc matką (w. 850-852) kopista (bądź jeszcze autor podstawy odpisu) pominął

i zapisał dopiero dalej (po w. 872). W celu uprawdopodobnienia akcji scenicznej dodano zatem objaśnienie w didaskaliach (*Do syna cicho*). Wpisanie w. 907 dopiero niżej (po w. 908) zaburzyło zwięzłość dialogu, redundantnie zwracając uwagę na oczywisty już w danej chwili fakt obecności na scenie postaci „ojca”, o którym wcześniej osoba mówiąca wspominała. Zamiana kolejności w. 1174-1175 (która powstała raczej mechanicznie, bo na granicy stronicy rękopisu) burzy zaś logiczną kolejność relacji o faktach, mylnie sugerując nieistniejącą w tym miejscu chaotyczność spowodowaną emocjami osoby mówiącej. Wadliwe fragmenty tekstu skłoniły wydawcę edycji z roku 1880, Franciszka Nowakowskiego, do emendacji, własnych poszukiwań artystycznych i uzupełnień toku wiersza (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 43). Dwa pozostałe miejsca przekazu S2, gdzie wersy zapisano w kolejności odwrotnej niż w rękopisie wileńskim (w. 1196-1197 i 1606-1607), nie mają konsekwencji dla spójności tekstu dramatu.

Braki części tekstu w przekazie S2 to zaledwie pięć opuszczeń jednosylabowych przyimków. O lukach w tych samych dziewięciu miejscach przekazów S1 i S2 wspomniano powyżej (s. 131).

Cechy języka

Odmianki wyrazów w rękopisie S2 świadczą o współwystępowaniu w świadomości językowej twórców tego przekazu tendencji modernizujących (w przewadze) oraz archaizujących i zapewne regionalnych.

Niewątpliwą przesłanką dla chronologii przekazu S2 jako późniejszego jest radykalna modernizacja wyraźnych archaizmów leksykalnych (lub składniowych), widoczna w blisko 60 miejscach tekstu głównego oraz w obrębie ramy scenicznej. Przeważnie (w około 40 przypadkach) zmiana izosylabiczna nie wymagała żadnej ingerencji w brzmienie i tok wiersza. W innych przypadkach zastąpienie zastanej formy wyrazowej inną wymagało jednocześnie zmiany składniowej: drobnej, bo tylko w obrębie wyrażenia lub zwrotu, albo większej, obejmującej synonim w odpowiednio dopasowanym związku wyrazowym bądź sam będący gramatycznie złożonym zastępnikiem formy prostej. W tym zakresie zmiany konieczna, wedle redaktorów, okazywała się też korekta szyku wyrazów, także poza ścisłym obiektem zmiany, a czasem połączona z redukcją dotychczasowej treści zdania. W kilku przypadkach zamiana wyrazów czy wyrażen na bardziej rodzime nie dotyczy ściśle archaizmów, lecz ukazuje chęć wzmocnienia swojskości leksyki.

Warianty tekstowe

Właściwe przekazowi S2 odmiany tekstu w stosunku do rękopisu wileńskiego znajdują się jeszcze w około 250 miejscach. Podobnie jak w przekazie S1, dotyczą użycia wariantów albo synonimów wyrazów lub wyrażen, nienaruszających struktury wiersza, wymagających korekt w jego obrębie lub zaburzających rytm w kierunku braku lub nadmiaru sylab. Wraz z użyciem słowa innego niż w rękopisie wileńskim niekiedy w przekazie S2 występuje zmiana szyku wyrazów. Zmiany gramatyczne dostrzec można odnośnie do czasu,

liczby mnogiej zastąpionej pojedynczą lub pojedynczej zastąpionej mnogą, odnośnie do stopnia czy aspektu. Zobaczyć też można tu modyfikację treści, czasem wraz ze zmianą struktury składniowej.

Niektóre zabiegi tego typu dają sens, bo choć różnie oddalone od brzmienia oryginału, to jednak wynikają z mniej lub bardziej trafnych skojarzeń myślowych opartych na reszcie wypowiedzi. Bywają jednak w rozmaitym stopniu niefortunne, trudne do uzasadnienia czymkolwiek poza nieuważą kopistów, a może i wcześniej redaktorów, na kolejnych etapach wędrowki tekstu oryginalnego w świat pijarskich odbiorców, m.in.: powtórzenie wyrazu w wierszu, zatarcie logiki i struktury retorycznej zdania, *lectiones faciliores*, zagubienie sensu zdania, nonsens, dodatki, warianty i opuszczenia wyrazów, usterki rymu. I ten rękopis dokumentuje kłopoty redaktorów z onomastyką antyczną, niekiedy w obliczu niejasnej dla nich składni, i działania prowadzące po prostu do błędu. Szereg prostych błędów literowych i wyrazowych (przestawienia, opuszczenia, zamiany) wystarczy tu jedynie wzmiankować.

Warianty tekstowe łączące bądź dzielące przekazy S1 i S2 to w sumie około 140 miejsc różniących się od rękopisu podstawowego niniejszej edycji.

Przekazy S1 i S2 niewątpliwie powstały na podstawie odpisów pośrednich, i to niezależnie zarówno od siebie nawzajem, jak i od starszego od nich rękopisu wileńskiego, który sam najpewniej nie pochodzi bezpośrednio od archetypu. Dlatego wyliczone powyżej różnice w brzmieniu przekazów są „odmianami tekstu” tylko na umownej płaszczyźnie synchronicznej, zgodnie z istniejącym stanem zachowania korpusu źródeł utworu.

Opracowane cyfrowo wizerunki obu rękopisów AGAD Sucha są dostępne *online* [dostęp: 20.06.2023]:

228/276 (S2) – <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17916071>

309/388 (S1) – <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17916153>

Z przekazu S2 czerpał Szymon Bielski, pracując wcześniej bezpośrednio na rękopisie i pozostawiając w nim ponad 80 miejsc zredegowanych (poprzez skreślenia, dopiski, poprawki i oznaczenia kolejności wyrazów cyframi), które w lwiej części trafiły na karty jego wydanej anonimowo antologii (*Wybór różnych gatunków poezji z rymopisów polskich dla użytku młodzieży*, cz. 3, Warszawa 1807, s. 131-139), w której zamieścił passusy Aktów II i V (łącznie 184 wersy).

Przekaz S2 stał się następnie podstawą całościowego wydania Franciszka Kandyda Nowakowskiego (S. Konarski, *Tragedia Epaminondy w pięciu aktach...*, Kraków 1880), a tekst edycji Nowakowskiego powtórzył z kolei Wacław Kloss (S. Konarski, *Tragedia Epaminondy w pięciu aktach*, opracował i do potrzeb teatrów szkolnych przystosował W. Kloss, Warszawa 1923), zaznaczając kursywą skróty blisko 1/3 całości proponowane przy ewentualnej realizacji scenicznej.

3) Ustęp z Aktu V Sceny 7 (w. 1600-1627 i 1640-1641) zamieszczony w druku: Stanisław Konarski, *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*, cz. 3, Warszawa 1762, s. 316-318 (**Kon.**).

Najkrótszy, ale najwcześniejszy i jedyny posiadający niewątpliwą sankcję autorską przekaz pomocniczy tekstu dramatu przynosi sześć różnic w stosunku do przekazu podstawowego (Wil.), w tym trzy identyczne z przekazem S1. Źródło to pozwala dziś na dokonanie poprawek błędnego zapisu wyrazów, który prowadził do zachwiania toku sylabicznego wiersza oraz na przeprowadzenie po jednej emendacji w zakresie fonetyki, leksyki i szyku wyrazów (zob. „Aparat krytyczny”, w. 1600-1602, 1611, 1622; s. 145).

III. ZASADY WYDANIA

Żaden z mniej lub bardziej kompletnych świadków tekstu dramatu Konarskiego nie posiada jednoznacznej sankcji autorskiej, ponieważ zachowane do dziś rękopisy nie są autografami ani kopiami w jakikolwiek sposób uwierzytelnionymi przez pisarza. Jedyny „kamień probierczy” to 30 wersów zamieszczonych w traktacie *O skutecznym rad sposobie...*, pozwalających na przybliżenie się do idiolektu autora i pierwotnego kształtu utworu, choć oczywiście Konarski mógł być cytat z własnego dzieła dowolnie modyfikować.

Konfrontacja z tą próbką potwierdza jednak wagę przekazu wileńskiego. Zatem spośród wszystkich trzech źródeł został on wybrany na podstawie wydania jako najstarszy i najkompletniejszy. Jego usterki poprawiono dzięki pozostałym dwóm przekazom rękopiśmiennym ze zbiorów suskich, a za fragmentem drukowanym z epoki wprowadzono drobne korekty zbliżające brzmienie części utworu do niewątpliwej leksyki Konarskiego. Zachowano przy tym integralność przekazu głównego i zarazem niespójność językową jego początku, gdyż wolno sądzić, że streszczenie i obsada podane na wstępie w języku łacińskim pozostają ważnym świadectwem premiery lub jednego z wczesnych wystawień sztuki, mogących gromadzić na widowni także gości niewładających językiem polskim, lub też – co nie wyklucza powyższej hipotezy z pogranicza piśmiennictwa użytkowego – dowodzą spełnienia warunku skutecznej komunikacji wewnątrzakcyjnej w odniesieniu do pragmatycznego udokumentowania i uprząstaczenia fabuły utworu pióra jednego z pijarów.

Ze względu na liczbę i stan zachowania dostępnych dziś świadków tekstu niniejsza edycja jest emendowaną rekonstrukcją najwcześniejszego uchwytanego kształtu dramatu, dokonaną na mocnym fundamencie pojedynczego rękopiśmiennego przekazu wileńskiego.

IV. ZASADY TRANSKRYPCJI

Zgodnie z zasadami serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” majuskułę zastosowano jedynie na początku kwestii osób dramatu bądź na początku kolejnych zdań w obrębie ich wypowiedzi.

Interpunkcję ustalono, kierując się przede wszystkim strukturą składniową i logiką wyводу, a także wynikającą z tekstu i zaleceń ramy scenicznej ekspresją retoryczną osób mówiących.

W obrębie ramy scenicznej dramatu ujednolicono numerację Aktów (liczbami rzymskimi) i Scen (cyframi arabskimi). W podstawie wydania ich zapis jest niekonsekwentny. W rękopisie wileńskim Akt I oznaczono prostym pociągnięciem pióra, co można interpretować jako cyfrę rzymską lub arabską. Akt II oznaczono liczebnikiem słownie („*drugi*”), Akty III-V – liczebnikami składanymi („*3ci*”; „*4ty*”; „*5ty*”). Oznaczenia Scen to przeważnie także liczebniki składane, z wyjątkiem Sceny 1 Aktu I (cyfra „1”) i scen 4 i 5 Aktu II (oznaczonych cyframi rzymskimi).

Ujednolicono położenie didaskaliów i lokalizację imion postaci w nagłówkach Aktów i Scen, w szczególności przed Sceną 13 Aktu III, gdzie w przekazie podstawowym didaskalia poprzedzają listę postaci. W rękopisie wileńskim elementy tekstu ramy scenicznej znajdują się też na marginesach stron, w obrębie następujących części:

Didaskalia – Akt I, Scena 5; II, 4, 6; III, 5, 7, 12, 13; IV, 3; V, 5-9;

Imiona postaci – Akt V, Scena 5-9.

W didaskaliach Aktów i Scen pisownię imion postaci dramatu ujednolicono do form polskich. Zachowano bez zmian zapis imion: *Arete*, *Cymon*, *Epaminondas*, *Ismena*, *Pelopidas*, *Polimn*, których przekaz podstawowy nie różnicuje. Imię ustalone w formie: *Dyjomedon* występuje w rękopisie jako *Dyomedon* i przygodnie *Dyomed* (Akt II, Scena 3). Imię: *Kallistrat* dwukrotnie występuje bez geminaty (Akt II, Scena 4, 6). Imię: *Lizys* zapisane zostało w rękopisie wileńskim w formie: *Lysis*. Imię: *Meneklid* zachowano w formie przeważającej liczebnie – zapis: *Meneklides* pojawia się w rękopisie tylko dwa razy (Akt I, Scena 5; Akt IV, Scena 9).

W odróżnieniu od powyższych w rękopisie wileńskim panuje spora różnorodność (a w przypadku *Chabryjasza* – nawet hybrydyczna konfuzja, jak gdyby z przydomkiem króla Bolesława Chrobrego...) w zapisie imion ustalonych w edycji w formie: *Archijas*, *Chabryjasz* i *Michitas*:

Akt I, Scena 2, 3; II, 1; III, 2, 5; V, 8 – *Archias*; Akt I, Scena 1; II, 1, 6; III, 1-5, 8, 12-15; IV, 1, 4, 7; V, 1-9 – *Archiasz*;

Akt I, Scena 3; II, 1 – *Chrabrias*; Akt I, Scena 2, 4 – *Chrabriasz*; Akt I, Scena 4 – *Chrabriusz*; Akt I, Scena 4; II, 1; III, 1, 3; V, 1, 4, 5, 7, 9 – *Chabryjasz*; Akt III, Scena 3 – *Chrabryja*; Akt III, Scena 1 – *Chrabryusz*;

Akt IV, Scena 1 – *Michitus*; Akt III, Scena 10 – *Michytas*; Akt III, Scena 11; IV, 1; V, 4-6, 8 – *Michytus*; Akt III, Scena 13 – *Michyty*; Akt III, Scena 5 – *Mychyta*; Akt III, Scena 11 – *Mychytyus*.

Wynikające z zapisu źródłowego ścieśnienie samogłoski *e* (ponad 20 przypadków) oznaczano w parach rymowych literą *é*.

Dla przejrzystości zapisu łączono dywizem z odpowiednimi wyrazami następujące partykuły:

-ć jako skrót zaimka osobowego *ty* w celowniku l.poj. (*ci*), np.: *ciężej-ć* (w. 521), *damy-ć* (w. 1095), *jeszcze-ć* (w. 1437), *kilka-ć* (w. 1307), *łatwo-ć* (w. 1214), *na złe-ć* (w. 1002), *prawa-ć* (w. 361), *to-ć* (w. 995), *wiadoma-ć* (w. 687), *zdradza-ć* (w. 832);

jako partykuła ekspresywna: *ci-ć to* (= ‘oto są ci [ludzie]’; w. 797);

li jako wykładnik alternatywy: *czy-li* (w. 114, 224, 334, 668, 675-676, 678);

jako wykładnik pytania (w. 622, 741, 803, 805, 1322);

jako wykładnik przypuszczenia: *możesz-li* (w. 846);

(e)m jako reliktowa postać archaicznej 1. osoby l.poj. czasownika posiłkowego *być* (*jeśm*) w analitycznych formach koniugacyjnych innych czasowników, np.: *czy-m... wchodził* (w. 891), *gotów-em* (= ‘jestem gotów’, w. 1065), *kropli-m... nie wylał* (w. 1135), *z moim-em podzielił* (w. 1751), *ojca-m szukał* (w. 491), *Polikrata-m uprosił* (w. 1266), *srodze-m spragnion* (w. 77-78), *to-m... wymusił* (w. 438), *warty-m osadził* (w. 1248), *z potrzeby-m... się sprzeciwił* (w. 473);

-(e)ś jako reliktowa postać archaicznej 2. osoby l.poj. lub l.mn. czasownika posiłkowego *być* (*jeś, jeście*) w analitycznych formach koniugacyjnych innych czasowników, np.: *dziś-eście... skazali* (w. 922), *jako-ś zwykł* (w. 278), *jego-ś być... powinien* (w. 266), *syna-ś niegodzien... / imienia* (w. 831-832), *wczora-ś... wszedł* (w. 263-264);

-ż jako partykuła wzmacniająca w zdaniu oznajmującym: *ta-ż* (w. 1212), *tą-ż* (w. 1465), *to-ż* (w. 381, 661);

-ż(e) jako partykuła wzmacniająca w pytaniu retorycznym: *ci-ż* (w. 1616-1617), *czy-li-ż* (w. 803, 805), *ma-ż* (w. 646, 651), *tak-że* (w. 1235), *tę-ż* (w. 1297), *to-ż* (w. 1104).

Nie ujednolicano ani nie uwspółcześniano zapisu wyrazów w parach rymowych, które utraciłyby zgodność, a przynajmniej bliskość brzmienia mieszczącą się w szerokiej staropolskiej normie językowej, np.: *na garło / za-tarło* (w. 235-236), *słowem / gotów-em* (w. 699-700), *konszakt / jak ty* (w. 679-680), *ponowić / odmówić* (w. 1736-1737), *pokazać / odważać* (w. 1440-1441), *możne / późne* (w. 1358-1359), *przeszli / niesli* (w. 601-602), *życie / rznie-cie* (w. 1642-1643); *z pretory / wtory* (w. 435-436), *źródłem / przywiodłem* (w. 439-440).

Respekując ową elastyczną normę (czy raczej: nierygorystyczny uzus), lecz postępując w odwrotnym kierunku, pozostawiono poświadczony w rękopiśmie wileńskim zapis pary rymowej: *przyjdzie / idzie* (w. 337-338), nie tworząc w niniejszej edycji sztucznego rymu dla oka **przyjdzie / idzie*, nieosadzonego w materiale źródłowym – inaczej niż udokumentowana w rękopisie wileńskim, mimo bardzo nierównej proporcji, oboczność form wyrazowych *ojciec* (prawie 30 wystąpień rzeczownika podstawowego) || *ocięc* (w. 939), usprawiedliwiająca emendację rymu *ocięc / dociec* (w. 907-908). Możemy przy tym postawić roboczą hipotezę, iż w osiemnastowiecznej realizacji scenicznej wszystkie

współbrzmienia rymowe mogły być artykułowane z dozą upodobnienia fonetycznego wystarczającą do usłyszenia przez widzów jako konsonanse owych rymów wątpliwych dziś w zapisie – o czym świadczyłaby na przykład potrzeba denasalizacji samogłoski w rymach: *momencie / odměcie* (w. 1007-1008), *momentu / wstrętu* (w. 1420-1421), *przykład to zły / rozwiążyły* (w. 449-450), *zawzięci / kontenci* (w. 1636-1637), a także tych z formami fleksyjnymi imienia *Epaminondas* w konsekwentnym paradygmacie odmiany rodzaju żeńskiego (w. 151-152, 281-282, 747-748, 843-844, 1262-1263, 1570-1571).

Pozostawiono jednak bez zmian część dawnych i obocznych form wyrazowych charakterystycznych dla polszczyzny osiemnastowiecznej, odmienionych od norm dzisiejszych pod względem nosowości i pochylenia samogłosek, artykulacji spółgłosek, obecności lub nieobecności głosek nagłosowych i epentetycznych, czy też form fleksyjnych (np. *nadgroda*, w. 93, 293, 297, 308, 1589; *sumnienie*, w. 88, 418, 447, 1155; *ostróżną*, w. 366; *na pięciu Spartanńczyków*, w. 20); dotyczyło to także rymów (np. *w samym czasie / przyniesie*, w. 689-690; *skłóciem / zrzuciem*, w. 583-584, 1670-1671; *zrzuciem / skłóciem*, w. 897-898; *skromnie / wspomnię*, w. 1304-1305). W tym zakresie nie ujednolicono też oboczności epentezy w zapisie rzeczownika *garło* || *gardło* (rozłożonych równo w stosunku 3:3) oraz formach wyrazów *wszystko* || *wszystko* i pokrewnych (wahania te występują w utworze w proporcji 34 do 10).

Wszędzie – również poza tekstem wierszowanym, utrzymanym w stałym rozmiarze trzynastozgłoskowca – zachowano rozszerzone grupy samogłoskowe typu *-ija / -yja, -yje, -ijo / -yjo* w wyrazach pospolitych (np. *ambycyja, batalija, filozofija, oficyjer, patryjota, partyja, trajedyja*).

Nie modernizowano pisowni łącznej zleksykalizowanego i bezosobowego zwrotu *nie masz* w znaczeniu ‘całkowitego braku / nieobecności’ (= łac. *non est*; w. 182, 299, 414, 555, 706, 739, 786, 839, 1351). Pozostawiono też pisownię łączną i dawną formę brzmieniową wyrażen przysłówkowych (*potym*, w. 435, 599, 605, 748, 977; *przedtym*, w. 1216, 1584, 1726; *zaty*, w. 1373). Zachowano także pisownię rozłączną wyrażenia przysłówkowego *w cale*, mającego pozytywne znaczenie ‘całkowicie / zupełnie’ (w. 335, 697, 719, 1664) bądź z odcieniem negatywnym jako ‘bynajmniej / w ogóle nie’ (w. 258, 717), a występującego w tekście obok równoznacznego przysłówka *cale* (w takimże pozytywnym znaczeniu w. 254, 577, 770, 1414; w negatywnym w. 163, 426, 1549).

Ustalono pisownię przymiotników pochodzących od antycznych nazw własnych. Jedyne w utworze wystąpienie przymiotnika *koryntyjski* (w. 1245), zapisanego w błędnej formie: *kobytyński*, zdecydowano się emendować w całości bez osobnego zaznaczania. Utrzymano repartycję w rękopisie podstawowym różnych form przymiotnika (występującego także w funkcji rzeczownika w odniesieniu do nazwy bitwy): *leuktrycki*, transkrybowanego z zapisów: *leuktryckich* (w. 6), *leukryckiey* (w. 467; bł.), *leuktrycka* (w. 759), *leuktryicka* (w. 1716), i *leuktryjski*, w rękopisie wileńskim jako: *leuktryiskie* (w. 524), *lektryiska* (w. 712; bł.), *leuktryiska* (w. 1370).

Pisownię i przestankowanie fragmentu łacińskiego ustalono zgodnie z zasadami międzynarodowej Akademii Popierania Łaciny (*Accademia Latinitati Fovendae*): *Normae orthographicae et orthotypicae Latinae*, Romae 1990 („Meander” 47(1992), 9-10, s. 441-457; równoległy przekład polski Mariana Plezi).

IV. APARAT KRYTYCZNY

Actores

hasło „Michytus”: *Pelopi*<*di*>*s* – popr. wyd.; *Pelopis* – Wil. (bł.)

Akt I

Scena 1

w. 3 *Ja* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Jak* – Wil. (bł.); *Ja* – S1, S2

w. 4 <*chc*>*ę* – popr. wyd. (za S1 i S2); *się* – Wil. (bł.); *chcę* – S1, S2

w. 18 *trzeci*<*éj*> – popr. wyd. (za S1); *trzeci* – Wil. (bł.); *trzeciej* – S1; *trzeci* – S2 (bł.)

w. 22 *Epaminond*<*zie*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *Epaminondę* – Wil. (bł.); *Epaminondzie* – S1, S2

w. 52 <*pi*>*ę*<*kn*>*e* – popr. wyd. (za S1 i S2); *szczęście* – Wil. (bł.); *piękne* – S1, S2

dusz<*ę*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *duszy* – Wil. (bł.); *duszę* – S1, S2

w. 62 *m*<*i*>*n*<*u*>*t* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Smonat* – Wil. (bł.); *minut* – S1, S2

Scena 2

w. 78 *widzieć* – popr. wyd. (za S1 i S2); *wiedzieć* – Wil. (bł.); *widzieć* – S1, S2

w. 86 *od honor*<*ów*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *od honoru* – Wil. (bł.); *od honorów* – S1, S2

w. 93 <*jej*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *by* – Wil. (bł.); *jej* – S1, S2

w. 125 *jedneż* <*w*> *was zdania* – popr. wyd. (za S1 i S2); *jedneż was zdania* – Wil. (bł.); *jedneż w was zdanie* – S1; *jedneż w was zdania* – S2

w. 126 *R*<*z*>*adcy* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Radcy* – Wil. (bł.); *Rzadcy* – S1, S2

w. 127 *naj*<*moc*>*niejsze* – popr. wyd. (za S1 i S2); *najpóźniejsze* – Wil. (bł.); *najmocniejsze* – S1, S2

w. 137 *Nad*<*chodz*>*i* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Nadziei* – Wil. (bł.); *Nadchodzi* – S1, S2

Scena 3

w. 162 *jakim*<*ś*> – transkr. wyd. (za S1 oraz pierwotnym zapisem w S2); *jakimsi* – Wil. (bł., hipermetria); *jakimś* – S1; *jakimsi* – S2 (wtórnie dopisana litera *i*)

Scena 4

w. 199 *ch*<*u*>*ć* – popr. wyd. (za S1 i S2); *chcieć* – Wil. (bł.); *chuć* – S1, S2

w. 207 *ni*<*c*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *nie* – Wil. (bł.); *nić* – S1, S2

Scena 5

w. 224 *śmiały* – popr. wyd. (za S1 i S2); *śmiały* – Wil. (zdanie sensowne, mimo że eliptyczne składniowo, lecz tu nieprawdopodobne w świetle dramatycznej repetycji identycznej formuły w innych miejscach utworu: w. 388, 1325, 1439, 1527); *śmiałyby* – S1, S2

w. 228 *<o>raz* – popr. wyd.; *zaraz* – Wil., S1, S2

(d.) po w. 228 *wi<e>sz<a>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *wiszą* – Wil. (bl.); *wiesz* – S1, S2

w. 233 *ol<ow>il* – popr. wyd. (za S1 i S2); *opłacił* – Wil. (bl.); *oblowił* – S1, S2

w. 234 *honor<ów>* – popr. wyd. (za S1); *honoru* – Wil., S2 (bl.); *honorów* – S1

w. 235 *nastąpiłby* – popr. wyd.; *nastąpił był* – Wil., S1, S2 (bl.)

w. 238 *upi<e>c<ą>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *tu piszą* – Wil. (bl.); *lupieżcą* – S1, S2

Akt II

Scena 1

w. 254 *na mój stan <nie jest>* – popr. wyd. (przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *na mój stan nie jest* – Wil. (kolejne poprawki drugiej ręki: 1) skreślono wyraz *nie*; 2) przed wyrazami *na mój stan* nadpisano *już*); *nie jest na mój stan* – S1, S2

w. 299 *Niemasz zasług* – popr. wyd. (za S2); *Niemasz tu zasług* – Wil., S1 (bl.; hipermetria); *Niemasz zasług* – S2

w. 316 *<n>i* – popr. wyd. (za S1 i S2); *i* – Wil.; *ni* – S1, S2

w. 338 *w<oln>ość* – popr. wyd. (za S1 i S2); *wiadomość* – Wil. (bl.; hipermetria); *wolność* – S1, S2

Scena 2

w. 352 *potrzeb<n>a* – popr. wyd. (za S1 i S2); *potrzeba* – Wil. (bl.); *potrzebna* – S1, S2

w. 371 *praw<o>* – popr. wyd. (za S2); *prawa* – Wil., S1; *prawo* – S2

Scena 3

w. 373 *Dyjomed<ont>em* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Dyjomedem* – Wil. (bl.; lipometria); *Dyjomedontem* – S1, S2

w. 379 *kilk<q>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *kilku* – Wil. (bl. składniowy); *kilką* – S1, S2

w. 380 *Leuktr<y>* – popr. wyd. (za S1 i S2 oraz przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *Leuktr* – Wil. (na pierwotnym zapisie przekreślenie *y* w celu skorygowania hipermetrii wersu, jaka powstała wskutek utrwalenia przez kopistę błędnego odczytania kolejnego wyrazu); *Leuktry* – S1, S2

po<w>stali – popr. wyd. (za S1 i S2); *pozostali* – Wil. (bl.; hipermetria); *powstali* – S1, S2

w. 383 *po<z>rzucałi* – popr. wyd. (za pierwotnym zapisem S2 i w. 185, 229, 584, 1555); *porzucali* – Wil. (bl.); *pozrucali* – S1; *pozrzucali* – S2 (pierwotny

zapis zdania: *pozzrucali z Teb przyslane* skreślony, nad nim poprawka drugiej ręki: *przyslane z miasta zrzucili*)

w. 394 *t<o> rana tkliw<a>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *tyrana tkliwą* – Wil. (bl.); *to rana tkliwa* – S1, S2

w. 401 *z Tebami, <co> z całą Laceną* – popr. wyd. (za S1 i S2); *z Tebami z całą Laceną* – Wil. (bl.; lipometria); *z Tebami, co z całą Laceną* – S1, S2

w. 405 *pra<w>* – popr. wyd. (za S2); *prac* – Wil. (bl.); *spraw* – S1; *praw* – S2

w. 410 *praw<a>* – popr. wyd. (za S1 i S2 oraz przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *prawo* – Wil. (przekreślenie *a* i nadpisanie *o*); *prawa* – S1, S2

w. 414 *że to dla ludu mówię, z którym ładu niemasz?* – brak w S1

w. 461 *w <woj>sku* – popr. wyd. (za S1 i S2); *w zysku* – Wil. (bl.); *w wojsku* – S1, S2

w. 467 *sowicie* – popr. wyd. (za S1 i S2); *solwicie* – Wil. (bl.); *sowicie* – S1, S2

w. 473 *z potrzeby<-m>* – popr. wyd.; *z potrzeby* – Wil., S1 (bl.); *z przyczyny-m* – S2

Scena 4

(d.) w obrębie w. 490 *co rzeką* – popr. wyd. (za S1 i S2); *co zrzeką* – Wil. (bl.); *co rzeką* – S1, S2

w. 502 *spisk* – popr. wyd. (za S2); *spisek* – Wil., S1 (bl.; hipermetria); *spisk* – S2

Scena 5

w. 517 *cierpi<e>m* – transkr. wyd. (za S1 i S2); *cierpim* – Wil.; *cierpiem* – S1, S2 (w S2 szyk: *takie cierpiem*)

w. 521 *impet gniew<u> w siebie ciężej-ć* – popr. i transkr. wyd.; *impet gniewów, siebie ciężyc* – Wil. (bl.); *impet, gniew i siebie ciężyc* – S1; *zapęd gniewu w sobie ciężyc* – S2

w. 528 *kilk<q>* – popr. wyd. (za S1); *kilka* – Wil. (bl.); *kilką* – S1; *kilku* – S2

Scena 6

w. 555 *niema<sz> dla* – popr. wyd. (za S2); *nie ma na* – Wil., S1 (bl.); *niemasz dla* – S2

w. 590 *<t>ego z świata* – popr. wyd. (za S1); *że go z świata* – Wil., S2; *tego z świata* – S1

w. 603 *s<q>* – popr. wyd. (za S1); *szli* – Wil. (bl.); *są* – S1; *jest* – S2

w. 625 *Metymn i Tyr<e>zyjasz* – popr. i transkr. wyd. (za S2); *Metymny; Tyrozyjasz* – Wil. (bl.); *Metymn i Tyrcyasz* – S1 (bl.; lipometria); *Metymn i Tyrezyjasz* – S2

w. 629 *<Je>dn<ej>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Godna* – Wil. (bl.); *Jedna* – S1, S2

w. 630 *i <s>to* – popr. wyd. (za S2); *iż to* – Wil. (bl.); *i z tą* – S1 (bl.); *i sto* – S2

Akt III

Scena 1

w. 634 *że coś z tobą ma mówić, mnie się opowiedział* – brak w S1

w. 640 *Po<n>ies<ę>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Powieszże* Wil. (bl.; pierwotnie lipometria; pierwotnie: *Powierz*, z kolei dopisano: *że*); *Poniosę* – S1, S2

Scena 3

w. 679 <cierpieć> – popr. wyd. (za S1 i S2); *czynić* – Wil. (bł.); *cierpieć* – S1, S2

w. 684 *czyni*<ć> – popr. wyd. (za S1 i S2); *czyni* – Wil.; *czyni*-ć – S1, S2

w. 703 <in>*trata* – popr. wyd. (za S1 i S2); *utrata* – Wil. (bł.); *intrata* – S1, S2

w. 712 <im> – popr. wyd. (za S1 i S2); *mi* – Wil. (bł.); *im* – S1, S2

Scena 5

w. 777 <i> *na śmierć* – popr. wyd. (za S1 i S2 oraz przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *i na śmierć* – Wil. (na pierwotnym: *y* nadpisane: *aż*); *i* – S1, S2

w. 798 *widz*<ą><c> – popr. wyd. (za S2); *widz*<ą> – Wil., S1 (bł.); *widz*<ą>c – S2

Scena 6

w. 812 *o* <t>*ego że zbrodni*<a> – popr. wyd. (za S2); *o jego że zbrodnie* – Wil. (bł.); *o tego zbrodnie* – S1 (bł.; lipometria); *o tego że zbrodnia* – S2

w. 818 *troszcz*<e> (w znaczeniu: ‘powoduje troskę, martwi’) – transkr. wyd. (za S1 i S2); *troszczę* – Wil.; *troszcze* – S1, S2

w. 821 <*Lecz idzie*> – popr. wyd. (za S1 i S2); w Wil. brak (bł.; lipometria); *Lecz idzie* – S1, S2

Scena 7

w. 822 <*Foremn*<ą> – popr. wyd. (za S1 i S2 oraz przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *Daremno* – Wil. (bł.; pierwotne: *Foremną*, następnie litery: *Da* i *o* nadpisane); *Foremną* – S1, S2

w. 826 <*herszcie*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *Strzeż się* – Wil. (bł.); *herszcie* – S1, S2

w. 838 *t*<y> – popr. wyd. (za S1 i S2); *tu* – Wil.; *ty* – S1, S2

Scena X10

w. 860 <c>*z*<y>*ś* – popr. wyd. (za S1 i S2); *dziś* – Wil. (bł.); *czyś* – S1, S2

w. 863 <*POLIMN* / *Idźmy!*> – popr. wyd. (za S1 i S2); *CYMON* / *Cofa!* – Wil. (bł.; (d.) sprzed w. 863 dopisane w obrębie wersu jako początek kwestii Cymona); *POLIMN* / *Idźmy!* – S1, S2

Scena 12

w. 884 <*Świadków*> *staw*<i>*a*<ć> – popr. wyd. (za S1 i S2); *że w kontr staw* – Wil. (bł.; poprawki na nieczytelny zapis pierwotny); *Świadków stawiać* – S1, S2

(d.) przed w. 887 *skrypt* – popr. wyd. (za S1 i S2); *skrypty* – Wil. (bł.); *skrypt* – S1, S2

w. 891 *C*<zy>->*m* – popr. wyd. (za S2); *Com* – Wil., S1 (bł.); *Czy-m* – S2

Scena 13

w. 913 <*ojc*>*owskiej* – popr. wyd. (za S1); *synowskiej* – Wil., S2; *ojcowskiej* – S1

Scena 14

w. 934 <*tw*>*ej* – popr. wyd. (za S1 i S2); *mej* – Wil. (bł.); *twiej* – S1, S2

w. 963 *po**mówiem* – popr. wyd. (za S1 i S2); *po**mówiemy* – Wil. (bł.; hipermetria); *po**mówiem* – S1, S2

Scena 15

- w. 976 *z <t>y ch* – popr. wyd. (za S1 i S2); *złych* – Wil. (bł.); *z tych* – S1, S2
 w. 980 *winowajc<ów>* – popr. wyd. (za S2); *winowajcę* – Wil. (bł. albo tylko nasalizowany zapis obocznej formy fleksyjnej: *winowajce*), S1; *winowajców* – S2
 w. 983 *<wr>e* – popr. wyd. (za S1 i S2 oraz przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *aże* – Wil. (bł.; hipermetria); *wre* – S1, S2
 w. 997 *chce czy nie chce, weźmy go, za ręce prowadźmy* – brak w S1

Akt IV**Scena 1**

- w. 1009 *Polimn, Meneklid, choć-ci i ojcu przyrzekli* – brak w S1
 w. 1016 *po<rzuc>i* – popr. wyd. (za S2); *poprawi* – Wil. (bł.); *porzuci* – S2; brak w S1 (rękopis niekompletny)
 w. 1037 *wyprawi<a>ł* – popr. wyd. (za S2); *wyprawił* – Wil. (bł.; brak rymu); *wyprawił* – S2; brak w S1 (rękopis niekompletny)

Scena 2

- w. 1062 *m<u>* – popr. wyd. (za S2); *ma* – Wil. (bł.); *mu* – S2; brak w S1 (rękopis niekompletny)

Scena 4

- w. 1121 *wi<nmi> ci, co <chc>q* – popr. wyd. (za S2); *wiem ci, co są* – Wil. (bł.); *winni ci, co są* – S1 (bł.); *winni ci, co chcą* – S2
 w. 1122 *<ł>udzi<e>* – popr. wyd. (za S2); *ludzić* – Wil. (bł.); *ludzi* – S1 (bł.); *ludzie* – S2

Scena 6

- w. 1158 *<rów>nie* – popr. wyd. (za S1 i S2); *na nie* – Wil. (bł.); *równie* – S1, S2

Scena 7

- w. 1186 *nie win<ię>* – popr. i transkr. wyd. (za S1 i S2); *niewinnie* – Wil. (bł.); *nie winię* – S1, S2
 w. 1189 *dzieci* – popr. wyd. (za S1 i S2); *dzieciach* – Wil. (bł.); *dzieci* – S1, S2
 w. 1196-1197 *Byłem przy wszystkim ... dość ci z oczu widać* – w S2 wersy zamienione miejscami
 w. 1204 *<O>by* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Aby* – Wil. (bł.); *Oby* – S1, S2O

Akt V**Scena 1**

- w. 1245 *koryntyjskiej* – popr. wyd. (za S2); *kobytyńskiej* – Wil. (bł.); *korinthyńskiej* – S1; *koryntyjskiej* – S2
 w. 1248 *<wa>rty-m* – popr. i transkr. wyd. (za S1 i S2); *fortym* – Wil. (bł.); *wartym* – S1, S2

Scena 2

- w. 1251 *<z okien, z dachów, z wieży>* – popr. wyd. (za S2); *kto na to nasadził* – Wil. (bł.; na pierwotnym *nasadził* nadpisane *naradził*) – Wil. (bł.); *z okien, dachów, z wieży* – S1; *z okien, z dachów, z wieży* – S2

w. 1262 *t<w>ym* – popr. wyd. (za S2); *tym* – Wil. (bl.); *nim* – S1 (bl.); *twym* – S2

w. 1265 *u<ko>ili* – popr. wyd. (za S1 i S2); *utaili* – Wil. (bl.); *ukoili* – S1, S2

Scena 3

w. 1281 *Dość mi będzie, co rzecze sam ku swej obronie* – brak w S1

Scena 4

w. 1311 *wojskowe<ś>* – popr. wyd. (za S2); *wojskowe* – Wil., S1 (bl.); *wojskoweś* – S2

w. 1314 *w wojsk<u> władza>* – popr. wyd.; *w wojsko w lud zaś* – Wil. (bl.); *two wojsku władza* – S1; *two władza w wojsku* – S2

w. 1315 *<znie>wagi* – popr. wyd. (za S1 i S2); *odwagi* – Wil. (bl.); *zniewagi* – S1, S2

w. 1318 *<t>wą* – popr. wyd. (za S1 i S2); *swą* – Wil. (bl.); *twą* – S1, S2

w. 1343 *rozumcie* – popr. wyd. (za S1); *rozumieście* – Wil. (bl.; hipermetria); *rozumcie* – S1; *mniemajcie* – S2

w. 1355 *a<cz>* – popr. wyd.; *aż* – Wil. (bl.); *coś* – S1, S2

w. 1361 *by<ty>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *byli* – Wil. (bl.); *były* – S1, S2

w. 1381 *razem, którem naruszył, ocalone prawa* – brak w S1

Scena 5

w. 1404 *<Wi>n<o>waj<cę>* – popr. wyd. (za S2); *Uznawajże* – Wil. (bl.); *Winowajca* – S1

w. 1411 *nie<przyj>ac<io>l<o>m* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Niemy zacząłem* (następnie nadpisane: *eli*) – Wil. (bl.); *nieprzyjaciółom* – S1, S2

w. 1414 *lu* – popr. wyd. (za S1); *lud* – Wil., S2 (bl.); *lub* – S1

w. 1418 *Co, Epaminondę by <dziś> salwować chcieli* – popr. wyd. (przywrócenie pierwotnego zapisu Wil.); *byśmy* – Wil. (bl.; litery nadpisane nad nieskreslonym zapisem pierwotnym); *Co i Epaminondę salwować by* – S1; *Co by Epaminondę ratować dziś* – S2

w. 1446 *w<ojs>ko* – popr. wyd. (za S2); *wszystko* – Wil. (bl.); *wszystko* – S1 (bl.); *wojsko* – S2

w. 1449 *bez o<c>hyy* – popr. wyd. (za S1 i S2); *bez ohydy* – Wil. (bl.; brak rymu); *bez ochyby* – S1, S2

w. 1453 *p<ańst>w* – popr. wyd. (za S1 i S2); *praw* – Wil. (bl.); *państw* – S1, S2

w. 1458 *życi<a>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *życie* – Wil. (bl.); *życia* – S1, S2

w. 1459 *teskn<oś>ć* – popr. wyd.; *tesknić* – Wil. (bl.); *tęsknica* – S1, S2

w. 1465 *<z> tą<-ż>* – popr. wyd. (za S1 i S2); *stąd z* – Wil. (bl.); *z tąż* – S1, S2

w. 1471 *w<cz>e<ś>nie* – popr. wyd. (za S1 i S2); *wiernie* – Wil. (bl.; dopisane jako uzupełnienie opuszczenia kopisty); *wcześniej* – S1, S2

w. 1472 *<Ż>au* – popr. wyd. (za S1 i S2); *Jać tu* – Wil. (bl.; pierwotne *Jać tu* poprawione na *Jadu*); *Żalu* – S1, S2

wy<j>ść – popr. wyd. (za S1 i S2); *wynić* – Wil. (bl.; hipermetria); *wyjąć* – S1, S2

Scena 6

w. 1476 oronę – popr. wyd. (za S1 i S2); ochronę – Wil. (bł.); obronę – S1, S2

w. 1478-1479 <EPAMINONDAS / Nie mam żadnej ... ARCHIJASZ / O życie gdy idzie ... pytam się po trzeciej?> – popr. wyd. (za S1); w Wil. i S2 brak (bł.)

Scena 7

w. 1532 o<cz>om – popr. wyd. (za S1 i S2); onym – Wil. (bł.; litera y nadpisana na pierwotnym zapisie onem); oczom – S1, S2

w. 1569 <jej> – popr. wyd. (za S2); by – Wil. (bł.); jej – S2; brak w S1 (rękopis niekompletny)

w. 1583 <L>a<c>ena<mi> – popr. wyd. (por. w. 1725); lakomemi – Wil. (bł.); Lakonami – S1, S2

w. 1593 <u> świata – popr. wyd. (za S1 i S2); i świata – Wil. (rkps: y świata); u świata – S1, S2

w. 1597 dzi<k>ości – popr. wyd. (za S1 i S2); dzielności – Wil. (bł.); dzikości – S1, S2

w. 1600 mówi<liśm>y im – popr. wyd. (za S1, S2, Kon.); mówił przy nim – Wil. (bł.); mówi<liśm>y im – S1, S2, Kon.

<z>wały – popr. wyd. (za S2 i Kon.); uważy – Wil., S1 (bł.; hipermetria)

w. 1601 więcej prawo – popr. wyd. (za S1 i Kon.); prawo więcej – Wil., S2; więcej prawo – S1, Kon.

w. 1602 najw<yż>sze – popr. wyd. (za Kon.); największe – Wil., S1, S2; najwyższe – Kon.

w. 1606-1607 Gdy się przeciwnym szczęściu ... prawo być prawem ustaje – Wil.; Prawo, choćby najświętsze, prawem być przestaje, / Kiedy szczęściu ojczyzny przeciwnym się staje – S2

w. 1611 m<a> szkodzi<ć> – popr. wyd. (za Kon.); mu szkodzi – Wil., S1, S2 (bł.); m<a> szkodzi<ć> – Kon.

w. 1622 prosi<e>m – popr. wyd. (za Kon.); prosim – Wil.; proszę – S1, S2

Scena 8

w. 1674-1675 Te są znowy ... o upadek praw ludu postrachy – brak w S2

Scena 9

w. 1738 d<ni>a tego – popr. i transkr. wyd.; dlatego – Wil. (bł.); ani jego – S2; brak w S1 (rękopis niekompletny)

w. 1742 miecz, <h>a<k>, sto<s> – popr. wyd. (za S2); miecz kat stoi – Wil. (bł.; na pierwotnym zapisie nadpisane mieczem kat); miecz, hak, stos – S2; brak w S1 (rękopis niekompletny)

OBJAŚNIENIA



Tytuł: *Epaminondas* – w obecnej edycji ustalono tytuł w formie pojedynczego imienia bohatera dramatu, uprawdopodobnionej brzmieniem tytułu w programie przedstawień w teatrze *Collegium Nobilium* z 1759 r. (zob. „Aneks”, s. 213 niniejszej edycji), traktując wyraz *tragedyja* z nagłówka utworu w rękopisie wileńskim (a także we wspomnianym programie drukowanym) jako nazwę gatunkową. Na temat formy tytułu w przekazie S2: *Tragedyja Epaminondy* zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 28-29 niniejszej edycji.

tragedyja – nazwa gatunkowa oznacza tu ogólnie ‘sztukę teatralną o treści poważnej’. Udziałem bohatera tytułowego jest wprowadzenie konfliktu wewnętrznego o charakterze dylematu tragicznego: między naruszeniem prawa zagrożonym karą śmierci a uratowaniem życia kosztem sprzeniewierzenia się własnym normom moralnym, problem jednak zostanie pomyślnie rozstrzygnięty na płaszczyźnie realistycznej, dzięki sile charakteru i umiejętnościom praktycznym protagonisty. (Zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 14-15 niniejszej edycji).

[Argument]

Argumentum – ‘streszczenie/zarys utworu.’

Epaminondas invidia civium... – przykład:¹

Z powodu zawiści obywateli Epaminondas poszedł na wojnę jako szeregowy żołnierz; gdy zaś wojsko tebańskie znalazło się w wielkim niebezpieczeństwie, uratowało je męstwo jego i przemyślność, i dlatego wszyscy przekazali mu dowództwo. Kiedy innym razem, po pokonaniu Spartan przez wojsko tebańskie

¹ O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady są autorstwa wydawcy, Jacka Wójcickiego.

pod Leuktrami, rzeczpospolita przysłała mniej zdolnych wodzów, Epaminondas, odsunawszy ich, by Tebom nie przepadły owoce zwycięstwa, toczył wojnę przez cztery miesiące i sam zakończył ją zwycięsko, ponieważ jednak wbrew ojczystemu prawu przedłużył sobie dowództwo poza wyznaczony termin, na podstawie tegoż prawa został skazany. Z tej przyczyny Epaminondas po powrocie do Teb stawia się przed sądem jako oskarżony.

Szersza wersja polska streszczenia z epoki („Argument tragedyi”), zamieszczona w programie przedstawień z 1759 r., zob. „Aneks”, s. 214 niniejszej edycji, oraz „Ilustracja 8”, s. 233.

Rozszerzony tekst polski, pod tytułem *Osnowa tragedyi*, znajduje się także w przekazie S2 (s. 228-229). Atrybucja utworu dodana na końcu *Osnowy...* zgadza się z zawartą w rękopisie wileńskim:

Na tej prawdziwej historii cała się tragediaja zasadza, wierszem polskim przez ks. Stanisława Konarskiego *S[cholarum] P[iarum]* ułożona.

[Osoby dramatu]

Actores – (dosłownie: ‘aktorzy’), tu: osoby dramatu.

EPAMINONDAS dux imperator Thebanorum – EPAMINONDAS naczelny wódz Tebańczyków.

PELOPIDAS alter dux Thebanorum – PELOPIDAS drugi wódz Tebańczyków.

CIMON olim magistratus Thebanorum, nunc caput exulum – CYMON niegdyś wysoki urzędnik Tebańczyków, teraz przywódca wygnańców.

MICHYTUS Pelopi<di>s exilii comes, Thebas redux – MICHYTUS towarzysz Pelopidasa na wygnaniu, powracający do Teb.

ARCHIAS summus magistratus et praetor civitatis – ARCHIASZ najwyższy urzędnik i naczelnik państwa.

ISMENA uxor Pelopidae – ISMENA małżonka Pelopidasa.

ARETE amica Ismenae – ARETE przyjaciółka Ismeny.

CHABRIAS magistratus Thebanus – CHABRIAS urzędnik tebański.

CALLISTRATUS magistratus Thebanus – KALLISTRATUS urzędnik tebański.

LYSIS philosophus, quondam Epaminondae professor – LIZYS filozof, niegdyś nauczyciel Epaminondasa.

DIOMEDON regis Artaxerxis legatus – DIOMEDONT poseł króla Artakserksesa.

POLYMNUS Pelopidae filius – POLIMNUS syn Pelopidasa.

MENECLIDES hostis et accusator Epaminondae – MENEKLIDES wróg i oskarżyciel Epaminondy.

POPULUS – LUD.

MILITES – ŻOŁNIERZE.

Wersję polską wykazu postaci z epoki, rozszerzoną o realną obsadę przedstawień z 1759 r., zob. „Aneks”, s. 214.

Wykaz postaci w języku polskim znajduje się także w przekazie S2 (s. 230), zakończony dłuższym niż w programie z 1759 r. określeniem miejsca akcji:

Dzieje się to w Tebach, stołecznym mieście Beocyi.

[Tekst dramatu]

Akt I

Didaskalia po „AKT I”: *z mapą bataliji* – mapa ścienna jest anachronizmem w stosunku do czasu i miejsca akcji. Epaminondas, wódz i taktyk tebański, znany był ze śmiałych eksperymentów przy ustawianiu szyków: np. falanga uformowana na 60 szeregów w głąb lub ustawienie hoplitów w szyku ukośnym. Zob. *Historia starożytnych Greków*, t. II, s. 39 (Część pierwsza, 1. „Hoplici i falanga. Zmiany w okresie klasycznym”):

Pod Leuktrami Tebanie przekonali swych sojuszników do ustawienia się w 16 liniach, sami zaś stworzyli wyjątkowo zmasowany blok 50 linii. Bitwa toczyła się na lekko pofalowanym terenie, a obejrzenie pola bitwy za pośrednictwem programu Google Maps skłania nas do zastanowienia się, czy król spartański, stojący zgodnie z tradycją w pierwszym szeregu, a nie na wzniesieniu, które dawało możliwość ogarnięcia wzrokiem całości, dobrze widział, ilu nieprzyjaciół zagrażało jego szykom, a także – czy na tę niewiedzę liczył Epaminondas. Wprawdzie niektórzy dzisiejsi uczeni sądzą, że pogłębienie szyków było pozbawione sensu (ich zdaniem tylko 16 pierwszych linii miało realny wpływ na walkę), jednak lepiej zawierzyć doświadczeniu Epaminondasa, a nie naszemu rozeznaniu. Jeśli postanowił, wbrew tradycji, ustawić swych najlepszych żołnierzy przeciwko najlepszym oddziałom przeciwnika, musiał się liczyć z ciężkimi stratami po własnej stronie, co wymagało kolejnych uzupełnień ze swoistej rezerwy, jaką tworzyli żołnierze zmasowani od tyłu. Nawet najlepiej bijący się Spartanie nie mogli pokonać przeciwników kolejno wchodzących do walki, jeśli byli tak liczni; na jednego Spartanina wypadało czterech Teban. Walka na lewym skrzydle trwała długo, a zmasakrowanie Spartan zajęło Tebanom wiele czasu. Mordercza walka doprowadziła szybko do likwidacji, znajdującego się zawsze na brzegu prawego skrzydła, spartańskiego centrum dowodzenia, co przyczyniło się do chaosu na polu walki.

Szyk Epaminondasa przeszedł do historii wojskowości pod starożytną już nazwą „szyku ukośnego”. Przyznać się wypada, że do końca nie jest dla nas jasne, do czego słowo „skos” się odnosi [...]. Nie potrafimy odtworzyć szczegółowo przebiegu bitwy pod Leuktrami, propozycje rekonstrukcji nie są przekonujące.

(E. Wipszycka)

Tamże, s. 287 (Część trzecia, II 5. „Droga Teb do hegemonii w Grecji”):

Sukcesy militarne Teb były efektem przeprowadzanych w wojsku beockim reform [...], które uczyniły z niego jedną z najlepszych armii w Grecji. Innowacje

polegały m.in. na stworzeniu trzystuosobowego elitarnego oddziału *hoplitów*, który stacjonował na Kadmei i był utrzymywany z pieniędzy państwowych. Nazywano go *hierós lóchos* („Święty Oddział” lub „Święty Zastęp”, to tradycyjna nazwa stosowana w pracach polskich). W nowej postaci odrodził się w 379 r. (już wcześniej istniał jakiś trzystuosobowy oddział, co sugeruje termin „święty”, ponieważ zupełnie nowej formacji tak by nie nazwano). Twórcą Świętego Oddziału był Pelopidas, jeden z najważniejszych polityków i wodzów nowego Związku Beockiego. W tradycji panowało przekonanie, że w skład tej jednostki wchodziły pary homoseksualne, co miało sprzyjać szczególnej bitności i ofiarności żołnierzy. Niezależnie od wartości tego przekazu trzeba powiedzieć, że od Świętego Oddziału oczekiwano szczególnej postawy, bo ustawiano go w najbardziej niebezpiecznych i niewralgicznych miejscach frontu: w czasie bitew pod Leuktrami i pod Mantyną zajmował skrajną pozycję na lewej flance.

Poważne zagrożenie dla Związku Beockiego stanowiły periodicznie ponawiane ataki spartańskie, znajdujące oparcie w niechętnych hegemonii Teb miastach beockich. Kolejne kampanie toczyły się ze zmiennym szczęściem, ale siła wojska, jakim dysponowały Teby, była jednak dostatecznie duża, by wojna nie zagrażała państwowemu bytowi ani ustrojowi tej *polis*, choć w roku 378 Spartanie wysłali przeciw Tebanom 18 000 żołnierzy, a w 376 zgromadzili jeszcze licniejszą armię. Gdy na wiosnę 371 r. wojsko tebańskie zaatakowało sąsiednią Fokidę, swego tradycyjnego wroga, armia spartańska pod dowództwem króla Kleombrotosa ruszyła przeciwko Tebom. Do starcia obu sił doszło pod beockimi Leuktrami (lato 371 r.). Spartanie ponieśli klęskę. Straty ludzkie po ich stronie okazały się porażające i bardzo bolesne: na polu bitwy padło około 400 Równych (z 700 biorących udział w bitwie), nie mówiąc o zabitych z innych formacji armii spartańskiej oraz spośród towarzyszących jej sprzymierzeńców. Teby zawdzięczały swe zwycięstwo taktycznej innowacji wprowadzonej przez Epaminondasa, którą przyjęło się nazywać „szykiem ukośnym” [...]. Ten wybitny wódz i polityk nie należał do grona spiskowców i liczących się osobistości odbudowujących Związek Beocki, ale po Leuktrach pozostanie aż do śmierci jedną z wiodących postaci tebańskiego świata politycznego.

(E. Wiprzycka)

[red.]

Scena 1

Didaskalia po „Scena 1”: *Pelopidas* – (Πελοπίδας [*Pelopidas*]; †364 p.n.e.), polityk i dowódca tebański, jeden z przywódców tzw. nowego Związku Beockiego (beotarcha), przyjaciel Epaminondasa, który podczas jednej z potyczek uratował mu życie (384 r.). Wraz z Epaminondasem wystąpił przeciw rządowi oligarchicznemu narzuconemu przez Spartę, doprowadził do zrzucenia przez Teby zależności od Sparty i wypędzenia garnizonu spartańskiego z tebańskiej twierdzy Kadmei (379 r.). Brał udział w bitwie pod Leuktrami jako jeden z dowódców (371 r.). Dostał się do niewoli Aleksandra z Fer (368 r.). Zginął w Tessalii, pod Kynoskefalami, w zwycięskiej bitwie z wojskami Aleksandra, walcząc (od 369 r.) o niezależność tamtejszych miast: chciał zgładzić władcę osobiście, ale cios uprzedziła osobista gwardia króla. Zob. *Historia*

starożytnych Greków, t. II, s. 289 (Część trzecia, II 5. „Droga Teb do hegemonii w Grecji”):

Z dwóch polityków i wodzów, z którymi kojarzy się okres potęgi Teb, Epaminondas i Pelopidas, o żadnym nie da się powiedzieć, że był postacią odgrywającą dominującą rolę w kierowaniu państwem tebańskim i określaniu jego polityki na zewnątrz. Tego rodzaju osobowość w Tebach po prostu nie zaistniała. Uderzający jest także inny fakt: oto dowodzili wyprawami wojennymi jako *beotarchowie*, a więc zwykli urzędnicy, a nie wodzowie ze specjalnymi uprawnieniami. Obaj działali na zewnątrz z reguły na wezwanie grup miejscowych polityków. Rzecz zdumiewająca, ale nie wydaje się, by zawsze i wszędzie popierali demokratów, wbrew obyczajom politycznym tamtych czasów. Zwraca uwagę to, że poza Grecją Środkową, czyli tradycyjnym obszarem wpływów Teb, ich przywódcy nie dążyli do stworzenia trwałych instrumentów sprawowania hegemonii, przede wszystkim w postaci systemu sojuszy.

(E. Wipszycka)

[red.]

Lizys – zob. NEP.*Epam.* 2,2:

Za nauczyciela filozofii miał Pitagorejczyka Lyzisa z Tarentu, a tak był mu oddany, że – bardzo przecież młody – przekładał przyjaźń ponurego i surowego starca nad towarzystwo rówieśników. I nie puścił go od siebie, aż do tego stopnia wyprzedził pozostałych uczniów w nauce, iż można było mieć pewność, że podobnie osiągnie zwycięstwo w innych dziedzinach².

(przekład J. Axer)

Por. także DIOG.LAERT. 8,1,7.

w. 1 *Na jednęśmy się... myśl... zgodzili* – sens: jesteśmy jednomyślni / mamy te same zamiary.

w. 3 *Epaminondy* – Epaminondas (gr. Ἐπαμεινώνδας [*Epameinóndas*], łac. *Epaminondas*; †362 r. p.n.e.), wódz i polityk tebański, przywódca Związku Beockiego (*beotarcha*), twórca potęgi Teb. Pochodził z arystokratycznej, ale zubożałej rodziny, odebrał dobre wykształcenie. Po wojnie peloponeskiej był przeciwnikiem dominacji spartańskiej, a z kolei Lacedemonczycy chcieli wyeliminować go z polityki tebańskiej. W 378 r. wraz z Pelopidasem, swoim kochankiem, przewodził antyspartańskiemu przewrotowi w Tebach (PLUT. *Pel.* 5-13). Po kilku latach (371 r.) dzięki ulepszeniu formacji falangi złamał potęgę militarną Sparty i doprowadził do rozbicia armii spartańskiej w słynnej bitwie pod Leuktrami, kiedy to po raz pierwszy w dziejach wojen mniej liczne siły pokonały liczniejsze wojsko. W roku następnym (370 r.) Tebanie wkroczyli na Peloponez, spustoszyli Lakonię i proklamowali niepodległość

² W cytatach z polskich tłumaczeń autorów starożytnych pominięto objaśnienia merytoryczne, przez wydawców współczesnych ujmowane w formie przypisów lub wkomponowane bezpośrednio w tekst główny przekładu (Diodor).

Messenii. W roku 369 Epaminondas dowodził drugą, a w 366 trzecią wyprawą na Peloponez. Zmarł z ran po zwycięskiej dla Teban bitwie z koalicją Sparty, Aten, Achai i Elidy pod Mantineją na środkowym Peloponezie. Reorganizacja armii i innowacje taktyczne, które wprowadził jakoby pod wpływem nauk pitagorejczyków (był w młodości ich słuchaczem), stały się wzorem dla reform Filipa II Macedońskiego i Aleksandra. [red.]

w. 5. 7 *straszna Grekom... Sparta, / ... / ... panowanie straci długoletnie* – hegemonia Sparty w świecie greckim nastąpiła po zawarciu z Persją w 386 r. p.n.e. tzw. pokoju królewskiego (inaczej zwanego pokojem Antalkidasa). Zob. *Historia starożytnych Greków*, t. II, s. 279-280 (Część trzecia, II 3. „Pokój królewski, czyli pokój Antalkidasa”):

Oto treść układu w przekazie Ksenofonta (*Hist. Graec.* 5,1,31):

Król Artakserkses uważa za sprawiedliwe, by *poleis* w Azji należały do niego, a z wysp Klazomenaj i Cypr; pozostałe helleniskie *poleis*, i małe, i wielkie, mają pozostać autonomiczne, oprócz Lemnos, Imbros, Skyros, gdyż te, tak jak za dawnych lat, powinny należeć do Ateńczyków. Jeśli któraś z dwóch stron zawierających pokój tych warunków nie przyjmie, to ja z pomocą tych, którzy owe warunki chcą przyjąć, będę z nią wojował i na lądzie, i na morzu, i okrętami, i pieniędzmi.

Nakaz przestrzegania zasady autonomii *poleis* brzmiał pozornie niewinnie i wyglądał na akceptację ich niezawisłości, jednak w istocie służył jako uzasadnienie rozwiązania wszelkich związków tworzonych przez *poleis*, gdyż każdy system sojuszy powodował ograniczenia swobody jego członków. Było to groźne zwłaszcza dla Związku Beockiego, stanowiącego podstawę politycznej i militarnej siły Teb, bo i on powinien ulec rozwiązaniu. Natomiast utrzymywały się dalej liczne lokalne związki *poleis* o charakterze religijnym, od wieków normalny element struktur greckiego świata. Nikt nie negował zasadności istnienia Związku Peloponeskiego jako systemu sojuszy *poleis* ze Spartą, jako że nie miał on żadnych cech organizmu federalnego (wspólne instytucje, wspólnie dowodzona armia, wspólne finanse).

Wprawdzie w liście Króla nie ma mowy o uprzywilejowaniu Sparty, ale w rzeczywistości mogła ona poczynać sobie tak, jak gdyby nie podlegała przepisom królewskiego pokoju. Poparcie Persji umożliwiło Sparcie na czas pewien powrót do polityki z pozycji siły. Spartanie nie przejmowali się klauzulą o respektowaniu autonomii, naruszając ją w praktyce wielokrotnie, a jednocześnie pilnowali, by inne *poleis* ją realizowały, na co Lacedemon powoływał się systematycznie, gdy tylko było mu to wygodne.

[...]

W praktyce więc pokój królewski oznaczał nieograniczoną władzę Sparty z perskim błogosławieństwem. Zaryzykowała ona nawet gniew Wielkiego Króla, pomagając (bezkarne) nieposłusznemu władcy Cypru, Euagorasowi. Pod 379 r. Diodor Sycylijski notuje szczyt potęgi Sparty, która odzyskała punkty oparcia

w Grecji Środkowej utracone w czasie wojny korynckiej, na północy zdobyła Olint, a na tebańskiej Kadmei osadziła garnizon [...].

(E. Wipszycka)

w. 6 *ich dzielną na leuktryckich niwach ręką starta* – do bitwy doszło w 371 r. p.n.e., a niektórzy badacze, próbując precyzyjnie wyznaczyć datę bitwy, określają ją na 3 lub 18 VIII. Starcie podważyło spartańską dominację na Peloponezie, jaka trwała od chwili zwycięstwa Lacedemończyków w wojnie peloponeskiej. Tebanie chcieli odbudować rozbity przez Spartan w czasie wojny korynckiej (395-387 p.n.e.) Związek Beocki. Kiedy po tej wojnie doszło do zaprzysiężenia traktatu pokojowego, spartański król Agesilaos II nie pozwolił Epaminondasowi złożyć przysięgi, tak jak ten chciał, w imieniu całego Związku Beockiego, Epaminondas zatem odmówił zaprzysiężenia traktatu. W tej sytuacji drugi król spartański, Kleombrotos I, wyruszył z Fokidy, żeby uderzyć na Teban. Wojska spotkały się opodal beockiej miejscowości Leuktry (τὰ Λεύκτρα [*tá Leúktra*]; dziś: opodal wsi wcześniej zwanej Parapungia, a następnie Lefktra, właśnie w nawiązaniu do miejsca starożytnej bitwy), 6 km na południowy wschód od Tespiów, przy drodze prowadzącej do Platej; równina rozciągała się między rzekami Ojroe, Permessos i Tespios. Na tamtejszej znajdował się grobowiec Leuktryd, dwóch córek mieszkańca Leuktr, Skedazosa, które popełniły samobójstwo po tym, jak zostały zgwałcone przez Spartan. Tebańczycy przed bitwą złożyli na ich mogile ofiarę, bo wyrocznie napominały Spartan, by strzegli się leuktryjskiego gniewu, i przepowiadały, że Spartanie doznają klęski w tym właśnie miejscu (XEN.*Hist.Graec.* 6,4,7; PLUT.*Pel.* 20,4-22,4). W bitwie, którą mimo liczebnej przewagi Spartan Beoci wypowiedzieli w otwartym polu, wiekopomną rolę odegrał słynny Święty Zastęp, dowodzony przez Pelopidasa, elitarny oddział hoplitów tebańskich złożony ze 150 par kochanków, który uderzył w prawe skrzydło spartańskie. Głównodowodzący Spartanami król Kleombrotos I poległ wraz z ok. 1000 Spartiatów; straty wśród Teban wyniosły ok. 300 żołnierzy. Pod Leuktrami Epaminondas po raz pierwszy zastosował tzw. szyk ukośny falangi i po raz pierwszy w dziejach wojen mniej liczne siły pokonały wroga dysponującego przewagą liczebną. Jednym ze skutków przegranej był najazd Teban na Peloponez i budowa (369 r.) z rozkazu Epaminondasa na terytorium helotów, w Lakonii, miasta Messene (dziś: park archeologiczny Αρχαία Μεσσήνη [*Archaiá Messíni*], 25 km na północ od Kalamaty), w którym, by upokorzyć Spartan, osiedlił właśnie helotów. [red.]

w. 11-12 *ta krwawa / jak się zaczęła, jak się zakończyła sprawa* – głównymi źródłami Konarskiego do opisu bitwy pod Leuktrami były *Historia grecka* Ksenofonta (XEN.*Hist.Graec.* 6,4,1-15), będąca kontynuacją nieukończonych *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa, oraz *Biblioteka historyczna* Diodora Sycylijskiego (DIOD.*SIC.* 15,55-56). W dziele Ateńczyka, sympatyzującego ze Spartą, zasługi zarówno Epaminondasa, jak i Pelopidasa zostały tendencyjnie zmarginalizowane.

w. 18-20 *bo naszych nie było i części tam trzeci-ój> / ... / na pięciu Spartańczyków nasz był jeden ledwie* – jak już wspomniano wyżej, bitwa pod Leuktrami jest pierwszym starciem w dziejach wojen, kiedy mniej liczne siły pokonały wroga dysponującego przewagą liczebną (por. PLUT.*Pel.* 17,11); por. jednak DIOD.SIC. 15,53,2:

Gdy Beoci, posuwając się naprzód, zbliżyli się do nieprzyjaciół, z jakiegoś wznieślenia nagle zobaczyli, że Lacedemończycy zajmują całą równinę pod Leuktrami, i wielkość armii nieprzyjaciół przyprawiła ich o wstrząs.

(przekład J. Janik)

w. 21 *o królu i ich wodzu, Kleombrocie* – Kleombrotos I (Κλεόμβροτος [*Kleómbrotos*]; †371 r. p.n.e.), syn króla Pauzaniaśa, ojciec Agezypolisa II, Kleomenesa II i regenta Pauzaniaśa, król spartański z rodu Agiadów (panował w latach: 380-371), zastępca swego brata Agezypolisa I. Dowodził nieudaną wyprawą przeciwko Tebom (378 r.). Poległ w bitwie pod Leuktrami. [red.]

w. 24 *Leuktrę* – Konarski prawie w całej tragedii (z wyjątkiem w. 382) ze względu na tożsamość końcówki nominatiwu traktuje grecki rzeczownik l.mn. rodzaju nijakiego τὰ Λεύκτρα ([*tá Leúkra*] = ‘Leuktry’) jak rzeczownik l.poj. rodzaju żeńskiego (Leuktra). [red.]

w. 25-26 *Nasz wódz w pięćdziesiąt ludzi głębokie czwórgranie / lewe skrzydło szykuje* – sens: Nasz wódz szykuje lewe skrzydło w czworobok głęboki na pięćdziesięciu ludzi. O ustawieniu się Epaminondasa na lewym skrzydle, naprzeciw prawego skrzydła Lacedemończyków (w. 30: *które sam król Kleombrot przywodził*) zob. PLUT.*Pel.* 23,1.

w pięćdziesiąt ludzi głębokie czwórgranie – zob. XEN.*Hist.Graec.* 6,4,12:

Mówiono, że Lacedemończycy w tak zwanych „enomotiach” swej falangi ustawiali żołnierzy po trzech obok siebie, a z tego wynika, że głębokość jej nie była większa niż dwanaście szeregów. Tebańczycy przeciwnie, skupieni byli w nie mniej niż pięćdziesięciu szeregach: rozumieli oni bowiem, że skoro te złamią od razu otaczający króla zastęp, to i cała reszta da się łatwo pokonać.

(przekład W. Klinger)

w. 27-28 *mój Pulk – nazwan Święty ... dla sławy / nieskazionej* – Konarski *in usum inventutis* mocno tuszuje istotę Świętego Zastępu/Oddziału (Ἱερὸς λόχος [*Hierós lóchos*]), elitarnej jednostki 300 doborowych żołnierzy utrzymywanej na koszt państwa tebańskiego, a składającej się ze 150 par mężczyzn związanych uczuciem homoseksualnym, gwarantującym ofiarność we wzajemnej pomocy podczas działań militarnych i walkę do końca na śmierć i życie. Szczegółowo o historii, także mitycznej, tego oddziału, o jego statusie i dokonaniach wojennych opowiedział Plutarch (PLUT.*Pel.* 18-19), który pisał (*Pel.* 18,7):

Powiadają, że [Święty Zastęp] pozostawał niezwyciężony aż do bitwy pod Cheroneją [338 r. p.n.e.]. Kiedy zaś po bitwie Filip [II Macedoński] przyglądał się poległym, przystanął w miejscu, gdzie zrzędzeniem losu padło tych trzystu: wszyscy trwali naprzeciw saris [macedońskich włóczni o długości 5-7 m i wadze 6-8 kg], w zbrojach, wzajem ze sobą złączeni, a kiedy zdumiony dowiedział się, że to ów zastęp kochanków i ukochanych, zapłakał i rzekł: „Niech przepadną ci, którzy podejrzewają, że owi [ludzie] albo robią coś haniebnego, albo [czegoś haniebnego] doznają”.

(przekład red.)

W czasach, kiedy toczy się akcja dramatu, oddziałem tym dowodził Pelopidas (PLUT.*Pel.* 23,3).

w. 28 *w miesiąc* – mowa o ustawieniu szyku w kształcie półksiężyca, łukowato; zob. DIOD.SIC. 15,55,1-3:

Po stronie Lacedemończyków na dowódców skrzydeł zostali wyznaczeni potomkowie Heraklesa, król Kleombrotos i Archidamos, syn Agesilaosa, po stronie Beotów Epaminondas ustawił wojska starannie w szyku według własnego pomysłu i dzięki własnym zdolnościom strategicznym odniósł słynne zwycięstwo. Wybrał z całego wojska najdzielniejszych żołnierzy i ustawił ich na jednym skrzydle [tj. lewym], sam zamierzał walczyć wraz z nimi, najsłabszych ustawił na drugim i rozkazał im unikać walki, a w chwili ataku nieprzyjaciół cofać się stopniowo. Dlatego ustawił falangę ukośnie, zdecydowany rozstrzygnąć bitwę przy pomocy silniejszego skrzydła. Kiedy trąby dały sygnał po obu stronach i wojska wzniosły pierwszy okrzyk wojenny, oba skrzydła Lacedemończyków zaczęły posuwać się naprzód, zachowując wygiętą półksiężycowato linię, Beoci natomiast cofali się na jednym skrzydle, na drugim zaś biegnąc, zaatakowali nieprzyjaciół.

(przekład J. Janik)

w. 29-30 *godził / przelamać* – sens: nacierał w celu przełamania; syntetyczna konstrukcja składniowa na wzór składni łacińskiej.

w. 34 *jazdę ich na ich własną obalił piechotę* – zob. XEN. VI 4, 13 (przekład: s. 190):

Kiedy zaś Kleombrotos zaczął wieść swoich żołnierzy na nieprzyjaciela, to zanim jeszcze wojsko jego uświadomiło sobie, że on je wiezie, już nastąpiło zderzenie się jazdy i jazda lacedemońska wnet uległa, uciekając zaś, wpadła na swoją własną piechotę ciężkozbrojną, a wnet potem natarła i ciężka piechota tebańska.

(przekład W. Klingner)

w. 35-36 *nieci / cnotę* – rozpala męstwo / zagrzewa do walki.

w. 39 *ten* – mowa o Epaminondasie.

w. 41 *do sprawy ... ich wraca* – sens: zawraca ich do bitwy / ustawia ponownie w szyku bojowym; zob. DIOD.SIC. 15,56,1-2:

Ponieważ nikt nie dowodził na skrzydle, silne oddziały Epaminondasza natarły na Lacedemończyków i początkowo szybko samą siłą uderzenia wygięły

linię wrogów w wielu miejscach, potem jednak Lacedemończycy, walcząc mężnie o swego króla, zdobyli jego ciało, nie mieli natomiast dość sił, by zwyciężyć. Mimo że doborowe oddziały tebańskie przewyższały ich w dzielności, a przyczyniły się do tego niemalże męstwo i wezwania Epaminondasa, Lacedemończycy z trudem zostali pokonani. Najpierw cofając się, nie rozerwali szyku, w końcu, kiedy wielu ginęło i poległ ich dowódca, rozpoczął się powszechny odwrót.

(przekład J. Janik)

Por. także w. 427.

w. 43 *na placu zostać* – sens: wytrwać na placu boju, tj. wygrać bitwę.

didaskalia przed w. 44: *Na obrazie Wiktoryja z wieńcem na powietrzu* – szczegóły inscenizacji pijarskich nie są znane (Mączyński, *Pijarski pałac „Collegium Nobilium”*, s. 46). „Obrazem” leżącej bogini z wieńcem dla zwycięzcy mógł być fragment „mapy bataliji” przewidzianej w didaskaliach lub oddzielny wizerunek umieszczony na scenie.

Wiktoryja – (łac. *Victoria*) alegoria zwycięstwa, rzymski odpowiednik greckiej Nike; zromanizowane imię bogini jest anachroniczne w stosunku do miejsca i czasu akcji tragedii Konarskiego, który romanizował też inne imiona (zob. np. w. 49: *Jowisz*, w. 531: *Cymon* itp.).

w. 45 *z zwycięzc* – tj. ze zwycięzców.

w. 48 *laurową ... osnowę* – czyli wieniec laurowy. W starożytności stanowił on nagrodę dla zwycięzcy w rozmaitych agonach (np. igrzyskach pytyjskich ku czci Apollona w Delfach), stając się symbolem zwycięstwa. Por. także w. 316, 498, 1731.

w. 49-50 *jakby cnotą tych i tych zdumian Jowisz w niebie / długo nie wiedział, sprzyjać czy Sparcie, czy Tebie* – por. np. sceny ważenia przez Zeusa losów bohaterów wojny trojańskiej w *Iliadzie* Homera (HOM.IL. 8,69-72; 22,209-213).

Jowisz – (łac. *Iuppiter*; polska wersja imienia utworzona została od łacińskiego genetiwu: *Iovis*), najwyższy bóg rzymskiego panteonu, ojciec bogów i ludzi, odpowiednik greckiego Zeusa.

Tebie – forma utworzona jakby od l.poj. *Teba*; dziś: ‘Tebom’.

w. 51 *Lecz do dzielności wodzów los szczęścia przydany* – chodzi o sprzyjającą Tebanom, wyjątkową sytuację śmierci króla spartańskiego na polu bitwy (źródła starożytne mówią o Kleombrocie jako jedynym, którego spotkał ten los).

w. 53-55. 57 *Tu najkrwawsza z obu stron utarczka powstała – / koło świętego łupu królewskiego ciała: / by nam się król nie dostał, Spartanie bronili, / ... / ... im się ciało krola* – zob. DIOD.SIC. 15,55,5:

Dopóki król Lacedemończyków, Kleombrotos, pozostawał przy życiu i miał obok siebie wielu towarzyszy broni, gotowych oddać za niego życie, nie wiadomo było, na którą stronę przechyli się szala zwycięstwa; kiedy jednak król, choć stawiał czoła każdemu niebezpieczeństwu, nie był w stanie pokonać przeciwników

i wielokrotnie ranny, walcząc jak bohater, poległ, wielu żołnierzy zbiegło się, by walczyć wokół jego ciała, tak że powstał tam wielki stos trupów.

(przekład J. Janik)

oraz PAUS. 9,13,10:

Kiedy jednak padł król Kleombrotos i wielu Lacedemończyków sprawujących urzędy, wówczas Spartanie – mimo ogromnego wyczerpania – czuli się zmuszeni nie ustępować z pola. Za największą hańbę uchodziło u nich bowiem oddanie w ręce wroga ciała poległego króla.

(przekład H. Podbielski)

w. 59-60 *sześć tysięcy / pieszych* – zob. DIOD.SIC. 15,52,2:

Epaminondas, przygotowując się do bitwy, powołał do wojska wszystkich Tebańczyków w wieku odpowiednim do służby wojskowej oraz innych Beotów zdatnych do walki i wyprowadził z Teb armię liczącą nie więcej niż sześć tysięcy żołnierzy.

(przekład J. Janik)

konnych czterechset – tej liczby ani Ksenofont, ani Diodor w swoich opisach bitwy nie podali.

w. 61-62 *sto chorągwi od naszych zabrane i z kotły, / m<i>n<u>t kilka tabor ich i namioty zmioły* – sens: lupem Teban stało się sto chorągwi i kotły (instrumenty), a kilka minut wystarczyło do zniszczenia obozu spartańskiego.

sto chorągwi – anachronizm leksykalny w odniesieniu do greckich znaków militarnych. Europejskie sztandary wojskowe typu nowożytnego, z płatem tkaniny przymocowanym do drzewca, wywodzą się dopiero ze starorzymskich *vexilia*. Por. też w. 149 i 1257.

z kotły – tj. z kotłami; anachronizm rzeczowy (por. też w. 149-150). W wojsku starożytnej Grecji (i Rzymu) do podawania rytmu marszu i sygnalizowania manewrów służyły instrumenty dęte o donośnym i często przeraźliwym dźwięku (np. *tuba/lituus* – ‘trąba’ czy gr. αὐλός [*aulós*], łac. *tibia* – ‘aulos’). W kulturze zachodniej Europy pierwsze świadectwa o kotłach związane z ich zastosowaniem wojennym pochodzą dopiero z epoki wojen krzyżowych i dotyczą instrumentów o rodowodzie wschodnim.

w. 64 *jak go na tarczach nieśli* – szczegół nieobecny w relacjach Ksenofonta i Diodora.

w. 65 *z ich* – tj. spośród nich (nieprzyjaciół).

w. 66 *z samej Sparty tysiąc Spartańczyków* – wedle Ksenofonta, pod Leuktrami „Lacedemończyków zginęło wszystkich razem około tysiąca, samych zaś spartiatów ze znajdujących się tam siedmiuset zginęło około czterystu” (XEN.*Hist.Graec.* 6,4,15; przekład W. Klinger). Zdaniem Diodora, „W bitwie poległo co najmniej cztery tysiące Lacedemończyków, Beotów zaś około trzystu” (DIOD.SIC. 15,56,4; przekład J. Janik). Por. PAUS. 9,13,11-12:

Zwycięstwo, jakie odnieśli wówczas Tebanie, było najznakomitszym zwycięstwem odniesionym kiedykolwiek przez Hellenów nad Hellenami. Następnego dnia Lacedemończycy zamierzali pogrzebać poległych i w związku z tym wysłali do Teb herolda. Epaminondas jednak, wiedząc, że mieli oni zwyczaj ukrywać rozmiar swych klęsk, odpowiedział, że najpierw muszą pogrzebać ciała sprzymierzeńców, a dopiero potem własnych poległych.

Niektórzy ze sprzymierzeńców nie zabrali z pola bitwy ani jednego ciała, gdyż nikt z nich nie zginął, inni – jak się okazało – tylko niewielu. Gdy więc Lacedemończycy przystąpili do grzebania swych poległych, potwierdzili zarazem, że byli to Spartanie. Zginęło wówczas tylko czterdziestu siedmiu Teban i ich sprzymierzeńców beockich, a ponad tysiąc samych tylko Lacedemończyków.

(przekład H. Podbielski)

Pokrewna związła anegdota zob. PLUT.*Reg.apoph.* 70,12 [193b]:

Wiedział [tj. Epaminondas], że Spartiaci mają zwyczaj ukrywać takie nieszczęsne wydarzenia, toteż pragnąc udowodnić, że ponieśli wielką klęskę, nie pozwolił wszystkim razem zebrać ciał poległych, lecz kazał uczynić to pojedynczo według miast, tak aby było widać, że liczba Lacedemończyków przekroczyła tysiąc.

(przekład K. Jażdżewska)

z samej Sparty ... *Spartańczyków* – mowa o Spartiatach, warstwie rządzącej, tj. pełnoprawnych obywatelach Sparty, zwanej również Lacedemonem, zamieszkujących 5 wsi tworzących *polis* spartańską, która składała się ponadto z periojków (περίοικοι [*perioikoi*]; dosłownie: ‘mieszkający wokół [Sparty]’), wolnych, ale pozbawionych praw politycznych mieszkańców Lakonii, a dokładnie uzależnionych od Spartiatów *poleis*, oraz helotów (ἑλωτες [*heilotas*]) – dawnych mieszkańców, którzy zostali pokonani i podbici, czyli niewolników. Z formalnego punktu widzenia periojkowie stanowili część państwa spartańskiego, byli jednak obywatelami drugiej kategorii; Spartiatów i periojków, a więc wszystkich wolnych mieszkańców Lacedemonu (choć o różnym statusie), nazywano Lacedemończykami. Centrum *polis*, w okresie klasycznym niebędące jednak miastem, nazywano Spartą. Pod względem obszaru kontrolowanego przez wspólnotę obywatelską Sparta była największą spośród greckich *poleis*: jej terytorium obejmowało Lakonię i podbitą w VIII w. p.n.e. Messenię.

Scena 2

Didaskalia po „Scena 2”: *Archijas* – (Ἀρχίας [*Archias*]; IV w. p.n.e.) przyjaźny Epaminondasowi archont tebański nosi w dramacie imię autentycznego tebańskiego polemarchy (jakby ‘naczelnika państwa’, jednego z najwyższych urzędników), reprezentującego jednak postawę prospartańską. Wspomina o nim Ksenofont (XEN.*Hist.Graec.* 5,4,2; 7,3,7) m.in. przy okazji wzmianki

o jego sekretarzu Fillidasie, który posłował do Aten i spotkał się tam ze spiskowcami, oraz w opisie wyzwolenia Kadmei przez spiskowców. Wymienia go także Nepos (NEP.Pel. 3,2), jak to podczas uczty doniesiono Archiaszowi o tym, że spiskowcy wyruszyli już z Aten, na co polemarch odpowiedział: „Na jutro odkładam poważne sprawy” (przekład B. Brzostowska), zdarzyło się więc tak, że nocą wygnańcy pod wodzą Pelopidasa wymordowali pijanych urzędników.

w. 76 *za chłodu* – tj. kiedy jeszcze nie ma upału.

w. 82 *w pół wieczora* – tj. o zmierzchu.

w. 87-88 *cnota ... / ma dosyć na własnego sumnienia zaszczycie* – motyw ten najwcześniej znajdujemy we fragmencie przypisanym przez współczesnych wydawców Eurypidesowi (frg. 908c = CLEM.ALEX.*Strom.* 4,7,55,1-2):

ὁθύνει' ἀρετὴ τῶν ἐν ἀνθρώποις μόνῃ
οὐκ ἐκ θυραίων τὰ πύχαιρα λαμβάνει,
αὐτὴ δ' ἑαυτὴν ἅθλα τῶν πόνων ἔχει.

Dlatego cnota, jedyna z cech ludzkich,
nie z zewnątrz bierze zapłatę za trudy,
lecz w sobie samej znajduje nagrodę.

(przekład M. Borowska)

W łacińskim przekładzie (*Clementis Alexandrini... «Omnia, quae quidem extant opera», a paucis iam annis inventa et nunc denuo accuratius excusa, Gentiano Herveto Aureliano interprete...*, Parisiis: G. Iulianus, 1566, s. 557):

*Nam sola virtus rebus in mortalium
non praemia ex clypeis capit militiae,
sed ipsa seipsam habet laborum praemium.*

Por. PLAUT.*Amph.* 648-653:

[...] *Virtus praemium est optimum;
virtus omnibus rebus anteit profecto:
libertas salus vita res et parentes,
patria et prognati tutantur; servantur;
virtus omnia in sese habet, omnia adsunt
bona, quem penes est virtus.*

męstwo samo jest nagrodą najlepszą i męstwo
jest zaiste więcej nawet niżli wszystko inne:
wolność, całość, życie, mienie, rodzice, ojczyzna
i rodzina w męstwie mają obronę, ochronę;
w męstwie wszystko się zawiera – we wszystko, co dobre,
taki człowiek obfituje, który z męstwa słynie.

(przekład G. Przychocki [w. 676-681])

OV.*Trist.* 5,14,29-31:

*Rara quidem virtus, quam not fortuna gubernet;
quae maneat stabili, cum fugit illa, pede.
t̄si qua tamen pretii sibi merces ita petitit
inque parum laetis ardua rebus adest.*

Rzadka cnota, której by losy nie zgwałcili!
Coby, gdy szczęście znika, dotrwać miała siły!
Tej, jednak, co dla siebie sama jest nagrodą
od słabości i przykre losy nie odwiodą.

(przekład J.I. Przybylski)

SEN.MI.*Epist.* 81,19: „*virtutum omnium pretium in ipsis est*” („nagroda za wszelkie cnoty znajduje się w nich samych”; przekład W. Kornatowski); *Vit. beat.* 9,4: „*Quid petam ex virtute? Ipsam. Nihil enim habet melius ipsa pretium sui*” („Pytasz, czego oczekuję od cnoty? – Samej cnoty. Nie ma w niej nic lepszego, ponieważ sama jest dla siebie nagrodą”; przekład L. Joachimowicz); SIL.ITAL. 13,663: „*Ipsa quidem virtus sibimet pulcherrima merces*” (‘Sama dla siebie nagrodą najpiękniejszą jest cnota’); CLAUD. (*Carm.* 17) *Paneg.cons. Manl.Theod.* 1: „*Ipsa quidem virtus pretium sibi*” („Cnota jest sama dla siebie nagrodą”; przekład E.J. Głębicka); ponadto ERASMUS, *Inst.princip.Christ.* k. d₄r („*Institutio principis Christiani*” saluberrimis referta praeceptis per Erasmus Roterodamum cum aliis nonnullis eodem pertinentibus, quorum catalogum in proxima reperies pagella, Basileae: I. Frobenius, 1516): „*Virtutem ipsam abunde magnum sui praemium esse*” („Posiadanie cnoty jest już samo przez się wielką nagrodą”; przekład M. Cytowska [s. 157]); SCALIGER I.C., *Poet.* [1561], lib. III, cap. XII, s. 91A2 [komentarz do: VERG.*Aen.* 5,305]: „*ut ostendat virtutem sibi ipsam et pretium, et praemium esse*” (‘jak pokazuje, cnota sama dla siebie jest i wyróżnieniem, i nagrodą’); KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 12,13-16:

Cnotą (tak jest bogąta) nie może wziąć szkody
Áni się téż ogląda ná ludzkie nagrody;
Sámá oná nagrodą i placą jest sobie
I króń nábytych przypraw świętna w swéj ozdobie.

Podobne sformułowanie niżej, w. 324: *dla mnie dość w sobie samej ma cnota szacunku*. [red.]

w. 90 *tak drugiego skromności drugim nie wiem cudu* – sens: nie znam innego człowieka, który byłby tak skromny wobec innych, że graniczy to nieomal z cudem.

nie wiem – por. w. 1318.

w. 92 *tryumfów* – tu i wszędzie dalej przywołanie terminu *tryumf* to anachronizm rzeczowy, bo triumfalny wjazd zwycięskiego wodza do miasta

w orszaku wojska, niosącego trofea i wiodącego jeńców, obwarowany szczegółowymi przepisami i wymaganiami co do zasług wodza, który osiągnął ten zaszczyt, był instytucją rzymską. Triumf to w starożytnym Rzymie najwyższe wyróżnienie, jakie zwycięski wódz mógł otrzymać z woli senatu (w granicach *pomerium* obowiązywał zakaz noszenia broni: urzędnik przed jego przekroczeniem musiał złożyć władzę wojskową [*imperium militiae*], a wyjątkiem były uroczystości towarzyszące obrzędowi triumfu, na które zwycięski wódz musiał otrzymać specjalne zezwolenie). W uroczystej procesji wódz, z początkowo laurowym, a potem złotym wieńcem na głowie i w haftowanej to-dze (*toga picta*), barwionej na ciemnopurpurowo i ozdobionej wizerunkami wyszywanymi złotą nitką, podążał do świątyni Jowisza na Kapitolu; on sam jechał na rydwanie, a dokładnie czterokonnym złotym wozem triumfalnym (*aureus currus quattuor equis*), pochód zaś współtworzyli żołnierze zwycięskiej armii, którzy wyśpiewywali złośliwe uwagi pod adresem wodza. W pochodzie triumfalnym prowadzono zakutych w kajdany pokonanych wodzów, których następnie umieszczano w więzieniu tulliańskim (*Tullianum/carcer Tullianus*), tj. podziemnej części więzienia mamertyńskiego (usytuowanego przy Kapitolu). Trudno jednoznacznie ustalić początki tego rytuału. Nazwa jest zapożyczeniem z języka etruskiego, w którym znajdujemy termin *triumpe*, a ten z kolei wywodzi się z greckiego θριάμβος [*thriambos*]. W okresie republiki prawo do odbycia triumfu przysługiwało wodzowi, zwanemu *triumphator*. Teoretycznie zwycięstwo należało odnieść w wojnie z wrogiem zewnętrznym, wypowiedzianej zgodnie z rytuałem fecjalów. Aby mieć prawo do odbycia triumfu, rzymski wódz musiał wykazać, że zabił 5000 przeciwników w pojedynczej bitwie, przy dużo mniejszych własnych stratach; wódz musiał być urzędnikiem albo urzędnikiem o przedłużonym czasie sprawowania władzy. W okresie cesarstwa triumf przysługiwać zaczął jedynie cesarzowi, a czasem najbliższym członkom rodziny (np. Germanik triumfował w 17 r. n.e.). Ostatnim niecesarskim triumfatorem był Lucjusz Korneliusz Balbus, który po pokonaniu Garamantów odbył triumf w 19 r. p.n.e. [red.]

i języków – tj. wiwatów uczestników uroczystości triumfu.

w. 98 *że wraz jest najskromniejszy i największy z Greków* – zob. NEP.Epam. 3,1-2. 4:

Z tą sprawnością fizyczną łączyły się jeszcze liczniejsze zalety ducha. Epaminondas był bowiem skromny, roztropny, poważny, mądrze korzystający z okoliczności, biegły w rzemiośle wojennym, bardzo dzielny i wspaniałego serca. Prawdę tak umiłował, że nie kłamał nawet żartem. Poza tym był wstrzemięźliwy, łagodny i nad podziw cierpliwy. Znosił spokojnie niesprawiedliwości, jakie spotykały go ze strony narodu, a nawet te, które wyrządzali mu przyjaciele. Nade wszystko umiał dochowywać powierzonych sobie tajemnic, co często nie mniejszą przynosi korzyść niż wielka wymowność. [...] Ubóstwo znosił tak łatwo, że od państwa nie wziął prócz sławy. Majątku przyjaciół na własne potrzeby nigdy nie użył, dla

wspomożenia innych czerpał zeń często, tak iż mogło się здаwać, że wszystkie dobra są wspólną jego i przyjaciół własnością.

(przekład J. Axer)

w. 99 *po onej pod Tegyry sprawie* – bitwa pod Tegyry (ok. 5 km na wschód od Orchomenos; dziś: Pyrgos) w Beocji między elitarnym Świętym Zastępem i kawalerią tebańską a znacznie liczniejszymi Spartanami rozegrała się w roku 375 p.n.e. i przyniosła wygraną Tebanom, dzięki zdecydowanemu natarciu i manewrom beotarchy Pelopidasa. Plutarch (*Pel.* 16,1) w jego biografii nazwał tę bitwę ‘preludium [*προαγών-proagón*] do Leuktr’ Zob. także DIOD.SIC. 15,37,1. 81,2.

w. 107-112 *temu, który zwycięskie prowadził orszaki, / dano urząd: ulice czyścić i kloaki. / Przyjął go, nieprzyjaciół umysłem swym skromnym / i tym, co rzekł, zmartwiwszy, słowem wiekopomnym: / „Urząd każdy jest piękny, kto go dobrze sprawia, / bo nie urząd człowieka, lecz człek urząd wsławia”* – zob. VAL. MAX. 3,7,ext. 5:

Przypomnijmy więc Epaminondasa! Kiedy zagniewani na niego obywatele chcieli go poniżyć, powierzyli mu troskę nad brukowaniem ulic. Ten urząd bowiem uznawany był przez nich za najbardziej podły. Epaminondas tymczasem przyjął go bez żadnego wahania i zapewnił, że doloży wszelkich starań, aby wkrótce stał się jednym z najbardziej dostojnych. Następnie sprawował go w sposób tak godny podziwu, że urząd, który budził dotąd największą pogardę, stał się w Tebach najbardziej zaszczytny i pożądany.

(przekład I. Lewandowski)

Odpowiedź Epaminondasa (w. 111-112) jest zgodna z wersją tej samej anegdoty przekazaną przez Plutarcha (PLUT.*Praecep. gerend.* 2 [811B]), przy czym funkcję czyściciela bądź naprawiacza ulic pełnioną przez wodza autor nazywa tu zagadkowym i niespotykanym nigdzie indziej wyrazem *τελέαρχος* [*teléarchos*], oznaczającym ‘urzędnika miejskiego w Tebach’ emendowanym przez filologów do postaci *τέλμαρχος* [*télmarchos*] lub *τέλματάρχος* [*télmataρχos*], mogącej znaczyć mniej więcej: ‘kałużowy’. Żadna z wersji anegdoty nie wiąże zawiści obywateli Teb wobec Epaminondasa z jego zasługami militarnymi ani powrotem z jakiegokolwiek wojny (por. w. 105).

w. 113-120 *Wszak i teraz, w tej samej wojnie przeciw Sparcie, / przez złość zazdrośnych czy-li nań jakieś zażarcie, / bez żadnego – wiesz dobrze, i z tym się nie szerzę – / urzędu między proste był wysłan żołnierz. / Czynił powinność, służył jak żołnierz ostatni. / Od Spartan otoczeni byliśmy jak w matni – / wojsko przeszłego wodza w tym razie zrzuciło, / a jego do objęcia władzy przymusiło* – Konarski dopowiada do wyciągu z relacji Neposa nieobecną tam *verbatim*, lecz logiczną wzmiankę o walce ze Spartą oraz o buncie w wojsku tebańskim; zob. NEP.*Epam.* 7,1-2:

Są następujące dowody na to, że był cierpliwy i że spokojnie znosił niesprawiedliwości od swoich rodaków, ponieważ uważał, iż nie można się gniewać na własną ojczyznę. Kiedy współobywatele, powodowani zawiścią, nie postawili go na czele armii, wybrano wodzem człowieka nieobeznanego z wojną, przez którego błędy i nieostrożność cała ta masa wojska znalazła się w takiej sytuacji, iż wszyscy drżeli o własne życie, ponieważ stłoczeni w ciasnym miejscu osaczeni byli przez wrogów. Wtedy więc zatęsknili do przezorności Epaminondasa, a był on tam jako zwykły żołnierz. Gdy szukali u niego pomocy, puścił zniewagę w niepamięć, i uwolniwszy armię z pułapki, odprowadził ją bez strat do kraju. I zaprawdę nie raz tak postąpił, a wielekroć.

(przekład J. Axer)

W relacji Pauzaniaśa służba Epaminondasa jako szeregowca (inaczej niż u Neposa bez określenia przyczyny tego faktu) i powierzenie mu dowództwa przez żołnierzy nie dotyczyły walk ze Spartą, lecz odsieczy Teban w celu uwolnienia Pelopidas z rąk Aleksandra, tyrana tessalskich Fer, w roku 368 p.n.e.; zob. PAUS. 9,15,1-2:

Nieco później do rządzącego w Tesalii Aleksandra przybył Pelopidas, a przybył jak do przyjaciela osobistego i przyjaciela narodu tebańskiego. Tymczasem zaraz po przybyciu został przez Aleksandra podstępnie i bezprawnie wtrącony do więzienia. Tebanie postanowili więc natychmiast wyruszyć przeciw Aleksandrowi. Dowództwo wyprawy powierzyli Kleomenesowi i Hypatosowi, ówczesnym beotarchom. Epaminondas zaś wziął udział w tej wyprawie jako zwykły żołnierz. Kiedy znaleźli się już po drugiej stronie Termopil, Aleksander zaskoczył ich i zaatakował na niewygodnym terenie.

W sytuacji, w której – jak się zdawało – nie ma już ratunku, pozostała przy życiu część wojska obwołała Epaminondasa wodzem, a beotarchowie dobrowolnie przekazali mu władzę. Aleksander stracił wiarę w zwycięstwo, kiedy na czele swych przeciwników zobaczył Epaminondasa, i sam uwolnił Pelopidas.

(przekład H. Podbielski)

O uwięzieniu Pelopidas i skutecznej zbrojnej interwencji Epaminondasa, by go uwolnić, zob. także NEP.Pel. 5,2.

w. 123-124 *Pierwsza w Epaminondzie, pierwsza w Pelopidzie / komenda na przemiany bez zazdrości idzie* – por. NEP.Pel. 4,1-3:

[...] inne jednak osiągnięcia dzielił z Epaminondasem, albowiem i w bitwie pod Leuktrami, w której naczelnym wodzem był Epaminondas, dowodził Pelopidas doborowym oddziałem, który pierwszy rozbił falangę spartańską; oprócz tego brał udział we wszystkich niebezpiecznych przedsięwzięciach Epaminondasa (na przykład, gdy ten oblegał Spartę, jednym skrzydłem dowodził Pelopidas), a także, ażeby przyspieszyć odzyskanie Messeny, pojechał jako poseł do Persji. Dzięki temu stał się jedną z dwóch najważniejszych osobistości w Tebach, jednakże zajmował drugie miejsce – tuż po Epaminondasie.

(przekład B. Brzostowska)

w. 126 *R<sz>adcy, dwóch tacy przyjaciele!* – sens: rzadko można spotkać takich dwóch przyjaciół.

Scena 3

Didaskalia po „Scena 3”: *Chabryjasz* – imię fikcyjnej postaci Konarski mógł wybrać przy okazji lektury Neposa, swojego podstawowego źródła, ponieważ znajduje się w nim biogram ateńskiego wodza tego miana (NEP. *Chabr.* 1-4). Chabrias (Χαβρίας [*Chabrias*]; ok. 420-357/356 p.n.e.), strateg ateński i dowódca najemników. Jako następca Ifikratesa walczył ze Spartanami na Peloponezie (388 r.), później wspomagał króla Cypru, Euagorasa (387 r.). Po zawarciu pokoju Antalkidasa (386 r.) zaciągnął się na służbę władców Egiptu, faraonów Hakorisa, Nektanebo I i Tachosa/Teosa, którego flotą dowodził jako osoba prywatna. Z kolei na czele oddziałów sprzymierzonych z Tebami wystąpił przeciw Agesilaosowi II i walczył ze Spartanami w Beocji i na Peloponezie (378 r.), a 2 lata później rozbił flotę spartańską w bitwie morskiej w okolicy wyspy Naksos (376 r.). Wynegocjował zawarcie pokoju między plemieniem Tryballów a królem Maronei (376-375). Zwyciężył w wyścigu czterokonnych zaprzęgów na igrzyskach pytyjskich (373 r.). Zginął jako trierarcha pod rozkazami Charesa w pobliżu Chios podczas potyczek Aten ze sprzymierzeńcami (357-355 p.n.e.), walcząc z wojskami Mauzolosza popierającego bunt członków II Związku Morskiego na Chios. [red.]

w. 141 *na placu w fortecy* – anachronizm; Konarski miał na myśli jakiś wewnętrzny dziedziniec zamkowy (por. zaraz niżej, w. 146).

w fortecy – akropolia Teb nosiła nazwę Kadmeja, związaną z mitycznym herosem Kadmosem, synem Agenora i bratem Europy, który zaprzestając daremnych poszukiwań siostry porwanej przez Zeusa, zgodnie z wyrocznią delicką założył miasto i został królem Teb. Zob. także AESCHIN. *Orat.* 2,105:

To przecież Epaminondas [...] nie schylił czoła przed wielkością Ateńczyków i na zgromadzeniu tebańskim stwierdził, że trzeba przenieść Propyleje ateńskiego Akropolu na Kadmeję.

(przekład W. Lengauer)

Jak wyjaśnia tłumacz (s. 154, przyp. 168): „Powiedzenie Epaminondasa miało oznaczać zyskanie przez Teby takiej pozycji, jaką miały Ateny w czasach Peryklesa”.

Spartanie, mimo pozostawania wówczas w sojuszu z Tebami, bezprawnie zajęli Kadmeję w roku 382 p.n.e., zainstalowali w niej liczny garnizon i wsparli przewrót polityczny, w wyniku którego do władzy powróciła prospartańska frakcja polityczna pod wodzą Leontiadesa, zaś przeciwni Sparcie oponenci ze stronnictwa Ismeniasa znaleźli schronienie w Atenach. Wyzwolenie Teb i usunięcie z Kadmei załogi lacedemońskiej dokonało się za sprawą wygnańców wracających z Aten zimą roku 379/378 p.n.e. Opis brawurowego

wyzwolenia miasta pozostawił Ksenofont (XEN.*Hist.Graec.* 5,4,1-12), który podał, że grono spiskowców liczyło (symbolicznie) 7 osób, nawiązując do mitycznej wyprawy Siedmiu przeciw Tebom znanej z cyklu mitów o Kadmosie i Edypie. Ta kwestia zajmuje też lwią część biogramu Pelopidasa w podstawowym dla dramatu Konarskiego źródle, gdzie mowa (NEP.*Pel.* 2,5) o 12 spiskowcach, którzy pod przywództwem Pelopidasa i w chłopskich przebraniach (por. w tragedii w. 599-602 i 766-768) wyruszyli z Aten za dnia, by dotrzeć do Teb o zmierzchu. Plutarch wymienia liczbę 12 spiskowców (*Pel.* 8,3) i także wspomina o wieśniaczych przebraniach (*Pel.* 9,1).

w. 145 *Co się nieprzyjacielskich inszych łupów tycze* – realne zdobycze pozwoliły Tebanom wystawić własny skarbiec w Delfach; zob. PAUS. 10,11,5 (przekład H. Podbielski): „Skarbcę tebański i ateński wzniesiono ze zdobyczy wojennych. [...] Tebanie – jak wiadomo – wznieśli go z łupów wojennych po bitwie pod Leuktrami [...]”.

w. 149-150 *chorągwie, kotły, dzidy, palasze, pancerze, / szyszaki, karaceny, tarcze i puklerze* – nazwy uzbrojenia i wyposażenia wojskowego anachroniczne w odniesieniu do starożytności greckiej (por. też w. 61 i 1257).

w. 157 *O Meneklidzie* – zarówno imię, jak i charakter postaci zażartego przeciwnika Epaminondasa Konarski znaleźć mógł u Neposa; zob. NEP.*Epam.* 5:

Epaminondas był tak wymowny, iż nikt w Tebach nie mógł mu dorównać, i nie mniej celny w krótkiej odpowiedzi, jak wytrawny w dłuższym wystąpieniu. Miał w samych Tebach zazdrośnego rywala i przeciwnika politycznego, niejakiego Meneklidesa, dość wyćwiczonego mówcę, rozumie się jak na Tebańczyka, bo w tym narodzie więcej siły niż bystrości. Ów Meneklides widział mistrzostwo Epaminondasa w sztuce wojennej, pragnąc więc, żeby talenty tego wodza stały się bezużyteczne, namawiał zwykły Tebańczyków, aby przekładali pokój nad wojnę. „Zwodziś swoich rodaków tym dźwięcznym słowem, odradzając im wojnę – rzecz mu Epaminondas – zalecasz bowiem niewolę pod mianem pokoju. Bo pokój rodzi się z wojny. Kto pragnie długo się nim cieszyć, musi być zaprawiony w rzemiośle wojennym. Jeżeli chcecie przodować w Grecji, miejsce wasze jest w obozie, nie w palestrze”. Tenże Meneklides zarzucał mu, że nie ma dzieci ani nie pojął żony, a nade wszystko zarzucał mu pychę, iż wyobraża sobie, że dorównał sławą wojenną Agamemnonowi. „Przestałbyś – powiada Epaminondas – wypominać mi żonę, jesteś z pewnością ostatnim człowiekiem, którego rady w tej sprawie chciałbym usłuchać (bo Meneklides miał opinię cudzołóży). A i co do tego błędzisz, że ja się porównuję z Agamemnonem, bo on z pomocą całej Grecji ledwie w dziesięć lat zdobył jedno miasto, ja wręcz odwrotnie – z siłami naszego jednego miasta i w jeden dzień wyzwoliłem całą Grecję, rozgromiwszy Spartan”.

(przekład J. Axer)

przy ojcu – mowa o Pelopidasie.

o Polimnie – autor dramatu nadał anonimowemu (i znanemu jedynie z przekazu Neposa; NEP.*Epam.* 10,1) synowi Pelopidasa imię niewątpliwie

rodem z Teb (podobnie jak jego matce, Ismenie; zob. niżej, obj. do d. po w. 838), ale przynależne ojcu Epaminondasa, poznane u tegoż Neposa (NEP.*Epam.* 1,1: *Epaminondas, Polymnidis filius, Thebanus* – „Epaminondas, syn Polimnisa, Tebańczyk”; przekład J. Axer) i obecne w innych źródłach (PAUS. 8,52,4: „Epaminondas, syn Polimnisa”; przekład J. Niemirska-Pliszczyńska; 9,12,6: „posąg Epaminondasa, syna Polimnisa”; przekład H. Podbielski; w innym miejscu [4,31,10] Pausaniasz nazywa jednak ojca Epaminondasa Kleomnise). Tworząc postać sceniczną i obciążając ją ujemnymi cechami charakteru, Konarski szeroko rozwinął krótką wzmiankę Neposa (NEP.*Epam.* 10,1-2):

Epaminondas nigdy nie pojął żony. Ganił go za to Pelopidas, który miał syna okrytego niesławą, mówiąc, że źle służy ojczyźnie, nie pozostawiając dzieci. Na to odpowiedział Epaminondas: „Bacz, byś się jej gorzej nie przysłużył, zostawiając takiego syna. Mnie przecież nie zbraknie dziedzica. Pozostawiam zrodzoną ze mnie bitwę pod Leuktrami, która nie tylko mnie przeżyje, lecz – rzecz to pewna – będzie nieśmiertelna”.

(przekład J. Axer)

w. 161 *publicznie i żwawie* – por. w. 385: *publicznie i żwawo*.

Scena 4

w. 183-184 *Bunt w całym wojsku wzniecił przeciw ... / od rzeczypospolitej danemu wodzowi* – por. wyżej, obj. do w. 113-120.

przeciw Kolonowi – źródła nie znają dowódcy tebańskiego o tym imieniu.

w. 195 *władzą sobie przedłuża na miesiące cztery* – zob. NEP.*Epam.* 7,3-5:

Ale najjaskrawiej ukazała się ta cecha Epaminondasa [tj. cierpliwość] w związku z jego pochodem na Peloponez przeciwko Lacedemończykom; władzę dzieliło z nim wówczas dwóch współdowódców, z których jednym był Pelopidas. Otóż na skutek oskarżeń, które wysuwali przeciwnicy w kraju, zaczęto się do nich wszystkich odnosić z niechęcią, odebrano im władzę i na ich miejsce mianowano nowych dowódców. Epaminondas nie zastosował się do woli ludu, namówił obu kolegów, aby uczynili tak samo, i prowadził dalej rozpoczętą wojnę. Wiedział bowiem, że jeżeli postąpi inaczej, cała armia przypadnie przez nierozwagę i brak wojennego doświadczenia nowych wodzów.

Była w Tebach ustawa, która przewidywała karę śmierci za przetrzymywanie władzy nad wojskiem poza wyznaczony prawem termin. Ponieważ Epaminondas rozumiał, że uchwalono ją dla dobra państwa, nie chciał, ażeby obróciła się na jego zgubę, i cztery miesiące dłużej, niż wyznaczył naród, sprawował władzę.

(przekład J. Axer)

Pausaniasz nie określa czasu przedłużenia dowództwa przez Epaminondasa, które datuje na rok 369 p.n.e., jako jedyny autor wiąże z bezpośrednim atakiem Teban na Ateny i nie kojarzy tego przypadku ze wzniecaniem przezeń buntu w szeregach armii ani z odbieraniem zwierzchnictwa innym

wojskowym (por. w dramacie w. 185-186), a fakt ten pojawia się u Periegety w opisie późniejszych działań militarnych Epaminondasas, por. obj. do w. 113-120); zob. PAUS. 9,14,5-7:

Kiedy wygasł już czas, w którym Epaminondas mógł pełnić funkcję beotarchy – każdemu zaś, kto usiłował dłużej zatrzymać tę władzę groziła kara śmierci – ów sądząc, że w obecnej sytuacji nie obowiązuje go to prawo, zatrzymał władzę i na czele armii wyruszył do Sparty. Ponieważ jednak Agezylaos unikał zbrojnego starcia, Epaminondas zajął się założeniem miasta Meseny [...].

W tym czasie sprzymierzeńcy tebańscy spłądowali doszczętnie całe terytorium Lakonii. Fakt ten skłonił Epaminondasas do wycofania Teban do Beocji. Ale kiedy już zbliżał się ze swym wojskiem do Lechajonu, gdzie miał przekroczyć wąskie i trudne przejście, zaszedł im drogę Ifikrates, syn Tymoteosa, na czele lekkobronej piechoty i innych oddziałów ateńskich.

Epaminondas zmusił jednak nacierających Ateńczyków do odwrotu i dotarł w pościgu do samych prawie Aten. Ale ponieważ Ifikrates powstrzymał Ateńczyków od podjęcia walki, Epaminondas powrócił do Teb. Tam wytoczono mu proces grożący karą śmierci za to, że sprawował urząd beotarchy, choć czas jego urzędowania już minął. Lecz ponoć żaden z sędziów wyznaczonych losem nie głosował za tym wyrokiem.

(przekład H. Podbielski)

Chronologia dramatu, wiążąca proces wytoczony Epaminondasowi z jego wygraną pod Leuktrami, jest fikcyjna, na równi z połączeniem niedosłego przewrotu oligarchicznego z reinstalacją rządów demokratycznych w sztafażu wyzwolenia miasta i Kadmei przez wygnańców.

w. 202 *ludu i senatu* – anachroniczna formuła romanizująca; podobny szereg wyrazowy, mogący być nawiązaniem do znanej odbiorcom utworu rzymskiej formuły *senatus populusque Romanus*, powtarza się w wersach 1312, 1317, 1705, 1722.

w. 214 *z potrzeby czas naruszył* – sens: konieczność/okoliczności doprowadziły do naruszenia (prawa).

Scena 5

w. 223-224 „*Kto nad czas dłużej władzę przetrzymać wojskową / śmiały, prawa przestępstwo zapłacić ma głowę*” – tekst identyczny lub niemal identyczny jak w wersach 387-388, 1324-1325, 1438-1439 (tu różnice brzmienia wyrazów w obu wersach), 1526-1527.

w. 229 *Mam po sobie od niego pozrzuć wodze* – sens: jestem pewien przychylności wodzów, których on odsunął od dowództwa (dosł.: obalił).

w. 235 *na me nastąpiłby garło* – sens: żądałby dla mnie kary śmierci.

Akt II

Didaskalia po „AKT II”: *Las z terminatywą morza* – zastosowanie tu jako „terminatywy” (zamknięcia głębi sceny) widoku morza nie ma uzasadnienia

w geografii, bowiem Teby leżą w głębi lądu, oddalone zarówno od Zatoki Korynckiej na południowym zachodzie, jak i obu części Zatoki Eubejskiej na północnym wschodzie (w starożytności najbliższym miastu zbiornikiem wodnym było nieistniejące dziś, największe greckie jezioro Kopais na północnym zachodzie, osuszone w XIX-XXI w.). Niewątpliwie organizatorom przedstawienia chodziło o prezentację na scenie ruchomej maszyny imitującej ruch fal, popularnej w teatrze ówczesnym (Mączyński, *Pijarski pałac „Collegium Nobilium”*, s. 46, 73 i przyp. 36 z odesłaniami do literatury przedmiotu).

Scena I

w. 254 *że cale na mój stan <nie jest> partykularny* – sens: że w ogóle nie odpowiada mojej sytuacji osoby prywatnej (niesprawującej urzędu); chodzi o Epaminondasa wysłanego na wojnę jako szeregowca.

w. 267 *chyba go sam skazać* – sens: chyba że (chcesz) go sam zepsuć (mowa o triumfie).

w. 292 *prędko się zbierze, prędko zbieży* – sens: prędko narośnie/wzbierze, prędko minie/osłabnie.

w. 293-294 *Twoich zasług nadgrody i ludu skwapliwość, / lecz i sama wyciąga po nas sprawiedliwość* – sens: nagrodzenia twoich zasług domaga się od nas zarówno gorliwość ludu, jak i poczucie sprawiedliwości.

w. 297-300. 307-308 *Czyż słusznie o nadgród taki się odżywa, / który tylko powinność swoją wykonywa? / Niemasz zasług – te, co my zowieśmy zasługi, / są tylko ku ojczyźnie wypłacone długi // nie żebyśmy się od niej dopominać nowych / wdzięczności lub dzięki mieli, lub nadgród jakowych* – te same myśli autor sformułuje w podobnie zwięzłym zdaniu swojej późniejszej mowy w *Collegium Nobilium* z okazji uroczystości koronacyjnych Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1764 (KONARSKI, *De inscriptione*, k. B₁r):

Nos igitur quidquid patriae praestamus, id facimus, quod debemus; illa vero quidquid nobis boni praestiterit, omne id beneficii loco, non mercedis, censendum est.

Cokolwiek zatem wyświadczamy ojczyźnie, czynimy to [tylko], co powinniśmy; ona zaś cokolwiek dobrego nam wyświadczy, wszystko to uznać trzeba za dobrodziejstwo, nie za zapłatę.

w. 306 *my powinniśmy dla niej z życiem wszystko ważyć* – sens: wszystko powinniśmy dla niej poświęcać łącznie z życiem.

w. 312 *kolosów chcą twe zwycięstwa same* – sens: twoje zwycięstwa same dopominają się o pomniki.

w. 321 *dosyć mą umiem ambycją władać* – nawiązanie do sentencji wyrażonej w jednym z listów Seneki do Lucyliusza (SEN.*Epist.* 19,113,30-31): *Imperare sibi maximum imperium est* („[...] największym wladztwem jest wladztwo

nad samym sobą”; przekład W. Kornatowski). Zob. także ERASMUS, *Apoph.* 2,20 (s. 155): *nec idoneus videtur administrandae rei publicae, qui privatam recte gubernare nescit* („[...] wydaje się, że nie jest człowiekiem odpowiednim do kierowania rzecząpospolitą ten, kto nie umie właściwie pokierować swoimi prywatnymi sprawami”; przekład E.J. Głębicka); GÓRNICKI, *Dworzanin* IV (s. 359); przysłowie: „Sam swój, sobie pan” oraz odmiany: „Sam sobie dostatni”, „Sam swój” (NKPP, „Sam” 8; a ponadto: „Władać” 2, „Rząd” 10). Do tej topicznej myśli odniósł się także NARUSZEWICZ (*Poezje zebrane*, t. I: oda I 16,24 (s. 90)): „gdy umiem sobą, całą ziemią władam”, (*Poezje zebrane*, t. III: *Na ruinę jezuitów*, w. 64 (s. 161)): „Wiele ten może, kto sam sobą mądrze władnie”, który ponadto przetłumaczył inspirowaną prawdopodobnie tą samą sentencją odę SARBIEWSKIEGO (*Lyr.* IV 31: *Ad Filidium Marabotinum*, w. 27-28), którą zatytułował *Spokojność umysłu*:

*Quicumque dat sibi, regendo
ille potest dare iura mundo.*

Niech się prawami sam pierwej okréśli,
a będzie mógł i na świat cały prawa wkładać.

(przekład: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*,
t. IV: *Sarbiewskiego ody niektóre*, III, w. 27-28 (s. 141))

Znacznie dobitniej Konarski wyrazi tę myśl niżej, w wersie 973: *zwycięstwo, które dziś nad sobą odnosi*. [red.]

w. 324 *dość w sobie samej ma cnota szacunku* – zob. wyżej, w. 87-88 i obj.

w. 331 *z króla* – mowa o Kleombrotosie I; zob. wyżej, obj. do w. 21.

w. 335 *Perski mię posel prosił* – w przekazie źródłowym (NEP.*Epam.* 4,1-2; cyt. zob. niżej, obj. do w. 687-706) spotkanie aranżuje przekupiony przez posła perskiego młody kochanek Epaminondasa, Mikytos.

Scena 2

w. 339 *Lacedemon zwyciężco* – tj. zwycięzco Lacedemonów; przypuszczalnie mianownik l.mn.: *Lacedemony*. Jedyne użycie nazwy w dramacie nie daje pewności, czy mowa o mieszkańcach Sparty, czy Sparcie jako *polis*.

w. 340 *perski monarcha* – w czasie wydarzeń będących kanwą dramatu nad imperium perskim panował Artakserkses II Mnemon, wymieniony z imienia niżej (w. 346). Artakserkses II Mnemon (staropers. Artaxšaça, gr. Ἀρταξέρξης Μνήμων [Artaksérkses Mnémon] – ‘Pamiętliwy/Mający dobrą pamięć’; 445 lub 435-358 p.n.e.), syn Dariusza II Ochosa Notosa, brat Cyrusa Młodszego, król perski z dynastii Achemenidów (panował w latach: 405/404-359/358; zanim przejął tron, nosił imię Arsakes/Arsaces). Zwycięsko starł się z bratem w bitwie pod Kunaksą (401 r.). Po wieloletniej wojnie ze Spartą, której wojskami dowodził Agezylaios, doprowadził do powstania koalicji antyspartańskiej i zawarcia tzw. pokoju królewskiego/Antalkidasa (387/386 r.), ponownie uzależniając od władzy perskiej miasta jońskie w Azji Mniejszej, które wywalczyły sobie wolność na początku V w. p.n.e. W czasie swojego panowania stracił

Egipt, który wrócił do państwa perskiego dopiero w czasach jego następcy, Artakserksesa III Ochosa. Kiedy królował, doszło także do wielkiego buntu satrapów, a udział w spisku przypłacił śmiercią najstarszy syn króla, Dariusz. Wobec Grecji właściwej starał się pełnić rolę arbitra, ale jego władza nad miasdami Azji Mniejszej nigdy nie była silna. Od czasu jego rządów zaczął się powolny upadek imperium Achemenidów. Znany był ze świetnej pamięci. [red.]

w. 345 *w Fortuny jakiegokolwiek kresie* – mowa o losie pomyślnym i niepomyślnym. Pojęcie „obojej Fortuny”, tj. losu, którego nagła i niespodziewana zmienność powinna być okolicznością zawsze braną pod uwagę przez panującego nad sobą stoika, nieraz powraca w łacińskiej poezji Konarskiego, zwłaszcza w późnych dyskursach polityczno-moralnych kierowanych pod adresem Stanisława Augusta; por. np. KONARSKI, *Opera poetica, Carmina posthuma* [III.], s. 302-311: *Stanislao Augusto, regi Poloniae... sacro suae maiestatis nomini die, 1769. De utraque Fortuna (Do Najjaśniejszego Stanisława Augusta, króla polsk[iego])... w dzień jego imienin 1769. O dwojakiej Fortunie*.

w. 361-362 *bo nam z cudzoziemskimi posły nigdy – prawa-ć / nasze wiadome dosyć – nie godzi się wdawać* – nie udało się odnaleźć źródła takiego przepisu prawa tebańskiego, który jest zapewne literacką fikcją autora (por. niżej obowiązek obecności świadków przy rozmowach z posłami, w. 637-638).

w. 365-366 *Wolność bowiem być musi z swego przyrodzenia / i ostróżną, i zawsze pełną podejrzania* – sens: wolność ze swej natury wymaga ostrożności i przezorności (wobec prób jej ograniczania).

w. 370 *człek rozsądny na prawo gniewać się nie raczy* – sens: człowiek rozsądny nie będzie kwestionował zasadności porządku prawnego.

didaskalia przed w. 371: „*a parte*” – ‘na stronie’, monolog postaci scenicznej wygłaszany rzekomo do samej siebie.

Scena 3

w. 374 *nie chcę dać ludowi i cienia* – sens: nie chcę dostarczyć ludowi nawet najmniejszego powodu do podejrzeń.

w. 382-383 *na mnie i pod Leuktrami wszystkie pułkowniki, / żeśmy po-z>rzucałi z Teb przysłane komendy* – zob. wyżej, obj. do w. 113-120.

w. 384 *żeśmy nad czas wojskowe trzymali urzędy* – zob. wyżej, obj. do w. 195.

w. 385 *publicznie i żwawo* – por. w. 161: *publicznie i żwawie*.

w. 386 *na sejmowym placu wywiesili prawo* – anachronizm w odniesieniu do agory w starożytnej polis.

w. 387-388 „*Kto nad czas dłużej władzą przetrzymać wojskową / śmiałby, prawa przestępstwo zapłacić ma głową*” – por. wyżej, obj. do w. 223-224.

w. 394 *nie tak boli ręka cudza* – wyrażenie przysłowiowe, zob. NKPP („Bolec” 2): *Bardziej boli od swojego*; („Krzywda” 2): *Cieęższa krzywda od swego*; („Przyjaciół” 99): *Przyjacielska niechęć cięższa niż obca*.

w. 397 *we czwór przyczynili* – sens: czterokrotnie powiększyli liczbę.

w. 398 *czy by im ... radzili* – sens: czy poradziliby sobie z nimi / czy zdolaliby się im przeciwstawić.

w. 401 *Laceną* – tj. Lakonią.

w. 407-408 *całość jej własna praw jej nieco uchybiła, / zawsze nad prawa większa jest potrzeby siła* – sens: konieczność utrzymania integralności państwa spowodowała naruszenie obowiązującego w nim prawa, ale siła konieczności jest większa od mocy praw.

w. 409-410 *z natury wychodzi / praw<a>, w okoliczności gdy ojczyźnie szkodzi* – sens: prawo przestaje być prawem, jeżeli w okolicznościach, w jakich znajduje się ojczyzna, jest dla niej szkodliwe.

w. 427 *dla utrzymania lepszej w wojsku sprawy* – sens: w celu utrzymania porządku wśród wojska; por. w. 41.

w. 435-436 *potym zaś: z Teb przysłane wodze i pretory – / was utrzymałem wszystkich – mój kryminal wtory* – sens: następnie (chodzi o kolejny powód do wysunięcia oskarżeń) pozostawiłem was wszystkich na stanowiskach, kiedy z Teb przysłano wodzów i dowódców, i to jest moje drugie przewinienie.

pretory – tj. pretorzy/pretorowie, tu: dowódcy wojskowi średniego szczebla; anachronizm rzeczowy – romanizacja nazwy. W starożytnym Rzymie pretor (dosłownie: ‘naczelnik’; słowo *praetor* wywodzi się od *prae-ire* – ‘iść na przedzie/przewodzić’, dyskusyjne pozostaje jednak, czy odnosiło się do dowodzenia armią) to niższy od konsula urzędnik rzymski, posiadający obok władzy cywilnej (*potestas*) także władzę wojskową (*imperium*); urząd ten powołany został w roku 367 p.n.e. Pretorzy przejęli od konsulów władzę sędziowską i odpowiadali za organizację sądownictwa. Początkowo wybierano jednego pretora, później ich liczba wzrastała do 2, 4, 6 i 8, a jeszcze później do 16. Pretor miejski (*praetor urbanus*) zajmował się ochroną obywateli oraz sprawami sądowymi między obywatelami rzymskimi, pretor do spraw obcych (*praetor peregrinus*) – ochroną cudzoziemców, pozostali przewodniczyli trybunałom karnym. Po zakończeniu urzędowania mogli wyjeżdżać do prowincji jako zarządcy (propretorzy). [red.]

w. 444 *Niechaj ci się serce me we wszystkim wynurzy* – sens: pozwól, bym wyjawiał ci wszystkie moje uczucia.

w. 451 *Jam nie szukał i nie znam tej na siebie winy* – sens: nie szukałem okazji do przewinienia i nie przyznaję/ nie poczuwam się do winy.

w. 454 *nic łatwiej, jak powiedzieć, czemu* – sens: nie będzie nic łatwiejszego od powiedzenia, dlaczego tak się postąpiło.

w. 465-468 *Ja się nie brzydzę życiem, lecz i śmierć mi słodzą / przyczyn dwie, które często na myśl mi przychodzą: / jedna, że po leuktryckiej, wolnością sowicie / kontent Tebów i Greków, zakończyłem życie* – dostosowana do fabuły dramatu i zasadniczego dla utworu tematu ocalenia praw, zarazem odwołująca się do wydarzeń przyszłych parafraza przedśmiertnego wyznania Epaminondasa na polu bitwy pod Mantinę w Arkadii na Peloponezie w roku 362 p.n.e.; zob. VAL.MAX. 3,2,ext. 5:

Po niezwykle wspaniałych sukcesach męstwa Spartan nastąpił godny pożalowania ich upadek. Dawną sławę Lacedemonu i niezwyciężone aż dotąd męstwo tego państwa doszczętnie rozbił w zwycięskich bitwach pod Leuktrami i Mantineją Epaminondas, autor największej pomyślności Teb i zarazem pierwszej klęski Lacedemonu. Kiedy został ugodzony włócznią, tracąc krew i ducha, najpierw zapytał tych, którzy starali się go ratować, czy uratowano jego tarczę, a następnie, czy nieprzyjaciele zostali całkowicie rozgromieni. Usłyszawszy odpowiedź zgodną ze swoim oczekiwaniem, rzekł: „To nie jest koniec mojego życia, współtowarzysze, lecz nadszedł lepszy i wspanialszy początek; teraz bowiem rodzi się wasz Epaminondas, ponieważ w taki sposób umiera. Widzę, że pod moją wodzą i moimi dobrymi wróżbami Teby stały się stolicą Grecji, a Sparta, dzielne i zuchwale miasto, leży w prochu pokonana przez naszą armię; Grecja została oswobodzona od gorzkiego panowania. Umieram wprawdzie bez dzieci, ale nie bez potomstwa, gdyż pozostawiam dwie wspaniałe córki, Leuktrę i Mantineję”. Następnie kazał wyciągnąć włócznię ze swego ciała i umarł z takim wyrazem twarzy, z jakim wszedłby jako wybawca w mury ojczystego miasta, gdyby bogowie nieśmiertelni pozwolili mu cieszyć się ze swoich zwycięstw.

(przekład I. Lewandowski)

Pokrewna anegdota, odnosząca się jednak ogólnie do okresu życia bohatera, zob. PLUT.*Reg.apoph.* 70,10 [193a]:

Mawiał, że spośród wszystkich rzeczy pięknych i dobrych, jakie mu się przydarzyły, największą radość sprawiło mu to, że zwyciężył Lacedemończyków pod Leuktrami jeszcze za życia ojca i matki.

(przekład K. Jażdżewska)

Por. PLUT.*Cor.* 4,6; *Seni resp.* 786d; *Non posse suav.* 1098a. Nepos śmierci Epaminondasa pod Mantineją łączy z innym jego „skrzydlatym słowem”; zob. NEP.*Epam.* 9:

Po raz ostatni dowodził wojskiem pod Mantineją, i gdy sprawiwszy szyki zbyt zuchwale nacierał na wrogów, Spartanie poznali go. Upatrując ocalenie ojczyzny w zgubie tego jednego męża, rzucili się na niego wszyscy, i nie pierwsi odstąpili, aż wśród wielkiej rzezi, gdy wielu już poległo, ujrzeni, że Epaminondas, który bił się po bohatersku, padł ugodzony z daleka włócznią. Zatrzymało to nieco Beotów, ale nie ustali w boju, dopóki nie złamali oporu nieprzyjaciół. Epaminondas zaś, skoro pojął, że odniósł ranę śmiertelną i że umrze od razu, gdy tylko wyciągnie ostrze włóczni, które utkwiło w ciele, zatrzymał je tak długo, aż mu doniesiono, że Beotowie zwyciężyli. Usłyszawszy tę nowinę, powiedział: „Dosyć żyłem, umieram bowiem niezwyciężony”. Wyrwał żelazo z rany i natychmiast skończył.

(przekład J. Axer)

Zob. DIOD.*SIC.* 15,87,5-6):

Epaminondasa, jeszcze żyjącego, odniesiono do obozu, jednak wezwani lekarze oświadczyli, że kiedy tylko usuną grot tkwiący w jego piersi, nastąpi zgon,

a on z nadzwyczajną odwagą przyjął własną śmierć. Najpierw przywoławszy swojego giermka, zapytał, czy ten zdołał ocalić jego tarczę; kiedy chłopiec potwierdził i położył ją przed jego oczami, Epaminondas zapytał, kto zwyciężył. Giermek odpowiedział, że Beoci, Epaminondas rzekł „Pora umierać” i kazał wyciągnąć grot. Kiedy obecni przy tym przyjaciele podnieśli krzyk, a jeden z nich powiedział: „Umierasz bezdzietnie, Epaminondasio!” i wybuchnął płaczem, Epaminondas odparł: „Na Zeusa, zostawiam przecież dwie córki: zwycięstwa pod Leuktrami i pod Mantyną.” Kiedy usunięto grot, spokojnie oddał ostatnie tchnienie.

(przekład J. Janik)

po leuktryckiej – anakolut: domyślnie: bitwie/rozprawie (zwycięskiej); identyczne anakoluty w wersach 712, 759, 1370, 1716.

w. 485-486 *Takie trony / płaciłyby gdzie indziej dzieła i korony* – szyk: takie dzieła gdzie indziej płaciłyby trony i korony; sens: tak wielkie dzieła zasługiwałyby gdzie indziej na odplacenie / byłyby wynagradzane tronami i koronami.

Scena 4

w. 498 *pachną garłem* – sens: są zagrożone karą śmierci.

w. 503 *że tu w twego śród jesteś obozu* – szyk przestawny i rozdzielenie przyminka: że tu jesteś wśród twego obozu.

Scena 5

w. 517 *zbrodnie* – tj. zbrodniarzy/przestępców.

w. 519-520 *Lecz bogi, znać, chcą, przez nich na kształt w ogniu złota / by się lepiej czyściła wielkich ludzi cnota* – Sap 3,6,1: *tamquam aurum in fornace probavit illos* (Mdr 3,6,1: „Jako złota w piecu próbował ich”). [red.]

w. 521 *w siebie* – tj. wewnątrz siebie / w sobie.

w. 527-528 *że tu Tebańczykowie dziś z Aten wrócili, / ci, którzy przed lat kilk<ą> z Teb wygnani byli* – por. niżej, w. 741-742. Zob. też obj. do w. 141.

w. 531 *o Cymonie* – fikcyjna postać stworzona w dramacie jako figura prawego obywatela nosi imię niespotykane w źródłach w odniesieniu do antycznych Teban. Z historii znamy, oczywiście, Kimona (gr. Κίμων [Kímon], łac. *Cimon*; ok. 510-450 p.n.e.), ateńskiego wodza i polityka, syna Miltiadesa, jedną z najważniejszych postaci życia politycznego Aten swoich czasów. Jego dziadek, Kimon Starszy, był ojcem Miltiadesa. [red.]

w. 531-532 *Z Cymona / ... wieść* – tj. wieść o Cymonie / wiadomość na temat Cymona.

Scena 6

Didaskalia po „Scena 6”: *Kallistrat* – Konarski obdarzył polemarchę tebańskiego imieniem znaczącego polityka i stratega, ale rodem z Aten, którego jako wybitnego mówcę wspominali Ksenofont (XEN.*Hist.Graec.* 6,2,39. 3,3.10-17) i Nepos, opisujący starcie obu, tj. Kallistrata i Epaminondasę (prawdopodobnie w roku 366 lub 362 p.n.e.); zob. NEP.*Epam.* 6,1-4:

Epaminondas przybył razu pewnego na zgromadzenie związkowe Arkadyjczyków i starał się ich nakłonić do przymierza z Tebańczykami i Argiwami, a ze swej strony ateński poseł Kallistratos (był to najlepszy w owym czasie mówca) domagał się, aby raczej z Attyką szukali sojuszu. Mocno w swym przemówieniu napadał na Teban i Argiwów; wśród wielu innych zarzutów powiedział, że Arkadyjczycy powinni zwrócić uwagę na to, jakich oba te państwa wydały obywateli, a wedle nich będą mogli sądzić o pozostałych. Argiwami bowiem byli Orestes i Alkmeon – matkobójcy, z Teb zaś pochodził Edyp, który zabił swojego ojca i płodził dzieci z własną matką. Gdy odpowiadając mu, Epaminondas uporał się z innymi zarzutami, przeszedłszy do tych dwóch, powiedział, że zadziwia go głupota tego attyckiego krzykacza. Toż on nawet nie spostrzegł, że tamci wszyscy zrodzili się w kraju niewinni, a gdy już dopuścili się zbrodni i zostali wygnani z ojczyzny, wtedy właśnie Ateńczycy udzielili im schronienia.

(przekład J. Axer)

w. 550 *jak sromotnie twe imię z rejestru wymazał* – nawiązanie do procedury tzw. noty cenzorskiej. Nota/nagana cenzorska (*nota* – także *notatio/animadversio* – *censoria*) to znak, który cenzor stawiał na liście obywateli przy imieniu tego, kogo uznał np. za niemoralnego. Konsekwencją mogło być usunięcie z senatu, z *tribus* lub odebranie (w przypadku ekwitów) przyznanego za publiczne środki konia. Przy nakładaniu takiej formy kary cenzor był zobowiązany na liście obywateli przy nazwisku inkryminowanego umieścić jej ‘uzasadnienie cenzorskie’ (*subscriptio censoria*). Składał też przysięgę, że nie wyznacza jej pod wpływem żadnych zewnętrznych nacisków ani z uwagi na własny interes. Nota cenzorska mogła też być zasądzona dodatkowo, obok wyroku w regularnym procesie sądowym, i wówczas skazywała obywatela na ‘niesławę’ (*ignominia*), skutkującą utratą dobrego imienia; zdjęć mógł ją kolejny cenzor lub była usuwana na mocy podjętej ‘ustawy’ (*lex*). Nota cenzorska, mimo że nie zawsze miała konsekwencje prawne, jednak była plamą na reputacji obywatela, zwłaszcza osoby o wysokiej randze społecznej. Por. niżej, w. 1401. [red.]

w. 558 *tego wygnać z ojczyzny* – mowa o Pelopidasie.

tamtego i z świata – mowa o Epaminondasie.

w. 575-576 *Rzeczpospolita przez rząd złych ludzi upada: / złe magistraty pierwsze, zły senat, zła rada* – tekst identyczny jak w wersach 887-888 i 1662-1663.

w. 575-586 – niemal identyczny tekst całego „skryptu Polimna” w wersach 1662-1673 (w. 1664: *w cale*; w. 1668: *zginąć*; w. 1669: *wygnanie z ojczyzny*); pojedyncze passusy „skryptu” w wersach 887-888 (identycznych z wersami 575-576) oraz 895-898 (z różnicami leksyki wobec wersów 581-582 i zmianą kolejności cytatów z wersów 583-584).

w. 577 *trzeba ją cale przełać* – sens: trzeba ją całkiem przeformułować.

w. 581-582 *Jeśli zechce z nim ginać Pelopidas, zginie, / lecz go nigdy z ojczyzny wygnanie nie minie* – tekst niemal identyczny jak w wersach 895-896 (w. 895: *z nim zechce*) i 1668-1669 (w. 1668: *zginąć*; w. 1669: *wygnanie z ojczyzny*).

w. 583 *Tych dwóch sprzątnąwszy, łatwiej wszystko w Tebach skłóciem* – tekst identyczny jak w wersach 898 i 1670.

w. 584 *Tyrana Archijasa zrzuciem* – tekst identyczny z zakończeniem wersów 897 i 1671.

w. 596 *siedm czy ośm lat mija* – chronologia umowna w stosunku do uchwytnych źródłowo faktów historycznych. Fala emigracji politycznej z Teb do Aten nastąpiła po zajęciu Kadmei przez Spartan i objęciu władzy przez ich stronników w roku 382 p.n.e., zatem do zwycięstwa Teban pod Leuktrami (371 r.) minąć musiało 10-11 lat (por. w. 528).

w. 597 *Cymona z kilkudziesiąt przyjaciół czy ilu* – w odniesieniu do realnych dziejów liczba antyspartańskich uchodźców, względnie wygnańców z Teb, różni się w zależności od źródeł.

w. 599-602 *Wczoraj Michię, potym samegoż Cymona, / rzecz to pewna, że w domu widziano Charona, / że po wiejsku ubrani w wieczór miasto przeszli / z ogary, a na grzbietach duże sieci nieśli* – por. w. 766-768 (tam relacja postaci dramatu – Cymona, bezpośredniego uczestnika wydarzeń). Opis początku akcji spiskowców dał Nepos; zob. *NEP.Pel.* 2:

Niemal wszyscy skazani na wygnanie udali się do Aten, nie żeby tam szukać spokoju, lecz żeby przy pierwszej sposobności, jaka się nadarzy, starać się odzyskać ojczyznę. Kiedy okazało się, że nadszedł odpowiedni moment do rozpoczęcia akcji, pokonania przeciwników i wyzwolenia ojczyzny, wybrali w porozumieniu ze swymi stronnikami w Tebach dzień, w którym najwyżsi urzędnicy tebańscy urządzali wspólną ucztę.

Niejedną raz dokonywano wielkich rzeczy przy niewielkim nakładzie sił, lecz doprawdy tak nikła w załączku siła jak wtedy nigdy nie rozgromiła tak wielkiej potęgi. Otóż porozumiało się dwunastu młodych ludzi spośród tych, którzy zostali skazani na wygnanie, a w ogóle nie było więcej niż stu, którzy narażali się na tak wielkie niebezpieczeństwo. Ta garstka zламala potęgę Sparty, wystąpienie ich bowiem godziło zarówno w stronników Spartan w Tebach, jak i w samych Spartan, którzy byli wówczas panami całej Grecji, a których władza osłabiona tym pierwszym wystąpieniem – wkrótce potem, po bitwie pod Leuktrami, upadła całkowicie.

Tych więc dwunastu, pod przewodnictwem Pelopidasa, wyszło z Aten dniem, ażeby móc dotrzeć do Teb o zmierzchu; wyszli z psami myśliwskimi, niosąc sieci, w przebraniu chłopskim, żeby przejść nie wzbudzając podejrzeń. Gdy przybyli do Teb w tej porze, w jakiej chcieli, udali się do domu Charona, który im poprzednio wyznaczył termin działania dokładnie co do dnia.

(przekład B. Brzostowska)

w. 610 *były to dwa oka* – sens: są jak dwoje oczu, tj. współdziałają synchronicznie/zgodnie / w jednym celu; wyrażenie przysłówiowe, zob. NKPP („Oko” 118): *Oczy widzą więcej niż oko*.

w. 611 *Co ja* – co do mnie / jeśli o mnie chodzi.

w. 613-614 *Epaminond, Pelopid ... / ... wygnańców jak mocno bronili* – *licentia poetica* autora dramatu, bowiem wedle relacji Neposa o zajęciu Kadmei

przez Spartan wśród wygnańców znalazł się i sam Pelopidas; zob. *NEP.Pel* 1,2-4:

Spartanin Febidas, kiedy prowadząc wojsko na Olint szedł przez teren Teb, z namowy niewielkiej grupy Teban, którzy sprzyjali Spartanom i chcieli tym łatwiej zwalczyć przeciwne im stronnictwo, zajął w Tebach zamek zwany Kadmejskim; zrobił to na własną rękę, bez nakazu władz. Dlatego Spartanie odwołali go z wojska i skazali na zapłacenie grzywny. Zamku Tebanom mimo to nie oddali, sądzili bowiem, że wobec wrogich stosunków lepiej trzymać ich w zagrożeniu niż oswobodzić. Albowiem po wojnie peloponeskiej i klęsce Aten Spartanie uważali, że Tebańczycy są ich nieprzyjaciółmi, i to jedynymi, którzy mogliby się ważyć na wystąpienie przeciwko nim. Licząc się z tym, powierzyli w mieście urzędy swoim stronnikom, a przywódców stronnictwa przeciwnego albo wymordowali albo skazali na wygnanie. Wśród tych ostatnich znalazł się z dala od ojczyzny ów Pelopidas, o którym zacząłem pisać.

(przekład B. Brzostowska)

Por. też niżej, obj. do w. 1135-1138, gdzie relacja Neposa z powrotu wygnańców do Teb i roli, jaką odegrali w przywróceniu demokracji Epaminondas (bierną) oraz Pelopidas (przywódczą).

w. 630 *byle na naszym się stało* – sens: byle stanęło na naszym / byle tylko został osiągnięty nasz cel.

Akt III

Scena 1

w. 634 *mnie się opowiedział* – sens: oznajmił mi swój zamiar.

w. 637-638 *Prawo ją czynić każe... / by mówiącemu z posłem był przydan kto drugi* – nie udało się odnaleźć informacji o takim wymogu prawnym w starożytnych Tebach, który jest prawdopodobnie literacką fikcją autora (por. wyżej zakaz utrzymywania bliskich stosunków z posłami, w. 361-362).

Scena 2

w. 647 *od... zorza* – tj. od zarania / od najwcześniejszej pory.

w. 654 *co mu raz maszt setny wiatr gruchoce* – szyk: co mu wiatr maszt setny raz gruchoce.

w. 655 *Nie zaproszy mi oka nikt* – sens: nikt mi niczego nie zarzuci / nie można mnie o nic oskarżyć. Powiedzenie przysłowiowe, zob. NKPP („Oko” 72): *Nie masz mu czym oczu zaplusnąć*; w brzmieniu: *Oka mu nie masz czym zaproszyć* pierwsze notowane użycie z 1688 r.

w. 662 *ja się wróć* – sens: powrócę, przyjdę ponownie.

Scena 3

w. 671-672 *na to tylko więc, żeś się oddalił, / niżem domówił, com miał, jam się trochę żalił* – por. wyżej, w. 369.

w. 680 *ojciec ojczyzny* – anachronizm rzeczowy. Honorowy tytuł *pater patriae* przyznawano w starożytnym Rzymie (od najdawniejszych czasów legendarnych do upadku cesarstwa) za wybitne zasługi dla państwa; uchodził on wśród Rzymian za szczególnie zaszczytny. Odwołania do tego zwrotu także niżej w wersach 1590, 1654, 1723.

w. 687-706 – zob. NEP.*Epam.* 4,1-2:

Uczciwość jego wystawił na próbę Diomedon z Kyzikos. Podjął się on bowiem na prośbę króla Artakserksesa przekupić Epaminondasa. Zjawił się w Tebach z mnóstwem złota i za cenę pięciu talentów pozyskał dla swoich planów Mikytosa – młodzieniaszka, który wówczas był najmilszy Epaminondasowi. Poszedł Mikytos do Epaminondasa i przedstawił mu przyczynę wizyty Diomedona. Ten zaś zwrócił się do obecnego przy tym Diomedona, mówiąc: „Na nic tu pieniądze, bo jeżeli król chce tego, co jest korzystne dla Teb, gotów jest spełnić jego wolę za darmo. Jeżeli zaś jest inaczej, nie starczy mu złota i srebra, gdyż ja nie sprzedam miłości ojczyzny za skarby całego świata. [...]”

(przekład J. Axer)

w. 687 *Król mój* – tj. Artakserkses II Mnemon.

w. 690 *trzysta złota talentów* – inna obrachunkowa jednostka w anegdocie Plutarcha; zob. PLUT.*Reg.apoph.* 70,14 [193c]:

Gdy innym razem król perski wysłał mu trzydzieści tysięcy daremków, zganił ostro Diomedonta za to, że odbył tak długą żeglugę po to, aby przekupić Epaminondasa. Królowi kazał powiedzieć, że jeśli jego myśli okażą się dla Teban przychylnie, Epaminondas zostanie jego przyjacielem za darmo, jeśli zaś nieprzychylnie – będzie miał w nim wroga.

(przekład K. Jażdżewska)

Darejki (δάρεικοί [*dareikoi*]) były to złote monety perskie, które zaczęto wybijać za panowania Dariusza I (panował w latach: 522-485), pierwotnie ozdobione podobizną króla trzymającego łuk. Analogiczne anegdoty, choć dotyczące innych osób, por. PLUT.*Apoph.Lac.* 2,69 [213d-e]; AEL.*Var.hist.* 5,5. [red.]

talentów – talent to jednostka wagi, która w zależności od systemu wynosiła 26 kg (system attycko-eubejski), 37 kg (eginecki) albo 43,66 kg (aleksandryjski); pierwotnie była to ilość wody mieszcząca się w amforze. Kiedy miary tej używano do oznaczenia ilości cennego kruszcu, talent stawał się jednostką pieniężną. [red.]

w. 691 *ludu głowy* – tj. przywódców, naczelników; to samo sformułowanie niżej, w. 725.

w. 706 *na tym i drugim ... horyzoncie* – metonimia: pod tym i drugim niebem, czyli: ani tu, w Tebach, ani tam, w Persji; odczytanie ogólniejsze oznaczałoby: na obu krańcach świata / na całym świecie, co byłoby zgodne z brzmieniem anegdotycznego przekazu Neposa (NEP.*Epam.* 4,2: *orbis terrarum divitias* – „za skarby całego świata”).

w. 712 *leuktryjska* – zob. wyżej, obj. do w. 465-468.

w. 720 *nie jest swój* – sens: nie jest panem siebie.

w. 723-726 *inaczej – żeś się ze mną targować odważył / o wolność Tebów i mnieś na ich kupno zażył. / Gdy lud i ludu głowy ostrzeżę, i sędzie, / w niebezpieczeństwie i ty, i twe złoto będzie* – szersza wersja wydarzeń (na użytek dramatu skondensowana, zmodyfikowana i znacznie złagodzona) zob. NEP. *Epam.* 4,3-5:

»[...] Że nie znając mnie, usiłowałeś mnie przekupić i uważałeś za podobnego sobie, temu się nie dziwię i wybaczam ci. Ale teraz wynoś się szybko, żebyś innych nie poprzepłacał, skoro mnie nie zdołałeś. A ty, Mikytosie, zwróć mu pieniądze, bo jeżeli zaraz tego nie zrobisz, wydam cię władzom». Gdy Diomedon prosił go, by mu było wolno odjechać bezpiecznie wraz ze wszystkim, co przywiózł, Epaminondas odpowiedział: „Stanie się tak, aczkolwiek nie przez wzgląd na ciebie, lecz na mnie samego, ażeby, jeśli zabrano by ci pieniądze, nie powiedział ktoś, że przywłaszczyłem sobie siłą to, czego nie chciałem przyjąć, gdy mi dawano”. Spytał Diomedona, dokąd chce się udać, a gdy tamten odpowiedział, że do Aten, dał mu straż, aby bezpiecznie dotarł do celu; mało tego, jeszcze zadbał, za pośrednictwem Ateńczyka Chabriasza, o którym wyżej wspomniałem, żeby bez szwanku wsiadł na statek.

(przekład J. Axer)

w. 731 *mają dość pozorów* – sens: są wystarczająco przekonujące / wyglądają poważnie.

Scena 4

w. 741-742 *Wygnańcy owi nasi z Aten ... / ... w nocy dziś w Tebach się zjawili* – por. wyżej, w. 527-528. Zob. też obj. do w. 141.

Scena 5

Didaskalia po „Scena 5”: *Michitas* – imię przyjaciela Epaminondasa Konarski przejął za swoim podstawowym źródłem (NEP.*Epam.* 4,1(bis). 3), przemilczając zarazem charakter łączącego obie realne postaci związku homoseksualnego.

w. 759 *leuktrycka* – zob. wyżej, obj. do w. 465-468.

w. 766-768 *lecz wiecież, jaki sposób wejścia w miasto wziąłem: / z dużą na barkach siecią w wieczór, w wiejskim stroju, / z kolegami moimi pelen kurzu, znoju* – por. w. 599-602 (tam informacja ze strony negatywnie nastawionego polemarchy, Kallistrata).

w. 796 *dawno niegodziwego wyrzekł się wyrodką* – zob. wyżej, w. 549-551 i obj.

w. 799-800 *niezłeby, / by tak i z tych być mogły uwolnione Teby* – parafraza tych słów Archijasa przytoczona niżej, w. 901-902.

w. 805-806 *Czy-li-ż dawno odprosił lud, je użalony, / aby dekret na gardło ich był zawieszony?* – sens: czy to tak dawno temu lud, ulitowawszy się nad nimi, wyprosił (dla nich) uchylenie wyroku śmierci.

Scena 6

w. 814 *nie wiem jak, ma krew w tym się niecnocie odżywa* – podobne odwołanie do krwi ojcowskiej w wersach 912-913.

w. 817 *on na me następuje dni już i nieskrycie* – sens: on już jawnie pragnie skrócić dni mojego życia; metonimicznie: już jawnie nastaje na moje życie / zamierza doprowadzić do mojej śmierci.

w. 819 *był ten przebył* – sens: był tylko przybył, oby tylko przyszedł.

Scena 7

w. 827-828 *O, serca twardszego nad głazy, / sameć ojca śmiertelne nie to są urazy?* – sens: nieczuły człowieku, czy to wszystko (tj. całe postępowanie Polimna) nie rani śmiertelnie ojca.

serca twardszego nad głazy – wyrażenie przysłowiowe; zob. NKPP („Serce” 66): *Serce jak głaz*.

w. 831 *ni o czym* – tj. o niczym.

Scena 8

Didaskalia po „Scena 8”: *Ismena* – postaci żony Pelopidasa i matki Polimna (zob. wyżej, obj. do w. 157) Konarski nadał imię zgodne z tebańskim kolorytem lokalnym (rzeka Ismenos; PAUS. 9,10,6) i tradycją mitologiczną: Ismena była siostrą Antygony z cyklu opowieści o Edypie i jego dotkniętym klątwą rodzie.

w. 843-844 *Wraz na tymże, co nań padł, rozbiją się prądzie / bunt y jego* – sens: jego bunt (tj. działania spiskowe Polimna) zaraz rozbiją się na tej przeszkodzie, na którą natrafił.

Scena 10

w. 864 *on* – mowa o Polimnie.

w. 867 *cudzi* – tj. cudzy/obcy.

w. 876 *ile że w tym coś twego podobieństwa czytam* – sens: zwłaszcza że odnajduję w nim (tj. Polimnie) nieco podobieństwa do ciebie.

Scena 12

w. 884 *proces ... wyprowadzać* – sens: wytaczać proces / wszczynać postępowanie sądowe.

w. 887-888 *Rzeczpospolita przez rząd złych ludzi upada, / złe magistraty pierwsze, zły senat, zła rada* – tekst identyczny jak w wersach 575-576 i 1662-1663.

w. 895-896 *Jeśli z nim zechce ginąć Pelopidas, zginie, / lecz go nigdy z ojczyzny wygnanie nie minie* – tekst niemal identyczny jak w wersach 581-582 (w. 581: *zechce z nim*) i 1668-1669 (w. 1668: *zechce z nim zginąć*; w. 1669: *wygnanie z ojczyzny*).

w. 897 *Tyrana Archijasz zrzuciem* – tekst identyczny z zakończeniem wersów 584 i 1671.

w. 898 *tych dwóch sprzątnąwszy, łatwiej wszystko w Tebach skłóciem* – tekst identyczny jak w wersach 583 i 1670.

w. 901-902 *wszak mówił Archijasz: „Nieźleby, / by z tych zbrodniów być mogły uwolnione Teby”* – parafraza słów Archijasza przytoczonych wyżej, w. 799-800.

w. 903 *własna* – tj. moja (postaci mówiącej).

w. 905 *Że go cofnął* – tj. Pelopidas swojego syna, Polimna.

Scena 13

w. 912-913 *przecież krew mą w nim czuję, krew ma za nim prosi. / I kropli krwi <ojc>owskiej* – por. wyżej, w. 814.

w. 915 *Wý* – mowa o Meneklidzie i Polimnie.

w. 918 *go* – zaimek odnosi się do rzeczownika *zdradziectwo* z wersu 916.

w. 924 *Dwa wraz kryminały* – tj. obaj przestępcy/zbrodniarze (mowa o Polimnie i Meneklidzie).

Scena 14

Didaskalia po „Scena 14”: *„et dicti”* – i (wyżej) wymienieni, tj. postaci wymienione w didaskaliach do Sceny 13. Nieobecny Epaminondas nadchodzi właśnie w tej chwili.

w. 942 *tylęz najmniej* – tj. co najmniej tyle.

w. 943 *Łatwo nam dziś ich śmiercią kryminały skarać* – sens: łatwo nam dziś ich zbrodnie (tj. przestępców) ukarać śmiercią.

Scena 15

w. 966 *niech dziś zażyje skutków pożądaných wojny* – zob. NEP.Epam. 5,4 (przekład J. Axer): „Bo pokój rodzi się z wojny. Kto pragnie długo się nim cieszyć, musi być zaprawiony w rzemiośle wojennym”.

w. 973 *zwycięstwo, które dziś nad sobą odnosi* – por. wyżej, obj. do w. 321.

Akt IV

Didaskalia po „AKT IV”: *Izba i więzienie* – w badaniach nad warszawskim teatrem pijarskim sformułowano przypuszczenie, że dekorację przedstawiającą więzienie mogły zainspirować słynne sztychy: fantazje architektoniczne Giovanniego Battisty Piranesiego (1720-1778), zatytułowane *Carceri* i wydane około 1750 r. (Mączyński, *Pijarski pałac „Collegium Nobilium”*, s. 46, 73 oraz przyp. 37 z odesłaniami do literatury przedmiotu). Hipoteza ta nie wydaje się dobrze ugruntowana, gdyż – jak zauważa sam badacz – grafiki te „zrobiły scenograficzną karierę w dobie stanisławowskiej”, a więc później niż w chwili wystawienia *Epaminondasa*. Były to też prace kosztowne, zatem trudno myśleć o nich jako o koniecznym czy w ogóle możliwym wyposażeniu biblioteki kolegium zakonnego przy Miodowej, tak jak później mogły bez problemu stać się częścią zbiorów gromadzonych przez króla. Jeśli nawet scenografia do

tego lub innych dramatów wystawianych w *Collegium Nobilium* brała wzór z Piranesiego, zapewne był to wpływ pośredni; zresztą w obliczu braku źródeł domysł badacza jest tymczasem nieweryfikowalny.

Scena 1

w. 1020-1022 *Tam wnet pospólstwa kilka tysięcy zgromadził / z dobytymi mieczami; grózb, tumultu, trzasku, / o wydanie obudwóch niezmiernego wrzasku* – sens: gdy Kallistrat zgromadził kilka tysięcy ludzi z pospólstwa, ileż było grózb (itd.); równoważnik zdania pełni tu rolę ekspresywnego wyliczenia retorycznego.

w. 1046 *Jakoż na nie z początku sarka przyrodzenie* – sens: jest rzeczą naturalną, że człowiek najpierw (tj. zanim nie poskromi w sobie tych obaw) utyskuje na niebezpieczeństwa zagrażające jego życiu.

Scena 2

w. 1055-1058 *Stalego w przedsięwzięciu dobrym męża duszy / żaden gniew ludu, żadna burza nie poruszy: / świata okrąg nad głową niechaj mu się spęknie, / niech się niebo nań wali – on się nie ulęknie* – parafraza początku jednej z ód rzymskich Horacego (HOR. *Carm.* 3,3,1-8):

*Iustum et tenacem propositi virum
non civium ardor prava iubentium
non voltus instantis tyranni
mente quatit solida neque Auster,*

*dux inquieti turbidus Hadriae,
nec fulminantis magna manus Iovis:
si fractus inlabatur orbis,
impavidum ferient ruinae.*

Stateczne męża cnotliwego serce
ani bunt gminny i krwawi morderce,
ni groźny tyran przez okropne cięcia
od chwalebnego ruszy przedsięwzięcia.

Bądź szumi Auster pośród mętnej fali,
bądź gniewny Jowisz nieba ogniem pali,
niech się świat na łeb wywraca – nic na tem:
i pod strzaskanym śmiało legnie światem.

(przekład: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. IV, s. 71: *Pieśń XLIII. O mężu cnotliwym*)

Wzniosły poetycki przykład stałości przekonań i stoickiego hartu ducha, przez rzymskiego poetę adresowany do princepsa Oktawiana/Augusta, należał do

często przywoływanych cytatów. W oświeceniowej antologii *Pieśni wszystkie Horacyjusza przekładania różnych* (t. 1-2, Warszawa 1773-[1775]), zapoczątkowanej przez bliskich królowi Stanisławowi Augustowi literatów-jezuitów (a dołączonej już przez byłych zakonników, gdyż druk książki zbiegł się z czasem kasaty Towarzystwa Jezusowego), utwór reprezentowany jest czterema tłumaczeniami polskimi: Celestyna Kaliszewskiego (s. 17-22), Adama Stanisława Naruszewicza (s. 23-26; wyżej pomieściliśmy wersję z wydania Franciszka Bohomolca), Fabiana Sakowicza (s. 27-30) oraz Franciszka Dionizego Książnina (s. 30-34). Przekład oznaczony nazwiskiem pijara, Celestyna Kaliszewskiego (1725-1767), to jedyny w antologii utwór jego autorstwa. Pochodzi z czasów bliskich powstaniu dramatu *Epaminondas* i w pierwszej wersji ogłoszony został najpierw w środowisku pijarskim jako zredagowana przez preceptora praca wydana pod nazwiskiem jego ucznia; zob. *Rozmowa o celu i najpierwszym edukacyi końcu...*, s. 84-87: w. 1-12 (w spisie treści jako *Oda Hieronima książęcia Sanguszką, marszałkowi WXL*)³:

Na cnotliwego i świętego męża
niech swą lud dziki zjadłość natęży,
ani złość, ni twarzą nie wzruszy
wzrok tyrański trwalej w cnocie duszy.

Choćby nań z nieba ogniste postrzały
z rześistym gradem i grzmotem spadały,
od zguby w samej morskiej toni
mężne serce cnotą się zasłoni.

Choćby świat cały, stargawszy zawiasy,
na których wisi przez tak długie czasy,
nań upadł, lecące z niebiosy
nie ustraszą cnotliwego ciosy.

W dotychczasowych badaniach nad polską recepcją poezji Horacego ta scena z dramatu nie była wspominana. W szczególności nie wskazał antycznego źródła cytujący ten passus za edycją Nowakowskiego – jako adekwatną charakterystykę moralną samego Konarskiego – Wiktor Hahn (*Książd Stanisław Konarski jako reformator teatru szkolnego*, s. 14), nie odnotował go również w swojej późniejszej *Bibliografii Horacego w Polsce* (Lublin 1936).

Stałego w przedsięwzięciu dobrym męża duszy – szyk: duszy stałego męża w dobrym przedsięwzięciu...

³ Wydanie następne: „Rozmowa IV. O pierwszym edukacyi celu”, [w:] [A. Wiśniewski,] *Rozmowy w ciekawych i potrzebnych w filozoficznych i politycznych materyjach w „Collegium Nobilium” warszawskim „Scholarum Piarum” miane*, t. 1, W Warszawie, W Drukarni J[ego] K[rólewskiej] M[ości] i Rzeczypospolitej u XX. *Scholarum Piarum*, 1760, s. 251-336 (w innym wariancie wydania: 251-337); cytat z Horacego: s. 333-336 (w innym wariancie wydania: s. 334-337).

w. 1059-1062. 1069-1078 – synteza platońsko-pitagorejskiej kosmologii (obroty sfer niebieskich, w. 1061) i eschatologii (nieśmiertelność niepodzielnej i wiecznie poruszającej się duszy, w. 1071-1074), pokrewna słynnemu (i oczywiście obecnemu także w szkolnictwie pijarskim) zakończeniu dialogu Cyserona *O państwie*, znanemu jako *Sen Scypiona* (*Somnium Scipionis*), gdzie bohater dialogu, rzymski wódz, zdobywca i burzyciel Kartaginy (146 p.n.e.), znakomity mówca Publiusz Korneliusz Emilianus Scypion Afrykański Młodszy (*Publius Cornelius Aemilianus Scipio Africanus Minor*; 185-129 p.n.e.), strukturę wszechświata i zasadę wiecznego ruchu, warunkującą nieskończoną trwałość ducha ludzkiego, w marzeniu sennym poznaje w rozmowach ze zmarłymi: swoim wielkim poprzednikiem na polu walk z Kartaginą (i poniekąd przodkiem, swoim dzięki adopcji dziadkiem), Publiuszem Korneliuszem Scypionem Afrykańskim Starszym (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*; 235-183 p.n.e.), oraz z rodzonym ojcem Lucjuszem Emiliuszem Paulusem (*Lucius Aemilius Paulus*); ok. 228-160 p.n.e.), zwycięzcą nad Macedończykami w bitwie pod Pydną (168 p.n.e.).

w. 1059-1060 *Śmierć, straszną inszym, za kres on nieszczęść i tamę / bierze i za otwartą do wieczności bramę* – por. *DISTICH.CAT.* 2,22: *Fac tibi proponas, mortem non esse timendam, quae bona si non est, finis tamen illa malorum est* ('Przedstaw sobie, że nie należy bać się śmierci, bo ona, nawet jeśli nie jest czymś dobrym, to w każdym razie kresem jest cierpień'); *ISID.Synon.lament.anim.* 1,20 [PL 83,832C]: *mors malorum omnium finem imponit* ('śmierć stanowi kres wszelkiego zła'); por. także sentencję łacińską: *mors meta malorum* ('śmierć kresem cierpień'). Formuła w brzmieniu: *mors porta/ianua aeternitatis/vitae aeternae* pojawiała się na nagrobkach i budowlach cmentarnych. [red.]

w. 1061 *Z ziemi się do górnych sfer przenosi obrotów* – *CIC.Rep.* 6,17,17 (mówi Scypion Starszy):

Proszę cię, jak długo jeszcze myśl twa będzie przykuta do ziemi? Czy nie chcesz zobaczyć, do jakich przestworzy przyszedłeś? Oto masz przed sobą wszechświat złożony z dziewięciu kręgów czy raczej dziewięciu kul, z których jedna, zewnętrzna, tworzy sklepienie niebios obejmujące w sobie wszystkie pozostałe kule i będące samym Bogiem Najwyższym, który ogarnia i łączy w całość inne kręgi. W tej to sferze tkwią gwiazdy, wiecznie zataczające wraz z nią swe koliste drogi. Poniżej niej znajduje się siedem kręgów następnych, obracających się wstecz, to jest w kierunku przeciwnym do ruchu nieba.

(przekład W. Kornatowski)

w. 1062 *śmierć m<u> tylko sen słodki i koniec kłopotów* – por. *AUG.Essent.div.* 1 [PL 42,1205A]:

Dormire Dei est cum unigenitus Filius Patris in assumpta carne pro nobis mori dignatus est: cuius mors recte dulcis somnus praedicatus est, ipso dicente per Jeremiam

prophetam: „Ideo quasi de somno suscitatus sum; et vidi, et somnus meus dulcis est mihi” [Jr 31,26].

Zaśnięcie w Bogu jest możliwe, od kiedy jednorodzony Syn Ojca zechciał za nas umrzeć, przyjąwszy ciało [człowieka], a śmierć jego słusznie przepowiedziano jako słodki sen, jako że On sam mówił [ustami] proroka Jeremiasza: „Dlatego jako ze snu ocknąłem się i ujrzalem, a sen mój mi słodki”.

(cytat z Biblii w przekładzie J. Wujka)

[red.]

w. 1067 *Nic mi milszego w życiu, jak rozmowa* – por. NEP.Epam. 3,3:

Pilnie przysłuchiwał się rozmowom, sądził bowiem, że tak najłatwiej człowiek się uczy. Więc gdy znalazł się w towarzystwie, w którym rozmowa toczyła się o polityce lub filozofii, nigdy nie odszedł przed końcem dyskusji.

(przekład J. Axer)

rozmowa duszy – tj. rozmowa na temat duszy, wspólne rozważanie tematów metafizycznych.

w. 1069 *Z ciebie mam* – sens: od ciebie zaczerpnąłem wiedzę o... (Epaminondas zwraca się do swojego nauczyciela filozofii, pitagorejczyka Lizysa).

w. 1069-1070 *a ty z boskim trzymasz Sokratesem, / że ciała śmierć naszego nie jest życia kresem* – ustami postaci Ateńczyka Sokratesa (gr. Σωκράτης [Sokrátes], łac. Socrates; ok. 470-399 p.n.e.), bohatera dialogów Platona i Ksenofonta (do jego myśli nawiązywały późniejsze szkoły filozoficzne: cynicka, epikurejska i stoicka), problem nieśmiertelności duszy rozważał jego uczeń Platon (gr. Πλάτων [Plátōn], łac. Plato; 427-347 p.n.e.), zwłaszcza w poświęconym temu zagadnieniu w całości dialogu *Fedon* (gr. Φαίδων [Faidōn], łac. Phaedo). Dialog (powstał prawdopodobnie ok. 387 r. p.n.e.) zawiera opis ostatnich chwil życia Sokratesa. Akcja toczy się już po wyroku wydanym przez ateński sąd, który skazał Sokratesa za bezbożność i pucie młodzieży na wypicie cykuty. Uczniowie rozmawiają w więziennej celi z Sokratesem, który wyraża całkowity brak obawy przed śmiercią, a w dłuższych wywodach formułuje także trzy dowody na nieśmiertelność duszy: z przeciwieństw (PLAT. *Phd.* 70c-72d); z anamnezy (*Phd.* 72e-77a; dusza posiada wiedzę wrodzoną, co świadczy o jej preegzystencji); z prostoty (*Phd.* 78b-84b; Konarski streszcza go w wersach 1071-1074). Głównymi rozmówcami Sokratesa byli Kebes i Symmiasz oraz Fedon z Elidy (trafił do Aten ok. 400 r. i został uczniem Sokratesa; pracował jako odźwierny w domu publicznym, ale wymykał się z pracy, by słuchać mistrza), który zgodnie z relacją Platona (*Phd.* 59b) towarzyszył mistrzowi w ostatnich chwilach życia. Platona nie było przy śmierci Sokratesa i przyjmuje się, że okoliczności jego śmierci poznał właśnie od Fedona.

w. 1071-1074 *Duch nasz nie jest z powietrza, z wody, ognia, ziemi / wyprowadzon – nie ma nic podobnego z niemi, / z żadnych nie złożon części, na części nie*

dzielny, / rozsytać się nie może, toć jest nieśmiertelny – CIC.Rep. 6,25,27-26,28 (mówi Scypion Starszy):

I jak sam Bóg przedwieczny wprawia w ruch ten po części znikomy wszechświat, tak nieśmiertelna dusza nadaje ruch nietrwalej powłoce cielesnej. Albowiem to, co zawsze pozostaje w ruchu, jest wieczne. Co zaś pobudza do ruchu inną istotę, podczas gdy samo otrzymuje ruch skądinąd, musi koniecznie wraz z ustaniem podnieć do ruchu żywot swój zakończyć. Zatem jedynie to, co porusza się samo, nigdy nie opuszczając siebie, nigdy też nie ustaje w ruchu; ba, nawet jest źródłem i pierwszą przyczyną poruszeń innych ruszających się istot. Pierwsza przyczyna zaś nie ma początku: z niej wywodzi się wszystko, podczas gdy ona sama nie może zrodzić się z czegoś innego; to bowiem, co by wzięło swój początek z czegoś innego, nie byłoby już pierwszą przyczyną. A jeśli ona nigdy się nie rodzi, to również nigdy nie umiera. Bo gdyby istnieć przestała, ani sama nie odrodziłaby się z czegoś innego, ani nie stworzyłaby nic ze siebie; jako że wszystko musi koniecznie pochodzić od pierwszej przyczyny. Stąd też początek ruchu pochodzi od tego, co porusza się samo przez się; to zaś z kolei nie może ani rodzić się, ani umierać. W przeciwnym razie runęłoby całe niebo, zawaliłby się cały świat, wszystko nieuniknienie musiałoby popaść w zastój i nie byłoby siły, która mogłaby znów nadać mu popęd. Jeśli więc jasne jest, że to, co porusza się samo, istnieje wiecznie, króć zaprzeczy, że taką właśnie naturę dostałyby nasze dusze? Przecież wszystko, co czerpie ruch swój z zewnątrz, jest bezduszne; natomiast wszystko, co ma duszę, porusza się pod wpływem swych własnych, wewnętrznych bodźców. Taka jest bowiem istota, właściwość i moc duszy. A skoro ona jedyna ze wszystkich stworzeń porusza się sama przez się, to nie ulega wątpliwości, że nie miała żadnego początku i że jest wieczna.

(przekład tu i niżej W. Kornatowski)

nie jest z powietrza, z wody, ognia, ziemi – zgodnie z teorią Empedoklesa, którą rozwinął w znanym nam tylko z fragmentów poemacie Περὶ φύσεως (*Peri fyseos*) – *O naturze*), wszystko, co istnieje, składa się z czterech żywiołów (Stagiryta wprowadził element piąty – eter), zwanych też ‘pierwiastkami / zasadami istnienia / zaczątkami wszechrzeczy / żywiołami’, wreszcie ‘elementami’ (gr. στοιχεῖα [*stoicheia*], łac. *elementa*): ognia, powietrza, wody i ziemi, odpowiednio ze sobą zmieszanych. Owe cztery elementy-żywioły posiadają cztery jakości: suchość i wilgotność (tzw. jakości biernie) oraz zimno i gorąco (tzw. jakości czynne); ogień cechować miały gorąco i suchość, powietrze gorąco i wilgoć, wodę zimno i wilgoć, ziemię zimno i suchość. Ogień i ziemia to dwa skrajne elementy: ogień, najlżejszy, dąży ku górze, ziemia, najcięższa, ciąży ku dołowi i do środka świata; powietrze i woda to elementy pośrednie. Wymienione elementy skupiają się, rozdzielają i wzajemnie na siebie oddziałują dzięki sympatii i antypatii. Koncepcja ta została przejęta i rozwinięta przez późniejszych filozofów greckich, przede wszystkim Platona i Arystotelesa (choć inne poglądy Empedoklesa nierzadko spotykały się z krytyką z ich strony), a także zaakceptowana przez myślicieli chrześcijańskich: znajdujemy

ją m.in. w pismach Ojców Kościoła (np. św. Ambrożego i św. Augustyna). Nawet przez długie wieki ery nowożytnej nauka o czterech żywiołach w takim kształcie, jaki nadał jej Arystoteles, stanowiła podstawę filozofii przyrody.

[red.]

w. 1075-1076 *Rozum nasz ma coś w sobie boskiego rodzaju: / z nieba idzie, nie tu, z podmiesiecznego kraju* – być może do konstatacji, że rozum człowieka jest w nim boską cząstką, zainspirował Konarskiego poniższy passus z dzieła Cyserona CIC.Rep. 6,24,26 (mówi Scypion Starszy):

[...] i pamiętaj, że to nie ty jesteś śmiertelny, ale twoje ciało; boś nie jest tym, kogo widzimy w cielesnej postaci: istotę każdego człowieka stanowi jego dusza, a nie postać, którą można wskazać palcem. A jeżeli za bóstwo poczytujemy tego, kto ma świadomość, kto czuje, kto pamięta, kto przewiduje, kto rządzi, kieruje i porusza ciałem sobie poddanym tak, jak Bóg Najwyższy włada światem, to przyjm do wiadomości, żeś jest bóstwem!

w. 1077-1078 *Świat dla niego więzienie, pustynia, dziczyna, / prze się ku niebu – niebo jego jest ojczyzna* – CIC.Rep. 6,13,13 (mówi Scypion Starszy):

Ale żebyś, Afrykańczyku, miał tym więcej zapалу do obrony rzeczypospolitej, uważaj: dla wszystkich, którzy ochraniać, wspierać i umacniać ojczyznę, jest wyznaczone w niebie określone miejsce, gdzie będą doznawali wiecznej szczęśliwości. Zaprawdę bowiem nic z tych rzeczy, co dzieją się na ziemi, nie jest owemu Bogu Najwyższemu, który rządzi wszechświatem, tak przyjemne, jak zbiorowiska i gromady ludzkie złączone wspólnością prawa i zwane państwami! Rządcy ich i obrońcy stąd przychodzą i tutaj wracają.

CIC.Rep. 6,14,14 (mówi Scypion Starszy):

Bo naprawdę żyją ci właśnie, którzy niby z więzienia wyzwolili się z okowy cielesnej; to zaś, co u was nazywa się życiem, jest śmiercią.

CIC.Rep. 6,19,20 (mówi Scypion Starszy):

Widzę, że nawet teraz kierujesz wzrok swój ku siedzibie i ojczyźnie ludzi. Jeśli wydaje ci się mała, a taka jest istotnie, zawsze spoglądaj w przyszłości na te ciała niebieskie i nie przywiązuj wagi do spraw ludzkich.

CIC.Rep. 6,26,29 (mówi Scypion Starszy):

Zaprawiajże ją tedy do najszlachetniejszych uczynków! Nie ma zaś nic szlachetniejszego od trudów dla dobra ojczyzny. Zajęta i zahartowana nimi dusza szybciej wleci do tego siedliska, do swego właściwego domu. Pójdzie zaś tam rychłej, jeśli już wtedy, kiedy jest zamknięta w ciele, będzie wzbijała się ponad nie

i, wpatrując się w szczytne rzeczy niebieskie, jak najbardziej oderwie się od spraw cielesnych.

Scena 4

w. 1117-1118 *Pospółstwo tylko przez bunt tę ma w Tebach władzę / i herszty buntów, co mu takie gwałty radzą* – szyk: pospółstwo ma tę władzę w Tebach tylko przez bunt i herszty buntów, co mu takie gwałty radzą; sens: pospółstwo ma tak wielką władzę w Tebach tylko dzięki podniesieniu buntu i dzięki przywódcom rozruchów, którzy mu (tj. pospółstwu) doradzają organizowanie takich zamieszek.

w. 1121 *stracone holoty* – tj. godni potępienia przestępcy / karygodne łotry.

w. 1122 *łowić w odmęcie* – zwrot przysłowiowy: korzystać z zamieszania; zob. NKPP („Ryba” 39): *Łowić ryby w mętnej wodzie (w odmęcie)*.

w. 1127 *z nim tebańskich praw obrońciele* – na początku wersu Epaminondas zwraca się wprost do Polimna, zaś w dalszym ciągu kwestii, wskazując na niego, mówi do innych.

w. 1131-1132. 1134-1135. 1137-1138 *Gdybym pragnął krwi waszej lub domowej wojny, / który postępek dla mnie byłby nieprzystojny, / ... / lecz wewnętrznych nie chcę niesnask, nie chcę krwi rozlania – / kropli-m jednej krwi w Tebach nie wylał, jak żyję. / ... / Wiem, jak z nieprzyjacioły, jak się bić z Spartany; / nie wiem, z ziomkami bracią, nie wiem, jak z Tebany* – zob. NEP.Epam. 10,3:

W czasie gdy wygnańcy pod dowództwem Pelopidasa zajęli Teby i wyparli z zamku załogę lacedemońską, Epaminondas nie wychodził z domu, dopóki trwała rzeź obywateli. Nie chciał bronić zdrajców, nie chciał też walczyć z nimi, aby nie plamić rąk krwią rodaków. Każde bowiem zwycięstwo odniesione w wojnie domowej uważał za żalosne. Lecz kiedy u stóp Kadmei rozgorzała walka ze Spartanami, walczył w pierwszych szeregach.

(przekład J. Axer)

NEP.Pel. 4,1:

Epaminondas w okresie tych zamieszek, o których mówiłem powyżej, dopóki trwały walki wewnętrzne, trzymał się spokojnie z dala od nich. Cała akcja wyzwolenia Teb jest więc wyłączną zasługą Pelopidasa [...].

(przekład B. Brzostowska)

z ziomkami bracią – tj. z Tebanami.

Por. też w. 1698-1699, gdzie Epaminondas deklaruje niechęć do rozlewu krwi rodaków.

Scena 5

Didaskalia po „Scena 5”: *Lizys przy więzieniu na stronie* – tu: z boku, w pobliżu scenicznego więzienia.

Scena 6

w. 1152 *bunty mu broją* – sens: zawiązują spiski / sprzysięgają się przeciw niemu.

w. 1162 *Lecz wielki umysł nie dba nic na ludu zgraje* – por. wyżej, w. 1056: żaden gniew ludu, żadna burza nie poruszy oraz obj. do w. 1055-1058.

Scena 7

w. 1173 *na Marsa ... Placu* – anachronizm rzeczowy i romanizacja nazwy nawiązująca do Pola Marsowego w Rzymie; por. także niżej, to samo sformułowanie w wersach 1652, 1719. Pole Marsowe (*Campus Martius*; dziś: Largo di Torre Argentina), początkowo otwarta przestrzeń mokradeł nad Tybrem, leżało poza rytualną granicą miasta, a zostało włączone w obręb Rzymu dopiero w czasach Augusta. Odbываły się na nim zgromadzenia wojskowe (*comitia*) i raz na 5 lat przeprowadzano *lustrum* (zbierali się tam wtedy wszyscy zdolni do służby wojskowej Rzymianie), wojsko gromadziło się przed dniem triumfu i przekroczeniem granic miasta (*pomerium*), urządzano także targi, zgromadzenia i wyścigi konne. Z czasem wzniesiono tu liczne świątynie. [red.]

w. 1194-1195 *w okamgnieniu / przez tych, co ich salwował, widząc się w więzieniu* – sens: skutek działań ludzi, których uratował (tj. Polimna i Menekli-da), natychmiast (tj. po ich uratowaniu) wtrącony do więzienia.

w. 1203 *znać* – tu bezosobowo: zdaje się; widać, że; por. w. 519.

w. 1207 *ten mu dał życie, ten mu życie wrócił* – mowa kolejno o Pelopidasie i Epaminondasie.

w. 1208-1209 *ojca, Epaminondy, co go śmierci zbawił, / matkę, ojczyznę samę, o zgubę przypawił* – sens wyliczenia (gradacja retoryczna): doprowadził do zguby swojego ojca (tj. Pelopidasa), Epaminondasa, który uratował go od śmierci, swoją matkę (tj. Ismenę), a nawet swoją ojczyznę (tj. Teby, w których wprowadza zamęt).

w. 1216-1217 *Przedtym byłaś ... / nadto matką, teraz-eś nadto białogłowa* – sens: najpierw okazywałaś zbyt wiele uczuć matczynych, teraz okazujesz zbyt wiele kobiecej słabości.

w. 1218 *niepotrzebnych tych zamiast leż sloty* – szyk: zamiast sloty tych niepotrzebnych leż.

w. 1226 *pożaru nie broni* – sens: nie zapobiega pożarowi.

Akt V

Scena 1

Didaskalia po „Scena 1”: *wynieść* – instrukcja wskazuje kierunek wyjścia z rekwizytami zza kulis na scenę.

w. 1245 *posąg ... z koryntyjskiej miedzi* – produkcja luksusowych wyrobów metalurgicznych była jedną z podstaw ekonomii i powszechnym w starożytności tytułem do sławy Koryntu.

Scena 2

w. 1250 *z mieczem i z ogniem* – tj. z bronią wszelkiego rodzaju; kalka łacińskiego zwrotu *ferro ignique* (dosłownie: ‘żelazem i ogniem’); por. np. CIC.*Phil.* 11,37; LIV. 3,68,2; SIL.*ITAL.* 1,115; 6,702. [red.]

Scena 3

w. 1278 *rozżenie* – rozpędzi, rozgoni (dawna forma koniugacyjna czasownika *rozgonić*).

w. 1296-1297 *miał na tę / przyjąć weksę* – sens: spotkać się z taką przykrością / doznać takiej udręki.

Scena 4

Didaskalia po w. 1303: *Archijasz Epaminondy znakiem ręki usiąść prosi i usiada* – sens: Archijasz daje ręką znak Epaminondasowi, by usiadł, po czym i on sam siada.

w. 1304 *niewinnej zabawy* – tj. niepotrzebnego zajęcia / bezpodstawnej pracy.

w. 1312 *lud, senat* – zob. wyżej, obj. do w. 202.

w. 1317 *senatu i ludu* – zob. wyżej, obj. do w. 202.

w. 1322 *Wątpliwość wyraźnemu czy-li prawu zada?* – sens: czy (sąd) podważy znaczenie precyzyjnie sformułowanego prawa.

w. 1324-1325 „*Kto nad czas dłuższej władzą przetrzymać wojskową / śmiałyby, prawa przestępstwo zapłacić ma głową*” – zob. wyżej, obj. do w. 223-224.

w. 1339 *przyjmuję za aktory prawne* – sens: uznaję za czynnych uczestników procesu sądowego.

w. 1343 *bym nie miał do obrony drogi* – sens: gdybym nie miał możliwości obrony.

w. 1346-1347 *lecz wiem, za pierwsze prawo że bogowie dali / nam potrzebę, resztę praw ludzie opisali* – nawiązanie do pojęć prawa naturalnego, wiecznego, niezmiennego i powszechnego dla wszystkich ludzi, i prawa stanowionego, przygodnego i konwencyjnego, opartego na sile i będącego źródłem podziałów między nimi. W starożytności koncepcje przeciwstawiające naturę (φύσις [*physis*]) prawu (νόμος [*nomos*]) jako pierwsi rozwijali sofisci reprezentujący nurt naturalistyczny: Hippiasz z Elidy (Ἱππίας Ἡλείος [*Hippias Eleios*]; V-IV w. p.n.e.) i radykalniejszy od niego Antyfont z Ramnus (Ἀντιφῶν Ῥαμνουσίος [*Antifon Rhamnúsios*]; ok. 480 p.n.e. – 411 p.n.e.). Hippiasz nazywał prawo stanowione „tyranem ludzi”. Według Antyfonta dopuszczalne jest w razie konieczności postępowanie zgodne z prawem stanowionym, lecz jeśli tylko to możliwe, należy kierować się prawem naturalnym.

w. 1356 *jej* – tj. potrzebie, czyli okolicznościom wymagającym działania wbrew prawu.

w. 1358 *władzą i kredytem możne* – tj. opierające swoją wysoką pozycję na sprawowaniu władzy i dysponowaniu zaufaniem obywateli.

w. 1370 *Leuktryjska* – zob. wyżej, obj. do w. 465-468.

w. 1386-1387 *Dla wolności od Spartan krwi niewytoczonej / nie żałuję i najmniej dla cnych praw obrony* – sens: w najmniejszym stopniu nie żałuję mojej krwi, której nie wytoczyli Spartanie (podczas gdy walczyłem) w obronie wolności, na obronę sprawiedliwych praw.

Scena 5

w. 1401 *bez noty* – bez nagany / bez zmaży; nawiązanie do procedury tzw. noty cenzorskiej, zob. wyżej, obj. do w. 550.

w. 1413 *kryminał sam na się wyznawa* – sens: sam oskarża się o przestępstwo / sam się obwinia.

w. 1416 *grzech swój winny śpiewa* – sens: ten, co zawinił, wyznaje/ujawnia swoje przewinienie.

w. 1420-1421 *czy tego momentu / nie zmieszam boski umysł twój od śmierci wstrętu?* – sens: czy w tym momencie / w tej chwili twój boski (tj. kierujący się najwznioślejszymi zasadami) umysł nie jest zmacony z powodu obawy śmierci.

w. 1424-1425 *Przyjaciółom nie będę mieć żadnej wdzięczności, / gdy przelozą me życie praw świętych całości* – sens: nie będę czuł wdzięczności wobec moich przyjaciół, jeżeli będą cenić moje życie wyżej niż nienaruszalność świętych praw (tj. jeżeli będą chcieli mnie ustrzec przed poniesieniem słusznej kary).

w. 1433 *On twierdzi, że swych zbrodni żadnych obron nie ma* – por. wyżej, w. 1394-1395: „Z mej strony / nie mam i nie chcę żadnej przywołać obrony”.

w. 1438-1439 „*Kto nad czas dłużej władzę przetrzymać wojskową / śmiałyby, prawa przestępstwo przyplacić ma głowę*” – zob. wyżej, obj. do w. 223-224.

w. 1442 *Epaminondas fałszu w życiu nie rzekł* – zob. NEP.*Epam.* 3,1 (przekład J. Axer): „Prawdę tak umiłował, że nie kłamał nawet żartem” (por. wyżej, obj. do w. 98).

w. 1455-1456 *uchylonemu wrócić moc prawu rzecz snadna: / dość je stwierdziem, gdy prawo ponowiemy stare* – zob. PLUT.*Apoph.Lac.* 2,73 [214b]:

W bitwie pod Leuktrami wielu Lacedemończyków uciekło z pola walki, a zatem zgodnie z prawem podlegali oni karze niesławy. Eforowie, widząc miasto opuszczone przez mężczyzn i potrzebujące żołnierzy, chcieli uchylić ową karę niesławy, ale zarazem zachować prawa. Wybrali więc Agesilaosa na prawodawcę. Ten wystąpił publicznie i powiedział: „Nie będę prawodawcą ustanawiającym inne prawa, ponieważ do praw obecnie obowiązujących nie mógłbym niczego dodać, niczego też z nich bym nie ujął ani niczego w nich nie zmienił. Dobrze więc się stanie, jeśli nasze obecne prawa zaczną obowiązywać od jutra”.

(przekład tu i niżej K. Jażdżewska)

Por. PLUT.*Reg.apoph.* 60,10 [191b-c]:

Po bitwie pod Leuktrami wszyscy, którzy stchórzyli, podlegali karze niesławy, jak nakazywało prawo. Eforowie, widząc miasto opuszczone przez mężczyzn,

chcieli uchylić karę niesławy i ustanowili Agesilaosa prawodawcą. Ten wystąpił publicznie i polecił, by dotychczasowe prawa zaczęły obowiązywać dopiero od następnego dnia.

w. 1458-1459 *Rozpacz cię czy życi<a> prowadzi / teskn<oś>ć do śmierci* – sens: czy do (pragnienia) śmierci prowadzi cię poczucie rozpacz, czy też wstręt do życia (*taedium vitae*).

Scena 6

Didaskalia po „Scena 6”: „*Pars Populi*” – ‘część Ludu’.

w. 1482-1483 *Urząd twój spraw skromniej, / żeś nie patron, lecz sędzia, i na prawo pomnij* – sens: sprawuj swój urząd z większym ograniczeniem prerogatyw, pamiętając zarówno o tym, że nie jesteś adwokatem, ale sędzią (tj. ogranicz obronę oskarżonego, bo nie jesteś jego obrońcą), jak i o przepisach prawa.

w. 1494 *spytan razy kilkakroć z mej strony* – por. wyżej, w. 1474-1480.

w. 1526-1527 *„Kto nad czas dłużej władzą przetrzymać wojskową / śmiały, prawa przestępstwo zapłacić ma głową”* – zob. wyżej, obj. do w. 223-224.

Scena 7

Didaskalia po „Scena 7”: „*et dicti*” – i (wyżej) wymienieni, tj. Archijas, Epaminondas, Meneklid, Michitas i część Ludu.

w. 1555 *ciebie zrzućiuszy* – Pelopidas zwraca się do obecnego na scenie (*et dicti*) Archijasza.

w. 1559 *przeciw Epaminondzie upadła więc strona* – sens: strona w sporze sądowym przeciwna Epaminondasowi przegrała.

w. 1567 *jak trzcinę każdy go wiatr nagnie* – zwrot przysłowiowy o proweniencji biblijnej (Łk 8,24), zob. NKPP („Chwiać się” 3): *Chwieje się jak trzcina*.

w. 1578 *gdy mą głowę śmiertelnym otoczą cisem* – cis pospolity (*Taxus baccata* L.), wiecznie zielone i długowieczne, silnie trujące drzewo iglaste, w mitologii greckiej jako drzewo śmierci był kojarzony z Podziemiem i poświęcony bogini Hekate. Wzmianka Konarskiego, rezonująca skojarzeniem nowożytnego wykorzystania cisów jako drzew cmentarnych, jest więc dobrze uzasadniona kulturowo również w świecie przedstawionym utworu dziejącego się w starożytnych Tebach.

w. 1580-1587 *Tym proch Epaminondy jest głazem przykryty, / śmiercią mu lud zapłacił dwa własne zaszczyty: / że pierwszy do zwycięstwa przymusił Tebany / nad <L>a<cena>mi i nad dumnymi Spartany, / na których drżeli imię, którym przedtym ani / spojrzeć odważnie w oczy nie śmieli Tebani; / że na długie z niewoli jarzma wybił wieki / nie Tebów tylko wolność, lecz i wszystkie Greki* – złośliwe pod adresem rodaków epitafium jest parafrazą przekazu Neposa, zob. NEP. *Epam.* 8:

Po powrocie do kraju ci dwaj, którzy razem z nim dowodzili, zostali o to przestępstwo oskarżeni. Epaminondas zgodził się, aby całą winę zrzucili na niego i oświadczyli, że z jego polecenia nie uszanowali prawa. Kiedy dzięki tej obronie uniknęli niebezpieczeństwa, nikt nie przypuszczał, żeby Epaminondas miał stawić się przed sądem, bo przecież nic nie mógł powiedzieć na swoje usprawiedliwienie. Ale on zjawił się w sądzie, nie przeczył wcale oskarżeniom nieprzyjaciół, potwierdził też zeznania współdowódców, nie próbował w ogóle uniknąć przewidzianej prawem kary. Prosił tylko, żeby napisano w wyroku: „Epaminondas skazany został na śmierć przez Tebańczyków za to, że zmusił ich pod Leuktrami, aby zwyciężyli Lacedemończyków, którym, zanim on został wodzem, żaden Beota nie śmiał spojrzeć w twarz na polu walki; za to, iż jedną bitwą nie tylko Teby ocalił od zguby, lecz oswobodził całą Grecję i do tego doprowadził oba miasta, że Tebanie szturmowali Spartę, a Spartanie radzi byli, iż uniknęli ostatecznej zagłady. I nie pierwaj zaprzestał wojny, aż wskrzesił państwo messenijskie, a stolicę wrogów otoczył wojskiem”. Powiedział to, a wszyscy słuchacze wybuchnęli gromkim śmiechem i żaden z sędziów nie odważył się w tej sprawie głosować. Tak ze sprawy gardłowej wyszedł okryty wielką sławą.

(przekład J. Axer)

W pijarskim szkolnym wydaniu Neposa z 1759 r. – data być może nieprzypadkowo zbieżna z rokiem wystawienia dramatu Konarskiego w kolegium warszawskim – tekst epitafium został w całości złożony wersalikami, imitując w ten sposób antyczne liternictwo monumentalne (Cornelius Nepos, *De vita excellentium imperatorum. Ad usum Scholarum Piarum*, Varsaviae, Typis S[acrae] R[egiae] M[aiestatis] et Reipublicae Sch[olarum] Piar[um], 1759, s. 131-132).

Zwięzła anegdotyczna wersja całej „sprawy Epaminondas’a” przekazana przez Plutarcha zawiera tekst bliższy brzmieniu epigramu na autentycznym pomniku bohatera w Tebach (por. niżej, obj. do w. 1721); zob. PLUT.*Reg. apoph.* 70,23 [194a-b]:

Kiedy po powrocie z Lakonii jemu i innym dowodzącym wytoczono proces, w którym zagrażała kara śmierci, gdyż wbrew prawu sprawował urząd beotarchy o cztery miesiące dłużej, kazał pozostałym dowódcom zrzucić winę na siebie i powiedzieć, że on ich do tego zmusił. Sam z kolei stwierdził, że nie ma takich słów, które znaczyłyby więcej niż jego czyny. Ponieważ jednak musi coś powiedzieć przed sądem, żąda, aby – jeśli go zabiją – zapisali ten wyrok na jego grobie: niech Hellenowie dowiedzą się, że Epaminondas zmusił Teban wbrew ich woli do spustoszenia ogniem Lakonii, której przez pięćset lat nie udało się zniszczyć; zmusił do założenia miasta Messene po dwustu trzydziestu latach; do zorganizowania wojska Arkadyjczyków i zjednoczenia ich; wreszcie do przywrócenia wolności Hellenom. Takie są bowiem czyny, których dokonał w czasie tej wyprawy. Sędziowie opuścili posiedzenie, gromko się śmiejąc, i nawet nie głosowali w jego sprawie.

(przekład K. Jażdżewska)

Epaminondasowi wytoczono proces prawdopodobnie po powrocie wojsk tebańskich z pierwszej z czterech kampanii na Peloponezie (370/369 r. p.n.e.),

kiedy to po raz pierwszy w dziejach Sparty wróg wkroczył na jej teren, choć Tebanie nie zdobyli miasta. Innymi dowodzącymi byli wówczas Pelopidas i Ismeniasz. Miasto Messene założono w roku 369/368, w wyniku najazdu sił tebańskich i arkadyjskich na Lakonię. Epaminondas na nowo założył wówczas stare miasto Messenę, twierdząc z czasów wojen messenńskich, leżącą u stóp góry Itome, która teraz stała się akropolą nowego miasta (pokonani niegdyś Messeńczycy osiedlili się m.in. na Sycylii w Zanklach, nazwanych później Messaną). Po klęsce zadanej Sparcie przez Epaminondasa pod Leuktrami (371 r.) powołano związek miast arkadyjskich (Ἀρκαδικόν [Arkadikón]) pod przewodnictwem Mantinei i Tegei, a w 368 r. ze zjednoczenia (synojkizmu) osad powstało warowne miasto Megalopolis. Plutarch (podobnie jak Eliau) wymienia tu dokonania Epaminondasa w kolejności takiej, jak zostały zapisane na posągu bohatera znajdującym się w twierdzy Kadmei, w Tebach (tekst ułożono w dystychu elegijnym; Pauzaniusz 9,15,6 – cytuj zob. niżej, obj. do w. 1721). Podobny schemat anegdoty por. także PLUT.*Reg.apoph.* 196f: 75. Scypion Starszy 10; *Laud.ips.* 540d-e; *Praecep.gerend.* 799e; CIC.*Inv.* 1,33,55-56. 38,69; AEL.*Var.hist.* 13,42; PAUS. 9,14,5-7; NEP.*Epam.* 15,7,3-8; APP.*Syr.* 40-41. [Objaśnienie opracowano na podstawie przypisu tłumaczki, Katarzyny Jazdzewskiej, do 23. anegdoty o Epaminondasie w Plutarchowych *Powiedzeniach królów i wodzów*, s. 109 tłumaczenia, przyp. 261].

że pierwszy do zwycięstwa przymusił Tebany / nad <L>a<cena>mi i nad dumnymi Spartany, / na których drżeli imię, którym przedtym ani / spojrzeć odważnie w oczy nie śmieli Tebani; / że na długie z niewoli jarzma wybił wieki / nie Tebów tylko wolność, lecz i wszystkie Greki – identyczny tekst jak niżej, w wersach 1724-1729.

w. 1588-1589 niech czytają / tę nadgrode przestępcę prawa, niech się kaja! – sparafrasowany tekst zob. niżej, w wersach 1732-1733.

w. 1590 Ojczyzny ojcu – zob. wyżej, obj. do w. 680.

w. 1592 w najpóźniejsze lata – tj. w najdalszej przyszłości / w przyszłym czasie.

w. 1596-1597 że nie wynidziem, póki słońca i gwiazd, poty / z niewdzięczności, z dzi<k>ości, z hańby i sromoty – szyk i sens: że dopóty nie pozbedziemy się wizerunku niewdzięczników i ludzi nieokrzesanych, nie zmyjemy z siebie hańby i wstydu, dopóki na niebie świeci słońce i gwiazdy.

w. 1613 im – tj. prawom.

w. 1630-1631 na przyjaźń bez względu / że obowiązki swego sprawuje urzędu – szyk: że bez względu na przyjaźń sprawuje obowiązki swego urzędu.

w. 1633 na jego – tj. Epaminondasa.

w. 1646 spisk ... czyta – sens: odczytuje pismo świadczące o zмовie.

Scena 8

Didaskalia po „Scena 8”: „*Mutatio scenae*” – ‘zmiana sceny’, tj. zmiana scenografii.

- w. 1652 *na Marsa Polu* – zob. wyżej, obj. do w. 1173.
 didaskalia przed w. 1654: *za theatrum* – za sceną, tj. bez możliwości zobaczenia przez widzów.
 w. 1654 *ojciec ojczyzny* – zob. wyżej, obj. do w. 680.
 w. 1662-1673 – tekst całego „skryptu Polimna” niemal identyczny jak w wersach 575-586 (w. 577: *cale*; w. 581: *ginąc*; w. 582: *z ojczyzny wygnanie*).
 w. 1662-1663 *Rzeczpospolita przez rząd złych ludzi upada, / złe magi-straty pierwsze, zły senat, zła rada* – tekst identyczny jak w wersach 575-576 i 887-888.
 w. 1668-1669 *Jeśli zechce z nim zginąć Pelopidas, zginie, / lecz go nigdy wygnanie z ojczyzny nie minie* – tekst niemal identyczny jak w wersach 581-582 (w. 581: *ginąc*; w. 582: *z ojczyzny wygnanie*) i 895-896 (w. 895: *z nim zechce ginąć*; w. 896: *z ojczyzny wygnanie*).
 w. 1670 *Tych dwóch sprzątnąwszy, łatwiej wszystko w Tebach skłóciem* – tekst identyczny jak w wersach 583 i 898.
 w. 1671 *tyrana Archijasa zrzuciem* – tekst identyczny z zakończeniem wersów 584 i 897.

Scena 9

- w. 1692 *nie przepieczcie* – sens: nie upieczcie się / nie ujdzie bezkarnie.
 w. 1695 *zemście jego pociechy sprawiedliwej przydać* – sens: do zemsty dołożyć (jeszcze) słusznej jego (tj. ludu) pociechy.
 w. 1698 *Gwałtów i krwi lania w mych ziomkach nienawidzę* – zob. wyżej, obj. do w. 1131-1132. 1134-1135. 1137-1138.
 w. 1705 *do senatu i ludu* – zob. wyżej, obj. do w. 202.
 w. 1712 *Tebów ... cny fundator – Amfijon* – Amfion, syn Zeusa i Antiope, bliźniaczy brat Zetosa, wraz z nim otoczył murami o siedmiu bramach Teby, nad którymi wraz z bratem objął panowanie po krwawej zemście na poprzednim władcy miasta, Lykosie, za cierpienia ich matki, których doznawała, mieszkając u Lykosa i jego żony Dirke, traktowana jak niewolnica. Wprawiony do walki i prac fizycznych Zetos dźwigał głazy na własnym grzbiecie, podczas gdy muzyk Amfion gromadził je za pomocą gry na lirze otrzymanej niegdyś od Hermesa. Amfion pojął później za żonę Niobe, córkę Tantala.
 w. 1716 *leuktrycka* – zob. wyżej, obj. do w. 465-468.
 w. 1718 *posąg ten* – o istniejącym w Tebach na agorze posągu Epaminondasa wspominał Pauzaniusz (PAUS. 9,12,6 – krótka wzmianka o posągach Epaminondasa i wybitnego muzyka-aulety Pronomosa; 9,15,6 – przekład zob. niżej, obj. do w. 1721).
 w. 1719 *na Placu Marsa* – zob. wyżej, obj. do w. 1173.
 w. 1721 *taki napis postumentu* – zob. (PAUS. 9,15,6):

Na posągu Epaminondasa jest napis w wierszu elegijnym, który m.in. głosi, że ów założył Mesenę, a Hellenom zapewnił wolność. Wiersz ten brzmi:

Moje rady podcięły sławę Sparty wyniosłej,
święta Mesena swe dzieci w końcu znów odzyskała,
oręż tebański otoczył murem Megalopolis,
cała Hellada zyskała wolność i niepodległość.

(przekład H. Podbielski)

w. 1722 *lud i senat* – zob. wyżej, obj. do w. 202.

w. 1723 *ojcu ojczyzny* – zob. wyżej, obj. do w. 680.

w. 1724-1729 – tekst identyczny jak wyżej, w wersach 1582-1587.

w. 1732-1733 *niech to czytają / w późne czasy przestępce prawa, niech się kają!* – parafraza tekstu z wersów 1588-1589.

w. 1740 *nie mogę ubezpieczyć jutrzejszym cię o dniu* – szyk: nie mogę ubezpieczyć cię o dniu jutrzejszym; sens: nie mogę cię zapewnić, że dożyjesz jutrzejszego dnia; ewentualnie: nie mogę zagwarantować ci bezpieczeństwa w dniu jutrzejszym.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Cyfry oznaczają numery wersów.

Skróty:

(d.) – didaskalia

aktor: *aktor prawny* – czynny uczestnik procesu sądowego; 1339

baczyć – dostrzegać, widzieć; 913

badać się (o co, z kogo) – dociekać (czego od kogo), dochodzić do prawdy; zdobywać wiadomości; 908, 1362

banit – banita; człowiek wygnany, wypędzony; 621, 1123, 1146

batalija – bitwa; (d.) przed 1

bawić (się) – pozostawać na miejscu, zwlekać, przebywać; 76, 337, 877

broić – działać na szkodę; 1152

bronić (czego) – ochraniać (przed czym), zapobiegać (czemu); 1226

buława: *pod buławą* – pod dowództwem, pod komendą; 122, 186, 434, 1308

by – byle, aby (w celu); 616, 1686

– choćby; 1374

– gdyby; 734, 915, 1418, 1422, 1618

cale (*w cale*) – całkowicie, zupełnie; 254, 335, 577, 697, 719, 770, 1414, 1664

– wcale, bynajmniej; 163, 258, 426, 717, 1549

chyba – chyba że; 267, 927, 1050

cień: *i cienia* – (przenośnie) ani trochę; 374, 1510

cnota – męstwo, odwaga, waleczność; 22, 36, 49, 102, 1331, 1490

co – coś, cokolwiek; 147, 464, 564, 621, 699, 701

zob. *coś*

cofać – cofać się, zawracać; (d.) przed 863

coś – trochę, niewiele; 233, 876, 1265

zob. *co*

cóżkolwiek – trochę, nieco, niewiele; 1156

czas – okazja, stosowna pora; 1066

– okoliczność; 214(1)

– termin; 437

: *na czas* – na kadencję; 194

: *na sam czas* – w stosownym czasie, we właściwej porze; 791

: *nad czas* – ponad termin; 188, 192, 223, 384, 387

: *w dalszy czas* – w przyszłości; 900

: *w potomne czasy* – w przyszłości; 1373, 1717

: *w późny czas (w późne czasy)* – w przyszłości; 474, 1733

: *w samym czasie* – w tej chwili, natychmiast, zaraz; 689

: *według czasu* – na określony termin; 1312

czwórgranie – czworobok (szyk wojska); 25

dekret – wyrok sądowy; 623, 806, 823, 919, 1283, 1417, 1470, 1498, 1520, 1709

doba: tej doby – w tej chwili, teraz; 866

dociekać – domyslać się, rozumieć; 1427

dojmować – szkodzić, sprawiać ból, wyrządzać przykrość; 412

dokończyć – pokonać, zwyciężyć; 100

domówić (co) – dokończyć mówienie (czego); 672, 673

dopiero – niedawno, krótko przedtem; 377, 492, 594, 821, 1091, 1242, 1594

dosyc – wystarczająco, należyście; 321, 570, 706, 1383(*bis*), 1427, 1462

– zupełnie, całkowicie; 362, 641, 1742

dość – wystarczająco, należyście; 731, 882

dotąd – do tej pory, do chwili obecnej; 91, 529, 598, 891, 1448, 1491

dufać – ufać, być pewnym; 23

zob. *poduśać*

dystyngwować się (czym) – wyróżniać się (czym), odznaczać się (jakimiś cechami); 952

dyzarmować – rozbroić; 1225

dziczyna – miejsce dzikie, kraina groźna dla ludzi; 1077

dzielny – podzielny, dający się podzielić; 1073

dziwić się – formułować ocenę krytyczną; 132

– odczuwać zaskoczenie; 339, 676

– przyglądać się, obserwować; 604, 772

dziwnie – niezwykle, bardzo; 562

eksplikować – objaśniać, tłumaczyć; (d.) przed 15

ferować – wydawać wyrok sądowy; 1470

foremny – doskonały, świetny; 822, 1530

galić (na co) – mieć na celu, zmierzać (ku czemu), starać się (o co); 714

gardło (garło) – (przenośnie) kara śmierci; 187, 235, 498, 806, 1318, 1629

gdyby – chociażby, nawet; 456

głosić się (przed kim) – odzywać się (do kogo), ogłaszać (co); 1485

głowa – (przenośnie) naczelnik, przywódca; 691, 725

gmin – tłum, tłuszcza; 2, 80, 156, 605, 772, 1159, 1175

godzić – uderzać, nacierać, atakować; 29

grom – postrach, przestroga; 1042, 1374

gromić – poskramiać, powstrzymywać, hamować; 809, 991, 1142, 1617

gruby – prymitywny, nieokrzesany, nieucywilizowany; 371, 1593

grunt: z *gruntu* – (przenośnie) całkowicie, zupełnie; 424, 883

herszt – prowodyr, przywódca złoczyńców; 495, 826, 890, 1118, 1659, 1741

ile: ile że – dlatego że, ponieważ; 876

impreza – zamiar, projekt, przedsięwzięcie; 592

intrata – dochód, zysk, majątek, skarb; 233, 703

jawny – niewątpliwy, oczywisty; 190, 225, 946, 1321, 1338, 1412, 1415, 1441, 1496, 1522, 1643

jesli – (etymologicznie: *jest-li*) czy; 269, 1095

jurgielt – pensja roczna, żołd; 719

kajać się – wyrażać skruchę, uznawać własną winę; 1589, 1733

karacena – broń luskowa; 150

kiedyby – gdyby; 1161

kolos – posąg, pomnik; 312, 315

komenda – komendant, dowódca; 383

: *pod komendą (w komendzie)* – pod rozkazami, pod dowództwem; 101, 124, 255, 431, 437, 1301, 1310

koniec – cel, pożądany skutek; 1608

– wynik, rezultat; 825

konjunktura – sposobność, sprzyjające okoliczności; 241

konszakt – konszachty, zмовy, tajne kontakty; 679

kościół – świątynia; 144

kredyt – zaufanie publiczne, uznanie ze strony zbiorowości; 274, 1358

kres – obręb, zakres, granica; 345

kryminal – przestępstwo, zbrodnia; 176, 177, 197, 436, 943, 1307, 1413, 1742

– przestępca, zbrodniarz; 924

kształt – plan, pomysł, sposób działania; 999

kształtnie – przemyślnie, podstępnie; 261

który – jakikolwiek, jakiś; 727

– którykolwiek, któryś; 357, 1621

kupić się – gromadzić się, zbierać się; 1031

zob. *skupić się*

li – choćby nawet; 1699

liga – związek, partia, stronnictwo; 616

lub (lubo) – chociaż, mimo że; 273, 463, 874, 1090, 1508, 1510, 1744

machina – wytwór rzemiosła, dzieło sztuki; 1176

magistrat – urząd państwowy, wysokie stanowisko urzędnicze lub dowódcze; 192, 201, 1555

– urzędnik państwowy; 576, 888, 1220, (d.) po 1303, 1358, 1663

zob. rząd

zob. urząd

matacz – krętacz, kłamca, oszust; 238

mieć: mieć po sobie – mieć przychylność (kogo); 229

mienić – uważać, sądzić, mniemać; 344

miesiąc: w miesiąc – w półksiężyc, w półokrąg; 28

mniemać (kim) – uważać (za kogo); 674

moment: tego momentu – w tym momencie, w tej chwili; 1420, 1720

: *w moment* – momentalnie, w jednej chwili, od razu; 1289

możół – trud, staranie; 1408

na (kogo, co) – dla, w stosunku do (kogo, czego); 1706

nadęty – (przenośnie) nastrojony, przygotowany; 1291

najpierwszy – najważniejszy, najwyższy w hierarchii; 1374

zob. pierwszy

najprzód – najpierw, w pierwszej kolejności; 29, 747, 1500

– po pierwsze; 433

napadać – spotykać, znajdować; 764

napastnik – napastnik, atakujący; 776

nasadzić (na co) – (przenośnie) nastawić, namówić, ukierunkować; 1249

niebaczny – nieprzezorny, nieostrożny; 1200

niepotrzebnie – bez potrzeby, bez powodu; 633

nieprzytomny – nieobecny, nieuczestniczący; 334

zob. przytomny

nieskazonny – nieskazonny, nieposzlakowany, bez zmayı; 28

niestatek – człowiek nieustatkowany, żyjący bez zasad i bez ładu; 854

niewdzięczność – dzikość, nieokrzesanie, nieucywilizowanie; 1597

niewdzięczny – dziki, nieokrzesany, prymitywny; 1193

niewidanie – niewidzenie, brak kontaktu osobistego; 874

niewinnie – bez winy (czyjejkolwiek), bez powodu (z czyjej strony); 868

niewinny – niepotrzebny, bez powodu; 1304

niniejszy – terażniejszy, współczesny; 318

niżli – zanim; 144, 830

niż – zanim; 217, 580, 628, 672, 1274, 1667

nosić – ponosić, przyjąć na siebie; 442

obojętnie – bezstronnie, obiektywnie; 1502

obrót – obrotność, przemyślność, spryt; 882, 1481

ochyba: bez ochyby – niechybnie, niewątpliwie, na pewno; 1449

oczywiście – jawnie, publicznie, nieskrycie; 163

odprosić (kogo) – ująć się (za kim), uratować od kary (kogo); 805

odrodek – wyrodek, odstępcą od honoru rodu; 1557

odtychczas – odtąd, od tej pory; 237

odwłoka – zwłoka, zwleknięcie, opóźnianie; 1694

zob. przewłoka

zob. zwłoka

ogródką – omówienie, mowa nie wprost; 1328, 1556

oko: za oczy – (przenośnie) pod nieobecność (czyją), bez wiedzy (czyjej); 1152

opisać – spisać, skodyfikować, ująć w formie przepisów; 1347

zob. *przepisać*

opisanie – przepisy, ustawy; 1507

opłonać – zgasnąć, ostygnąć; 1271

oraz – od razu, wnet, zaraz; 228

osnowa – plecionka, wieniec; 48

palasz – sieczno-kolna broń biała o prostej głowni; 149

partykularny – osobny, prywatny; 254

patron – obrońca, adwokat; 1280, 1405, 1483

patryjota – współobywatel; 200, 676

perswadować – przekonywać, argumentować; 1230

pewnie – na pewno, niewątpliwie; 1124, 1591, 1617, 1691

– zapewne, prawdopodobnie; 1050, 1446

pierwszy – najważniejszy, najwyższy w hierarchii; 123(*bis*), 547, 576, 579, 888, 1346, 1349, 1400, 1555

zob. *najpierwszy*

pika – włócznia; 31

plac – pole bitwy; 43, 983

planta – plan, projekt; 574

plaszczyszna – równina; 24, 313

plocho – nierozważnie, porywczo, pochopnie; 941

plochy – pochopny, porywczy, nierozważny; 422

pochop – zachęta, powód, przyczyna; 923, 1357

podło – lekceważąco, nisko ceniąc; 721

podmiesięczny – podksiężycowy, (przenośnie) ziemski; 1076

poduścić (komu) – ufać, wierzyć (komu); 641

zob. *duścić*

podziw: na podziw – do zadziwienia, zdumiewająco; 683

pokładać (na czym) – pokładać (w czym), uzależniać (od czego); 322

postrach – obawa, niepokój; 1675

potkać – spotkać, zetknąć się; 795

potomny – późniejszy, przyszły; 1373, 1717

zob. *czas*

potrzeba – konieczność, wymagania okoliczności; 214, 408, 449, 469, 473, 1347, 1348, 1350, 1352, 1355, 1379, 1450, 1451, 1454, 1588, 1635

– starcie zbrojne, bitwa; 59

powieść – opowieść; podanie, przekaz, legenda; 1376

pozbyć (kogo) – pozbyć się (kogoś), spowodować oddalenie się (czyje); 632

zob. *zbyć się*

pozór – wygląd, widok, kształt; 731

pozrzucony – rzucony, (przenośnie) usunięty (z urzędu); 229

zob. *zrzucić*

późny – przyszły, następny; 72, 97, 474, 479, 1359, 1592, 1733

zob. *czas*

zob. *wiek*

- prawałomca* – gwałciciel prawa; 221, 242, 420, 495, 541, 553
- prąd* – przeszkoda, (dosłownie) drzewo zatopione w wodzie i niewidoczne dla pływających; 843
- pretor* – oficer, dowódca średniego szczebla; 435
- proceder* – działanie, postępowanie; 1410
- prócz* – obok, poza (czym), w uzupełnieniu; 693, 1540
– oprócz, bez (czego); 971
- prym* – prymat, pierwszeństwo, zwierzchnictwo; 7, 1348
- przebyć* – przybyć, nadejść; 819
- przedać* – sprzedać; 720
- przedaż* – sprzedaż; 716
- przekładać* (co nad co) – przedkładać (ponad co), cenić wyżej (niż co); 524, 1452
zob. *przełożyć*
- przełać* – przeformować, przeformułować; 577, 1664
- przełożyć* (co czemu) – przedłożyć (ponad co), ocenić wyżej (niż co); 1425
zob. *przekładać*
- przemóc się* – zostać pokonanym, zostać przewycięzonym; 1529
- przepisać* – ująć w formie przepisów, skodyfikować; 1350
zob. *opisać*
- przepomnieć* – zapomnieć; 335
- przerzeczony* – wyżej wymieniony, nazwany wcześniej; (d.) przed 1676, (d.) przed 1680
- przestępstwo* (prawa, praw) – działanie wbrew prawu, (dosłownie) przekroczenie, przestąpienie; 224, 388, 482, 1125, 1325, 1375, 1439, 1469, 1527, 1752
- przeszły* – poprzedni; 119
- przewlec* – przedłużyć, przeciągnąć (w czasie); 190
- przewłoka* – zwłoka, zwlekanie, opóźnianie; 1428
zob. *odwłoka*
zob. *zwłoka*
- przewodnia: mieć przewodnią* – spiskować, utrzymywać tajne stosunki; 178
- przyczynić* – dodać, powiększyć ilość; 397
- przyrodzenie* – natura, cechy wrodzone; 365, 1046, 1192, 1689
zob. *rodzaj*
- przyszły* – następca, należący do przyszłego pokolenia; 318, 1467
- przytomny* – obecny, uczestniczący; 334
zob. *nieprzytomny*
- przywodzić* – prowadzić, sprawować dowództwo, przewodzić; 30, 1017
– przytaczać (argumenty), dowodzić; 1395, 1513
- punkt: w punkcie* – w jednej chwili, momentalnie, natychmiast; 396
- puścizna* – spuścizna, spadek; 709
-
- radzić* (komu) – poradzić sobie, wygrać, zwyciężyć; 398
- rano: raniej* – wcześniej; 750
- republikant* – obywatel Rzeczypospolitej, człowiek żyjący w ustroju republikańskim; 364
- respekt* – poważanie, szacunek, względy; 1505
- rodzaj* – natura, cechy wrodzone; 1075
zob. *przyrodzenie*

- rozdwoić* – rozpołować, rozdzielić; 568
rozradzać – odradzać, odwodzić od zamiaru; 968
rząd – rządzenie, władza, przywództwo; 180, 434, 575, 887, 1319, 1625, 1662
– urząd, stanowisko państwowe; 747
zob. *magistrat*
zob. *urząd*
rzecz: wchodzić (wdawać się) w rzecz – dyskutować, polemizować; 209, 419
- sadzić się* (na co) – wysilać się (na co), kusić się (o co); 1435
sakryfikować – poświęcić, złożyć w ofierze; 1613
salwować – ratować, ocalać; 658, 846, 1195, 1418, 1623, 1627
satyr – (przenośnie) człowiek nieokrzesany, prymitywny; 371
sentymet – przekonania, poglądy, zasady moralne; 731, 1461
serce – (przenośnie) odwaga, męstwo; 19, 958, 1143, 1151
siela – siła, wielu, liczni; 96
skazić – zepsuć, nie doprowadzić do skutku; 267
skrypt – pismo, dokument; (d.) po 570, (d.) przed 575, 885, (d.) przed 887, 1556, 1660
skupić się – zgromadzić się, zebrać się; 1108, 1258
zob. *kupić się*
śłota – deszcz, ulewa; 1218
śladnie – łatwo, nietrudno; 1149
śladny – łatwy, nietrudny; 1455
solennie – uroczyste, odświętne; 1652, 1706
soleunny – uroczyście, odświętny; 284
spać (na co) – zauważyć, dostrzec, skupić się (na czym); 1365
spelnąć (na niczym) – zaniechać, nie dojść do skutku; 289
spisk – spiszek, zmowa, sprzysiężenie; 159, 502, 679, 841, 1558, 1646, 1661
spory – prędkie, szybkie; 1236
sposobić się (do czego) – dostosowywać się; 272
sprawa – bitwa, starcie zbrojne; 12, 57, 99, 1575
– ład, karność, porządek, szyk; 41, 427
sprawiać (sprawować) – pełnić, wykonywać obowiązki; 111, 1482, 1631
sprawić się (z czego) – zdać sprawę (z czego); złożyć raport; 1301
sprawiedliwy – słuszny, usprawiedliwiony; 695
sprawować zob. *sprawiać*
srogi – groźny, przerażający; 490, 750, 1202, 1520, 1565
– liczny, wielki; 1013
stać: nie stoi (o co) – nie dba, nie troszczy się (o co); 278
stanąć – zamieszkać, zatrzymać się (po podróży); 8, 9, 77, 82, 153, 788, 922
– sęta (drewna do podpalenia – narzędzie karni); 1742
stos – pchnięcie, sztych, cios; 513
strachać się – bać się, lękać się, obawiać się; 1431
strona – stronnictwo, partia, grupa zwolenników; 1012
: *mieć na stronie* (czyjej kogo) – mieć poparcie (czyje); 1160
stwierdzić – potwierdzić, uznać ważność; 1456
zob. *utwierdzić*

sumnienie – sumienie, zmysł moralny; 88, 418, 447, 1155

swawolnie – samowolnie, arbitralnie, bez nadzoru; 1165

szacować – cenić, szanować, poważać; 665

szacunek – wartość, cena; 324

szerzyć się (z czym) – rozwodzić się (w mowie), rozwijać (temat); 115, 1320

sztuka: sztuka – chytrze, przemysłnie; 236

: *w sztuki* – na części; 1246, 1643, 1678

szykować – ustawiać w szyku, formować linię wojska; 26

tabor – obóz wojskowy; 62

terminatywa – dekoracja teatralna z widokiem zamykającym głębi sceny; (d.) przed 243

tesknota – znudzenie, obrzydzenie, zniechęcenie; 1459

tkliwy – dotkliwy, bolesny; 394

trętwić – drętwić, nieruchomieć; 1517

troskać (kogo) – powodować troskę, martwić (kogo); 818

truchleć – drętwić; 443, 1490

trybunał – krzesło sędziowskie (tj. miejsce wydawania wyroków); 1621

tuszyć – mieć nadzieję, spodziewać się; 153, 1068

ubezpieczyć (o czym) – upewnić (co do czego), zapewnić (o czym), zagwarantować (co); 1740

ubliżyć – pozbawić znaczenia, unieważnić; 1450

– zlekceważyć, nie uznać znaczenia; 1626

upomnieć – uprzedzić, powiadomić zawczasu; 336

urząd – urzędnik, oficer, dowódca; 1311

zob. *magistrat*

zob. *rząd*

utwierdzić – potwierdzić, uznać ważność; 1714

zob. *stwierdzić*

wcześniej – zawczasu, niezwłocznie; 1471

weksa – udręka, przykrość; 1297

wiana – wiarygodność, zaufanie; 1468

wieść się – krążyć, poruszać się w zmiennych kierunkach; 851, 1655

widok – oglądanie; 208

wiedzieć (co) – znać (co); 1318

wiek : *na późne wieki* – na przyszłość; 479

: *u późnych wieków* – w przyszłości; 97

: *w najpóźniejsze lata* – w najdalszej przyszłości; 1592

: *w późne wieki* – w przyszłości; 72, 1359

zob. *późny*

wolej – raczej, lepiej (jedno niż drugie); 522

wolno – swobodnie, śmiało; 1641(*bis*)

wrócić się – powrócić, przyjść ponownie; 662

współbrodzień – współbrodniarz, współnik przestępstwa; 1735

zob. *zbrodzień*

wstręt – hamulec, przeszkoda; 477

: *na wstręt* – dla pohamowania, w celu powstrzymania; 458

: *nie czynić wstrętu* – nie stać na przeszkodzie, nie przeszkadzać; 1097-1098
– obawa, lęk, przestrasz; 716, 1300, 1421

wtym – wtem, nagle; 773

wybić (z czego, spod czego) – uwolnić, wyzwolić; 320, 341, 1586, 1634, 1728

wyciągać (po kim) – domagać się, wymagać, żądać (od kogo); 294, 1432

wyniść – wyjść, pójść, wydostać się; 956, 1282, 1472, 1596

wyporać – wypruć, wydobyć z wnętrza; 1213

wyprowadzać – wytaczać (proces sądowy); 884

wyraźny – jasny, zrozumiały; 1322, 1326

wyrzeczony – pozbawiony praw rodowych, wydziedziczony; 1557

zabawa – zajęcie, zatrudnienie, praca; 1304

zabieżeć (*zabieżyć*) (czemu) – zapobiec, przeszkodzić; 1275, 1752

zachodzić (w co) – zagłębiać się, angażować się; 375

zaciekać się (czym) – zapamiętywać się (w czym), rozjątrzać się; 644

zadumić – zadziwić, wprawić w osłupienie; 1145, 1241

zajść (komu) – zejść drogę (komu), zahamować (ruch osoby); (d.) po 372

zajuszony – podniecony, zawzięty, wściekły; 412

zaprzeć – zaprzeczyć, zanegować; 1316

zastanowić się – zatrzymać się; 165

zawolany – osławiony, znany; 517

– sławny, wybitny; 1486

zawzięty – wszczęty, zawiązany, zorganizowany (o spisku); 1661

zazdrośny – zazdrośny, zawistny; 678

zażarcie – zażartość, zajątrzenie; 114

zażyć (czego) – użyć, wykorzystać, skorzystać (z czego); 305, 493, 724, 966, 993,
1066, 1257, 1481, 1687

– wyrzucić skutek, przekonać; 802

zbieżeć – minąć, upłynąć; 292

zbrodnia – przestępstwo, wykroczenie; 172, 177, 498, 629, 825, 923, 930, 948, 1015,
1321, 1337, 1433, 1553

zbrodzień – zbrodniarz, przestępca; 517, 798, 812, 883, 902, 980, 1157, 1413, 1692,
1741

zob. *współzbrodzień*

zbyć się (kogo) – pozbyć się (kogo), spowodować oddalenie się (czyje); 374

zob. *pozbyć*

zbytecznie – bardzo, mocno; 132

zdumienie – zdziwienie, zaskoczenie, niedowierzanie; 1342

zejść (komu) – ustąpić, zejść z drogi (komu); 538

zemiściwy – mściwy, chciwy zemsty; 1205

zesłać – przysłać; 194, 1312

zeznać – wyznać, ujawnić; 1404, 1494

zgwałcień – gwałcień, naruszyciel; 579, 1445, 1666

znać – wyznać (winę), przyznać się, nie zapierać się; 249, 451, 1430

– (bezosobowo) zdaje się; widać, że; 519, 1203

znakomity – jawny, wyraźny, oczywisty; 197

znieść – zejść, wyjść; 490

zobopólny – obustronny, wspólny; 1066

zorze (r.n.) – zaranie, świt, najwcześniejsza pora; 647

zrazu – wcześniej, uprzednio; 13, 43

zrzucić (z czego) – obalić, (przenośnie) pozbawić urzędu, odsunąć od sprawowania funkcji; 119, 185, 584, 897, 1555, 1671

zob. *pozrzucany*

zsylać – przysyłać; 194

zwadka – (zdrobnienie) zwada, spór, kłótnia; 763, 1105, 1481

zwaśnić się (na kogo) – zagniewać się (na kogo), powziąć nienawiść (przeciw komu); 1086

zwłoka – zwleknięcie, opóźnianie; 1739

zob. *odwłoka*

zob. *przewłoka*

zżywać się – wykręcać się (fizycznie), skręcać (ciało); 864

żądza – chęć, pragnienie; 695, 697, 975, 1285

– żądanie, domaganie się; 277

żwawie (*żwawo*) – energicznie, gwałtownie; 161, 385, 1140, 1603

żyzne – urodzajne, obfite; 762

INDEKS



Cyfry oznaczają numery wersów.

Skróty:

- Actores* – spis osób dramatu (po łacinie)
- (*bis*) – hasło powtarza się w wersji dwukrotnie
- (d.) – didaskalia
- d.p.* – *dramatis persona* (postać dramatu)
- (hist.) – postać historyczna
- (j) – postać dramatu w scenie jedyna
- (m) – postać dramatu w scenie milcząca
- (mit.) – postać mitologiczna

Amfion [Amfijon], (mit.) muzyk, legendarny współbudowniczy murów otaczających Teby...1712

Archiasz [*Archias*, Archijasz], archont Teb, zwolennik Epaminondasa, *d.p.* [Akt I, Scena 2, 3; II 1; III 1, 2, 4, 5, 15; V 1, 2, 3, 4(m), 5(m), 6, 7, 8(m), 9]...*Actores*, 73, 584, 647, 737, 748, 840, 897, 901, 917, 935, 938, 964, 969, 1039, 1111–1113, 1172, 1183, 1434, 1620, 1630, 1658, 1671, 1676

Arete [*Arete*], przyjaciółka Ismeny, żony Pelopidasa, *d.p.* [Akt IV, Scena 7; V 8(m), 9(m)]...*Actores*

Artakserkses II Mnemon [*Artaxerxes*], (hist.) król perski...*Actores* [s.v. *Diomedon*], 346

perski monarcha...340, 1537

Ateny [Ateny], *polis*, główne miasto Attyki, krainy w Grecji środkowej...5, 71, 527, 529, 598, 741

Ateńczycy [Ateńczycy], pełnoprawni obywatele ateńskiej *polis*...270

Beoci [Beoty (? – w dramacie brak wyrazu w mianowniku l.mn.)], mieszkańcy Beocji, krainy w Grecji środkowej ze stolicą w Tebach...101, 1575, 1619, 1710

- Chabrias [*Chabrias*, Chabryjasz], polemarch Teb, zwolennik Epaminondasa, *d.p.* [Akt I, Scena 3, 4; II 1; III 1, 3; V 1(m), 4(m), 5, 7, 8(m), 9(m)]...*Actores*, 137, 170, 207, 639, 673, 690, 1531, 1720
- Charon [Charon], obywatel Teb, zwolennik Epaminondasa, konspirator przeciw prospartańskiej władzy w mieście i gospodarz domu stanowiącego bazę spiskowców przybyłych niejawnie z Aten...600, 788, 1531
- Chilon [Chilon], uczestnik niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa...777, 799
- Chryzyp [Chryzyp], uczestnik niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa...822, 1531
- Cymon zob. Kimon
- Diomedont [*Diomedon*, Dyjomedon, Dyjomedont], poseł króla perskiego Artakserksesa w Tebach, *d.p.* [Akt II, Scena 2; III 3; V 8(m), 9(m)]...*Actores*, 369, 373, 631, 705, 1536
perski poseł...335
perskiego monarchy poseł...1537
- Epaminondas [*Epaminondas*, Epaminond, Epaminonda, Epaminondas], (hist.) wybitny wódz i polityk, twórca hegemonii Teb, kochanek i przyjaciel Pelopidasa, tytułowa postać utworu, *d.p.* [Akt II, Scena 1, 2, 3, 4, 5; III 1, 2, 3, 4, 5, 14, 15; IV 1, 2, 3, 4; V 4, 5, 6, 7, 8(m), 9]...*Actores* (s.v. *Epaminondas*, *Lysis*, *Meneclides*), 3, 8, 22, 29, 47, 82, 102, 123, 129, 152, 161, 172, 232, 243, 247, 281, 326, (d.) po 372, 376, 425, 453, 459, 545, 547, 553, 579, 610, 613, 748, 844, 917, 932, 960, 967, 971, 972, 978, 988, 1082, 1164, 1171, 1190, 1194, 1208, 1231, 1245, 1263, 1272, 1277, 1302, (d.) przed 1304, 1378, 1398, 1418, 1442, 1447, 1474, 1486, 1503, 1524, 1535, 1539, 1554, 1559, 1570, 1580, 1618, 1626, (d.) przed 1650, 1650, 1654, 1666, 1677, 1708, 1722, (d.) przed 1744, 1744
- Fortuna [Fortuna], personifikacja zmiennego losu człowieka...345, 1047
- Grecja [Grecja], kraj na Półwyspie Bałkańskim zamieszkiwany przez Greków/Hellenów...16, 96, 245, 252, 260, 280, 1521, 1640
grecka wolność...69
- Grecy [Grecy, Greci], ogół mieszkańców Grecji/Hellady...5, 71, 98, 142, 320, 341, 343, 468, 1487, 1575, 1587, 1593, 1710, 1729
- Ismena [*Ismena*, Ismena], żona Pelopidasa, matka Polymnosa, *d.p.* [Akt III, Scena 8(m), 9, 10, 13, 14; IV 7; V 7(m), 8(m), 9]...*Actores* (s.v. *Arete*, *Ismena*), 839, 862, 906, 1533
- Jowisz [Jowisz], (mit.) najwyższy bóg starożytnego panteonu (utożsamiany z greckim Zeusem)...49
- Kallistratos [*Callistratus*, Kallistrat], polemarch Teb, przeciwnik Epaminondasa, współorganizator niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa, *d.p.* [Akt II, Scena 6; IV 3(m), 4; V 4(m), 5]...*Actores*, 508(bis), 535, 557, 585,

- 645, 1013, 1025, 1037, 1044, 1096, 1175, 1550, 1554, 1644, 1648, 1657, 1672, 1678
- Kimon [*Cimon*, Cymon], przywódca wygnańców i spiskowców tebańskich wracających niejawnie z Aten do Teb, zwolennik Epaminondasa, *d.p.* [Akt III, Scena 5, 10, 11, 12(j), 13, 14, 15; V 1, 2(m), 3, 8, 9(m)]...*Actores*, 531(*bis*), 533(*bis*), 534, 535, 597, 599, 609, 610, 618, 628, 744, 754, 757, 791, 830, 835, 842, 1011, 1035, 1051, 1183, 1473, 1531, 1558, 1646
- Kleombrotos I [Kleombrot], (hist.) król spartański poległy w bitwie pod Leuktrami (371 r. p.n.e.)...21, 30, 36, 41, 43, 48, 52, 1043
- Kolon [Kolon], wódz tebański, pozbawiony przez żołnierzy dowództwa, które przekazane zostało Epaminondasowi...183, 395, 434, 1309, 1446
- Korynt, *polis* na Istmie (Przesmyku Korynckim), słynąca z wyrobu luksusowych przedmiotów z brązu i handlu nimi
koryntyjska miedź...1245
- Lacedemon zob. Sparta
- Lakonia [Lacena], krainy w południowo-wschodniej części Peloponezu, tereny państwa lacedemońskiego ze stolicą w Sparcie...401
lakońska jazda...31
lakońskie wojska...104
- Lakończycy [Lacenowie], mieszkańcy Lakonii, krainy w południowo-wschodniej części Peloponezu, tereny państwa lacedemońskiego ze stolicą w Sparcie...1583, 1725
- Leuktry [Leuktra, Leuktry], miejscowość w Beocji (na południe od Tespiów, przy drodze prowadzącej do Platej), miejsce zwycięskiej dla Teban pod wodzą Epaminondasa bitwy stoczonej ze Spartanami w 371 r. p.n.e. ...24, 80, 313, 380, 382, 522, 974, 1279, 1384, 1575
leuktrycka, leuktryjska (domyślnie: bitwa)...467, 712, 759, 1370, 1716
leuktryckie niwy...6
leuktryjskie zaszczyty...524
- Lud [*Populus*, Lud], *d.p.* (m) [Akt IV, Scena 4, V, Scena 4, 5, 6, 7, 8, 9]... *Actores*, (d.) przed 1105, (d.) przed 1142, (d.) w obrębie 1298, (d.) przed 1398, (d.) przed 1474 [„*Pars Populi*”] (d.) przed 1528 [„*et dicti*”], (d.) przed 1650, (d.) przed 1654, (d.) przed 1658, (d.) przed 1676(*bis*), (d.) przed 1680
- Lyzis z Tarentu [*Lysis*, Lizys, Lizyda], filozof stoicki, nauczyciel Epaminondasa, *d.p.* [Akt I, Scena 1; II 4(m), 5; IV 1(m), 2, 3(m), 4(m), 5(m), 6(j), 7, 8(m), 9(m)]... *Actores*, 1079 [wołacz – *Lizydzie*], 1170 [wołacz – *Lizydzie*], (d.) przed 1186 [dopelniać – *Lizydy*], 1531
- Marsowe Pole [*Campus Martius*, Plac Marsa, Pole Marsa], nazwa położonego poza murami miasta terenu zgromadzeń wojskowych, zebrani i uroczystości publicznych w starożytnym Rzymie...1173, 1652, 1719
- Meneklides [*Meneclides*, Meneklid, Meneklides], demagog tebański, przeciwnik Epaminondasa, współorganizator niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa, *d.p.* [Akt I, Scena 4, 5(j); II 4, 6; III 10, 11(m), 13(m), 14(m); IV 3, 4(m), 5; V 2, 4, 6, 7(m), 8(m), 9(m)]...*Actores*, 157, 165, 170, 211, 389, (d.) w obrębie 499, 569, 573, 644, 784, 794, 865, (d.) przed 878, 885, 951, 965, 981, 1009, 1018, 1026, 1034, 1499, 1550, 1644, 1657, 1660, 1679, 1691, 1700, 1734

Messenia [Messena], kraina w południowo-zachodniej części Peloponezu, między Lakonią a Arkadią, podbita przez Lacedemonczyków, po bitwie pod Leuktrami niezależniona od Sparty przez Tebańczyków pod wodzą Epaminondasa...402

Metymnos [Metymn], zamachowiec, uczestnik niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa...625, 779, 833, 841, 915

Michytas [*Michytus*, Michita], wygnaniec i spiskowiec tebański wracający niejawnie z Aten do Teb, zwolennik Epaminondasa, *d.p.* [Akt III, Scena 5(m), 10(m), 11, 13(m), 14(m); IV 1; V 4(m), 5(m), 6(m), 7(m), 8(m), 9(m)]...*Actores*, 599

Nisippos [Nizyp], uczestnik niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa...778

Orgiasz [Orgijasz], uczestnik niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa...778, 799

Pelopidas [*Pelopidas*, Pelopid, Pelopida, Pelopidas], (hist.) wybitny wódz i polityk tebański, kochanek i przyjaciel Epaminondasa; małżonek Ismeny, ojciec Polymnosa, *d.p.* [Akt I, Scena 1, 2, 3; II 3; III 5(m), 6(j), 7, 8, 13, 14; V 6(m), 7, 8(m), 9]...*Actores* (s.v. *Ismena*, *Michytus*, *Pelopidas*, *Polymnus*), 73, 123, 552, 581, 609, 613, 646, 744, 752, (d.) przed 789, 795, (d.) przed 810, 895, 906, 909, 955, 960, 967, 991, 1019, 1023, 1035, 1049, 1051, 1219, 1294, 1390, 1473, 1668, (d.) przed 1680

Persja, monarchia wschodnia

perscy królowie...711

perski dwór...728

perski monarcha zob. Artakserkses II Mnemon

perski poseł zob. Diomedont

perskiego monarchy poseł zob. Diomedont

Pitagoras z Samos, filozof i matematyk grecki, założyciel szkoły filozoficznej pitagorejczyków

pitagorska szkoła...984

Polikrates [Polikrat], demagog tebański, przeciwnik Epaminondasa...1256, 1266

Polymnos [*Polymnus*, Polimn], syn Pelopidasa i Ismeny, demagog tebański, przywódca niedoszłego zamachu stanu w Tebach, *d.p.* [Akt II, Scena 4, 6; III 7, 8(m), 9, 10, 13(m), 14(m); IV 3, 4(m), 5; V 4]...*Actores*, 157, 167, 393, 489, 548, 645, 784, 789, 794, 865, 878, 885, 894, 903, 950, 965, 981, 1009, 1018, 1026, 1034, 1044, 1499, 1550, 1556, 1644, 1647, 1657, 1658, 1678

Sokrates [Sokrates], (hist.) filozof ateński, wzór moralny Lysisa i Epaminondasa...1069

Sparta [Lacedemony, Sparta], grecka *polis* w Lakonii, krainie w południowo-wschodniej części Peloponezu, przeciwnik *polis* tebańskiej, pokonana przez Tebańczyków pod wodzą Epaminondasa w bitwach pod Leuktrami (371 r. p.n.e.) i pod Mantineją (362 r. p.n.e.)...5, 50, 66, 70, 71, 100, 113, 246, 319, 339, 1043, 1446, 1521, 1617, 1619, 1625, 1627

spartańska niewola...1634

spartańskie pęta...1354-1355

Spartanie [Spartanie, Spartańczykowie], obywatele Sparty...15, 20, 55, 66, 118, 313, 341, 395, 397, 400, 522, 1137, 1158, 1234, 1386, 1583, 1621, 1725
spartańskie rycerstwo...40

Święty Zastęp [*hierós lóchos*, Święty Pułk], elitarny tebański oddział wojskowy, liczący 150 par kochanków, dowodzony przez Epaminondasa i Pelopidasa...27

Teba zob. Teby

Tebanie [*Thebani*, Tebani, Tebanie, Tebańczykowie], obywatele Teb...*Actores* [s.v. *Cimon*, *Epaminondas*, *Pelopidas*], 4, 56, 252, 268, 357, 527, 1138, 1232, 1268, 1297, 1331, 1487, 1577, 1582, 1585, 1632, 1641, 1724, 1727, 1746
tebański lud...1107, 1229

Teby [*Thebae*, Teba, Teby], największa *polis* Beocji (miejsce akcji utworu)...*Actores* [s.v. *Michytus*] 16, 50, 69, 74, 82, 105, 126, 134(*bis*), 175, 206, 216, 221, 232, 240, 244, 248, 256, 259, 260, 264, 280, 317, 320, 340, 341, 352, 356(*bis*), 383, 398, 401, 404, 435, 446, 468, 484, 501, 517, 525, 528, 540, 544, 578, 583, 586, 588, 619, 651, 656, 660, 696, 699, 724, 736, 742, 747, 754, 762, 792, 800, 898, 902, 936, 976, 1095, 1117, 1135, 1168, 1287, 1306, 1311, 1314, 1354, 1356, 1361, 1369, 1370, 1385, 1398, 1448, 1464, 1489, 1508, 1511, 1521, 1530, 1547, 1548, 1561, 1575, 1587, 1590, 1592, 1615, 1623, 1640, 1642, 1656, 1665, 1670, 1673, 1699, 1706, 1712, 1729, 1730, 1739

tebańskie imię...282

tebańskie powietrze...1743

tebańskie prawa...1127

Tegyra [Tegira], miejscowość w Beocji, miejsce stoczony w 375 r. p.n.e. bitwy ze Spartanami, wygranej przez Tebańczyków pod wodzą Pelopidasa...99

Tejrezjasz [Tyrezyjasz], zamachowiec, uczestnik niedoszłego zamachu stanu w Tebach pod wodzą Polymnosa...625, 779, 834, 841, 915

Wiktoria [Wiktoryja], personifikacja zwycięstwa...(d.) przed 44

Żołnierze [*Milites*, Żołnierze], *d.p.*(m) [Akt III, Scena 10, 11, 13, 14; V, Scena 4, 5]...*Actores*, (d.) przed 860, (d.) przed 878, (d.) przed 908, (d.) przed 933 [„*et dicti*”], (d.) w obrębie 1298, (d.) przed 1398

ANEKS



Program przedstawień karnawałowych z 1759 r. i obsada premiery dramatu

Centralny Katalog Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie notuje trzy egzemplarze (druk ulotny 2°, s.nlb. 4) programów teatralnych przedstawień konwiktowych *Collegium Nobilium* w karnawale roku 1759: BŁop, sygn. P-18-f-389/32 [w klocku]; PAU-PAN, sygn. rps 940 nr 110, k. 67-68; BOss, sygn. XVIII-16411-IV (opis egzemplarza: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 16, Kraków 1898, s. 66).

Egzemplarz Ossolineum, wówczas (przed II wojną światową) lwowskiego, pod sygnaturą „4114”, przedrukował Ludwik Bernacki (zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 30 niniejszej edycji, przyp. 46).

Tekst podajemy w transkrypcji wedle egzemplarza Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, sygn. XVIII-16411-IV.

[k. 1r – k.tyt.]

Epaminondas, tragedia;
Les Tuteurs, komedia francuska¹;
Der verführrende Bediente, komedia niemiecka²;
podczas karnawału w Warszawie in *Collegio Nobilium Scholarum*
Piarum roku 1759 reprezentowane

¹ Autor: Charles Palissot de Montenoy (1730-1814); tyt.: *Les tuteurs, comédie en deux actes et en vers* (1755).

² Autor pierwowзору: Michel Baron (1653-1729); tyt.: *Les enlèvements. Comédie* (1686).

[k. 1v]

Argument tragedyi

Epaminondas, najsławniejszy wódz tebański i człowiek najcnotliwszy, przez nienawiść obywatelów, po dawniej dzielnie sprawowanych komendach, na jedną wojnę za prostego był wysłany żołnierza, na której gdy wojsko tebańskie w ostatnim znajdowało się od Spartan niebezpieczeństwie, a przez jego radę, cnotę i dzielność z nieszczęścia i zguby wyprowadzone było, od wszystkich więc zgodnie żołnierzy najwyższą miał sobie oddaną władzę. Po zbitych kiedy indziej przez niego Spartańczykach pod Leuktrą, gdy rzeczpospolita inszych mniej zdolnych przysłała wodzów, Epaminondas, widząc ich niesposobność, ażeby Teby przez nich pewnie nie utraciły pożytków zwycięstwa, nowych więc wodzów nie przyjął i sam przez kilka miesięcy wojnę wiódł, póki jej szczęśliwie nie zakończył, co jednak uczynił przeciw ojczystemu prawu, które gardłem kazalo karać tych wszystkich, którzy by nad opisany prawami czas komendę przetrzymywali. Z tej przyczyny Epaminondas, zwycięzcą powróciwszy do Teb, o głowę był obwiniony i przed sąd pozwany.

Scena w Tebach**Aktorowie tragedyi**

EPAMINONDAS, wódz tebański – Józef Konarski, miecznik[owic]
chęciń[ski]
PELOPIDAS, drugi wódz tebański – Onufry Ożarowski, cześnik[owic]
sendo[mirski]
ARCHIJASZ, najwyższy rządca miasta i rzeczpospolitej – Michał Soł-
tyk, miecznikowic sandomirski
CHABRYJASZ, magistrat tebański – Joachim Morsztyn, kaszt[elanic]
wiślic[ki]
KALLISTRAT, magistrat tebański – Jan Jordan, cześnik[owic] krakowski
ISMENA, żona Pelopidy – Józef Rybiński, cześnik[owic] kijowski
ARETE, przyjaciółka Ismeny – Jan Brzostowski, kasztel[anic] połocki
CYMON, przedtym magistrat tebański, potem wygnaniec i głowa po-
wracających się do Teb wygnańców – Teofil Sikorski, stolnik[owic]
braclawski
MICHYTUS, drugi wygnaniec do Tebów wracający się – Piotr Potoc-
ki, wojewodzie wołyński
LIZYS, filozof, niegdyś Epaminondy nauczyciel – Franciszek Żeliński,
łowczy sandomirski
DYJOMEDON, poseł Artakserksesa, króla perskiego – Piotr Rogaliński
POLIMN, syn Pelopidy – Franciszek Stadnicki, starościc ostrzesz[owski]
MENEKLID, nieprzyjaciół i oskarżyciel Epaminondy – Andrzej Tarło,
kasztelan lubelski
LUD
ŻOŁNIERZE

[k. 2r – obsada „komedyi francuskiej” (7 ról) oraz „komedyi niemieckiej” (10 ról); aktorzy niekiedy ciż samo, co w *Epaminondasie*:

Marion, suivante de Julie – Andrzej Tarło, kasztelan lubelski

Der Graf, Sohn des h. Edelhertz – Józef Konarski, miecznikowic chęciński

Leonore, des H. Ehrlichsfeld Tochter – Jan Brzostowski, kasztelan polocki

Lucinda, des Wilhelms Tochter – Józef Rybiński, cześnikowic kijowski

Myrtil, in Lucinde verliebt – Jan Jordan, cześnikowic krakowski

Treubertz, in Lucinde verliebt – Onufry Ożarowski, cześnikowic sandomirski]

[k. 2r-v: „Dedykują kolegom swoim” – lista nazwisk (44) pozostałych uczniów wraz z ich godnościami, uszeregowana alfabetycznie]

[k. 2v – terminarz przedstawień]

Reprezentowane będą:

w poniedziałek, dnia 12. *Febr[uarii]* – tragedia

w piątek, dnia 16. *Febr[uarii]* – komedye

w niedzielę, dnia 18. *Febr[uarii]* – tragedia

we wtorek, dnia 20. *Febr[uarii]* – komedye

w piątek, dnia 23. *Febr[uarii]* – tragedia

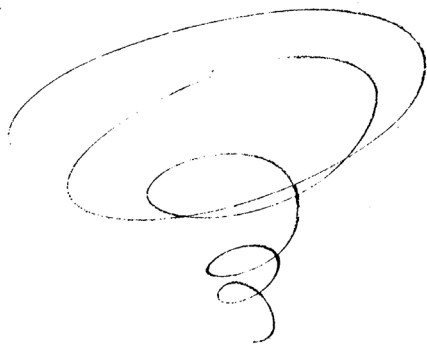
ILUSTRACJE



EPAMINONDAS. TRAGEDIA.

Argumentum.

Epaminondas invidiâ Boium numero privati militis in praelium profectus, cum exercitus Thebanus in summo versaretur periculo, ejus virtute ac scientia liberatur, in illum itaque a cunctis Imperium militare transferitur. Victis jam alias a Thebano exercitu ad Leuctra Spartanis, cum Republica minus idoneos duces misisset, Epaminondas iis rejectis; ne fructum victoriae Thebæ amitterent, quatuor mensibus bellum protulit, et ipse feliciter gessit, contra Legem tamen Patriam, cumq; ultra tempus praesidium imperium sibi prolongasset, ex illa lege damnabatur. Hac causâ Epaminondas redux Thebas, reus apud judicium deponitur.



1. Karta 37 z przekazu Wil. (rkps Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie – Lietuvos valstybės istorijos archyvas, sygn. F. 1135; fot. D. Korovacka). „Argumentum” w języku łacińskim.

Nie wątpię, że Pelopid zgromił te dwa duchy
 Punktowicze, że w Mieście ustawy rozstrzygnę -- 99c
 Łazymy dłużej tak między do Tryumfu pory

Epaminonda Publiczne prywatnemu nieścisłe honory
Cynon Tom ci raz odpowiedział, że mój sto sto
 Chociaż i ci otłutych miał do nas wroży
 Na Tryumfalnym wzięcie gwałtem go postawiłem

Epaminonda Tymże na mnie wymusił niezręcznym kłótnią
 Chociaż Tryumf, przysięgam, nie próbowałem gwałtem

Akt IV Izba i więzienie

Scena I Michitius Epaminonda. Lizys.

Michitius Jak Panie już się stało nad to już Dobroci
 Tu twoja nad niemi łosi na że się obici -- 1000
 Wzardę, Łodadniekie, szpetne, Zle solca w nich obu
 Zmijkić ich łog, same nie doznają spustu
 Dady lip Lizy ułaskad' bygrufy i: Roki

Ms ~~Ład na Łaska niema doli li na nieudzieleni~~

Epaminonda Alboi nowego co się w tym stało momentu
Michitius W Wilekrym Miasto niż było kiedy iest adnencie
 Pradny między ludem latuq ich wsi ekli
 Pradny w Melegociszestur i: rku Cynona
 Gły byli, porozija już wroci wżczas ich stona -- 1010
 Walistat na ich dżiez ludu zyciaj usoga
 Zebiad, i prostu ku nam gład z miną daga

Ponieważ Imię Tebanickie za morza i ląd --- 280.
 Ja zaś ludowi wiem że nigdy nieodzgodzi
 Wtem że sami miuwaiz wiada isleny wodze
 Jam nie wdoz gdybym tyumy przysięgi, miaby winy
 Ambicji lud przysięgał, i miaby przysięgał
 Nikt ludu ksyfłk, gniewow nagen nieuniłnie
 Tyumy tyumy co to za zachwatości lud ksyfłknie
 Wdoz o zpełdzi tyumy niech na mnie nastęka
 Tyumy dał nowości przykład tego niedostęka
 Tyumatemu nikomu tyumy nieualeiz
 Jmiew zaś ludu podoz się zbuzzy furtho zbuzzy --- 290.
 Achiaż Jworch zastug nadgrody i ludu skwapliwosci
 Lecz i sama wydzaga po nas gprawiedliwosci
 Epam. Sprawiedliwosci niechaj, nikt mi nie niewinien
 Udzynitem to com byś uszy nie powinien
 Lajz szuszenie o nadgrody taki się dzęwa
 Kony tyfłke powinności sworiz wykonywa
 Numaś ty zastug to co my zowiemy zastugi
 Ty tyfłke ku Ocytyznie wypłacone długi
 Ocytyzna nie mam nie jest wima ona lani
 My iey Nudy iey woznie iey dowigzari --- 300
 Co iestemy co z Wothow mamy kady przysięga
 Wszętko po Wozach dała iedna nam Ocytyzna
 Jaz więc wolno kwi ordoz fortan naszymi zasygi
 My powrimismy dla niey z życiem Wszętko wazygi
 Nie zebysmy się od niey upominac' wozbych.

- Meneklid Epaminondas, Cleopidas, co w ten czas czynili?
 Tomny i sa jak mocno wygnaniow broni.
 Tudem nad nich nikt wchowy nieczyni strygi.
 By ich byle zatrzymac w miescie sta srocy strygi.
- Polygmn Co wiec idzie czasu na mowach niestrawnym.
 Symona co id naszyc najprzod sz porobawym.
 Wygnaniec spie sz w rebach pokazac lud wlabo.
 Zaraz wolno kazdemu buntownika zabio.
- Meneklid Kto to mowce o glowne sednego blawita?
 Czyli sz mowce za nim wdać Wlaspolity? --- bra
 Spie sz wracac publicznym wygnany Dekretan.
 Niewadzi nie czy pudnie miezem czy sztylolan.
- Polygmn Melgmn i: Tyregasz przezec mnie zwrzizania
 Wygnani mego tytku czochaja skiniemia.
- Kallimach Przmy idemny, cazympredley trzeba sz zakazatog.
 Symona nim sz idemny z swog druzyno sztylolan.
 Jedna jak sz porobietwo dowrie zbrodnia mado
 I z ty nie nadbyt byle na nastym sz stato.

Akt III Cygrod

Scena. I Archiasz, Epaminondas, Archyjasz

- Archyjasz Dymedon ostroznowi i praw i twog chwale.
 Jednak iet go tak poroby na lebie sz zalid. --- 630
 Niepotrzebnie byt u mnie i choc abym wiedzid.
- Epaminon Mow zwim proze. Niech mi gdy co ma przy tobie.
- Archyjasz Na wz zas przykrozi takiu mow sztyl.
- Epaminon Nawo sz czynic kazd, na co tu prosz Flugi.

Nic mi miłszego w życiu jak mowa o Duszy
 Umysł? noj coś z sobą szczęśliwego tutaj
 I Ciebie mam a ty z Waskim trzymasz Polakosom
 I Cieda śmierć naszego nie jest życia Kresem
 Duch nasz nie jest z powietrza wody ognia ziemi
^{Wprowadzony} Albowiem nie niema podobnego z niemi
 I Żadnych nieśdozon opzi na opzi wielichy
 Rozsytać się nie może coś jest nieśmiercielny -- 1070.
 Rodem nasz ma coś w sobie Koskiego rozradu
 I Nieba idzie nie tu z pod nieśmiercielnego Kłau
 Świat dla niego więzienie pustynia ^{Życiyna}
 Puc się ku Niebie Niebo jest jego ^{Opzytna}
 Lecz gdzieś się jużeli Niemi nieśmiercielzone wieli
 Szerekości i wiekności brzeg zawsze daleki
 Wurz mi ta myśl mnie ^{czuje} i nieśmiercielnie cięży
 Epaminondas tam gdzie ma być wieczny spieszny
 W Tobie widzę skutecznie jak ^{Stolorofa}
 Ratuje nas i śmierci nam boriażi wybija -- 1080
 To prawda że ię każdy potrzebujeś udy
 Jy się na Ciebie zwada, niewdzięczności, zruszenia
 Lecz najlepszy jest nacy doznaje z temu dwoma

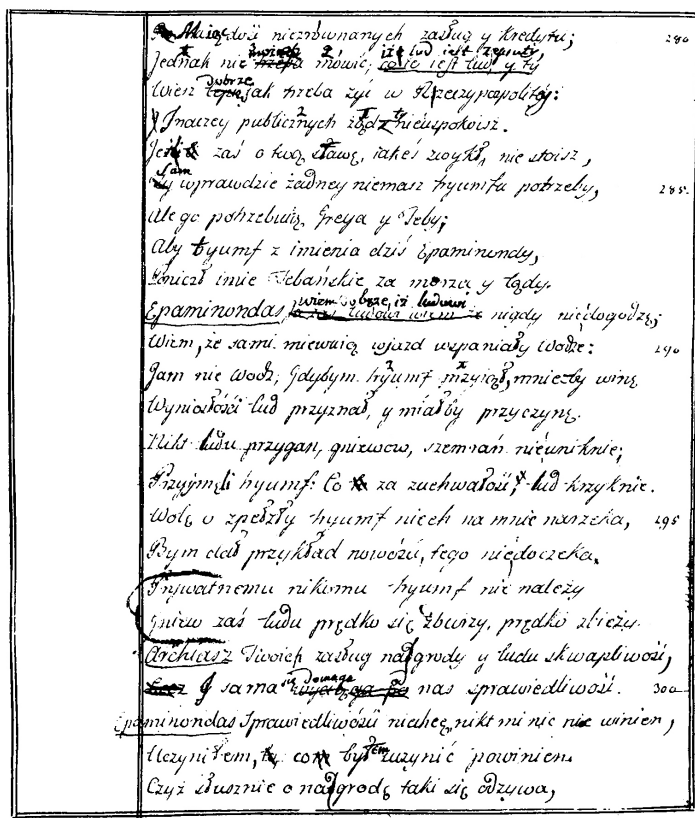
Scena **III.** Polymn, Meneklid Epaminonda Lysia
 Meneklid Rozkosz i wola Lodu wrzem że C wiadoma
 Wtęgałimy ilemny mogli lud zacięty
 Lubił szluzie na two prawa gorliwosciu zdięty
 Lecz darmo a iakci sam dopiero nam żyjęty

Główny sobie nierzeli drugiemu zaszkodzi
 Handzerek, Skot, Boninik, u Brzecz Karimela
 Kłosego na zuchych wienku ozdobić celu
 Brzecz, Brzecz, Brzecz, podłotki Fagony
 J ten co w żonce cudzey wielbi umysł miedny
 Jak zuchny, ślęgić tych przynależno spiewać
 Trzeba będzie zapewnić twarz sobie zakrywać.
 Brzecz niepowściągniętego nazwisko Bochy
 Wiedząc że parzłkwił nie zdoła święte Fiolety
 Co wykradł komu wódny, pobiel co ormalit
 Jeżeli chcesz tymi borslińskie paszkwile powadzić
 Ktore mam w zuchach nęka, wżak cieżwiek wytknie
 Miedny zaś zuchnie będy wczesnie owadzić.
 Co potym że Brzecz pełne zartów daig
 Z cie bardzo zabawnym grzecznym nazymuig
 Kiedy wiocho pomnuie nęgródek gotowy
 Krotkiemi, też wypraznie napierz ci Sowy
 „Ligie z proa mych proa snucichu niechkałom zyska
 „Ligie wioch moie imie w wiochym paimiecinu.
 Nierozumiem ia ligie ty ligie o to gricwad
 Co pierz. Wszakże i ty tymie duchem gricwad
 A gricwad nadto głocho. Ja pod twoie zdanie
 Oddaig, w wiochu podtym to napominanie.
 Czy godnie drukig, czyli spaleni a co dzisz
 Miedbam czekam cieżwiek iak nim sam rozrząd
 Wzamiar zawsze nadgróda popierz za praz
 Wozym iak komu służony jak nam też i pdaog.

TRAGEDYA
EPAMINONDY
W PRZEMIANACH.

Napisana przez X. FIDELISLEWĄ.

KOVARSKIEGO



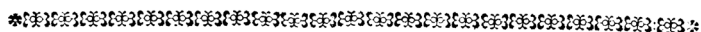
5. Strony 242-243 z przekazu S2. Tamże. Przykład poprawek Szymona Bielskiego i zaznaczonych miejsc pominiętych w druku.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

EPAMINONDAS TRAGEDIA.



LES TUTEURS

Komedia Francuzka.



Der Verführrende Bediente.

Komedia Niemiecka.



Pod czas Karnawału

w WARSZAWIE.

In Collegio Nobilium Scholarum Piarum

Roku 1759.

REPREZENTOWANE



8. Program przedstawień karnawałowych w *Collegium Nobilium* z 1759 r.
Druk ulotny (BOss, sygn. XVIII-16411-IV); reprodukcja pochodzi ze zbiorów
Działu Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Transkrypcja fragmentów, opis druku i wykaz zachowanych egzemplarzy
zob. „Aneks”, s. 213-215.

ARGUMENT TRAGEDYI

Epaminondas najślawniejszy Wódz Tebański y człowiek najsławniejszy, przez nienawiść Obywatelow, po dawniej dzielnie sprawowanych kommandach, na jednę wojnę za proste go był wysłany żołnierza, na ktorej gdy wojsko Tebańskie w ostatnim znajdowało się od Spartan niebezpieczeństwie, a przez jego radę, cnotę, y dzielność z nieszczęścia y zguby wyprowadzone było, od wszystkich więc zgodnie żołnierzy najwyższą miał sobie oddaną władzę. Po zbitych kiedyindziej przez niego Spartańczykach pod Leuktrą, gdy Rzeczpospolita innych mniej zdolnych przyśłała Wodzow, Epaminondas, widząc ich niepołobność, ażeby Teby przez nich pewnie nieutraciły pożytkow zwycięstwa, nowych więc Wodzow nieprzyjął, y sam przez kilka miesięcy wojnę wiodł, poki iej szczęśliwie niezakńczył. Co jednak uczynił przeciw Oyczyście mu prawu, które gardłem kazało karać tych wszystkich, ktorzyby nad opisany prawami czas kommandę przetrzymwali. Ztey przyczyny Epaminondas Zwycięzcą powrociwszy do Teb, o głowę był obwiniony, y przed sąd pozwany.

Scena w Tebach.

AKTOROWIE

TRAGEDYI.

EPAMINONDAS, Wódz Tebański, **JOZEF KONARSKI** *Miecznik: Chęciń*;
PELOPIDAS, drugi Wódz Tebański, **ONUFRY OŁAROWSKI** *Cześnik: Senda*;
ARCHIASZ, Najwyższy Rządca Miałta y Rzeczypospolity, **MICHAŁ**
Sółtyk Miecznikowic Sandomirski.

CHABRYASZ, Magiśtrat Tebański, **JOACHIM MORSZTYN** *Kaszt: Wiślic*;
KALLISTRAT, Magiśtrat Tebański, **JAN JORDAN** *Cześnik: Krakowski*.
JSMENA, Zona Pelopidy, **JOZEF RYBINSKI** *Cześnik: Kijowski*.

ARETE, Przyjaciółka Jsmeny, **JAN BRZOSTOWSKI** *Kasztel: Połocki*.

CYMON, przedtym Magiśtrat Tebański, potym Wygnaniec, y głowa powracających się do Teb Wygnańcow, **TEOFIL SIKORSKI** *Stolnik: Bractawski*.

MICHYTUS, drugi Wygnaniec do Tebow wracający się, **PIOTR POTOCKI** *Woiwodziec Wołyński*.

LIZYS, Filozof, niegdyś Epaminondy Nauczyciel, **FRANCISZEK ZELINSKI**, *Łowczyca Sandomirski*.

DYOMEDON, Posel Artaxerksa Króla Perskiego, **PIOTR ROGALINSKI**.

POLIMN, Syn Pelopidy, **FRANCISZEK STADNICKI** *Starościec Ostrzeż*;

MENEKLID, Nieprzyjaciół y Oskarżyciel Epaminondy, **ANDRZEJ TARŁO** *Kasztelaniec Lubelski*.

L U D.

Z O Ł N I E R Z E.

A K T O R O W I E

K O M E D Y I F R A N C U Z K I E Y .

ORGON, Antiquaire, JAN DĄBSKI *Woiewodzie Brzeski Kujawski*.
 BAVARDIN, Nouvelliste, IGNACY BŁESZYŃSKI *Chorążyc Sieradzki*.
 GERONTE, Voyageur, XAWERY BORZYŚLAWSKI *Chorążyc Trębowel*.
 JULIE, Pupille, CAJETAN *Xiążę CZETWERTYŃSKI Starościc Woronow*.
 MARTON, Suivante de Julie, ANDRZEY TARIO *Kasztelanic Lubel*.
 DAMIS, Amant de Julie, MICHAŁ MNISZECH *Podkomorzyc W.X.L.*
 CRISPIN, Valet de Damis, GRZEGORZ *Xiążę WOLKONSKI*.

A K T O R O W I E

K O M E D Y I N I E M I E C K I E Y

H. Edelhertz, ein Edelmann, XAWERY BORZYŚLAWSKI *Chorążyc Trębowelski*.
 Der Graf. } des H. Edelhertz Edhne. JOZEF KONARSKI *Miec: Chęc*.
 Der Ritter. } GRZEGORZ *Xiążę WOLKONSKI*.
 H. von Ehrlichsfeld, ein Edelmann. JGNACY JANKOWSKI *Chorążyc Radomski*.
 Leonore, des H. Ehrlichsfeld Tochter. JAN BRZOSTOWSKI *Kasztelanic Połocki*.
 H. Wilhelm, des H. Edelhertz Pächter. JAN DĄBSKI *Woiewodzie Brzeski Kujawski*.
 Lucinda, des Wilhelms Tochter. JOZEF RYBIŃSKI *Cześ: Kijow*.
 Pedro, des H. Edelhertz Bediente, JAN MIRASZEWSKI *Burgr: Krak*.
 Weyrtel } in Lucinde verliebt. JAN JORDAN *Cześnik: Krakowski*.
 Treuhertz } ONUFRY OŻAROWSKI *Cześn: Send*.

D E D Y K U I A

K O L L E G O M S W O I M

ADAMOWI KWILECKIEMU *Kasztelaniconi Łędzkiemu*.
 ALOIZEMU BAWOROWSKIEMU *Podczaszycowi Trębowelskiemu*.
 ANASTAZEMU WALEWSKIEMU *Chorążycowi Brzezińskiemu*.
 ANTONIEMU JOZEFOWI OSKIERCE *Starościconi Miadziofskiemu*.
 AN-

ANTONIEMU	WĘZYKOWI	Starościcowi Niżyńskiemu.
AUGUSTYNOWI	HIPPOLITOWI	ROGALINSKIEMU.
FELIXOWI	WROBLEWSKIEMU	Stolnikowicowi Jnowrocławskiemu.
FRANCISZKOWI	Xciu LUBOMIRSKIEMU	Chorążycowi Koronnemu.
FRANCISZKOWI	SZYMANOWSKIEMU	Starościcowi Wyższogrodzkiemu.
FRANCISZKOWI	KRAIEWSKIEMU	Insygnatorowicowi Koronnemu.
JANUSZOWI	Xciu SANGUSZKOWI	Marzałkowicowi W.X.L.
JANOWI	LIPSKIEMU	Oboźnicowi Koronnemu.
JANOWI	Xciu CZETWERTYNSKIEMU	Starościcowi Dańczewskiemu.
JANOWI	KANTEMU WODZICKIEMU	Kasztelanicowi Sądeckiemu.
JANOWI	KANTEMU JOZEFOWI MORSZTYNOWI	Kasztelanicowi Konar.
JANOWI	WOYCIECHOWI WĘGORZEWSKIEMU	Łowczycowi Poznańskiemu
JERZEMU	Xciu LUBOMIRSKIEMU	Chorążycowi Koronnemu.
JERZEMU	POTOCKIEMU	Cześnikowicowi Koronnemu.
JGNACEMU	POTOCKIEMU	Cześnikowicowi Koronnemu.
JGNACEMU	KOSSOWSKIEMU	Podskarbicowi Nadworniemu Koronnemu.
JOZEFOWI	JUDYCKIEMU	Kasztelanicowi Mińskiemu.
JOZEFOWI	WODZICKIEMU	Kasztelanicowi Sądeckiemu.
JOZEFOWI	SOLTYKOWI	Kasztelanicowi Warszawskiemu.
JOZEFOWI	MNISZCHOWI	Podkomorzycowi W.X.L. Staroście Sanockie:
JOZEFOWI	Xciu LUBOMIRSKIEMU	Podstolicowi Koronnemu.
JOZEFOWI	GRODLICKIEMU	Vice-Insygnatorowicowi Koronnemu.
KAIETANOWI	SAPIEHY	Woiwodzicowi Mściławskiemu.
KAIETANOWI	SOLTYKOWI	Kasztelanicowi Warszawskiemu.
KAIETANOWI	POTOCKIEMU	Cześnikowicowi Koronnemu.
KAROLOWI	WESSELOWI	Kasztelanicowi Warszawskiemu.
KAROLOWI	KARPIOWI	Starościcowi Płońgskiemu.
MATEUSZOWI	WALEWSKIEMU	Kasztelanicowi Rospirskiemu.
MATEUSZOWI	JEŻEWSKIEMU	Skarbnikowicowi Zakroczymskiemu.
MIKOŁAJOWI	SKOROSZEWSKIEMU	Kasztelanicowi Przemyckiemu
ONUFREMU	BROMIRSKIEMU	Podkomorzycowi Wyższogrodzkiemu
RAFAŁOWI		Hrabi TARNOWSKIEMU.
ROBERTOWI	BRZOSTOWSKIEMU	Pisarzowicowi W. X. L.
STANISŁAWOWI	MNISZCHOWI	Podkomorzycowi W. X. L.
STANISŁAWOWI	SZANIAWSKIEMU	Starościcowi Małogoskiemu
STEFANOWI	TOMASZOWI WALEWSKIEMU	Kasztelanicowi Rospierjskiemu.
WACŁAWOWI	ZAKRZEWSKIEMU	Kasztelanicowi Santeckiemu.
WŁADYSŁAWOWI	CHARCZEWSKIEMU	Kasztelanicowi Stońskiemu.
XAWEREMU	SAPIEHY	Woiwodzicowi Mściławskiemu.
XAWEREMU	Xciu LUBOMIRSKIEMU	Podstolicowi Koronnemu.

Reprezentowane będą	o Poniedziałek	dnia	12. Febr:	Tragedya.
	o Piątek	dnia	16. Febr:	Komedye.
	o Niedzielę	dnia	18. Febr:	Tragedya.
	1 ^o i 2 ^o Wtorek	dnia	20. Febr:	Komedye.
	o Piątek	dnia	21. Febr:	Tragedya.

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
EPAMINONDAS. Trajedyja	55
<i>Argumentum</i>	56
<i>Actores</i>	56
Akt I	57
Akt II	65
Akt III	80
Akt IV	96
Akt V	104
KOMENTARZE	121
Komentarz edytorski	123
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	123
II. Opis źródeł	128
III. Zasady wydania	135
IV. Zasady transkrypcji	135
V. Aparat krytyczny	139
Objaśnienia	147
Słownik wyrazów archaicznych	197
Indeks	207
ANEKS	213
Program przedstawień karnawałowych z 1759 r. i obsada premiery dramatu	213
ILUSTRACJE	217

BIBLIOTEKA PISARZY
POLSKIEGO OŚWIECENIA



ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofijówka*
wydał Jerzy Snopek
tom 1

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*
wydał Tomasz Chachulski
tom 2

TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*
wydała Elżbieta Wichrowska
tom 3

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. I)
wydała Barbara Wolska
tom 4

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane*
wydał Tomasz Chachulski
tom 5

WINCENTY REKLEWSKI, *Pienia wiejskie*
wydał Jerzy Snopek
tom 6

TOMASZ KAJETAN WĘGIERSKI, *Organy*
wydała Aleksandra Norkowska
tom 7

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Dyaryjusz podróży*
Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński
(od dnia 26 sierpnia do 27 września 1784 roku)
wydała Magdalena Bober-Jankowska
tom 8

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. II)

wydła Barbara Wolska

tom 9

Opisy niektórych pamiątek zachowanych w Świątyni Sybilli w Puławach

wydali Alina Aleksandrowicz i Artur Timofiejew

tom 10

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. III)

wydła Barbara Wolska

tom 11

STANISŁAW KONARSKI, *Opera poetica • Utwory poetyckie*

wydał Jacek Wójcicki

(przy współpracy Ariadny Masłowskiej-Nowak)

tom 12

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. IV)

wydały Barbara Wolska i Ariadna Masłowska-Nowak

tom 13

FRANCISZEK DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI, *Bajki*

wydła Marta Kowalewska

tom 14

KAJETAN KOŹMIAN, *Ody napoleońskie i wiersze z lat 1800-1815*

wydały Małgorzata Nesteruk i Zofia Rejman

tom 15

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ,

Dziennik podróży Stanisława Augusta na Ukrainę i do innych ziem koronnych

wydła Magdalena Bober-Jankowska

(przy współpracy Ariadny Masłowskiej-Nowak)

tom 16

STANISŁAW TREMBECKI, *Bajki*

wydali Wojciech Kaliszewski i Jerzy Snopek

tom 17

FELICJAN WYKOWSKI, *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych*

wydła Magdalena Ślusarska

tom 18

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Bajki*

wydła Natalia Kawałko-Dzikowska

tom 19

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Erotyki*

wydła Bożena Mazurkowa

tom 20

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Poematy*

wydali Roman Dąbrowski i Tomasz Chachulski

tom 21

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Wiersze*

wydał Tomasz Chachulski

tom 22

MICHAŁ DYMITR KRAJEWSKI, *Leszek Biały, książę polski,*
syn Kazimierza Sprawiedliwego
wydała Magdalena Bober-Jankowska z zespołem
tom 23

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Psalterz Dawida*
nowo przetłumaczony
wydał Tomasz Chachulski
tom 24

STANISŁAW KONARSKI, *Epaminondas*
wydał Jacek Wójcicki
tom 25

w przygotowaniu:

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* (cz. II)
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. V)
w opracowaniu Barbary Wolskiej

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN,
Liryki z Rękopisu Puławskiego
w opracowaniu Beaty Bednarek

ELŻBIETA DRUŻBACKA, *Przykładne małżeństwo*
w opracowaniu Aldony Sieradzkiej-Krupy